GRAMMATYKA

JĘZYKA

POLSKIEGO.

GRAMMATYKA
JĘZYKA
POLSKIĘGO

PRZEZ

X. ONUFRÉGO KOPCZYŃSKIÉGO

PIIARA.



DZIÉŁO
POZGONNÉ.

W WARSZAWIE 1817 R.

w Drukarni Xięży Piiarów.


ZA
GRAMMATYKĘ
POLSKIEGO
JĘZYKA
ZIOMKOWIE
1816.

DO

GRAMMATYKI

POLSKIEY

WSTĘP.

KOCHANY NARODZIE! Przedsiębierzesz razem ze mną poznanie Oyczystego ięzyka i, iako tłumacza myśli twoich, i, iako wieczney Imienia twego pamiątki.

Od trzech, przeszło wieków, mamy dzieła umieiętności i nauki w ięzyku naszym, dla wykształcenia narodu pisane, a nauki ięzykowey czyli Grammatyki właściwie Polskiey, nie mamy. W porządku atoli nauk, umieiętność ięzyka na ich czele stać powinna, ieżeli maią bydź przydatne narodowi. Wszystkie działania ludzkie, małeli, wielkieli maią pewne prawa, bez zachowania których, dobremi bydź nie mogą: a cóż sądzic o mowie, iako naypięknieyszey i naypospolitszey sprawie człowieka? maiąc wrodzoną w duszy wyniosłość, dążącą do działania coraz doskonalszego; wstydzilibyśmy się zostać na nayniższym stopniu mowy, pełney grubych błędów, prostactwa, ciemności, a uprzykrzenia słuchaczom. Chcielibyśmy raczey piąć się do owego wysokiey stopnia, na którym ludzie znaiący i zachowuiący iezykowe prawa, tłumaczą się poprawnie, iasno, kształtnie i roskosznie. Cóż iest za sposób pozbycia złych, a nabycia dobrych mó-

wienia nałogów? Oto postrzeganie i naśladowanie tych, którzy lepiey mówią i piszą. Wszystkich postrzeżeń, ani ieden, ani razem uczynić nie może: iestto lat i towarzystw dzieło, które w porządną naukę obrocone, i przed oczy naśladowców w krótkim zbiorze wystawione daie poznać i wady i przymioty języka, a wyciągnionemi z przykładów prawidłami, uzbraia każdego do chronienia się złego, a do naśladowania dobrego.

Takie to teraz Kochani Ziomkowie przedsiębierzemy dzieło. Po pilnem przebieżeniu tych grammatycznych postrzeżeń, wniesiemy sobie, iak nam są istotnie potrzebne do poprawy zaciągnionych z pospolitego nałogu błędów. Wtedy poznamy, iak się nie zgadza z prawdą gminne mniemanie: że urodzony Polak popolsku i bez Grammatyki umieć musi.

Nad ten gruby niezmiernie przesąd, iest iescze szkodliwsze mniemanie: że mowa nasza, nie zasługuie nawet na imie języka: ponieważ iest gruba, uboga i nieprawidłowa. Co za grammatyczne bluźnierstwo! co za dziecinna niewiadomość oyczystych rzeczy! któż cię to uzuchwalił taki wyrok zmyślić i ogłosić? wyrok, który iest naywiększą tamą doskonalenia u rodaków języka, i utwierdzeniem cudzoziemskiego o nim przesądu. Jak się godzi nieznaiomą sądzić sprawę? iak przystoi tak okrutny na sławę narodu wydawać wyrok? dla którego znakomitsze w kraiu osoby przez pogardę własnego wolą mówić i pisać językiem cudzoziemskim. Któż te szkodliwe przesądy, kto te ohydne mniemania przełamie i wykorzeni? kto wysoką zacność mowy naszey okaże?

Kochani Rodacy! nie śmiem zdaniem moiem uprzedzać waszego sądu. Stawiam tylko przed oczy wasze zbiór krótki postrzeżeń nad ięzykiem Oyczystym: wnidźcie w ich iasną i rzetelną prawdę: a po wydanym narodowym wyroku, otworzą się swoyskie i cudzoziemskie oczy, a niewiadomość i zazdrość zamknie usta.

Jescze iedna uwaga niechay wesprze potrzebę wydania tego dziełka. Losy bytu naszego bardzo go chylą ku zgubie i ięzyk też za sobą ciągną. Jeżeli sąsiedztwo cudzoziemców tyle czystości uięło naszemu ięzykowi, czegoż się nie lękać od spoienia? O! miłości oyczyzny! o! żądzo narodowey sławy! o! zącności polskiego ięzyka! czyliż razem z odmianą panów ziemi ginąć macie? Dwa sławne przykłady Greków i Rzymian nie dadzą nam rozpaczać o nieśmiertelności naszego imienia. Wymazane są z Jeograficzney karty dwa te naysławnieysze narody, a imie ich w porządku Historyi polityczney i moralney błysczy przed wszystkiemi. Cóż im tę sławę zjednało? Język. Język pełen umieiętności, pełen wdzięku, pełen mocy, maluiący nayblizey i nayiaśniey nayskrytsze rozumu i serca ludzkiego tayniki. Czy nasz Słowiański, odnożek blizko do tych wzorowych mów przystępuie, koniec postrzeżeń naszych dowiedzie. Języki są kluczem nauk, kluczem ięzyków są Grammatyki. Bez grammatycznego rozbioru, ięzyk iest rodakowi nawet obcy, martwy i umarły, ani iego obfitość albo niedostatek, ani moc, albo słabość, ani gładkość albo chropowatość, ani regularność albo nieforemność nie da się poznać, poki pod sznur grammatycznych prawideł podciągnionym nie będzie. Zaczem i dla korzyści doczesney, i dla

nieśmiertelney imienia Polskiego sławy, maluymy prawdziwy obraz naszego Języka.

Przed malowaniem obrazu tego zróbmy wprzód rys iego, ogólny, żebyśmy iaśniey i porządniey w działaniu naszém postępowali.

Jak ięzyk nasz składa się ze trzech części: z głosu, z myśli i pisma; tak nauka o nim czyli Grammatyka, na takież części dzielić się będzie.

W porządku przyrodzonym *myśl* iest pierwsza, *głos* iest drugi, *pismo* iest trzecie: w porządku grammatycznym rozbieraiącym ięzyk, *głos* iest pierwszym, *myśl*, iest druga, *pismo*, iest trzecie. Chcąc tedy dokładnie, a porządnie poznać cały ięzyk, trzeba pilną a głęboką uwagą przypatrywać się tym wszystkim trzem częściom, iuż osobno każdey, iuż łącznie iedney z drugą, bo wszystkie ściśle są między sobą spoione. Pierwsza wpadnie w oczy powierzchność ięzyka, czyli mową ustna, druga wnętrzność tey mowy, czyli znaczenie, trzecia, ręczne tey mowy malowanie: wszakże, iedna część w drugą często wpadać będzie.

GRAMMATYKI POLSKIEY

CZĘŚĆ I.

POWIERZCHNOŚĆ JĘZYKA

ROZDZIAŁ I

O GŁOSIE.

§. 1. *Pierwszé postrzeżenié poznaiącemu ięzyk robi GŁOS.*

Badaczowi Języka, pierwsze wpada postrzeżenie, że to iest iakiś głos czyli dźwięk biiący w uszy. Ciekawé i naśladowniczé stworzenié, upatruie, skąd ten dźwięk wychodzi? a widząc mówiącégo usta; sili się wywiédź głos podobny. Mą tedy pierwszé wyobrażénie mowy, ale ciemné i niedokładné.

§. 2. *Drugié postrzeżenié daia narzędzia głosu.*

Troskliwy badacz o dowiedzéniu się dalszych okoliczności *Głosu*, spotyka Anatomika, czyli rozbieracza ciał ludzkich, który zaprowadziwszy, badacza na teatr anatomiczny, pokazuie mu na *preparatach* (a)

a) Preparata, *nazywaią się u Anatomików członki ciała ludzkiego, wysuszone, albo w mocney wodce chowane.*

narzędzia głosu ludzkiego. Iestto powiada przyrodzona pisczałka,, która ciągnie i oddaie dech: poczyna się od uſt i nosa, a na płucach kończy. Płuca gąbkowate, ciągną i wypychaią powietrze, urabiane naprzód w samey pisczałce, maiącey w ciągu wewnętrza swego, chrząſtkowaté połowiczne obrączki, aż do otworu krtani, łączącey się z większém gęby wydrążeniem maiącém we środku ięzyk, z boków podniebienie, zęby, podbrodek, dwą otwory do zwierzchnego nosa z dwiema wargami; a na każdém z tych narzędzi, iak na organowych klawiszach urabia się głos mowcy lub śpiewaka.

§. 3. *Trzecie postrzeżenie, czyni rozmaitość Głosu.*

Ucieszony niezmiernie bądacz dwiema wiadomościami: co iest głos mowny? a skąd i którędy płynie? chciał się ieszcze od Anatomika dowiedzieć, skąd owa niezliczona rozmaitość dzwięków pochodzi, którą w mowie ludzkiéy poſtrzegamy? Widzisz odpowiedział Anatomik, tyle głosowégo narzędzia członków na coż tyle narzędzia dała nam opatrzna natura, którą nic próżno nie działa,, tylko dla przysposobienia rozmaitości dzwięków? Postrzegli to ciekawi ięzyków badacze Grammatycy, gdy osobnym mowy dzwiękom, osobne nadali imiona od osobnégo narzędzia, które naywięcey pracuie na wydanie tego dzwięku. I tak, są dzwięki czyli głoski wargowé *np.* b. p. m zębowę *np.* z. ięzykowé, *s*, nosowé, *ą*, *ę*. Wszakże liczba rozmaitych dzwięków. przechodzi nieskończenie liczbę narzędzia głosowego: a to pochodzi ze złączenia razem w jedno kilku narzędzi. Narzędzia te w *preparatach* widzieć można, działania ich, a dopieroż różnego sposobu, widzieć nie

można: bo żywotnego ruchu nie maią, który w nich wszystko działa. W żyiących mowcach, niektóre przynaymniéy widzieć można i postrzegać rozmaity ich ruch, na rozmaité ich dźwięki. Wewnętrzne narzędzia każdy w sobie iako tako czuć może i powinien, gdy idzie o poprawę iakiey wady w wymawianiu; Są przykłady nie rzadkie, że przez postrzeganie strojenia organów czyli narzędzi głosowych, nauczono wymowiać trudnieysze głoski iakoto: p. r. ż, ą ę ó ściśnione, czyli niższego tonu od a, e, o.

Wchodząc w dalszą rozmaitość głosu, postrzeżemy insze, a prawie niezliczone téy rozmaitości przyczyny. Przemiiaiąc przyrodzone głosy żywiołów, wody, powietrza, ognia: pusczaiąc na bok głosy zwierząt ziemnych, powietrznych, wodnych; nie dołączaiąc głosów na instrumentach muzycznych, wydawanych w samym głosie człowieczym, co za odmiany sprawuią, płeć, wiek, stan zdrowia w ciele, stan duszy podług namiętności, iakoto: wesela, smutku, pychy, pokory, gniewu, nadziei, rozpaczy i t. d.? Owszem każdy kray, każdy naród, każda kondycyia, i ledwie nie każdego człowieka szczególnego po tonie głosu rozeznać można. Tak obfite ieſt w działaniach swoich przyrodzenie, którego nieciekawy i niebaczny człowiek, nie dostrzega.

ROZDZIAŁ II

O GŁOSIE PISANYM.

§. 1. *Pożytki Pisma.*

Po pierwszém postrzeżeniu na ięzyku naszym: że ieſt głosem ustnym, iako przedmiotem ucha; uczyńmy naybliższy krok do postrzeżenia: że tenże głos będąc

pisanym, ieſt przedmiotem oka. Wydał się wielki dowcip i praca ludzka, w uczłonkowaniu dzwięku na znaczenie tych a nie innych wyobrażeń myśli; ale ledwie nie do cudu przystępuie, że rozchodzące się w momencie po powietrzu dzwięki schwytać i wiernie odrysować potrafił. Kolos nayważszy wynalazcy pisma! czy Egipt, czy Fenicya, czy Chiny go urodziły: imie iego w dawności wieków zaginęło: ale wdzięczność wiekować będzie, dla skutków które sprawuie. Obcowanie ludzi z ludźmi nayodlegleyszymi mieyscami i wiekami, dla dogodzenia potrzebom, dla udzielenia wzaiemnego światła nauk, czy ciekawość tylko bawiących, czy byt śmiertelnego życia ratuiących, winnismy pismu. Stosując to dobrodzieystwo do naszey roboty iezykowey, bez niey kroku iednego nie moglibyśmy uczynić w postrzeżeniach nad mową: bo, choćbyśmy ie niezwyczayną obięli pamięcią, maiąc nawet tysiąc ust i tysiąc iezyków, nie zdołalibyśmy ich tak licznemu i rozciągłemu narodowi ustnie ogłosić. Dzięki wynalazcy pisanego głosu, który przedmiot uszu przemienił na przedmiot oczu.

§. 2. *Rozbiór pisaney mowy skąd się ma zaczynać?*

Wszelkie szczegóły iakożkolwiek są nudne; są do poznania całości, którą składaią, istotnie potrzebne. Poiętność ludzka, tak ieſt ograniczona; że nic dokładnie nie poznaie, tylko stopniami cząstek. Nie wstydźmy się tedy spuścić się aż do Elementarnych drobiazgów, wystawiwszy wprzód oczom przykład iaki, całkowitey mowy, w którym się te drobiazgi znayduią.

PRZYKŁAD.

„Czego płaczesz? staremu mówił czyzyk młody:
„Masz teraz większe w klatce niż w polu wygody.
„Tyś w niey zrodzon (rzekł stary) przeto ci wybaczę:
„Jam był wolny; dziś w klatce: i dlatego płaczę.(b).

Uczyumy tu pierwsze postrzeżenie, iż pospolite Elementarze nie porządnie i niegruntownie w uczeniu dzieci postępuią; *nieporządnie*; gdy od Abecadła poczynaią: *niegruntownie*; gdy dalszych figur pisma, pisownemi znamionami nazwanych, a w czytaniu koniecznie wydawać się maiących, nie pokazuią i nie uczą. Skąd pochodzi niedokładné pospolicie czytanié.

Rozbiór mowy, tak się porządnie zaczynać powinien, iak Anatomiia ciała ludzkiego. Wystaw wprzód całość, a dopiero iey cząstki. Nie zaczynay od kości, nie pokazawszy skąd są wzięte. Abecadło urodziło się z mowy; poczynay od mowy. Mowa zanykaiąca myśl rozumną, bawić roskosznie będzie przębiegaiącego gołe figury i dzwięki A, B, C, nic przez się nie znaczące. W pisanym przykładzie znaydziesz té same figury, poznasz ich dzwięki, ich wcielenié i związek z całością mowy, iako matki, w którey się poczęły.

Jeżeli ieden przykład o wolności: *czego płaczesz?* nie iest dostateczném zrzódłem całego Abecadła i wszystkich znamion pisownych, nie trudno znaleźć drugi i rzeci np.

„Swięta miłości kochaney oyczyzny!
„Czuią cię tylko umysły poczciwe:
„Dla ciebie zjadłe smakuią trucizny,
„Dla ciebie więzy, pęta, nie zelżywe,

---

b) *Krasicki, w Baykach.*

„Kształcisz kalectwo, przez chwalebne blizny
„Gniéździsz w umysłach roskoszy prawdziwé.
„Byle cię tylko wspomódz, byle wspierać;
„Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać (c).

Té i tym podobne mowy przykłady, iako matki Abecadła, poprzedzać maią Abecadła naukę, która tak się rozłoży.

§. 3. Postrzeżenia nad figurami Abecadła.

Zbiór figur czyli postaci do pisania używanych zowie się Abecadłem od początkowych A, B, C, D w niektórych dawnych pismach ma imię *obiecadła.*

W drukowanych naszych xięgach, dwoiste mamy Abecadła figury, niemieckie czyli Gotyckie i Łacińskie czyli Rzymskie: Łacińskie, iako gładsze i prostsze w pospolitém dzisiay są używaniu. Z figur niemieckich, iednęśmy niepotrzebnie zatrzymali, w, podwoyné, zamiaſt poiedynczégo *v.* (d), z łacińskich iednęśmy *Q, q.* na *K.* zamienili. Dodaliśmy do niektórych akcenta czyli przygłosy, dla wydania odmiennych od Łaciny dźwięków. Oto są figury Abecadła naszégo.

Większé. A. A'. Ą. B. B'. C. Ć. D. E. É. Ę. F. G. H. I. J.

Mniéyszé. a. á. ą. b. b́. c. ć. d. e. é. ę. f. g. h. i. j.

Większé. K. L. Ł. M̀. M. N. Ń. O. Ó. P. P'. Q. R. S. Ś.

Mniéyszé. k. l. ł. m. ḿ. n. ń. o. ó. p. ṕ. q. r. s. ś.

Większé. T. U. W. Ẃ. X. Y. Z. Ź. Ż.

Mniéyszé. t. u. w. ẃ. x. y. z. ź. ż.

(c) *Krasicki, w Myszeidzie.*
(d) *Nad tém w, zrobimy postrzéżenia w Pisowni.*

Oprócz tego podziału na większe i mnieysze figury, literami albo głoskami nazwane! dzielą się iescze Abecadła figury, na samogłoski i spółgłoski.

Samogłoski tak nazwane, że ie same wymówić można, iakie są: a, ą, e, ę, i, o, u, y. Z tych trzy, a. e. o. podzielaią się na otwarte, gdy są bez znamienia nad sobą, i ściśnione, gdy maią znamie, tak nazwané od większéy i mnieyszéy warg otwartości: krótkié *i*, zowie się miękkiem i miękczącem, u, zowie się grubem, także y, któremu też daią nazwisko greckie ypsylon: ą, ę, zowią się nosowémi dla wymawiania ich trochę przez nos: j, długié, które zawsze się łączy z drugą samogłoską, zowią pospolicie, *jotą*.

Spółgłoski, tak nazwane, że się nie same, ale spólnie tylko z jaką samogłoską wymówić daią. Te się tak dzielą:

Spółgłoski twarde, tak nazwane od twardego, czyli grubszego wymawiania, są te: b, c, d, f, g, h, k, ł, m, n, p, r, s, t, w, z.

Miękkie, od miękkiego, czyli delikatnieyszego brzmienia, iakie są też same: ale ze znamieniém: b́, ć, ḿ, ń ṕ, ś, ẃ, ź: Tu należy, l. Te zaś: d, ł, r, t, zawsze są twardé.

Przyciskowé zowie się ż z kropką na wierzchu, albo z przekreską we srzodku

Do szeregu spółgłosek, należą głoski liczebne, których używamy w liczbach rzymskiemi czyli łacińskiemi nazwanych, które są I. V. X. L. C. D. M. Jnné figury liczebné, arabskiemi nazwané, jako wcale odmienne, do Abecadła nie należą.

§. 4. *Postrzeżenie nad brzmieniem głosek polskich.*

Litery, od znaczenia głosu, nazwane głoskami: iak są w pisaniu, rozmaite, tak rozmaicie brzmieć muszą i poiedyncze w Abecadle i złożone w słowach. Dla tego zdzieciństwi, poczyna się, od Abecadła, nauka czytania, żeby dzwięki poiedyncze w Abecadle dobrze i poznane i wydawane, łatwo i dobrze łączyły w zgłoskach czyli Syllabach, bo od źle wymawianego Abecadła, nie można się spodziewać dobrego pisania: ani złego pisania Abecadła, nie można dobrze wydadź w głosie. Ale te zdania iakożkolwiek loiczne, nie poydą w smak i uwagę tym, którzy grammatyczne rzeczy lekce ważą, a o doskonałeniu oyczystego ięzyka nie myślą. Nałóg u nich lubo odrodny od przodków i niestateczny, ieſt prawodawcą mowy! Za Zygmuntowskich polskich prawdziwie wieków, wymawianie musiało bydz dobre: bo i pisanie było dobre. Jeden tylko Elementarz Kommissyi Edukacyyney wskrzesił pierwotny sposób pisania i brzmienia Polskiego Abecadła.

Dla wciągnienia dzieci w nałóg dobrego wymawiania Abecadła, dwa są sposoby: pierwszy dla oka, to ieſt pismo maluiące głosy w literach, a przygłosy w akcentach: drugi dla ucha, to ieſt przykład nauczyciela, wymawiaiącego wybitnie te głosy i przygłosy. Pomoc do obu sposobów byłaby, wciągnąć ie w baczność ſtroienia organ czyli narzędzia głosowego, *np.* że: na wydanie samogłosek A, E, O. gdy są w pisaniu bez znamienia, a w wymawianiu *otwarte*; na ten czas wargi się bardzey otwieraią, a krtań się ściska. *n, p.* pAnOwiE: przeciwnie, gdy są ściśnione, to ieſt: gdy maią nad sobą znamię, wargi są mniey, a krtań bardziey otwarta, *np.* TAmtEn KrÓl.

Nie-

Niektórych głosek brzmiénie, zdaie się bydź iednakie, a przecię w dobrém wybiciu iest rożne, iakoto:

a – ą *np.* lata, lątá.
a – o *np.* wziął, zioł.
b – b *np.* bób, drób.
b – p *np.* łeb, skop.
c – dz *np.* owoc, wódz.
d – t *np.* pod, pot.
ę – é – ę *np.* gdzie, słońcé, dziecię.
f – w *np.* Graf, staw.
h – ch *np.* honor, chód.
i – jy *np.* iád, wjázd, mi, my.
o – ó *np.* pod, spód.
s – z *np.* koś, kóz; skąpy, zkąd.
sz – ż *np.* strasz, straż.
ść – śdź *np.* maść, kłaśdź.
x – ks *np.* xiądz, ksiądz.

PRAWIDŁO

Wszystkie głoski, iak brzmią w Abecadle, tak brzmią i w słowach. Trzy iedynie i to w niektórych tylko okolicznościach, mieszaią to prawidło.

1. *C*, gdy się kładzie przed h, *np*, chłop, nie ma swego dzwięku, ale dech, albo aspiracyą czyni mocnieyszą niżli samo *h. np.* choina (*drzewo*) hoyna (*sczodra*).

2. *W*, brzmi niby f, przed spółgłoskami: c. f, k, p, s, t, x. *np.* w ciele, w farbie, w kwiecie, w piérzu, w Sądzie, w toku, w xiążce.

3. *Z*, brzmi niby *s*, przed spółgłoskami: c, f, h, k, p, s, t, x, *np.* z ciała, z farby, z choiny, z kwiatu, z piérza, z sądu, z toku, z xiążki.

NB. O zgodzeniu, wymawianiu i pisaniu tych spółgłosek, C, W, Z. pomyślimy w trzeciéy części Grammatyki.

I tego przemilczeć tu nie można, co ze Szwayca przez Niemcy przeszło do nas, że spółgłoski bez samogłosek brzmieć powinny. Wszakże samo spółgłosek imię, i pospolite narzędzia głosowe, dopieroż wybitne dla zrozumienia wymawianie, pozwolić nie dadzą na taką nowotność.

§. 5. *Spostrzeżenia nad łączeniem głosek.*

Zgłoskowanie, czyli syllabizowanie, żeby się w praktyce dobrze odbywało, potrzeba następuiących wiadomości i prawideł.

WIADOMOŚCI.

1. W zgłoskowaniu, rey prowadzą samogłoski, Spółgłoski zaś służą im pospolicie za towarzyszki z lewégo lub prawégo boku, *np.* wOl-nOść.

2. Każda samogłoska, ma swóy oddzielny dzwięk, a przeto sama może składać całą syllabę *np.* A-dam, E-wa, o-ko etc.

3. Czasém dwie, lub trzy samogłoski, składaią iednę tylko syllabę nazwauą *dwugłoską* lub *troygłoską* czy są samé tylko, czy ze spółgłoską położoné. *np.* *Oy-ciec*, *iay-ko*, *go-dniey*.

4. Żadna spółgłoska nie ma osobnego dzwięku swégo, przeto, dla wydania dzwięku, łączyć się koniecznie musi ze samogłoską, czy przed nią, czy po niéy położoną *np.* ef, el, em, en, er, es, ix; be, ce, de, ge,

ha, ka, pe, te, wu, zet. Szwaycarskie, tedy mniemanie sprzeciwia się naturze Spółgłosek.

5. Brzmienie głosek w Abecadle, przechodzi zupełnie do zgłoskowania: to iest wraz ze wszyſtkiemi przygłosami.

Po tych zasadniczych wiadomościach wypadaią.

Prawidła zgłoskowania.

1. Wymawiać każdą osobną literę Abecadłowym dzwiękiem, z początku wyraźnie poźniey myślą.

2. Łączyć pospolicie spółgłoski z blizkiemi samogłoskami: a z dwoistych spółgłosek, iedna do poprzedzaiacéy, druga do następuiącey należy.

3. Krotkie *i*, tudzież długie *j*, łączy się zawsze z następuiącą samogłoską, a z poprzedzaiącą nigdy: dwa *i, i.* brzmią oddzielnie *np.* miiać.

4. Grube y, łączy się zawsze z poprzedzaiącémi, a nigdy z naſtępuiącémi samogłoskami. Dwa yy, czynią iednę zgłoskę. *np.* Stryy.

5. Samogłoski, *a u*, *e u*, nie łączą się w jednę zgłoskę, tylko w wyrazach cudzoziemskich np. Au-gust. Eu-ro-pa.

6. Spółgłoski, *w*, *z*, czyniace ieden wyraz łączą się w zgłoskowaniu z następuiącym wyrazém.

7. Spółgłoski, *b*, *c*, *f*, *g*, *h*, *k*, *m*, *n*, *p*, *s*, *w*, *z* gdy albo maią znamie nad sobą albo się łączą z miękczącém *i*, wymawiaią się miękko.

8. Społgłoski, *w*, *z*, z długą samogłoską j, brzmią twardo. *np.* wjazd, zjazd.

Od stopnia drugiego zgłosek; do stopnia trzeciego wyrazów, naybliższé i łatwiuchne iest przeyście, nie czyniąc przestanków w głosie po każdey zgłosce, a zachowuiąc wyżey dopiero wyliczone prawidła.

Przykład niech będzie z imion miesięcy polskich.

Styczeń.	Lipiec.
Luty.	Sierpień.
Marzec.	Wrzesień.
Kwiecień.	Październik.
May.	Listopad.
Czerwiec.	Grudzień.

Prawidło na wymawianie wyrazów oddzielnych przy zachowaniu wyższych prawideł o głoskach i zgłoskach.

Wszyſtkie zgłoski iednego wyrazu wymawiaią się ciągle, a po każdym wyrazie, robi się w głosie przeſtanek mały.

Przestroga.

Tuby nam się porządnie stawiał czwarty naywyższy ſtopień GŁOSU naszego, to ieſt ciągłe wyrażów wymawianie, czyli CZYTANIE. Ale, niż do tego przyſtąpimy; zachodzą nam drogę trzy poprzedńicze wiadomości, czytaniu służące: *pierwsza*, wyrazy skrócone w pisaniu: *druga*, poſtaci liczbowe: *trzecia*, znamiona pisowne.

§. 6. *O wymawianiu skróceń, czyli skoropisów.*

Nie ieſtto naywygodnieysza rzecz dla czytelnika, trafić w piśmie na skrócone wyrazy: ale bardzo wygodna dla pisarza umnieyszyć sobie i papieru i pracy. W rękopismach i pierwszych drukach, więcey niż dzisiay, bywało skoropisów; które, początkowego czy-

tęinika, dopóty zatrudniały, póki przez domysł i długą wprawę, nie oswoił się z niemi, a nayprędzey przy pomocy świadomego iuż przewodnika.

Na pierwsze skrócenia przykłady

Piszą się:		*Czytaią się:*
R. P. albo r. p.		Rok Pański.
P. PP.	-	Pan Panowie.
Mci. P.	-	Mości Panie
W. M. P.	-	Waszeć Mościwy Pan.
JW.	-	Jaśnie Wielmożny.
JO.	-	Jaśnie Oświecony.
N. K. P. M. M.		Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy.
W. K. W. L.		Wielki Koronny, Wielki Litewski.
S. ś. p.	-	Swięty, świętey pamięci.
M. b. p.	-	Miesiąca bieżącego, przeszłego.
D. lub d.	-	Dnia
L. S.	-	*Locus Sigilli*, to iest mie-sce pieczęci.
mp.	-	*manu propria*, to iest ręką własną.
i t. p.	-	i tym podobne.
i t. d.	-	i tak daley.
etc.	-	*Et caetera*, czyli i reszta.

W tych pierwszych skróceniach, widzimy głoski iuż większe, iuż mnieysze i kropkę przy nich. Takie skrócenia znayduią się w rękopismach i drukach, po kolumnach i nagrobkach. Bielizna także i sprzęty droższe, znaczą dla rozpoznania początkowemi głoska-

mi imion przezwisk Dziedziców: Pisarze xiążek, chcąc się, i niby nie chcąc, wydadź, podobnie tylko początkowe głoski w napisach drukuią i zgadywaniem morduią.

Przykłady na drugie skrócenia.

1. Liczby Łacińskie tak się piszą, i tak czytaią poiedynczo.

I. iedno. V. pięć. X. dziesięć.
L. pięćdziesiąt. C. sto. D. pięćset. M. tysiąc.

Te liczby Łacińskie inaczey zwane Rzymskiemi od narodu, albo kościelnémi, że w pismach kościelnych bywaią używane; Walor czyli ważność każdéy zosobna, iest wiadoma, gdy zaś są złączone, ważność ich do wymawiania zawisła od trzech następuiących prawideł:

1. Figura powtórzona, powtarza ważność swoię.

2. Figura mniey ważąca, przed więcey ważącą położona, zmnieysza ważność iey ważnością swoią.

3. Figura mniey ważąca po więcéy ważącey położona, powiększa iey ważność, ważnością swoią.

Podług tey teoryi, wymawiaymy następuiące epoki Rzymskie:

Z królów Rzymskich Romulus był pierwszy.	I.
Numa Pompilius drugi	II.
Tullus Hostilius trzeci	III.
Ancus Martius czwarty	IV.
Tarquinius Priscus piąty	V.
Servius Tullius szósty	VI.
Tarquinius superbus siódmy	VII.
Mężów do napisania Praw było dziesięć	X.
Tablic Praw Rzymskich było dwanaście	XII.

Piérwsi po Królach Konsulowie r. Rzymu		CCXLIV.
Julius Cæsar zabity r. Rzymu		DCCX.
Ustało Państwo Rzymskie	na Zachodzie r. P.	CDLXXV.
	na Wschodzie r. P.	MCDLIII.

Są iescze Liczby Arabskiemi od narodu nazwane zamykaiące dziesięć osobnych figur: 1. iedno, 2. dwa, 3. trzy, 4. cztery, 5. pięć, 6. sześć, 7. siedm, 8. ośm, 9. dziewięć, 0. *zero* albo *cyfra*.

Lubo tu ieszcze nie ieſt mieysce mówienia o wewnętrznem wyrazów znaczeniu, atoli, że same liczb nazwiska wydaią to znaczénie: opuścić go tu nie można:

Znaczénie tedy zawisło i od nazwisk każdéy figury i od miesca na którem ſtoi ta figura. Wiemy z nazwiska samégo znaczénie czyli walor każdéy ſigury 1. 2. 3. 4 etc aż do 9: poznaymy walor miesca. Miesca zaczynaią się rachować od prawéy ręki ku lewéy. Piérwsze mieysce, znaczy iednostki, drugié dziesiątki, trzecie sta, czwarté tysiącé, i t.d. Zero nie ma żadnégo waloru wewnętrznégo, ale ma walor miesca, lubo się nigdzie nie wymawia. Słowém każdé mieysce, ma walor dziesięć razy większy, nie walor poprzedzaiącégo przy niem miesca

Podług téy teoryi wymawiaymy naſtępuiące Epoki:

1.	Lech miał przyyśdź do Polski R. P.	550
2.	Wiara Chrześciańská weszła do nas r.	965
3.	Król Chrobry bierze koronę, r.	1000
4.	Dobycie Kiiowa przez Chrobrego, r.	1018
5.	Bolesław śmiały traci koronę, r.	1019
6.	Przemysław odzyskuie koronę, r.	1295
7.	Oſtatnie złączenié Litwy z koroną, r.	1569
8.	Uwolnienié Wiednia przez Jana III. r.	1684

9. Konſtytucyiá 3. Maja, r. 1791
10. Odzyskanie Xięſtwa Warszawskiego, r. 1807
11. Złączenie Królestwa Polskiego z Państwem Rossyyskiem r. 1815.

§. VII. O znamionąch Pisownych;

Jak głosy, tak i pisma mowné, z wielu miar są muzyce podobné. Muzyka má w sobie głosy i przygłosy, czyli tony: má przeſtanki czyli pauzy. Má i mowa toż wszyſtko. Rzadki ieſt muzykant, rzadszy czytelnik, któryby potrafił wydadź w skutku té wszyſtkie własności: bo rzadki ieſt, ktoby ie znał doskonale: a znaiomość bydź nié może, bez długiey i pilney nauki i wprawy.

Pismo, ieſt nietylko tłumaczką, ale i przewodniczką mowy: musi iéy tedy skazywać i wiernie i zupełnie wszyſtkie wspólne własności: czegoby wykonać nié można, gdyby nie było na to odpowiadaiących not, czyli znamion.

Załóżmy téy teoryi fundament na przykładzie z Biblii wziętym, o szukaniu mądrości.

„ O! leniwczo! (mówi naymędrszy Salomon)
„ dopokiż gnuśnieć będziesz? Jdź do mrówki, a zważaiąc iey poſtępki; ucz się od niey mądrości. Mrówka, nie maiąca ani wodza, ani nauczyciela, zbiera sobie pokarm w lecie, którymby w zimie żyła.

„ Początkiém mądrości ieſt boiaźń Pańska; kto ia znaydzie; znaydzie skarb nieoceniony.

„ Będę z nią obcował: bo nie ma gorzkości towarzyſtwo iey, ani tęknośći spółżycie iey, ale wesele i radość. Tem ia zamiłował, i o niem się ſtarał z młodości moiey, i chciałem ią sobie brać za oblubie-

„ nicę, i stałem się iey urody miłośnikiem. Przełoży-
„ łem ią nad maieftát i króleftwa: i bogactwa z nią
„ zrównané, za nicém poczytał. Nad zdrowie umiło-
„ wałem ią, i przyszło mi wszyltko dobré z nią. (1).

Zachowawszy sobie na inszé miesce rozbiór wyobrażeń, w tak piękney myśli zamkniętych! rozbierraymy samę powierzchowność mowy: a formuiąc doskonałego dla społeczności czytelnika, nic przed nim nie táymy.

Oto są figury tych znamion w jednę tabellę zebranych, ze szczególnémi ich nazwiskami polskiémi.

Figury,	*Nazwiska.*
ʹ	Znamię prawé.
.	Przycisk, czyli kropka nad, ż
!	Wykrzyk.
?	Pytaynik.
,	Przecinek.
:	Dwukropek.
;	Średnik.
.	Krés, czyli peryod
( )	Nawiąs.
-	Łącznik.
„	Cudzymów.
(1)	Odsélacz.

Tych znamion, które tu widzimy, ieft dwanaście: zebrane w wyższym przykładzie, i po swoich właściwych placówkach są rozftawione.

---

(1) *W xięgach Mądrości.*

Oto iest tych znamion wyłusczenie.

1\. 2. *Znamie prawe i przycisk*, iużeśmy wyłuszczyli w §. III. o głoskach.

3\. ! *Wykrzyk.* Jest znakiem, iż poprzedzaiący go wyraz wyższym i mocnieyszym głosem wydadź trzeba. *np.* o! léniwcze;

4\. ? *Pytaynik*, ieſt znakiém nieiakiégo zakręcénia podniesionego głosu i przedłużenia oſtatniéy zgłoski, w wyrazie, po którym się pisze *np. dopókiż gnuśnieć będziesz?*

5\. , *Przecinek*, ieſt znakiém przeſtanku małego, między wyrazami, które rozdziela, nie podnosząc ani spusczaiąc głosu, *np.* idź do mrówki, a uważaiąc etc.

6\. : *Dwukropek*, ieſt znakiém większégo, niż na przecinku przeſtanku głosu, a trochę spusczonego, *np. będę z nią obcował*: bo etc. Boiaźń Pańska: kto ia etc.

7\. ; *Srzednik*, ieſt znakiém podniesienia i zawieszénia głosu tam, gdzie część myśli nie ieſt zupełna, ale się ma dopełnić następuiącą częścią, *np. nić maiąc ani wodza, ani nauczyciela; zbiera sobie etc.*

8\. . *Kres*, ieſt znakiém náydłuższego spoczynku, ze spusczeniém zupełném głosu, przy końcu zupełney myśli *np. Ucz się od niey mądrości. Czémby żyła. Skárb nieoceniony. etc.*

9\. ( ) *Nawias*, ieſt znakiém wymáwiania niższym głosem, wyrazów w nim zamkniętych. *np.* Léniwcze! (mówi naymędrszy Salomon) dopókiż etc.

10\. - *Łącznik*, ieſt znakiém łączenia nie dokończonego na iednym wierszu iednego wyrazu, *np.* -- (*iak w druku co wypadnie*).

11. „ *Cudzymów*, iest znakiem cudzych wyrazów w mowę pobocznie wsadzonych. Cały ten przykład iest nie móy, ale Salomonów.

12. ( ) *Odsełacz*, ten sam znak na dole pod linią, co i w samym texcie położony, pokazuie imię Pisarza, albo miescé, skąd co wzięté.

Uwagi nad temi znamionami.

Cudzymów, Łącznik, i odsełacz, nie do wymawiania wyrazów, ale do ostrzeżenia tylko należą. Reszta znamion, dobrze poznanych, i wiernie zachowanych pomaga wielce do dobrégo czytania.

Przestanki po wyrazach, są przyrodzoną mowie rzeczą, inaczéy i mówca i słuchacz stracićby musieli, tamten oddech, a ten uwagę.

Monoton, czyli iednostayny zawsze głos, znudziłby słuchacza: odmiana więc rozmaitych dzwięków wypływa równie z natury mowy. Mamy narzędzia mowy i liczné i rozmaité: mamy zdatność stroienia tych narzędzi kombinacyiami tysiącznemi; dzwięków literalnych do czterdziestu, a dzwięków syllabowych nikt dla wielości, zliczyć nie zdoła; przyrodzony więc języka naszego układ, przybliża nas, nie myślących nawet, o tém, do rozmaitości głosu: a ta rozmaitość, żeby czyniła zgodę mowy, czyli symfoniią, mamy na to znamiona przestankowé, których wydawanié, zbliża wysłowienié naszé do naypięknieyszéy muzyki.

Gdy te teoryczne uwagi, trafią na piersi czysté i mocné, na usta miękkié i zwinné: iakiego z nich głosu spodziéwać się można?

Płci piękna, płci delikatna, od ciebie tey grammatyczney zalety czeka ięzyk. Już cię uposażyła natura wyższemi od nas w téy mierze przymiotami: złączywszy więc naturę ze sztuką: sama siebie przewyższysz, i doskonałość mowy naszéy pokażesz.

ROZDZIAŁ III.

O CZYTANIU.

§. *I. Czytanié początkowé.*

Po głoskowaniu, zgłoskowaniu i wyrazowaniu, wstępuiemy na czwarty i ostatni stopień pisma naszego. Szkoda, że na nim niedługo zabawimy: bo zupełna o czytaniu mowa, dopiero będzie w drugiey części Grammatyki, gdzie ma bydź *o wewnętrznêm wyrazów znaczeniu.* Tu powierzchowné tylko uważać będziemy czytanié, dlatego ié zowiemy *początkowêm:* ale to nie obeydzie się bez teorycznych reguł wyciągnionych z przykładów.

§. *II. Przykłady do czytania i prawidła z nich wyciągnioné.*

PRZYKŁAD I.

Kiedy Antyoch tyran, prześladuiąc Izraelitów, okrutnemi mękami i śmiercią, odwodził ich od oyczystey Religii; „Matka Machabeuszów, przedziwna nad obyczay niewiasta, i między dobremi pamiątki godna, „widząc, że iey siedmiu synów, iednego dnia, ginęło;

„ czystym to umysłem znosiła dla nadziei, którą
„ w Bogu miała. Każdego z nich napominała ięzykiem
„ oyczystym, napełnioni madrością; do niewieściey
„ mysli mezkie serce przydawszy, rzekła do nich: nie
„ wiem, synowie mòi! iakeście w żywocie moim u-
„ tworzeni: bo anim ia wam ducha i duszę dała, ani
„ żywota: anim też ia każdego z was członków w sobie
„ spoiła: ale zaiste Stworzyciel świata, który sprawił
„ człowiecze narodzenie, ten wam zaś wróci z miło-
„ sierdzia i ducha i żywot, iako wy ie teraz za nic
„ macie dla praw iego. (3).

Prawidło I.

Wymówić każdą głoskę iak brzmiała w Abecadle i w zgłoskowaniu, swoim właściwym dzwiękiem, toiest: twardym, miękkim, przyciskowym, otwartym, ściśnionym, nosowym, a zawsze i wszędzie zrozumiałym, i wdzięcznym: nie opuszczaiąc, ani dodaiąc, ani przekładaiąc. Przeciwko czemu grzeszą pospolicie poczynaiący czytelnicy.

Przykład II.

Odda człowiek rachunek Bogu, za każde słowo próżne (4)!

Prawidło II,

Zgłoski każdego wyrazu wymawiaią się ciągle, po żadney nie czyniąc przerwy: ale między wyrazem

---

(3) *Machabeyc: X. 2.*
(4) *Ewangelia S. Mateusza.*

a wyrazem, chociaż nie maią przestankowego znaku, ieſt maleńka przerwa.

Przykład III.

Panie! (prosi Boga Salomon) nie daway mi, ani bogactw, ani żebractwa: iedno day potrzebę żywności moiey: abym nasycony, nie zaprzał się ciebie i nie powiedział: ktoż ieſt moim Panem? Albo zaś nędzą przyciśniony, nie wziął się kraśdź, i krzywo przysięgać przez imie Boga moiego. (5).

Prawidło III.

Zachować wszyſtkie znamiona przestankowe podług ich przeciągu i tonu. Ten przykład ieden, wszyſtkie zamyka znamiona: kto ie tu dobrze i zupełnie wyda; wyda w każdem inszem piśmie.

§. *III. Uwagi nad czytaniem.*

1. Wielu iest bardzo czytelników na świecie; ale dobry czytelnik bardzo rzadki. Mało bowiem kto zna prawidła czytania, a mniey iescze takich, którzyby ie zachowywali, bo też nie wszyscy maią do tego zdolność, a dopieroż, którzyby się w tak trudney nauce ćwiczyć chcieli.

2. Trzeba do tego zdolności przyrodzoney iakoto: piersi czyſtych i mocnych, ięzyka i uſt zwinnych, oka byſtrego.

3. Trzeba do tego wprawy. trzeba nietylko prywatnego, ale publicznego czytania przed drugimi, a

---

(5) *W xięgach Mądrości.*

takimi, którzyby poprawiać błądzącego i mogli i śmieli.

4. Wprawa do tego prowadzi, iż gdy usta, ieden wyraz czytaią; oko, iuż następuiących kilka widzi. Jest dla niektórych sekret, ale go odkryć i zachować nie trudno, ato żeby się nie iąkać i nie ustawać w ciągu czytania.

5. W drugiéy części tey Grammatyki, odkryiémy więcéy potrzebnych wprawdzie, ale trudnieyszych czytania reguł, gdy przod wyłożymy naukę o rozmaitości myśli, o rozmaitości affektów, czyli passyy, które od Autora wydane w piśmie, od czytelnika muszą bydź wydane w głosie.

§. IV. o Jloczasie.

Nauka pokazuiąca, ile czasu łożyć trzeba na wymówienie wyrazu, zowie się *Jloczasem*. Nauką ta do wymawiania należy, bo składa znaczną część harmonii, gdy iey reguły będą zachowane.

Reguł tych iest nie wiele.

1. Przedostatnia zgłoska, iest u nas pospolicie długa, a ostatnia krótka: *np.* Cesarski, Królewski.

2. W wyrazach złożonych, a maiących ostatnią zgłoskę iedno-syllabną przedłuża się trzecia od konca a skracaią się dwie ostatnie, *np.* Władysław, Bolesław, Nowogród, darmoiad.

3. Przyrostki, ci, li, to, że, śmy, ście, em, eś, kiedy się łączą z wyrazami należą do drugiey reguły *np.* dawałci, pisałli, możnażto, tencito, mówiłem, mówiłeś, mieliśmy, mieliście.

4. Wykrzykniki i przysłowki iednozgłoskowe są długie, *np.* Ah! o! hey! czy tak? iak?

5. W połowie okresu, syllaba ostatnia przed średnikiem, iest długa *np.* Co oyciec zabiegły długą pracą zgromadził, to syn marnotrawny wkrótce stracił.

6. Na odległego wołaiąc, przedłuża się ostatnia *np.* Janie! Matko! Dobrodzieiu!

U W A G I.

Pobratyńcy nasi, maią więcey od nas Jloczasu, ale także we dwóch tylko ostatnich zgłoskach. Bezimienny Literat Czeski, iescze w roku 1672, wydał prawidła Jloczasowe na wszystkie zgłoski ięzyka swego, tym końcem: aby wzorem Greckim i Łacińskim pisać miarowo. Nie wiem czy znalazł wiarę u ziomków i wykonanie tak śmiałego, a niepewnego zamysłu. Dopiero przed lat kilką ma bydź Homer po Czesku i Rossyysku miarowym wierszem tłumaczony. U nas trochę dawniey; Nowaczyński Piiar, widząc, że Król mądry, nie lubi rytmów, iako wynalazku grubych wieków, a którym nayftosownieyszą myśl, musi częstokroć ustępować placu, wydał xiążeczkę o prozodyi i harmonii ięzyka polskiego, przepisuiąc reguły na wszystkie naydłuższego nawet wyrażu zgłoski i według nich kilkadziesiąt wiersz w łacińskich przełożył takiemi *peaesami*, czyli miarami. Oto są niektóre przykłady.

1. Nazo Tomitańskiey iuż nie nowy mieszkaniec ziemicy. To ci z gietyckiego dzieło posełа brzegu.
2. Oka prawego Akon, Leonissa nie miała lewego Aleć urodą samych mogli zwyciężyć Bogów.
Śliczna dziecino ustąp rodzicielce oczka swoiego Tak ty Kupido ślepy tak ona będzie Wenus.

Długo

Długo także Nowaczyński oczekiwał wiary i wykonania układu swego: w tym dopiero roku dwóch z królewskiego Towarzyſtwa Przyiaciół nauk, pokusili się nietylko o tłumaczenie Wirgiliusza, ale nawet kompozytor muzyki złączony z nimi, zamyśla bez rymów wydadź z muzyką wzory piosnek Horacyusza wzorem:

Nie wiem przyznam się, na czém Czesi, Rossyianie i nasi teraźnieysi, zasadzili iloczas wszyſtkich w wyrazie zgłosek. *Nowaczyński*, zasadził ie na samey liczbie, dwugłosek, tróygłosek, czworogłosek etc. ale to fundament zdaię się arbitralny i niepewny, a niszczący pospolite prawidło, o długości przedoſtatniey zgłoski. Obaczy prawdę tego poſtrzeżenia, kto iedne zgłoski w różnych miescach znaydzie raz krótkie drugi raz długie.

Nie chcę tamować zamysłu i ochoty śmiałym pisarzom, pamiętaiąc, że nowy świat odkryto przeciw pospolitemu mniemaniu i nadziei. Tego się nie spodziewam, żeby nowe piękności, z miar cudzoziemskich i ſtarych, w poźnieyszę ięzyki wprowadzone dały się uczuć całemu narodowi, procz garſtki Literatów, których chyba porównanie samo cieszyć będzie:

ROZDZIAŁ IV.

PODZIAŁ MOWY NA OŚM CZĘŚCI.

§. 1. *Wstęp, nie taiący trudności grammatycznych ułatwiaiących się porządnym tey nauki podziałem i przydaniem do niey wnętrznego wyrazów znaczenia.*

We trzech przeszłych rozdziałach, bawiliśmy się przygotowniczemi wiadomościami: teraz do samego

rozbioru mowy przyſtąpić zamyślamy. Tu nam serca, głowy, tu pracowitości potrzeba do poięcia, pamiętania, i zrobienia sobie pewnego, a porządnego układu czyli syſtematu, naszego ięzyka.

Ci, co za drobną rzecz maią Grammatykę; niechay tu z Herkulesowemi ſtaną siłami, a nieraz im się przyydzie zapocić. Mnóſtwo wyrazów naukowych, niby klawiszów muzycznych, tysiące wyobrażeń umysłowych taiących się w tych wyrazach, setne kombinacyie rozumowania, a dopiéroż taiemne zakątki zwyczaiów mówienia naszégo, potrafią zmordować naytęższą głowę. Ale my się tego wszyſtkiego nie lękamy: miłość oyczyſtego ięzyka; przełamie wszyſtkié trudności, mianowicie kiedy dobré wszyſtkiego uporządkowanié będziemy mieli za przewodnika.

Zakładaymy potządek na rozdziałach i podziałach licznie zrobionych, to ieſt iasnych i związanych ściśle członków z całym grammatycznégo ciała ogromem. Nigdy się nie zbłąkamy, patrząc na te, iż tak rzekę sztandary własnégo woyska, dobrze po swoich leżach rozſtawionégo.

Oſtrzedź tu muszę mego czytelnika, że chociaż w tey pierwszéy grammatycznéy części, rozbiéramy przednie same powiérzchowne ięzyka naszego przymioty: ale, że ich nie podobno zupełnie poiąć i zgłębić, bez wnętrznégo wyrazów znaczénia, musimy téy pomocy zasiągnąć od drugiéy części, która też na wzaiém nie obeydzie się bez powiérzchowności naszey! Prawdę rzekłszy, wszyſtkie Grammatyki części muszą mieć i ciało i duszę mowy.

§. II. *Liczba, nazwiska i przykłady szeregów.*

Wszystkie wyrazy nasze, dzielą się na ośm wcale od siebie różnych szeregów. Każdy szereg, ma swoie własności niby cechy, po których go rozeznać można od innych. Liczymy tych szeregów ośm. Nazwiska ich zaraz po Przykładzie obaczymy.

Przykład ze wszystkiemi częściami.

„ O! który światem władasz i króluiesz wiecznie,
„ Powstań Panie! a muszą tył podadź koniecznie
„ Nieprzyiaciele Twoi: wszyscy którzy śmieią,
„ Upór wieśdz przeciw Tobie; do czysta zniszczeią
„ Tak zniszczeią, iako dym na powietrzu ginie,
„ Albo, iako topniący wosk od ognia płynie: (1).

Uszykuymy te wyrazy podług ich części:

I.	II.	III.	IV.
	Który	Władać	Topniący.
Swiat	Twóy	Krolować	
Pan	Wszystek	Powstać	
Tył	–	Musieć	
Dym	–	Podadź	
Powietrzé	–	Śmieć	
Wosk	–	Wieśdź	
		Zniszczeć	

(1) *Dawid w Psalmie* 68. *przez Jana Kochanowskiego tłumaczonym.*

I.	II.	III.	IV.
		Zginąć	
		Płynąć	
IMIONA.	ZAIMKI.	SŁOWA.	IMIESŁOW.

Te są części odmienne.

V.	VI.	VII.	VIII.
Przeciw	wiecznie	i.	o!
Do	koniecznie	a.	
Na	albo	Tak	
Od		Jako	
PRZYIMKI	PRZYSŁÓWKI	SPÓYNIKI	WYKRZYKNIKI.

Te są części nie odmienne.

§. III. Uwagi.

1. Przykład ten, szczęśliwem trafunkiem ma w sobie wszystkie części mowy.

2. Wyrazy tego przykładu na ośm kolumn podzielone, z których każda ma u dołu nazwisko własne: a połowa kolumn iedna, zamyka części odmienne, druga nieodmienne.

3. W czém są pierwsze części odmienne? powie się loicznie po każdey z osobna części: gdzie się też dopiero opis czyli definicyia każdey części położy.

4. Na każdą część, będzie Rozdział osobny; bo niektóre będą przydłuższe. Szeregi będą nowym nieco sposobem rozłożone, który lepiey w porządku mowy, ieden po drugim przypada: i póydą tak:

1. Wykrzyknik.
2. Jmie.
3. Zaimek.
4. Przyimek.

5. Słowo.
6. Jmiesłów.
7. Przysłówek.
8. Spóynik.

ROZDZIAŁ V.

O wykrzykniku.

§. 1. Przykłady.

1. A! cóż się to teraz dzieie na świecie?
2. Ach! co za okropne zniszczenia!
3. Aha! znam cię ziółko żeś pokrzywka!
4. Au! ato co? dobra sprawa przegrana?
5. Ba! czy tak kazały wyroki?
6. Biada! biada! zwyciężonym.
7. Bodaiem był milczał
8. Bodeś przepadł! z twoią chytrością?
9. Daygobogu! daygokatu! to nie żarty.
10. Daley chłopcy! daley żywo!
11. E! to wyydzie z czasem na lepsze.
12. Eh! iuż też tego na trzy zbyty!
13. Ey! będzieto lepiey.
14. Fi! fidą! to nie przystoi uczciwemu
15. Fuy! z takim komplementem
16. Ha! ha! ha! to pocieszna rzecz.
17. Hey! nam hey! bez przyiaciela.
18. Heyże! daley! gdy Bóg z nami.
19. J! zmiłuy się! pofołguy trochę!
20. Nął! cóż czynić w tym razie?
21. Nu! ruszayciez się przecię!
22. O! czasy! o! obyczaie!
23. O! dniu szczęśliwy! powstania Polski!

24. Oh! to się téż nie godzi.
25. St! cyt! żebyś nie był zdradzony.
26. Uyda! czy tak zawsze będzie?
27. Ehey! ktoż mię wybawi z téy niewoli?
28. Boże łaskawy! zgromadź rozproszonych!
29. Cesarzu miłościwy! wróć nam Oyczyznę!

§. II. Uwagi.

1. Wykrzykniki są króciuchne, a nieodmienne wyrazy. Niektórzy Grammatycy, nie chcą ich mieście między częściami mowy; my im pierwsze miesce daiémy: bo się kładą na czele mowy.

2. Wykrzykniki, są ięzykiem serca ludzkiego: bo wyrażaią affekta czyli namiętności. I tak wyrażaią:

1. Zadziwienie pod liczbą	1. 2. 4. 5. 9. 26.	
2. Wątpienie pod liczbą	20.	
3. Radość pod liczbą	23.	
4. Smiech pod liczbą	16.	
5. Smutek pod liczbą	17.	
6. Gniew pod liczbą	7. 8.	
7. Złość pod liczbą	8.	
8. Narzekania pod liczbę	7. 17. 22.	
9. Przeklęstwo	8.	
10. Rozpacz	6. 12.	
11. Nadzieię	11. 13.	
12. Łaianie	12. 14. 24.	
13. Prośby	19. 28. 29.	
14. Zachęty	10. 18. 21.	
15. Wzgardę	15. 3.	
16. Tęsknotę pod liczbą	27.	
17. Milczenie pod liczbą	25.	

3. Jeden wykrzyknik służyć może, do wydania kilku affektów, iako to: o! ah! etc. różność ich w znaczeniu, wydaie się przez przyległe wyrazy.

4. Wykrzykniki, mogą się opuścić, iak mamy w przykładach 28 i 29. a na ten czas ie, znak wykrzyknienia zastępuie.

ROZDZIAŁ VI.

O IMIENIU.

Nayprzednieysze są części mowy, Imię i Słowo: przeto też nayobszernieysza o nich będzie nauka. Nauka o Imieniu dzielić się będzie na paragrafow dziesięć.

§. I. *Podział Imion, podług względów grammatycznych.*

Podział wyrazów Językowych, ma źrzódło swoie w myśli: iak myśl ma źrzodło swoie w przyrodzeniu. Myślimy albo o rzeczach, albo o ich przymiotach. Nazwiska rzeczy i ich przymiotów, nazywaią się Imionami: Imiona tedy stąd się zowią iedne rzeczownemi, czyli Rzeczownikami, drugie przymiotnemi, czyli Przymiotnikami. Cécha Imion rzeczownych iest odpowiedź na pytanie kto? albo co? Cécha Imion przymiotnych, iest odpowiedź na pytanie, iaki?

Oto mamy trzy kolumny Imion: rozeznamy po tych cechach, do którego podziału które należy.

Kto?	*Co?*	*Jaki?*
Bóg	Niebo	Wszechmocny
Król	Korona	Sprawiedliwy.
Urzędnik.	Prawo	Jasny.
Obywatel.	Wolność	Rozumny:
Polak.	Męztwo	Nieustraszony.
Rolnik.	Rola	Pracowity.
Żołniérz.	Zwycięztwo	Odważny.
Rzemieślnik.	Warsztat	Przemyślny.
Kupiec.	Handel	Nieoszukniący.
Xiądz	Kościół	Prawowierny.
Literát.	Pismo	Pożyteczny.
Rzeczowniki.		Przymiotniki.

Rzeczy w przyrodzeniu iedne maią życie, drugie nie maią: ztąd zowią się Rzeczowniki.

Żywotne:	*Niezywotne.*
Oyciec	Słońce
Matka	Xiężyc.
Owca	Las
Jeleń	Owczarnia
Wróbel	Gniazdo.

Imiona żywotne, dzielą się na

Ludzkie i	*Zwiérzęce.*
Starosta	Lew
Hetman	Jeleń
Pułkownik	Wół
Lekarz	Koń
Zegarmistrz	Orzeł
Złotnik	Papuga
Budowniczy	Mysz
Xięgarz	Kot

Dalszé nazwiska Imion

Król	Monarcha	Za się	głoska, zgłoska
Woiewoda	Kasztelan	Lepak	Głoskowanie
Woiewództwo	Departament	Mać	Zgłoskowanié
Starosta	Prefekt	Jątrew	Wyrazowanié
Swiécznik	Lichtarz	Koczkodan	Wyrzutnia
Wóyt	Prezydent	Dziewka	Przenośnia
Sługa	Lokay	Dziewosłąb	Wykrzyknik
Obowiązek	Obligacyia	Bierzmo	Spóynik
Bogdan	Teodor		Cudzymów
SWOYSKIE.	CUDZOZIEMSKIE.	PRZESTARZAŁ:	NOWE.

Sędzia. pod	Podsędek.	Słońcé.	Światło
Biskup. arcy	Arcybiskup.	Polska.	Królestwo.
Laska. noga	Laskonogi	Warszawa	Miasto
Usta. krzywy	Krzywousty	Wisła.	Rzéka.
Niebo. tyk	Niebotyczny	Kościuszko	Naczelnik
Dzieie. pisarz	Dzieiopis	Gopło.	Jezioro.
Bóg. chwała	Boguchwał	Krępak	Góra
Dobrze dziać	Dobrodziéy	Gamrat.	Rozpustny.
Złe. dziéy	Złodziéy.		
NIEZŁOŻONE.	ZŁOŻONE.	SZCZEGÓLNE.	POSPOLITE.

Michał.	Czartoryski	Dwa	Jaś
Józef.	Radziwił	Trzy	Antoś
Onufry.	Lubomirski	Cztéry	Adaś
Elżbiéta.	Poniatowski	Pięć	Maryś
Jagnieszka:	Sapieha	Sto	Jąguś
Bogumiła.	Potocki	Tysiąc	Ewuś.
KRZESNE.	FAMILIYNE.	LICZBOWE	ZDROBNIAŁE

ZBIOROWE	ZBYTKOWE	UŁAMMNE.	WIEYSKIE.
Szlachta	Cud, cudo	Wet	Stach
Xięża	Roki, lata	Mość	Kuba.
Lud	Niebo, niebiosa	Człowiek.	Gryndal.
Gmin	Przenáychwalebnieyszy	wiele	Wach
Trzoda	Náyprzewielebnieyszy	Mało	Skórka na boty.
Stado	Lekszy, lżeyszy		Łyczak.
Gromada	Milszy, mileyszy.		Grzela.
Bractwo			
Towarzyſtwo			

Po względnym podziele Jmion, wnidźmy w rzeczywiſtę ich przymioty. A ponieważ Jmię, ieſt część mowy odmienna; obaczmy czworaką iego odmianę.

§. 11. *Pierwszą odmiana Jmion przez rodzaie.*

1. Co za roskosz dla Polaka, rozważaiącego swóy ięzyk, widzieć w nim filozoficzny rozum, kieruiący gruntownie narodowym zwyczaiem, podług przyrodzenia myśli ludzkiey! Umiem ia kilka ięzyków, a w żadnym z nich tyle filozofii, co w swoim, nie znayduię. Zadziwmy się rozumowi temu w *rodzaiowaniu* Jmion, co samo i w inszych częściach obaczymy.

2. Jmie, ieſt nazwiskiem rzeczy: rzeczy maią swóy rodzay, czyli płeć, po którey się rozeznaią: Jmiona też nasze, maią takież rodzaie: męzki *np. Oyciec, syn*, niewieści czyli żeński *np. Matka, corka.* Też samę płeć upatrzoną w zwierzętach, i w imionach ich wydaiemy *np.* wół, krowa, baran, owca. Do tych dwóch rodzaiów, dodaie się trzeci nazwany *niiakim*, toieſt: ani męzkim, ani żeńskim, który wypływa z myśli na.

széy, kiedy płci rzeczy, w imieniu nie wydaiemy, *np. dziecię, kurczę, bydło.* Naturaliści, nie tylko w zwierzętach, ale i w roślinach różnicę płci uznaią; wszak do Jmion roślin, ta się płeć dotąd nie przeniosła.

3. Jaka w rzeczach żyiących, to iest w ludziach, i zwiérzętach iest płeć, taka się i w ich imionach wydaie. W rzeczach nieżywotnych płci nie masz; a przecię w imionach ich, takież same są rodzaie, męzki, żeński i niiaki: a to z przyczyny podobności, czyli Analogii zakończeń powiérzchownych w imionach, *np. syn* i *młyn*, oba się kończą na *n*, oba przeto są rodzaiu mezkiego: *matka* i *sosna*, zakończone na *a*, są rodzaiu żeńskieg: kurczątko i oko dla podobnego zakończenia są rodzaiu niiakiego.

4. Po piérwszéy cesze znaczenia, równa prawie iest cecha zakończenia: tak dalece, iż, (iak obaczymy w trzeciéy odmianie Jmion przypadkowaniém nazwanéy) Jmiona znaczące płeć męzką *np. Król, ptaszek*, przechodzą niekiedy w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego, mówiąc: *sprawiedliwe króle, leśne ptaszki* zamiast *sprawiedliwi królowie, leśni ptaszkowie.* Zwyczay takiego zamieniania rodzaiu na rodzay, nie maci bynaymniey loiczney nauki o rodzaiach, ale pokazuie obfitę bogactwa ięzykowé.

5. Wszystkie zwierzęta maią płeć swoię: ale mało Jmion zwiérzęcych maią rodzaie Jmion płci, *np. Wół, krowa, koń, klacz, pies, suka, kot, kotka, kogut, kura, kaczór, kaczka. etc.* Więcey ich iest o iedynym tylko rodzaiu *np. Zaiąc, borsuk, bóbr, niedoperz, szczur. etc. żaba, mucha. myszyca, sinogarlica, papuga. etc,* Nieciekawość, albo racźey nie potrzeba, były przyczyną Przodkom naszym, iż nie śledzili płci wszystkich zwierząt, i przeto też nie zostawili nam w języku dwóch Jmion, albo dwoch iednego Jmienia

zakończeń na dwa ich rozdzielne rodzaie. Zostawili nam iednak dwa wyrazy, *samiec* i *samica*, które nam cechuią rodzaie zwierząt.

Przeyźrzawszy powtórnie pierwszą Tabellę Jmion rzeczownych, daley rozumuymy.

6. Lubo mało iest rodakow, ktorzyby się w praktyce mylili, przy rodzaiowaniu Jmion, iakoto: gdy mówią *biała płeć*, *gruba cień*, etc; atoli przyzwoitá rzecz, znać wszystkie cechy czyli prawidła rodzaiów oto są:

Prawidła ze znaczenia.

1. Rzeczowniki żywotne ludzkie i zwierzęce, czy są swoyskie, czy cudzoziemskie, iakóżkolwiek zakończone, ogólnie maią rodzay płci oiey..

Do tey reguły należą 1. Jmiona Boga naszego *np. Jechowa*, *Sabbaoth* 2. Aniołów dobrych. i złych, *np. Michał*, *Lucyper* 3. Jmiona Bogów i Bogiń pogańskich *np. Jowisz*, *Junona* 4. Jmiona kart do grania *np. niżnik*, *walet*, *królowa*, *dama etc.* ato wszystko z przyczyny, że malarze wystawuią te istoty pod postacią ludzką: przeto biorą cechę rodzaiową imion żywotnych.

Od tey reguły odstępuią 1. Jmiona męzkie, które czasem w liczbie mnogiey, przechodzą do rodzaiu żeńskiego, a to dla odmiennego zakończenia *np. Króle*, *Pany*, *tyranny*, *ucznie*, *rolniki. etc.* zamiast *Królowie*, *Panowie*, *tyranni*, *uczniowie*, *rolnicy*.

Prawidło II. z zakończénia.

	Męzkiego.	Żenskiego.	Niiakiego.
n a a.	Żywotné płci męzkiéy Łuba, drużba, Monarcha kometa, planeta.	Wszyſtkié żywotné, i nie żywotné Wanda, matka, rola.	Greckié: Drama, etc. Głoski i wszystkie nie odmienne wyrazy.
b.	Job, dąb, sposób.		
ƀ.	Korab, drob. etc. maiącé drugi przyp. na u.	Żob i wszystkie z 2gim przy. na. i	
c.	Koc i wszyſtkié z 2gim przyp. na a.	Noc i wszyst. z 2gim przyp. na y.	
ć.		Paproć i wszyst.	
d.	Grod i wszyſtkié		
e.		Cyrce i wszystkie	
é.		Cudzoziémskié	Jmie i wszytkié swoyskié.
ę.	Xiążę dla płci		Xiążę dla zakończenia
f.	Graf, traf wszyst.		
g.	Głóg, róg. wszyst.		
h.	Strach. i wszyst.		
i.		Pani, drzwi wszystkie.	
k.	Znak i wszystkie		
l.	Ból i wsz. z 2gim przypadkiem na a, u.	Sól, wsz. z 2gim przypadkiem na i.	
ł.	Kół, i wszyst.		
m.	Dom. i wszyst.		
ṁ.		Karm i wszyst.	
n.	Dzwon i wszyst.		

na	Męzkiego.	Żeńskiego.	Nijakiego.
o.	–	–	Koło i wszystkie.
P.	Snop i wszystkie		
p.	Drop i wszyst.		
r:	Dwór i wszyst:		
s.	Kłos i wszyst:		
ś.	–	Oś i wszyst.	Coś czegoś
t.	Płot i wszyst		
w.	Staw i wszyst.		
w.	Szczaw i wszyst.	Konew i wszyst. z pr. 2 na, i	
	–		
x.	Storax i wszyst.		
y.	Oléy na u	Koléy na, i	
z.	Wóz i wszyst.		
ź.	Śledź z 2gim pr. na a	Maź, Kadź z zg. p. na i.	
ż.	Nóż i wszyst.		

Zróbmy z tey Tabelli krótsze prawidła:

1. Zakończone na b, d, f, g, h, k, m, n, p, r, s, w, x, z, iako maiące drugi przypadek na a, lub u, są rodzaiu męzkiego.

2. Zakończone na ć, i m, ś, xą rodzaiu żeńskiego.

3. Zakończone na c, l, ń, ź, są rodzaiu męzkiego, gdy drugi przypadek maią na *a*, lub *u*, np. *koca*, *bolu*, *śledzia:* gdy zaś tenże przypadek maią na *y*, lub *i*, są rodzaiu żeńskiego.

4. Zakończone na e, ę, o, są rodzaiu nijakiego.

Dotąd o rodzaiach Rzeczowników. Następuie obiecana Tabella II. na rod: Przymiotników;

Oto są zakończenia ich, na rodzaie:

Męzki.	*Żeński.*	*Niiaki.*
Rad	Rada	Rado
Srog	Sroga	Srogie
Wielki	Wielka	Wielkie
Wszyftek	Wszyftka	Wszystko
Sam	Sama	Samo
Uczon	Uczona	Uczone
Wzięt	Wzięta	Wzięte
Żyw	Żywa	Żywe
Młody	Młoda	Młode.

Postrzeżenia

Postrzegamy na oko, że przymiotniki maią na każdy osobny rodzay, osobne zakończenia. Rodzay męzki, kończy się na *d*, *g*, *i*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, *y*. Rodzay żeński na á ściśnione pospolicie, czasem na a otwarte, rodzay niiaki na é ściśnione, czasem na o, otwarte: wiedzieć zaś mamy, że właściwe na rodzay męzki zakończenia, są tylko dwa, na *i* miękkie i na y grube. Te samogłoski, *i*, *y*, opuszczaią się w niektórych przymiotnikach, po *d*, *g*, *k*, *m*, *n*, *t*, *w*, po tych *n*, *t*. wracać się może, *y*, np *uczon*, *uczony*, *wzięt*, *wzięty*. Taki ieft zwyczay narodowy.

U W A G I.

1. Przymiotniki, maią równe z rzeczownikami żywotnemi rodzaie: chociaż nie znaczą żadney płci; atoli dla zakończeń podobnych rzeczownikom, maią podobne rodzaie, przez które się z niemi zgadzać muszą: iak na swoim miescu powiemy, *np.* Gospodarz *rád* gościom, gospodyni *rada*, potomftwo *rado*.

§. III. Druga Imion odmiana przez stopnie.

Myśl nasza zgadzać się musi z naturą, a wyrazy z myślą. Jako iedénże przymiot w różnych rzeczach nie iest równy, ale różnemi stopniami idzie to wyżey to niżey; tak i przymiotniki nasze idą stopniami krok w krok za rożnością stopniów przymiotnych. Stopnie przymiotowe i przymiotnikowe nayiaśniey się wydaią przy porównaniu rzeczy z rzeczą.

Otoż mamy źrzódło czyli przyczynę stopniów Przymiotnikowych, iako drugiéy odmiany Imion. Obaczmy ich liczbę i formę.

Trzy są pospolite stopnie, nazwane, piérwszy *równym*, drugi *wyższym*, lub *niższym*, trzeci *naywyższym*, lub *naynižszym*.

Formę stopniów obaczmy w przykładach: na stopień piérwszy tylko i drugi: bo trzeci iednako się formuie.

Stopień.

ni.	Piérwszy.	Drugi.	
gi.	Długi	dłuż-szy.	Dłuższy
oki.	Wysoki	wyż-szy.	wyższy
łki.	Miałki	miel-szy.	mielszy
rki.	Jar - ki	r-szy	Jarszy.
ski.	Pła - ski	ż-szy	Płaższy.
zki.	Wą - zki	ęż-szy	Węższy.
ni.	Ta - ni	ań-szy	tańszy.
dni	Prze - dni	ey-szy	Przedniéyszy
pi.	Głu - pi	up-szy	głupszy.
by.	Sła - by	b - szy	słabszy
ący.	Go-rą-cy	ęt - szy	gorętszy
ądy.	Bla - dy	ed - szy	bledszy

chy

chy	Li - chy -	ż - szy liższy.
ły	Trwa - ły. -	l - szy trwalszy:
lki	Wieł - ki nieforemne	ęk - szy większy
ały	Ma - ły nieforemne	ey - szy mnieyszy
iały	Bia - ły -	el - szy bielszy.
bły	Zię - bły -	ey - szy oziębleyszy.
dły	Zja - dły -	ey - szy zjadleyszy.
gły	Bie - gły -	ey - szy biegleyszy
	Zły nieforemne	gor - szy gorszy
iły	Mi - ły -	il - szy milszy
uły	Czu - ły -	ul - szy czulszy
yły	O - ty - ły -	ył - szy otyłszy:
omy	Ła - ko - my	om - szy łakomszy.
anny	Ran - ny -	iey - szy rannieyszy
ony	Uczo - ny -	eń - szy uczeńszy.
ny.	z poprzedzaiącą spółgłoską, zacny,	niey - szy zacnieyszy.
py	Tę - py -	p - szy tępszy:
ry	Sta - ry -	r - szy starszy.

Tak wszystkie maiące samogłoskę przed r.

bry	Do - bry nieforemne	lepszy
dry	Mą - dry	dr - szy mędrszy
	Sczo - dry	rzey - szy sczodrzeyszy,

Tak wszystkie z poprzedzaiącą spółgłoską,

try	Ostry - -	strzey - szy ostrzeyszy
ty	Bogaty - -	t - szy bogatszy
wy	Żwa - wy -	w - szy żwawszy.
twy	Ła - twy -	twiey - szy łatwieyszy
czy	Rą - czy -	cz - szy rączszy.
ży	Chy - ży -	ż - szy chyższy.

Postrzéżenia.

1. Widzimy, że pierwszy ſtopień, ma końcowe samogłoski, *i*, lub *y*; kładzie się *i*, po, *g* *k*, *n*, *p*. tylko. Przed temi samogłoskami, *i*, *y*, są rozmaite spółgłoski, *b*, *c*, *d*, etc. Drugi ſtopień kończy się zawsze na zgłoskę *szy*: ale przedoſtatnią ma różną. podług różności samogłosek i spółgłosek, co nie mało trudności czyni: na ułatwienie którey wyszczególniaią się w Tabelli wszyſtkie głosek kombinacye, żeby umieć formować tén ſtopień, kładą się zamienione głoski, iakoto, *a* na *e*, *ą*, na *ę*, *o* na *e*, *ć*, na *t*, *g*, na *ż*, *ł*, na *l*, *r*, na *rz*: co się po grammatycznemu zowie się *zamiennią*, o którey niżey będzie w poſtąciach. Trzeci ſtopień, iak się w napisie wzmiankowało, ieſt łatwy i iednoſtayny: bo tylko do drugiego ſtopnia dodaie się na początku *náy*, a podawnemu *ná*, *np. náymilszy*, *náyuczeńszy*, albo *námilszy*, *náuczeńszy* etc.

2. Widzimy, że wychodzą za formę niektóre przymiotniki, ale nie czynią trudności, a to dla małey bardzo liczby, iak się wytyka w Tabelli.

U w a g i.

1. Co się tycze ſtopniowania wyrazów. Rzeczowniki się nie stopniuią, chybaby kto zdrobniałość, lub zgrubiałość ich brał za ſtopnie, *np. Król*, *królik*, *królina*, *królisko*. *Pán*, *panek*, *dom*, *domek*, *domeczek*, *domina*, *etc.* Jeżeli zdrobniałość czyni ięzyk delikatnym, to nasz ięzyk naydelikatnieyszym będzie. Jmiona bowiém iego drobnieią, aż do niezliczenia *np. Ján*, *Jánek*, *Jánko*, *Janeczek*, *Janusz*, *Januszek*, *Janiczek*, *Jaś*, *Jasiek*, *Jasineczek*, *Jasineczko*. Prawdziwie iednak nie ſtopniuią się, tylko

same przymiotniki, bo w nich tylko podnosi się, albo spuscza ſtopniami, przymiot rzeczy *np. mądry*, *mędrszy*, *naymędrszy*; *głupi*, *głupszy*, *náygłupszy*.

2. Oprócz trzech zwyczaynych stopni, porównywania rzeczy przez przymioty, obfituie nasz ięzyk w sposoby mówienia, równaiące się prawdziwym ſtopniom. Te sposoby zawisły naprzód od przyłączenia lub dodawania nowych wyrazów, iakoto: *do*, *na*, *nad*, *po*, *pod*, *prze*, *przy*, *za bardzo wiele*, *więcey*, *arcy niezmiernie*, *zupełnie*, *przenáy*. np. *douczony*, *nawykły*, *nadpsuty*, *potłuczony*, *podskubany*, *przezacny*, *przytępy*, *za mały*, *bardzo wielki*, *wielmożny*, *więcey wart*, *arcychwalebny*, *niezmiernie drogi*, *zupełnie zniewieściały*, *náyprzewielebnieyszy*, *przenáychwalebnieyszy*.

3. Przypomniawszy tu sobie naturę Przymiotników, że się odmieniaią przez stopnie powierzchowne, wtenczas, gdy się i w rzeczy i w myśli ſtopminią wewnętrznie; poprawmy dosyć częſty i zwyczayny błąd stopniowania powierzchownie Przymiotników, których przymioty nie stopniuią się wewnętrznie: I tak ponieważ *np.* Istota, prawda, sprawiedliwość etc. są przymioty nie mogące bydź, ani większe ani mnieysze; toć i przymiotniki, nie mogą się ſtopniować, tak: *istotnieyszy*, *náyistotnieyszy*. *prawdziwy*, *náyprawdziwszy*. Przeciw błędowi temu, mieymy na pamięci to prawidło:

Przymiotniki, niestopniuiące się wewnętrznie, nie stopniuią się i powierzchownie.

Na to iest Grammatyka, aby zwyczaiowe błędy poprawiała.

Po zakończeniu dwóch w imieniu odmian, rodzeiowania i stopniowania, przyſtępuiemy do trzeciéy

odmiany przypadkowania czyli Deklinacyi. Do tak obszernéy, a może i zawiley nauki, zaostrzmy dowcip, natężmy uwagę, i przywołaymy pamięć Umiémy z praktyki Przypadkowanie imion, obaczmy ié porządnie ułożone przez Teoryią.

§. IV. O przypadkowaniu Imion iako trzeciéy odmianie.

Wstęp w powszechności.

1. Wyłożenie wyrazów technicznych.

Forma. Jak na ulanie dzwonow, armat, kul półmisków etc. są formy; tak są formy na urabianie imion: Od formy zwać się będą Jmiona foremnémi lub nieforemnémi: tamté będą zgodné z formą; té niezgodné. Form będzie sześć: trzy na Rzeczowniki, tyleż na Przymiotniki.

Liczba, znaczy ilość wzięcia w znaczeniu imienia. Jmie znaczącé co, raz ieden, będzie w liczbie poiedynczéy, znaczącé dwoie, będzie w podwóyney; znaczącé więcey, będzie w liczbie mnogiéy: té więc będą trzy liczby: *poiedyncza*, *podwóyna* i *mnoga.*

Przypadek iest zakończenie imienia podług przypadaiącego względu myśli. Te względy ściągnąć się mogą do siedmiu pytań:

1. Kto? co? iaki?
2. Kogo? czyy? czego? iakiego?
8! Komu? czému? iakiemu?
4. Kogo, co? iakiego? iakie?

5. Wołaiąc na kogo, na co, na iakiego.
6. Kim? Czém? iakim?
7. Z przyimkiém, w, z, czyli gdzie?

Nie nazywamy tych przypadków połacinie *nominativus*, *genitivus*, *dativus*, *accusativus*, *vocativus*, *ablativus*, ani przełozonemi popolsku słownie: *mianuiący*, *rodzący*, *dawaiący*, *oskarżaiacy*, *wzywaiący*, *odbieraiący*: bo te nazwiska nie znaczą, co znaczyć powinny: ale nazwiemy ie: 1. mianownik, 2. dopełniacz 3. celownik. 4. biernik. 5. wołacz. 6: narzędnik. 7. miescownik: albo nazwiemy ie po imionach porządkowych, pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy.

Postaci, są pewne kształty odstępuiące od zwyczaynych form. Widzieliśmy iuż *wyrzutnią* w wyrazach. *uczon*, *wzięt*. etc. które w zwyczayney formie są *uczony*, *wzięty*, etc. Widzieliśmy *zamiennią* głosek, *t*, na *l*, *a* na *e*, etc. w wyrazach, *biały bielszy* etc. Dodaymy iescze dwie, *Dodatnią* i cudzoziemczyznę, które niżey obaczymy i wyłusczymy.

2, Zasady Przypadkowania.

Każdą rzecz i przymiot wystawiamy sobie w myśli pod różnymi i rozlicznymi względami, czyli twarzami: Jmiona tedy iako nazwiska rzeczy i przymiotów, muszą się stósować do myśli, przez zakonczénia swoie. Ta iest zasada przyrodzona Przypadkowań, czyli Deklinacyy.

Język nasz, stosówny do tey zasady przyrodzoney, ma w zwyczaiu swoim końcowe odmiany imion w tylu form, liczb i przypadków. Nie można nam się atoli chełpić, żebyśmy samemi przypadkami zrównali liczbie względów w myśli. Nad wszystkie podobno

ęzyki, ieſteśmy w zakończénia przypádków bogatsi; ale myśl przewyższá nás w liczbie względów swoich. Niechây kopiia uſtąpi pierwszego danku oryginałowi swemu, a my obaczymy, iak niedoſtatkowi temu zapobiégámy zwyczaynie.

Zwyczay tedy narodowy, w téy mierze rozbieraiąc, poſtrzégámy, że do używanych zakończeń, przybierá pomocy nieodmiennych części mowy, przeznaczonych sczególniéy do wyrażénia takich względów.

Weźmy za przykład iedno imię i iégo wyobrażénie, *dom*, iako miescé; kilka iego względów wydám przez przypádkowanie *np.*

Jeſt móy dom
Jeſtem panem domu
Przyległy memu domowi
Spokoyny móy domie
Przyległe memu domowi domy
Wszyscy pilnuią swych domów
Trzeba ulegać sąsiedzkim domom
Bawić się cudzemi domami.

Więcéy względów wydám przez nieodmienné wyrazy, *np*,

Oto. móy dom
Dałem za tén dom
Wracam do domu
Zbliżam się ku domowi
Stoię przed domem
Jestem przy domie
Lepiéy w domu, niż za domem
Piwnica pod domem
Płynie strumyk blisko mego domu
Już po moim domie.

Stoi warta u mego domu
Stoi dom przy domie
Wisi znak na domie
Dom w dom piękny.
Nie dalcko od domu
Leci ptak nad moim domem
Wszyſtko złé spada na móy dom
Co mam począć z moim domem
Okuté drzwi u mego domu
Co to za blizkie domy
Jlé za tę dwą domy] etc. etc,

Tak nasz ięzyk, umié korzystać z przypadków i niedostatek ich zastępować.

ſſ. V. Formy przypadkowań, z uwagami nad każdą.

Przyſtąpmy iuż do Form przypadkowań, przypominaiąc sobie, co ieſt Forma? co są rodzaie imion? co są Rzeczowniki? a co Przymiotniki? co żywotne, co nieżywotne? co ludzkie? co zwierzęce? co swoyskie? a co cudzoziemskie? co szczególne, czyli własne, a co pospolite? co zbiorowe, a co liczbowe, czyli rachunkowe? co liczby poiedyncza, podwóyna, mnoga? Co przypadki pod swoią liczbą? co postaci? Sąto wszyſtkie względy grammatyczne, na które rozbieracz przypadkowań baczność musi dawać.

FORMA I

na Rzeczowniki rodzaiu męzkiego

PRZYKŁAD I.

RZECZOWNIKI LUDZKIE.

Liczba poiedyncza.

Przypadek.	Pytanie.	Odpowiedź.
1. Mianownik	Kto?	Król.
2. Dopełniacz	Czego? czyy?	Kr la.
3. Celownik	Komu?	Królowi.
4. Biérnik	Kogo?	Króla.
5. Wołacz	O!	Krolu!
6. Narzędnik	Kim?	Krolem.
7. Miescownik	Gdzie?	w Krolu.

Liczby podwoyney tu nie masz.

Liczba mnoga.

1. Mianownik	Kto?	Królowie.
2. Dopełniacz	Czego? czyy?	Krolow.
3. Celownik	Komu?	Królom.
4. Biérnik	Kogo?	Kr lów.
5. Wołacz	O!	Krolowie,
6. Narzędnik	Kim	Królami:
7. Miescownik	Gdzie	w Królach.

UWAGI.

1. Pamiętaymy nazwiska Przypadków, a domyślmy się ich ze skrócenia do początkowych głosek M. D. C. B. W. N. Mi. ktoremi ie daley znaczyć będziemy.

2. Nie wszyſtkie Rzeczowniki ludzkie leią się zupełnie na tę formę. Różność zachodzi w liczbie poiedyńczéy.

a) w przypadku 3, gdzie *owi*, skracané bywa na *u*, *np*. *Bogu*, *oycu*, *bratu*, *Xiędzu*.

b) w przypadku 5, który się czasem kończy na *e*, *np*. *Boże*, *oycże*, *bracie*, *xięże*.

W liczbie mnogiéy.

a) 1. i 5ty przypadek *owie*, skraca się na *e*, *i*, *y*, *np*. żydzi, kupcy. W tychże przypadkach, niektóre przechodzą z rodzaiu męzkiego do żeńskiego *np*. króle, żydy, kupce.

Taż Forma na Rzeczowniki zwiérzęce.

Liczba poiedyncza.

Przyp.

1.	M. kto?	koń
2.	D. Czego? czyy?	konia
3.	C. komu?	koniowi
4.	B. kogo?	konia
5.	W. o!	koniu!
6.	N. Kim?	koniem
7.	M. gdzie	w koniu.

Liczba Podwóyna

1. i 4. kto? Dwa konia.

Liczba mnoga.

1.	M. kto?	konie
2.	D. Czego? czyy?	koniów.
3.	C. komu?	koniom
4.	B. kogo?	konie

5. W. o!		konie
6. N. kim?		koniami
7. M. gdzie?		w koniach.

Uwagi.

1. Niektóre Rzeczowniki zwierzęce, zbaczaią nieco od tey formy, iakoto: w liczbie Poiedynczey:

a) Wół i bawół maią drugi przypad. na *u*, *np. wołu*, *bawołu*.

b) W 3cim przypadku *owi*, skracaią na *u*, *np. psu*.

c) 5. i 7. przyp. kończy się czasem na *e*, *np. psie*, *ośle*, *orle etc.*

w liczbie mnogiey

a) 1. i 5: Przypadek bywaią na *i*, *y*, *np. wilki*, *lwy*.

b) 2. przyp. skráca czasem, *ów*, na *i*, *np. koni*, *niedźwiedzi*.

c) 6. przyp. wyrzuca niekiedy, *a* przed mi, *np. końmi*, *wołmi* etc, albo całe *ami np*. ze *lwy*, ze *psy*, z *wilki* etc.

d) 7. Przypádek odmieniá po staropolsku *ach*, na *ech*, *np. w koniech*.

2. Pospolicie Rzecz: zwierzęce w liczbie mnogiey odmieniaią rodzay męzki na żeński; są iednak niektóre w dawnym rodzaiu używane *np. psi*, *wilcy*, *a* u Poetów: *ptászkowie*, *orłowie*; *łabędziowie*.

Taż Forma na nieżywotné.

Przyp.		Liczba poiedyncza
1. M.	na pytanie co?	kamień
2. D.	czego?	kamiénia
3. C.	czemu?	kamiéniowi
4. B.	co?	kamień
5. W.	o!	kamiéniu
6. N.	czém?	kamiéniem
7. M.	gdzie?	w kamiéniu

Liczba podwóyna.

1. M. i 4. B. Dwa kamienia.

Liczba mnoga.

1. M.	na pytanie co?	kamiénie
2. D.	czego?	kamiéniów
3. C.	czemu?	kamiéniom
4. B.	co?	kamiénie
5. W.	o!	kamiénie
6. N.	czém?	kamiéniami
7. M.	w czém?	w kemiéniach

Uwagi w liczbie poiedynczéy.

a) Przyp. 2gi bywa często na *u*, *np*. gradu
b) Przyp. 3ci na *u*, *np* Gdańsku, Krakowu
c) Przyp. 4ty zawsze taki iak pierwszy
d) Przyp. 5ty bywa czasem na *e*, *np*. stole.

W liczbie podwóynéy.

a) Do przypadków liczby podwoynéy, zawsze się dodaie wyraz liczbowy, *dwa*, *np. dwa chłopa*, *dwa konia*, *dwa kamiénia.*

W liczbie mnogiey,

a) Wszystkie nieżywotne przechodzą bez wyiątku w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego.

b) Przyp. 1. 4. 5. iednakie zawsze, kończą się często na *i*, *y*, a niektóre na na *a*, np. *stołki*, *znaki*, *stoły*, *kramy*, *akta*, *punkta*.

c) Przyp. 2. czasem odmienia *ów*, na *i*, np. *Kamieniów*, *kamieni*, *korzeniów*, *korzeni*, *sążniów*, *sążni etc.*

d) Przyp. 6. może się skrácać na *i*, *y*, ieżeli też przyp. 1. tak się kończył, np. *znaki*, *stoły*.

§. VI. Porównanie tych trzech Przypádkowań na formę 1szą.

Nie dziwuymy się Cudzoziemcom piszącym o polskim ięzyku, że spoyrzawszy na nasze przypádkowne formy nazywaią ie niezgłębionym Euryppem, albo niewywikłanym Labiryntem. Ale dziwuymy się naszyńcom, którzy natrafiwszy na tę formę pierwszą przypádkowania Imion, a sami nie chcąc się iéy nauczyć, przez źle zrozumianą grzeczność, pragnąc niby ułatwić cudzoziemcom uczénie się ięzyka naszego, radzą go okrzesywać, i nibyto, iak mniemaią polerować. Błędne to, a szkodliwe rozumienie, wypływa z porównywania ięzyka naszego z cudzoziemskiemi, które, iak *Marsais* Francuzki Grammatyk powiadá, nie maiąc zakończeń w Imionach, muszą się naynudnieyszemi, bo iednostaynemi artykułami krtusić, że tak rzekę, i nie maiąc niby nóg do foremnego chodzenia, na kulach czołgáć się muszą. Takto oni rozumiéią, iak ów chłopek, który przyszedłszy z wioszczyny do Warszawy, dziwuie się i pyta: na co te domy, pałace, kościoły? na co poszóstne karety,

hayduki, na co te na ludziach i koniach stroie? u nas nic z tego nie masz, a zyiemy przecię.

Porzuciwszy niewiadomców, wnidźmy w porównanie trzech gatunków iednego rodzaiu Rzeczowników, w czém się z sobą zgadzaią a w czém różnią.

Ma każdy Rzeczownik, zakończéń blisko 18. ale té żadney ciemnocie i zamieszaniu nie podlégaią: bo są porządnie według liczb i przypadków uszykowané, i każdé odpowiada swoim pytaniom: każdé ma na czele właściwy napis czyli tytuł przypadku swego. Tak znaczny poczet zakończéń bliżéy nad wszystkie ięzyki przystępuie do liczby względów, które są w myśli, łącząc ściśle ciało mowy z jego duszą. Kilkorakié iednego wyrazu zakończénie odkrywą obfitość ięzyka, a obfitość daie wybór, co gładzéy do toku wpływa.

Podobność iednak zakończeń w gatunkach, i w przypadkach, okiem samém rozeznać można: ale w mowie przyległe wyrazy, różnicę ich względów okazuią, i tém ie od siebie różnią.

Różnice gatunków, oprócz szczególnych przypadków, zachodzą w odmianie rodzaiów, w liczbie mnogiey w taki sposób.

Imiona ludzkie, ieden maią rodzáy we wszystkich liczbach. Wszakże, gdy czasem myślimy upodlić niecnotliwą osobę ludzką, i do zwierząt przyrównać, daiemy iéy zakończénié zwierzęcé. Co za subtelność ięzyka!

Imiona zwierzęcé dla zakończeń swoich, przechodzą pospolicie w liczbie mnogiéy do rodzaiu żeńskiego; atoli czasem dla podobieństwa przymiotu zwierzęcego z ludzkim, biorą i rodzáy i zakończénie imion ludzkich.

O Imionach cudzoziémskich będzie niżéy po polskich. Ale o Formie pierwszéy dosyć: podźmy do drugiéy.

§. VII. FORMA II. na Rzeczowniki żeńskie.

Przykład 1. zakończonych na samogłoski *a*, *á*, *i*.

Liczba poiedyncza.

Przyp.	*na żywotne*		*na nieżywotne.*	
1. M. kto?	Matka.	Pani	Co?	Rola
2. D. kogo? czyy?	Matki.	Pani	Czego?	Roli
3. C. komu?	Matce.	Pani	Czému?	Roli
4. B. kogo?	Matkę.	Panią	Co?	Rolą
5. W. o!	Matko.	Pani	o!	Rolo!
6. N. kim?	Matką.	Panią	Czém?	Rolą
7. M. gdzie?	w Matce	w Pani	w czém?	w Roli

Liczba podwóyna.

1. i 4. Dwie Matce, dwie Panie, dwie Role.

Liczba mnoga.

1. M. kto?	Matki.	Panie	co?	Role
2. D. kogo?	Matek.	Pań	czego?	Ról
3. C. komu?	Matkom.	Paniom	czemu?	Rolom
4. B. kogo?	Matki.	Panie	co?	Role
5. W. o!	Matki.	Panie	o.	Role!
6. N. kim?	Matkami.	Paniami	czém	Rolami
7. M. gdzie?	w Matkach.	w Paniach	w czém	w Rolach

Przykład 2gi zakończonych na spółgłoski twarde i miękkie.

Przyp.		Liczba		poiedyncza.	
1. M.	kto?	mysz	co?	noc.	nić
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.	nici
3. C.	komu?	myszy	czému?	nocy.	nici
4. B.	kogo?	mysz	co?	noc.	nić
5. W.	o!	myszy!	o!	nocy.	o! nici
6. N.	kim?	myszą	czém?	nocą.	nicią
7. M.	w kim?	w myszy	w czém?	w nocy.	w nici

Liczba podwóyna.

1. i 4. dwie mysze, dwie noce, dwie nicie.

Liczba mnoga.

1. M.	kto?	myszy	co?	nocy.	nici
2. D.	kogo?	myszy	czego?	nocy.	nici
3. C.	komu	myszy	czemu?	nocy	nici
4. B.	kogo	myszy	co?	nocy.	nici
5. W.	o!	myszy	o!	nocy.	nici
6. N.	Kim?	myszami	czém?	nocami.	niciami
7. M.	w kim?	w myszach.	w czém?	w nocach.	w niciach

Uwagi nad Formą II

Widać na oko, że druga ta forma, zamyka Rzeczowniki żeńskie nie maiące różnicy żywotnych od nieżywotnych: samo ich zakończenie cechuie. Mniey tu więc kombinacyi, niżeli w piérwszey formie zachodzi. Więcey iest przypadków sobie podobnych niż w pierwszey fotmie. Jest tu iednak wiele przestróg do uczynienia w praktyce, która przeciwko tey formie wy-

kraczá. Nie zawadzi tedy poznać prawidła, przez które błąd się prostuie.

Względem piérwszego przykładu obaczmy niektóre prawidła, bo na poznanie wszystkich udadź się trzeba do narodowéy Grammatyki.

1. Zaniedbanie akcentu nad *á*, iest przyczyną, że się 4ty przypadek nie wié iak pisać, czy przez *ą*, czy przez *ę*. Akcent sam, iasno i niewątpliwie uczy, że piérwszego przypadku otwarte *a*, odmienia się w 4tym na *ę*: np. *laska*, *czapka*, *szabla*, *laskę*, *czapkę*, *szablę*: ściśnione zaś *á*, odmienia się na *ą*: np. *wolá*; *rolá*, *sukniá*, *wolą*, *rolą*, *suknią*. Kto nie przyymuie akcentu nad *á*, wprzód mur głową przebiie, niż tak krótką a dokładną, iak ta iest, regułę, na ten przypadek, ukuć potrafi. Przeczytaymy w téy miérze naukę w trzeciéy części téy Grammatyki: Teoryą akcentów polskich.

2. Nie mnieyszy popełnia się błąd mówiąc i pisząc w Przypadku 1. liczby mnogiéy przez *e*, co się powinno mówić i pisać przez *y*, *i*, np. *roskosze*, *słodycze*, *wsie*, *etc.* zamiast *roskoszy*, *słodyczy*, *wsi*. Gdyby na to nie było reguł w Pisowni Kommissyynéy; sama analogiiá czyli podobność inszych wyrazów przewodniczyćby tu powinna. Mówimy bowiem, *rzeczy*, nie *rzecze*: gęsi nie gęsie.

3. Pamiętaymy i zachowuymy tę powszechną regułę: Imiona rodzaiu żeńskiego zakończone na społgłoskę czy twardą czy miękką, maią 1. przyp. w liczbie mnogiéy, na y, drugié na i, *np.* nocy, rzeczy, myszy, straży, twarzy, etc. głębi, nici, soli, karmi, krtani, wsi, gęsi, konwi, mazi, miłości, kości, kaźni. etc.

4.

4. Nie można tu przepomnieć Imion męzkich, tak swoyskich iak cudzoziemskich, zakonczonych na *a*, np. *Łuba*, *żaba*, *Monarcha*, *Seneka*, *etc.* które w liczbie poiedynczey przypadkuią się podług tey drugiey formy: *Łuba*, *Łuby*, *Monarcha*, *Monarchy*, *Seneka*, *Seneki*: a w liczbie mnogiey, przechodzą do pierwszey. *Łubowie*, *Monarchowie*, *Senekowie*.

5. Naywiększa iuż i nayniezno śnieysza trafią się omyłka, kończąc drugi przypadek liczby mnogiey na *ów*, np. *Annów* zamiast *Annien*, *grów* zamiast *gier*. Nie wiem: czyby nie można darować klassycznemu Pisarzowi *Krasickiemu*, że dla braku syllaby w wierszu zrobił *myszów*, zamiaſt *mysz*: ale nie *Trąbczyńskiemu* Grammatykowi dla Francuzów Polskiemu, który dobry Polak darować zechce, iż błąd śmiał odmienić w regułę, mówienia i pisania, iak *panów*, *oyców*, *synów*; tak *matków*, *siostrów*, *babów*, *ręków*, *nogów*, *szyiów*. Co to za poczwara w nayforemnieyszym ięzyku.

6. Wyłączyć tylko od tey reguły potrzeba imiona rodzaiu męzkiego w liczbie poiedynczey, które w liczbie mnogiey przechodzą do rodzaiu żeńskiego; te bowiem, dla pamiątki skąd wyszły, zachowuią w tym iednym przypadku dawny rodzay, i kończą się na *ów*, np. *wołów*, *baranów*, *dębów*, *iaworów*: Trzeci przyp. liczby mnogiey kończyli starzy na *am*, *Paniam*. etc. Ale nas iuż woła do siebie.

§. VIII. F O R M A III.

Na rzeczowniki rodzaiu niiakiego. Przykłady na trzy zakończenia.

Przyp.		*Liczba poiedyncza.*			
1. M.	kto?	Xiążę	co?	słonce	słowo
2. D.	kogo? czyy?	xiążęcia	czego?	słońca	słowa
3. C.	komu?	xiążęciu	czému	słońcu	słowu
4. B.	kogo?	xiążę	co?	słońce	słowo
5. W.	o!	xiążę	o!	słońcé	słowo
6. N.	kim?	xiażęciém	czém?	słońcem	słowém
7. M.	gdzie?	w xiążęciu	w czém?	w słońcu	w słowie

Liczba podwóyna.

1. i 4. Dwa xiążęta dwa słońca dwie słowie

Liczba mnoga.

1. M.	kto?	Xiążęta	co?	słońca	słowa
2. D.	kogo? czyy?	xiążąt	czego?	słońc	słów
3. C.	komu?	xiążętom	czemu?	słońcom	słowom
4. B.	kogo?	xiążęta	co?	słońca	słowa
5. W.	o!	xiążęta	o!	słońca	słowa
6. N.	kim?	xiążętami	czém?	słońcami	słowami
7. M.	w kim?	w xiążętach	w czém?	w słońcach	w słowach

Uwagi nad trzecią forma.

1. Widzimy, iż zakończenia na *ę* nosowe, służą samym żywotnym. Niektórzy psuią to prawidło, pisząc w nieżywotnych zakończonych na *mie*, *ę* nosowe *np.* *ramię*, Zakończenia na *é*, ściśnione, służą samym nieżywotnym: na *o*, otwarte służą tak żywotnym iak nieżywotnym.

2. I tu dwóch błędów wyſtrzégać się trzeba, co do Imion nieżywotnych pierwszego w trzecim przypadku liczby poiedynczéy; drugiego w przypadkach liczby mnogiéy.

Trzeci przypadek liczby poiedyńczéy, kończyć się zawsze powinien na *u*, nie na *owi*; bo analogiia wszyſtkich tego rodzaiu Imion to skazuie. Trafia się iednak w starych pismach czytać dwa tylko te Rzeczowniki *imieniowi*, *słońcowi*. Skąd możná miarkować: że w ten czas nie było Grammatyki proſtuiącey mowę przez reguły. Omyłce téy popadł nawet Patryarcha *Kochanowski i Wuiek.*

Trzy przypadki liczby mnogiéy 1. 4. 5. w wyrazach łacińsko-polskich, które w łacinie były rodzaiu niiakiego *np. momentum*, *documentum* etc. kończą się na *a momenta* etc. inne źle się kończą na *a np. okręta.*

Drugi przypadek liczby mnogiéy, iak było i w rodzaiu żeńskim, nigdy się nie kończy na *ów*, chyba że 1szy przypadek był na *owa*, *mowa*, *mów*, *słowa*, *słów.* Pewnemu Literatowi poźnieyszemu wyrwało się *słońców.* W starem *Credo*, zamiaſt *piekieł*, stoi, *piekłów*: musiał wtedy bydź przypadek 1szy inny wcale, niż piekło.

Przypadek 6. liczby mnogiéy kończy się niekiedy na i, lub na y, *np.* xiążętami lub xiążęty.

§. IX. Dodatek do przypadkowania:

1. O ułomnych. 2. O zbytkowych. 3. O liczbowych. 4. O złożonych.

1. *O ułomnych.* Nie mówimy tylko *mać*, zamiast *matka: po złotemu, po groszu, po kupiecku etc. półnapół, półtora. półtory, połtrzeciey. etc. Wet za wet, wciąż, wzdłuż, wszerz, wprost. Lada*, lub *leda, Jednąrazą, chyłkiem, nurkiem, cichaczem, ciurkiem, obłazem, churmem, raptem, item, miłczkiem, wzaiem, postaremu, podawnemu, popolsku, poniemiecku etc. z polsku, z francuzka etc. na koń, za mąż, na zwierz.*

2. *O zbytkowych. Xiądz, brat, szlachcic*, maią w liczbie mnogiey, albo podług formy 1szey *xiężowie, bratowie: szlachcicowie, xiężów, bratów, szlachciców etc.* albo lepiey podług formy drugiéy w rodzaiu żeńskim, *Xięża, bracia, szlachta, xięży, braci, szlachty. etc:*

Łacińskie na *um*, używane w naszym ięzyku np. *Gymnazyum, Liceum, Ministeryum, Oficyum, Konsystoryum, aktum*, nie przypadkuią się z liczbie poiedynczéy; a w liczbie mnogiey, z rodzaiu niiakiego przechodzą do żeńskiego, i przypadkuią się tak: *akta, akt*, nie *aktów: gymnazya, gymnazyy, licea, liceyy etc.*

Są imiona, którym braknie liczby poiedynczey, np. *xięgi* po dawnemu, dziś iescze po kancellaryiach mówią wpisać do *xiąg*, wyiąć z *xiąg*, nie z *xięgi. Zaręczyny, przenosiny etc.* wyliczone są w przypisach dawney Grammatyki na klassę II.

3. *O liczbowych. Jedén, iedna, iedno*, przypadkuią się według form swoiego rodzaiu. *Dway, trzey, czterey*, są to przymiotniki, ludzkim tylko imionom rodzaiu męzkiego służące. np. *dway bracia*,

trzey xięża, *czterey żołnierze*. *Dwa*, *trzy*, *cztery*, są także przymiotniki, ale służące wszelkim imionom nawet tym, które w liczbie mnogiey przeszły do rodzaiu żeńskiego' np. *dwa konie*, *kamienie*, *słowa*. W imionach żeńskich, mówi się zawsze *dwie*, np. *dwie niewiasty*, *dwie kury*, *dwie izby*.

Pięć, *sześć*, *siedm*, i wszystkie dalsze, są Rzeczowniki rodzaiu niiakiego.: Ostrzedz tu z przeproszeniem muszę prawie całą powszechność, gdziem się i ia przed odkryciem natury imion liczbowych znaydował, ostrzedz mówię muszę, o grzech gwammatyczny, i o poprawę prosić wszystkich, aby tych Rzeczowników nie poczytywać za przymiotniki, co do składni zgody, mówiąc np. *pięcią palcami*, *z dziesięciu ludźmi*, *z trzydziestą dukatami etc.* ale miéymy ie za rzeczowniki, i mówmy: *pięcią palców*, *z dziesięcią* (iak *z dziesiątkiem*) *ludzi*, *z trzydziestą dukatów.*

Dziesięć, *dwadzieścia*, *trzydzieści*, *czterdzieści*, przypadkuią się tak: *dzie-siąciu*, *dwu-dziestu*, *trzydziestu*, *czter-dziestu etc.*

Pięćdziesiąt etc. aż do *dziewięćdziesiąt*, odmieniaią pierwszą część złożenia, *pięć*, *sześć*, etc. druga zaś część zostaie nieodmienna. Źle się tedy mowi *pięćdziesięciu*, *sześćdziesięciu etc.* ale mówić trzeba *pięciudziesiąt* etc. *dziewięciudziesiąt.*

Sto, *tysiąc*, *million*, są Rzeczowniki, przypadkuiące się foremnie: *dwasta* lub *dwieście*, *dwóch* lub *dwu*, *trzech*, *czterechset*, (nie *stów* iak w nowym Elementarzu napisano) *trzemstom*, *czterem stom*: daley zaś ponieważ *pięć*, *sześć* etc. są Rzeczownikami, nie mówi się *pięciu*, *sześciu etc*, *stom*, ale *set*, *z pięcią set*, *z ośmiaset etc.*

4. O wyrazach złożonych.

I tu ostrzedz niektórych Rodaków niech mi wolno będzie, aby lepiey wyrazy złożone przypadkowali. Bolą bowiem uszy prawdziwych Polaków, gdy słyszą przy stołach nawet publicznych, *sztuka mięsa*, zamiast, *sztuki mięsa*: albo na Seymie *Rzeczpospolicie*, zamiaſt *Rzeczypospolitéy*. Nie zawadzi przypomnieć na to prawidła.

I. Jeżeli złożony wyraz ma pierwszą część przypadkowną, a nieprzypadkowną drugą, pierwsza się tylko przypadkuie, np. *tén-li*, *on-że*, *iam-to*, *Pan-że-to*, *kto*kolwiek, *tégo*-li, *oné-go-ż*, *mnie-to*, *Pa-na-ż-to*, *kogo*-kolwiek *etc.* Arcy-*biskup*, Odro-*wąs*, Arcy*biskupa*, Odro-*wąsa*, *Ostro-krąg*, *Ostro-kręga*, *Woie-woda*, *Woie-wody*.

II. Jeżeli przypadkowne wyrazy, złożone są z mianowników czyli dwu pierwszych przypadków; na ten czas oba się wyrazy przypadkuią, np. *Wiel-kanoc*, *Wielkiéynocy*, *Rzeczpospolitá*, *Rzeczypospolitey. etc.*

III. Jeżeli z wyrazów składaiących się, ieden iest z mianownika, drugi w innym przypadku położony; pierwszy się tylko przypadkuie: np. *Sztuka mięsa*, *sztuki-mięsa*, *sztuce-mięsa*, *etc.* Bogu-*mił*, czarno-*las*, Bogu-*miła*, czarno-*lasu*.

Przestroga: Większa część tego paragrafu, utworzona iest w tey nowéy Grammatyce.

§. X. Postaci grammatyczne.

We wszyſtkich ſtrzech formach.

Powiedzieliśmy na wstępie nauki o Imieniu, że się odmienia, nietylko przez rodzaie, ſtopnie, przy-

padki, ale też przez postaci. Rozproszone po wszystkich formach przeszłych a nawet i przybyłych, owszem po całym naszym języku, zbierzmy tu wszystkie cztery postaci, i wytknieymy przednieysze ich siedliska. Wiadomość ta, posłuży do poznania języka, iak rozmaitością swoią służy do harmonii.

I. Dołatnia'.

We wszystkich trzech odmianach przez dodanie głosek i zgłosek:

a) 1. Na początku trzeciego stopnia, np, *náy*-wyższy; 2. imion krzesnych np. *I*-agniszka. *Agnes*. Starożytność nasza, i dzisieysze prostactwo lubi to J, na początku, np. Jadam, Jewa, Jędrzéy etc.

b) We śrzodku np. ty-*go*-dnia, tydzień, mileyszy, milszy, godn-*iey*-szy, godny etc. z, p, r, *np.* stary, star-szy, dworu, dwor-że. Sczepan, Stefan, Szaweł, Saulus. Przybywa e, przed *l*, i e, przed, n, r, w 2gim przypadku liczby mnogiey, *np.* szabel, panien, Węgier.

c) Na końcu we wszystkich trzech odmianach. W rodzaiowaniu, *rad-a*, *samego*. W stopniowaniu: *np. god-dniey-szy*. godny. W przypadkowaniu *np.* koń-*ia*, *iowi*, *iu*, *nie*, *iòw*, *iom*, *ami*, *iach*, i podobnie wszędzie.

II. Wyrzutnia'.

Przez opusczenie głosek i zgłosek.

a) Napoczątku imion krzesnych np. *Kuba*, *Jakób*.

b) We śrzodku, wyrzuca się *e*, otwarte w następnych przypadkach czy samo *e* czy *z i*, np. *wróbel*,

wrobla, łeb, łba, ber bru, cukier, cukru. Szkoda że ta reguła nie iest powszechna: mielibyśmy wielką pobudkę pisania, lub niepisania akcentu nad *e*, gdyby albo wszędzie wyrzucało się *e*, otwarte, albo nigdzie się niewyrzucało *é*, ścieśnione: lecz nie zawsze się to zachowuie: bo i nie wszędzie wyrzuca się, *e*, otwarte, np. *piec*, *pieca*, *szef*, *szefa*, *człek*, *człeka*, *sklep*, *sklepu*; *Abner*, *Abnera*, *etc.* i nie wszędzie zostaie się *é*, ścieśnione, osobliwie przed *n*, np. *dzień*, *dnia*, *pień pnia*, *ptéć*, *ptci* Zostaie się iednak, i odnienia na *e* otwarte, np. *chléb*, *chleba*, *chmiél*, *chmielu etc.* gdzieniegdzie, nie odmienia się *é*, ścisnione, np. *sér*, *sera*, *siérć*, *sierci etc.* Tę nieiakie zawikłania ułatwia, przez wyliczénie szczegółów, narodowa Grammatyka w przypisach na Klassę II. Reguła zaś o Akcentowaniu *é*, choć ogólna tylko, popiéra Teoryią Akcentów naszych.

Wyrzuca sie *a*, przed *mi*, a czasem całe, *ami*, np. *wołmi*, *końmi*, *pany*, *koły etc.* zamiast *wołami*, *koniami*, *panami*, *kołami*, *etc.*

c) Na końcu, wyrzuca się *i*, *y*, w Przymiotnikach rodzaiu męzkiego np. *wszystek*, *rad*, *uczon*, *bit*, zamiast, *wszystki*, *rady*, *uczony*, *bity*. Wyrzuca się w drugim przyp. liczb: mnog. Rzeczowników żeńskich, *a*, *i*, *y*, np. *nieb*, lub *niebios*, *łask*, *dróg*, *bab*, *szczap*, od *Nieba*, lub *niebiosa*, *łaski*, *drogi*, *baby*, *szczapy*.

III. Z A M I E N N I A.

Na samogłoski i spółgłoski, panuie w naszym języku. Obaczmy, co i gdzie się zamienia.

1. a) W *samogłoskach*: w rodzaiowaniach *i*, *y*, zamieniają się na *a*, *á*, na *é*, *o*, np. *wielki*, *wielká*, *wielkié*: *wszystek*, lub *wszystki*, *wszystka*, *wszystko*; *młody*, *młodá*, *młodé*.

b) W stopniowaniach: *a*, zamienia się na *e*, np. *biały*, *bielszy*, *czarny czernieyszy*. *o*, na *e*, np. *wesoły*, *weselszy*, *uczony*, *uczeńszy*. *ą* na *ę*, np. *wązki*, *węższy*.

c) W przypadkowaniach: *a*. zamienia się na *ę*. np. *matka*, *matkę*: *á*, na *e* otwarte, np. *rozdział* *rozdziele*: *á* na *ą*, *wolá*, *wolą*: *é*, na *e* otwarte, np. *chléb*, *chleba*: *o* na *e*, np. *czoło*, *czele*, *kościół*, *kościele*; *y*, na *i*, *ia*, np. *koléy*, *kolei*, *złodziéy*, *złodzieia*.

d) Akcent nad spółgłoskami, zamienia się na *i*, np. *dróbʹ*, *drobiu*, *żołʹ*, *żołbi*, *nić*, *nici*, *karm*, *karmi*. *etc.*

2. e) *We społgłoskach*: *c*, na *t*. np. *kociel*, *kotla*, *h*, czyli *ch*, na *sz*, np. *płochy*, *płosz-szy*, *pycha*, *pysze*. *g*, na *ż*, *dz*, drogi, droższy, droga, drodze. *k*, na *c*, *np*. Polska, Polsce. Ci, którzy omylnie piszą *Polszcze*, niech się tu przekonaią przez Analogiią. Nie masz ani iednego Imienia zakończonego na *ka*, któreby *k*. odmieniało na *cz*; za cóż tén wyiątek bez żadnéy przyczyny? Ale się bronią: że się mówi *Polszczyzna*, nie *Polscyzna*: lecz to obrona nieloiczna. Wszak mówimy, *włosczyzna*, *francuzczyzna etc.* a nie mówimy przecię. *Włoscze*, *Francuzcze*, ale *Włoszce*, *Francuzce*. Jnna także pochodność iest, kiedy mówimy przez *cz*, *człecze*, *Niemcze*.

f) *Ł*, na *l*, *np*. wspaniały, wspanialszy, mały, mali; ciało, ciele, popioł popiele.

g) Nayrzadsza ieſt zamiennia. *r*, na *l*, *ł*, na *r*. np. murarz, na mularz: przescieradło, na prześcieradło.

IV. CUDZOZIEMCZYZNĄ.

Niewiele nam uczyni trudności, ieżeli ią pod naszé prawa podciągniemy. Nie idzie tylko o przypadkowanié Imion. Zaczém imiona ludzkie żywotné zakończoné na *a*, niech się tak przypadkuią, iak *Łuba*, *Numa*, *Numy*, *Numie*. *Seneka*, *Seneki*, *Senece*. *Numowie*, *Senekowie* etc. iak *Monarchowie*, albo przez skróceníé, *Monarchy*, *Numy*, *Seneki*. Nieżywotné: Niech się kończą na *at*, np. Dramat, Poemat. etc.

Zakończoné na *as*, niech przybiéraią *z*, np. Eneasz, iak Tomasz. Męzkié na *as*, np. Pallas, dla drugiego przypadku łacińskiego na *antis* niech się kończą na *ant*, iak galant, Pallant, i należą do piérwszéy formy. Żeńskie na *as*, niech się podług drugiego przypadku łacińskiego na *adis*, kończą na *ada*, i będą drugiéy formy *np.* Pallada. Na *es*, np. Eschines, niech będą, iak Prezes, Eschinesa etc. Zakończoné na *us* rodz. męzki: niech przybierą *z*. np. Tulliusz, iak kapelusz: albo zakończoné na *ius*, niech się kończą na *i*, lub *y*. np. Wirgili, Horacy, iak Ignacy, i będą formy 4téy etc. a tak przybiérą przyzwoity stróy naszégo ięzyka, i będą się przypadkować iak nasze wyrazy.

Przestroga. Opisanié to postaci grammatycznych, w nowéy Grammatyce wyszczególnioné, spodziewam się, że światła ięzykowi naszemu, iako i następnym naukom, przyczyni.

§. XI. Forma IV. V. VI.

Na przymiotniki trzech rodzaiów.

Łączmy tu wszyſtkié trzy formy na przymiotniki nasze, bo idą náyforémniéy, i mało sczególnych uwag potrzebuią. Oto są ich zakończenia na rodzay

Mezki:		Żeński.	Niiaki.
Przyp.		*Liczba poiedyncza.*	
1. M,	iaki? polski	iaká? polska.	iakié? polskié
2. D.	iakiego? polskiego	iakiéy? polskiéy.	iakiégo? polskiego
3. C.	iakiemu polskiemu,	iakiéy polskiéy,	iakiému? Polskié:
4. B.	iakiego? polskiego / iaki? polski	iaką? polskąi	iakié? polskié
5. W.	o! polski	o! polská	o! polskié
6. N.	iakim? polskim,	iaką? polską	iakiém? polskiém
7. M.	w jakim? polskim,	w jakiéy? polskiéy	w jakiém? polskiém.

Liczby podwoynéy nie masz.

Liczba mnogá na oba rodzaie

	na rodzay mezki,	*na rodzáy zeński*
1. M.	iacy? polscy,	iakie? Polskie
2. D.	iakich? polskich,	iakich polskich
3. C.	iakim? polskim,	iakim? polskim
4. B.	iakich? polskich, / iakie? polskie,	iakie? polskie
5. W.	iacy? polscy, / iakie? polskie,	iakie? polskie
6. N.	iakimi? polskimi,	iakiémi? polskiémi
7. M.	w iakich? polskich,	w iakich? polskich,

Uwagi.

1. Wszystkie Przymiotniki polskie, idą bez wyiątku na te formy według rodzaiu swego: czwarty iedynie przypadek rodzaiu męzkiego zachowuie różnicę między żywotnymi, a nie żywotnymi, rzeczownikami, z którymi się przymiotnik zgadza. *np*: mam brata grzecznego, mam psa wiernego, a mam wygodny dom, roskoszny ogród.

2. Omyłka była w Grammatyce narodowéy, twierdząca, że czwarty przypadek liczby poiedynczéy, rodzaiu żeńskiego, formy V. kończony był przez omyłkę druku, na ę, nie na ą. Dłuższe czytanie starych xiążek, wyprowadziło mnie z téy omyłki, gdyż widzę oczywiście, że to był stateczny pisania sposob w imionach szczególnych osobowych, *np*. Móyżeszowę, Jakóbowę. Homerowę etc. co teraz piszémy przez ą. *np*. Moyżeszową, Jakobową etc. a to z téy przyczyny, żeby bardziéy uogólnić wielkié prawidło na ten wtych że okolicznościach przypadek, że się kończy na ą, nie na ę. Powszechności téy reguły przeszkadzaią same prawie Zaimki, o których zaraz będzie.

3. W Formie imion żeńskich, trafia się często omyłka, gdy imiona przymiotne, przypadkuią się iak rzeczowné. Dawno Grammatyk *Woyna*, uczynił to postrzeżénie, że imiona kobiét, które z imion męzczyzn pochodzą, iakoto, Xiężna, Woiewodzina, Starościna, etc. Jakobowa, Alexandrowa etc. są przymiotnikami, powinny tedy mieć 2gi i 3ci przypadek na *ey*, a 4ty ną ą. *np*. Xiężná, Xiężnéy, Xiężną etc.. a nie Xiężny, Xiężnie, Xiężnę: w 5tym przypadku iak w pierwszym na *a* nie na *o*. *np*, Królowa Xiężná, nie Królowo, Xiężno.

ROZDZIAŁ O ZAIMKU.

§. I. *Co iest Zaimek?*

Zaimek ieſt trzecia część mowy odmienna, tak nazwana, że się pospolicie kładzie za imię. *np.* czyśto ty braciszku? Jam iest. Kładzie się iednak i z imieniém, iak ieſt w tym samym przykładzie, ty *braciszku*. Jeſtto tedy, albo zastępca, albo sługa imiénia.

§. *II. Podział Zaimku.*

Dzieli się Zaimek na rzeczowny i przymiotny. Rzeczowne są tylko dwa: *ia* i *ty*; reszta są przymiotne. Wszyſtkie dzielą się na

Pytayne.	*Osobiste.*	*Ukazuiące*	*dzierżawcze*	*Względne*
Kto?	Ja.	ten	móy.	kto?
który?	ty.	on	twóy.	który?
iaki?	on.	ów	swóy	co?
co?	się.	taki	nasz.	
			wasz.	

Nazwiska te, nie potrzebuią wyłusczénia iako i samych zaimków znaczénie, które czuiemy, lepiéy, niżbyśmy ié opisali.

§. *III. O odmiénianiu się zaimków.*

1. Stopnie Zaimków.

Stopniów żadnych nie maią: bo wyobrażénia ich nie przypuszczaią, ani większości, ani mnieyszośc.

2., Rodzaie Zaimków.

Té zaimki, *iá*, *ty*, *się*. *kto?* *co?* nie maią osobnych rodzaiów, ale służą zarówno wszyſtkim rodzaiom np. *Já*, oyciec, *iá*, matka, *iá* dziecię, *ty* oycze, *ty* matko! *ty* dziecię. Oyciec má się dobrze, matka ma się dobrze, dziecię ma się dobrze. Kto? brat. kto? bratowá. Kto braterſtwo. Co? Lublin. Co? Warszawa. Co? Grodno. Zaimek *to* gdy się spoi z drugim zaimkiém, służy wszyſtkim rodzaiom *np*. ktoto, któráto, coto, tento, moiato, naszato etc.

Reszta zaimków, maią wszyſtkie trzy rodzaie: bo są Przymiotnikami. Na rodzáy męzki, maią zakończénia na *i*, *n*, *w*, *sz*, *y*, np. iaki, ten, ów, nasz, móy. Rodzáy żéński, kończą na *a*, otwarté. *np*. moia, ta, owa, nasza, tylko té kończą się na á ściśnioné, którá, iáká, taká, má, twá, swá. Trzeci rodzáy ieſt na *o*, w tych tylko, to, ono, owo. Wreszcie ząś na *é*, ściśnioné, któré, iakié, takié, moié, twoié, naszé, waszé.

Na trzecią odmianę przez przypádkowanie, daymy pilnieyszą baczność, nie na forémne, ale na nieforémne zaimki.

Wszyſtkié zaimki są forémnymi, prócz *Já*, *Ty*, *się*, czyli *siebie*.

Zaimki forémne przypádkuią się zupełnie na trzy formy, podług rodzaiów swoich imion przymiotnych, *np*. kogo, czégo, tégo, onégo, owégo, mego, etc. Komu, czému. temu, swoiému, lub swému (przez wyrzutnią) etc. Tu należeć mogą, *nic*, po dáwnemu *nicz*, *niczégo*, *nikt*, *nikogo* (przez dodatnią) *nicze*-

mu, *nikomu*, *nic*, *niczégo*: *niczm*, *nikiém*: Té zaimki są ulomne, i służą na obie liczby.

Moia, *twoia*, *swoia*, trzy te zaimki, maiącé *a* otwarté, skracaią się przez wyrzutnią, na *má*, *twá*, *swá*, i maią *á* ściśnioné.

Nie kładziemy form na przypadkowanié forémnych: bo ie sobie każdy wyſtawić potrafi.

Zaimek, *się*, skrócony z zaimku *siebie*, służy na wszyſtkie rodzaie, liczby i przypadki.

Nieforémne iuż zaimki, iak się przypadkuią i pokażą naſtępuiące kolumny.

Liczba poiedyncza na wszystkie rodzaie.

Przyp.			
1. M. kto?	iá	ty	*nié masz*
2. D. kogo?	mnie	ciebie	siebie, się.
3. C. komu?	mnie, mi	tobie	sobie.
4. B. kogo?	mnie, mię	ciebie cię	siebie, się.
5. W,	-- --	ty	
6, N. kim?	mną	tobą	sobą.
6. M. wkim?	we mnie	w tobie.	w sobie.

Liczba mnoga także na wszystkié rodzaie.

1. M. kto?	my,	wy,	
2. D. kogo?	nás,	was,	siebie,
3. C. komu?	nam,	wám,	sobie,
4. B kogo?	nás	wás,	siebie, się,
5. W.		wy,	
6. N. kim?	nami	Wami,	sobą,
7. M. w kim?	w nás	w wás,	w sobie.

Tu można dodadź formę zaimka osobistego, *on*, nie dla niefo.émności, ale dla obsitości przypadków. Jest tedy tak:

Liczba poiedyncza.

na rodzay męzki,	żeński,	niiaki
Przyp.		
1. on	oná	ono.
2. onego. iego, go; niego, gi,	oney, iéy, niey	onégo, iego, niégo.
3. onemu, iemu, niému, mu	oney, iey, niey,	onému, iému, niému, mu.
4. onego, iego, niego, go, n	onę, ią, nię	ono
5. *nie masz.*		
6. onym, nim	oną, nią	oném, niém.

Liczby podwóyney nie masz.

Liczba mnoga.

1. oni	ony.	oné.
2. onych, ich, nich	onych, ich, nich	onych, ich, nich
3. onym, im, nim.	onym, im, nim	onym, im, nim.
4. onych, ich, nich	onych, ich, nich	oné, ié, nié.
5. *nie masz*		
6. onymi, iemi, nimi	onymi, imi, nimi	onémi, iémi, niémi
7. w onych, w nich.	w onych, w nich	w onych, w nich.

§. IV. Uwa'gi

1. Grammatyka nowa, bardzo potrzebnie dopełnia nauki o Zaimkach, ato dla poprawy pospolitych błędów.

2. Roz-

2. Rozróżniać trzeba Zaimki osobiste od Zaimków ukazuiących. Zaimki ukazuiące, zawsze się łączą z rzeczownikami. Zaimki osobiste same się osobno kładą. Oto są oddzielne przykłady, na Zaimki.

ukazuiące	*osobiste,*
On dzień trzeci go Maia.	On, zamiast zbawienia, stał się przyczyną zguby.
Ona Konstytucyia 3 Maia.	Zwalili ią, nie onę, przeciwnicy.
Ono hasło. śmierć lub zwycięztwo.	Ono nam przyczyniło sławy,
	zmniéyszyło ludności.
Ja Król . .	Ja to rozkazuię.
Ty Panie . .	Ty rozkazuiesz prawnie.

3. Ponieważ Zaimki maią kilkorako ieden przypadek, nie iest to rzeczą oboiętną, używać tego lub owego zakończenia. Patrzmy na te dwie kolumny, te nam wytkną, co iest źle, a co dobrze.

źle.	*dobrze.*
3ci przypadek, liczbą poied.	
Powiadano mnie,	Powiadano mi, mnie powiadano.
Dałem tobie, ci dałem,	Dałem ci, tobiem dał,
Mówiłem ia ci,	Mówiłem ia tobie,
Rzekłem iemu.	Jemum rzekł, rzekłem mu, iéy, do niey:
4. Przypadek.	
Mię, iego, go, dano za wzór,	Mnie, ciebie, iego, dano mię, cię, go; gdy mię, cię, dano.

Idç do mnie,	Idę do siebie,
Widziałem siebie z nim,	Widziałem się z nim,
Poznałem onę samą,	Poznałem ią samę,
Posłano po nią,	Posłano po nię,
Moią, twoią, swoią wolę,	Moię, twoię, swoię wolą,
Oné dzieło,	Ono dzieło.

4. Z zaimków, *ci*, *to*, robią się przyrostki, które tak, iako i drugie, *li*, *ź*, *że*, są nieodmienne w przypadkowaniu czy Imion, czy zaimków iakiegokolwiek rodzaiu. *np.* Tenci, tegoż, ténli, temuli, w tymli. Móycito, móyżeto. Waszeto, waszegożto. Cóż, czegoż, czémuż. etc.

5. Zaimki zaczęte od n, w starych pismach nie znane, a bardzo do harmonii potrzebne, nie kładą się tylko po przyimkach, o których zaraz niżéy *np.* do niego, do niéy, na niego, nad nią etc.

6. Samo *ń*, służy za zaimek z przyimkiém na 4ty przypadek rodz. męzkiego liczby poiedyńczéy. *np.* nań, poń, zań, oń.

7. Zaimek, *co*, używany bywa, za *który*, *która*, *które*, z dodatkiem zaimków *go*, *ią*, *ie*. Według rodzaiu każdego poprzedzaiącego wyrazu. *np.* Kościół, co go widzisz, wieża, co ią mierzysz, niebo, co w nie spoglądasz.

8. Opusczono w Grammatyce narodowéy różnicę między zaimkami ukazuiącemi, a osobistemi. Nie używano nigdy zakończenia na *y*, w Zaimku *ona*, w liczbie mnogiéy, ale zawsze na *é*, *oné*. Proste przysłowie: *kiedy przyydziesz między wrony, musisz kra-*

kać iak i ony. Gdzie *ony*, pisać przez y, nazywano licencyą poetycką dla rymu na ony, *wrony*. Nie wierzyłem ia temu, a szpéraiąc po ſtarych xięgach, znalazłem, że i w wolnéy mowie, czyli prozie tak się częſto pisze. Odkrywszy teraz różnicę między ukazuiącemi, a osobowemi zaimkami, piszę nową tę, a szczególną regułę: Zaimek *ona*: w liczbie mnógiey gdy ieſt ukazuiący z rzeczownikiem, pisze się *one*, gdy zaś ieſt osobisty bez rzeczownika, pisze się i mówi, *ony*.

ROZDZIAŁ VIII.

O PRZYIMKU.

§. I. *Natura Przyimku.*

Piąta część mowy, lubo krótka, ale zabawna, wielce potrzebuie naszych oczu i uwagi.

Przyimek część mowy nieodmiénna, tak iest nazwany, że się naypospoliciéy kładzie przy Imiéniu, lubo on pomoc swoię i na insze części mowy rozciągá. Jeſtto pomocnik na to przeznaczony, aby względy znáyduiące się w myśli, a nie mogące się przez inne części mowy malować w ięzyku, on malował.

§. II. *Zbiór przyimków z krótkiemi przykładami porządkiem abécadłowym*

1. Bez prace nie będą kołacze.
2. Bezemnie nic nie możecie uczynić.
3. Bliżéy Pragi ieſt Grochów polé Elekcyi Augu- ſta II.
4. Dla kompanii, dał się ktoś obwiesić.
5. Do Petersburga z Warszawy rachuią mil 190.
6. Ku ratunkowi bliźniego bądź skory.

7. Między nią i tobą nigdy nie będzie kłótni.
8. Na honor pracuy raczey, niż na fortunę.
9. Nade wszyſtko kochay cnotę.
10. Nad życie własne, przenoś zdrowie oyczyzny.
11. Od Boga wszyſtko poczynay.
12. Od niego wszyſtko masz.
13. Ode Gdańska ustąpiły obozy.
14. O gardło tu chodzi
15. Około fortecy wały.
16. O mnie i o ciebie idzie.
17. Po obiedzie łyżka.
18. Pode Lwowem stanęli nasi.
19. Pod siebie wszyſtko garnie.
20. Przez twoię Wszechmocność Boże!
21. Przede dniem wstaią muzy.
22. Przed niewodem ryby łowić.
23. Przeze mnie panuią króle (mówi mądrość).
24. Przy dobrym, dobrym będziesz, przy złym się zepsuiesz.
25. Przez wprawę, wszyſtkiego się nauczysz.
26, Rozbiegały się kółka.
27. Z dészczu, pod rynnę.
28. Sponad niebios stępuie Opatrzność.
29. Spopod serca dobędę, czego pragniesz.
30. Spoza morza słońce wſtaie.
31. U skąpego zawsze po obiedzie.
32. W czépku się rodzić.
33. We dworze szczérość nie popłaca.
34. Wysłucháy wprzód, niż odpowiesz.
35. Za żywe (mięso) zabić komu.
36. Fora ze dwora.
37. Z małéy iskierki, wielki pożár.
38. Z nadprzyrodzonych rzeczy, są taiemnice Wiary.

§. III. Uwagi nad Przyimkami.

1. Coto za obfitszy nad wszystkie podobno języki, język nasz! który ma blisko 40 Przyimków! iak gospodarny w obeyściu swoiém, kiedy dwa lub trzy wyobrażénia względy, niby cienie ciał, w iednym maluie rysie! iakoto widzimy pod liczbami 27. 28. 29. 30.

2. Przyimki, po grammatycznemu mówiąc, lubo tak sczupłe w swoiéy postawie, wznoszą się nad inne części mowy, to iest: aż do rządzenia niemi. Widzimy w tych przykładach, iak rządzą przypadkami, drugim, np. *blizko* Warszawy: trzecim, *ku* ratunkowi: ku tobie: czwartym; *o* mnie, *o* gardło: szostym, *przed* niewodem. O czém będzie obszérniey w składni rządu.

3. Co za wzgląd sczególny znaczy każdy przyimek, lubo się w przykładach domyślamy; atoli będzie o tém nauka w Rozdziale o znaczéniu wyrazów.

Ale, śpieszmy się iuż do drugiéy, ze dwoch nayprzédniayszych części mowy, którą, po Imiéniu, iest Słowo.

ROZDZIAŁ IX. o SŁOWIE.

§. 1. Różne znaczénia tego wyrazu, *słowo.*

Bierze się u nas słowo w kilku znaczéniach. *Naprzod* za przyrzeczénié *np. dałeś słowo, że* etc. *Powtóre*, za pismo S. *np.* takie iest słowo Boże. *Potrzecie*, za wszelki wyraz mowny. np. *List długi kończę we dwóch słowach: bądź zdrów. Poczwarte*, w Grammatyce bierze się, za wyráz poświęcony sczególnie znaczeniu działania duszy naszéy nazwanego Sądem. W takim znaczéniu, brać tu będziemy *Słowo.*

ʃʃ. II. Przykłady, nazwiska i podział Słów.

	Bydź Jedno tylko ieſt Słowo *rzeczowne.*	myślić. mówić. pisać. chwalić. ganić. etc. etc. etc. *przymiotne.*
orać siać zbiérać słuchać sądzić léczyć czytać pisać. *Czynne.*	Bydź { oranym sianym zbiéranym słuchanym sądzonym léczonym czytanym pisanym *Bierne.*	stać siedzieć leżeć spać chrapać pluć płakać milczeć *niiakie.*
marznąć Dniéć Topniéć gasnąć *poczynaiące.*	Dawać brać chwalić pisać Naydować łamać robić konczyć *niedokonane.*	Dadź zabrać, wziąć zachwalić napisać naleźć złamać zrobić skończyć *Dokonané.*
Łożyć mówić gadać	Założyć przemówić wygadać	Założyć się rozmówić się rozgadać się

mieszać	zmieszać	wmieszać się
iąć	zaiąć	zaiąć się
łączyć	złączyć	złączyć się
tknąć	dotknąć	tknąć się
gotować	zgotować	gotować się
Niezłożone.	*Złożone.*	*Zaimkowe.*

Pisać	Pisywać	Bydź
bydź	bywać	mieć
ieśdź	iadać	
pić	piiać	
minąć	miiać	
grać	grywać	
spiewać	spiewywać	
mówić	mawiać.	
Jednotliwe	*Częstotliwe.*	*Posiłkowe.*

§. III. *Wyłusczénie wyrazów naukowych.*

1. Słowo Rzeczowné; i słowa przymiotné.

Słowo *Rzeczowne*, znaczy sąd o gołey bytności rzeczy iakiey uważaney bez żadnego przymiotu. Takie słowo, iedno się tylko znayduie, *BYDŹ.* Takiem słowem nazwał BOG Imie swoie przed Moyżeszem pytaiącym się o imie Jego mówiąc: Jam Jest, który Jest. Słowo *Przymiotne*, znaczy Przymiot dodany do słowa *Rzeczownego.* Oprócz Bydź, wszystkie inne słowa są *Przymiotnémi*: bo znaczą i sąd bytności, i przymiot tey bytności: a każde rozebrać się może na dwa osobne wyrazy: *np*, *myślę*, *mowię* etc. iedno znaczą, co: *iestem myślący*, *iestem mówiący.i t.d.*

2. Słowo *czynné*, *bierné*, *niiakié*. Jak w rzeczach, tak i w myśli naszey, troiſty ſtan, czyli położenie, uważamy. oto przykłady na stan:

czynny.	*bierny.*	*niiaki.*
1. Słońcé *oświécá* ziemię.	Ziemia *oświecá się*, albo *oświécona* ieſt od słońca.	Słonce stoi Ziemia kołuie.
2. Ziemia, rośliny *rodzi*.	Ziemia *upłodniana bywa* od słońca.	Wisła płynie
3. Wisła przewozi statki.	Statki przewożą się Wisłą.	

Rożnica ta stanów, bardzo się nam na swoiém miescu przyda do rozmnożenia wyrazów: a tu potrzebna do form czasowania.

---

3. *Poczynaiącé*, *niedokonané*, *dokonané*. Jak trzy stany są w myśli naszey; tak i w mowię bydź muszą, kiedy ſtan słowa ieſt czynny, bierny, niiaki, to ieſt iego początek, ciąg i koniec. Na to więc są troisté u nas słowa, iak okażą przykłady.

Poczynaiącé.	*Nię̨dokonané.*	*Dokonané.*
Swita	Brać, bierać	Wziąć
Dnieie	dawać	dadź
Mierzchnie	miewać	mieć
Marznie	zachowywać	zachować
Rozpuscza	miękczyć	zmiękczyć
Zapala się	palić	zapalić
Blednieie	odwłóczyć	odwlec
Zazielenia się	proſtować	sproſtować
Zarumienia się	farbować	ufarbować

I tén podział do znaczénia względów przydatny.

4. *słowo iednotliwé, częstotliwé.* I tu nowy stan okazuie się słowa, znaczącégo czynność, bierność, niiakość, albo iednorazową, albo często powtarzaną. Są też słowa, które pod iedném zakończeniem oboi stan znaczą. Oto są przykłady na słowa.

Jednotliwe.	*Częstotliwe.*	*Oboie.*
Jestém	Bywam	Zaczynam
Jém	Jadam	Kończę
Piię	Piiam	Gonię
Spię	Sypiam	Obracam
Piszę.	Pisuię	Ręczę
Staię	Stawam	Odmawiam
Mówię	Mawiam	Rzekę
Daię	Dawam	Chwalę
Biorę	Bieram	Gonię

Te stany przydaią się, i do czasowania i do znaczenia wewnętrznégo.

---

5. Słowa posiłkowe, są dwa, *bydź*, i *mieć*, służą zaś słowom ułomnym. Czasem używamy za posiłkowe, *mogę*, *powinienem*, *muszę*. Oto są przykłady,

Mam pisać.	miałém pisać.	Będę pisał.
Dałém był	wziąłem był	brać będę
Mogę mówić.	winienem oddadź	winięném dziękować.
Muszę powiedzieć.	muszę odwetować.	winienem zeznać
Miałem był iachać	miałem się był pomścić.	miano było go związać.

§. IV. O Formach czasowań w powszechności.

Po podziale i opisaniu działów słownych, przystępuiemy do odrysowania form, ale wprzód trzeba choć pomiernie zrozumieć, techniczne wyrazy, do tych form należące, które się po formach wyłuszczą dokładniéy. Tym czasém patrzmy na nie, iako na napisy czyli tytuły odmian szeregowych.

1. W formach słów posiłkowych, niedokonanych, i dokonanych.
2. W formach są tryby, bezokoliczny, oznaymuiący i rozkazuiący.

W formach są cechy A. E. J. Y.

3. W trybach są czasy, teraźniéyszy, przeszły, i przyszły. W rozkazuiącym, iest nienaléganie i naléganié.
4. W czasach są liczby, poiedynczá, podwóyna i mnogá.
5. W liczbach są osoby, piérwszá, drugá, i trzeciá.
6. W osobach są rodzaie, męzki, żeński i niiaki.
7. Do każdéy formy łączymy Imiosłów iako styczną częśc mowy.

§. V. Forma Słów posiłkowych.

Formy słów posiłkowych niech idą na czele inszych form, które, w niedostatku posiłkować maią, a które same się na wzaiém posiłkuią.

Forma na słowo posiłkowé nieforémné, dokonané, rzeczowné.	Forma na słowo posiłkowé niedokonané przymiotné
Tryb	Bezokoliczny.
Bydź	mieć.
Tryb	Oznaymuiący.
czas	Teraźnieyszy.

Liczba poied. osoba	1. Jestém	Mam
	2. Jesteś	mász
	3. Jest.	má
Podwóyna, osobá	1. Jesteśwa	máwa
	2. Jesteśta.	máta
Licz. mnogá, osoba.	1. Jesteśmy	mamy
	2. Jesteście	macie
	3. Są.	maią.

Czas Przeszły

Liczba poiedyncza.	Osoba 1	rodz. męz. byłem	miałém
		żeń. byłam	miałam
		niiak. byłom	miałom
	Osoba 2	męz. byłeś	miałeś
		żeń, byłaś	miałaś
		niiak. byłoś	miałoś
	Osoba 3	męz. był	miał
		żeń. była	miała
		niiak. było	miało
Podwóyna, osoba na 1, wsz. 2. rod;		byliśwa	mieliśwa
		byłyśwa	miałyśwa
		byliśta	mieliśta
		byłyśta	miałyśta
mnoga		męz. byliśmy	mieliśmy
		żeń. byłyśmy	miałyśmy

mnoga, osoby 2	męz. byliście	mieliście
	żeń. byłyście	miałyście
3	męz. byli	mieli
	żeń. były	miały

Czas Przyszły

Licz. poie. osoba	1. będę	miał, miała, miało
	2. będziesz	miał, miała, miało
	3: będzie	miał, miała, miało
Podwóyna	1. będziewa	mieli,, miały
	2. będzieta	mieli, miały
Liczba mnoga	1. Będziemy	mieli, miały
	2. Będziecie	mieli, miały
	3. Będą	mieli, miały.

Tryb Rozkazuiący

Czas przyszły.

Liczba os. 2.	Bądź	miéy
poiedyncza os. 3.	niech będzie	niech má
podwóyna	bądźta	miéyta
mnoga 1.	bądźmy	miéymy
os. 2.	bądźcie	miéycie
3.	niech będą	niech maią.

Taki ieſt ten Tryb bez nalegania. Z naleganiém dodaie się przyroſtek, że, lub ż, *np*. Bądźże, niechżę będzię: bądźmyż, etc.

Imiosłowy.

Zwyczayne:	Będący, á, é.	maiący á, é.
Osobliwé	Będąc,	maiąc
	Bywszy	miawszy.

§. VI. Cztéry Formy na słowa niedokonané podług cztérech céch A, E, J, Y.

TRYB BEZOKOLICZNY.

I. Znać.	II, Czuć.	III. Mówić.	IV. Słyszeć.

TRYB OZNAYMUIĄCY.

Czas teraźnieyszy.

ZnA'm	Czuię	MówJę	Słyszę
znA'sz	czuiEsz	mówJsz	słyszYsz
znA'	czuiE	mówJ	słyszY
znA'my	czuiE'my	mówJmy	słyszYmy
znA'cie	czuiEcie	mówJcie	słyszYcie
znA'ią	czuią	mówJą	słyszą.

Czas przeszły.

znałem	czułem	mówiłem	słyszałem.
znałam	czułam	mówiłam	słyszałam
znałom	czułom	mówiłom	słyszałom
znałeś	czułeś	mówiłeś	słyszałeś
znałaś	czułaś	mówiłaś	słyszałaś
znałoś	czułoś	mówiłoś	słyszałoś
znał	czuł	mówił	słyszał
znała	czuła	mówiła	słyszała
znało	czuło	mówiło	słyszało
znaliśwa	czuliśwa	mówiliśwa	słyszeliśwa
znaliśta	czuliśta	mówiliśta	słyszeliśta
znałyśwa	czułyśwa	mówiłyśwa	słyszałyśwa
znałyśta	czułyśta	mówiłyśta	słyszałyśta
znaliśmy	czuliśmy	mówiliśmy	słyszeliśmy
znaliście	czuliscie	mówiliście	słyszeliście
znałyśmy	czułyśmy	mówiłyśmy	słyszałyśmy
znałyście	czułyscie	mówiłyście	słyszałyście
znali	czuli	mówili	słyszeli.
znały	czuły	mówiły	słyszały.

Czas przyszły złożony.

	znać		czuć		mówić		słyszeć
	Będę		Będę		Będę		Będę
	będziesz		będziesz		będziesz		będziesz
	będzie		będzie		będzie		będzie
znać	Będziewa	czuć	będziewa	mówić	będziewa	słyszeć	będziewa
	będzieta		będzieta		będzieta		będzieta
	będziemy		będziemy		będziemy		będziemy
	będziecie		będziecie		będziecie		będziecie
	będą		będą		będą		będą

Tryb rozkazuiący.

znáy! znayże.	czuy! czuyże.	mów! mówże,	słysz! słyszże.
niech zná,	niech czuie,	niech mówi,	niech słyszy,
znáywa	czuywa	mówwa	słyszwa
znáyta	czuyta	mówta	słyszta
znáymy	czuymy	mówmy	słyszmy
znáycie	czuycie	mówcie	słyszcie
niech znaią,	niech czuią,	niech mowią,	niech słyszą.

Imiosłowy.

znaiący,	czuiący,	mówiący,	słyszący.
znaiąc,	czuiąc,	mówiąc,	słysząc.

---

§. VII. Cztéry Formy, na słowa dokonané z temiż samemi céchami A. E. J. Y.

Tryb Bezokoliczny.

Poznać, uczuć; wymówić, usłyszeć

Tryb oznaymuiący.

czasu teraźnieyszego nie maią.

Czas przeszły.

Poznałem,	uczułem,	wymówiłem,	usłyszałem.
poznałam	uczułam	wymówiłam	usłyszałam.
poznałom	uczułom	wymówiłom	usłyszałom
poznałeś	uczułeś	wymówiłeś	usłyszałeś
poznałaś	uczułaś	wymówiłaś	usłyszałaś
poznałoś	uczułoś	wymówiłoś	usłyszałoś
poznał	uczuł	wymówił	usłyszał
poznała	uczuła	wymówiła	usłyszała
poznało	uczuło	wymówiło	usłyszało
poznaliśwa	uczuliśwa	wymówiliśwa	usłyszeliśwa
poznałyśwa	uczułyśwa	wymówiłyśwa	usłyszałyśwa
poznaliśta	uczuliśta	wymówiliśta	usłyszeliśta
poznałyśta	uczułyśta	wymówiłyśta	usłyszałyśta
poznaliśmy	uczuliśmy	wymówiliśmy	usłyszeliśmy
poznałyśmy	uczułyśmy	wymówiłyśmy	usłyszałyśmy
poznaliście	uczuliście	wymówiliście	usłyszeliście
poznałyście	uczułyście	wymówiłyście	usłyszałyście
poznali	uczuli	wymówili	usłyszeli
poznały	uczuły	wymówiły	usłyszały.

Czas przyszły.

Poznám	uczuię	wymówię	usłyszę
poznász	uczuiesz	wymówisz	usłyszysz
pozná	uczuie	wymówi	usłyszy
poznáwa	uczuiewa	wymówiwa	usłyszywa
poznáta	uczuieta	wymówita	usłyszyta
poznámy	uczuiemy	wymówimy	usłyszymy
poznácie	uczuięcie	wymówicie	usłyszycie
poznaią	uczuią	wymówią	usłyszą

Tryb rozkazuiący,

Poznay	uczuy	wymów	usłysz

poznáyże	uczuyże	wymówże	usłyszże
niech pozná	niech uczuie	niech wymówi.	niech usłyszy
poznaywa	uczuywa	wymówwa	usłyszwa
poznáyta	uczuyta	wymówta	usłyszta
poznáymy	uczuymy	wymówmy	usłyszmy
poznáycie	uczuycie	wymówcie	usłyszcie
niech poznaią	niech uczuią	niech wymówią	niech usłyszą.

Imiosłowy.

Poznáwszy uczuwszy wymówiszy usłyszáwszy

§: VIII. Formy na słowa bierne.

Tryb bezokoliczny.

Bydź znanym. Dawanym. Widzianym. Słyszanym

Tryb oznaymuiący.

Czas teraźniéyszy.

Jeſtém znany,	dawany,	widziany,	słyszany
Jesteś znany.			
Jest znany.	etc.		

Czas przeszły.

Byłem znany.	dawany,	widziany,	słyszany	etc.
Byłeś znany etc.	etc.	etc,	etc.	

Czas przyszły.

Będę znany	dawany	widziany	słyszany
Będziesz etc.	etc.	etc.	etc.

Tryb rozkazuiacy.

Bądź znany	dawany	widziany	słyszany.
niech będzie	etc.	etc.	etc.

Imiesłowy.

znany	dany	widziany	słyszany,
etc.	etc.	etc.	etc.

§. IX. Forma na słowa Zaimkowe.

Kochać	się	Smiać	się	Pocić	się	cieszyć	się
kocham		śmieię		pocę		cieszę	
kochasz		śmieiesz		pocisz		cieszysz	
kocha		śmieie		poci		cieszy	
kochamy		śmieiemy		pocimy		cieszymy	
kochacie		śmieiecie		pocicie		cieszycie	
kochaią		śmieią		pocą		cieszą	

Kochałem się	śmiałem się	pociłem się	cieszyłem się
etc.	etc.	etc	etc,
Będę się kochał,	będę się śmiał,	będę się pocił,	będę się (cieszył
etc.	etc:	etc.	
Kochay się	śmiey się	poć się	ciesz się
etc.	etc.	etc.	etc.
Kochaiący się	śmieiący się	pocący się	cieszący się
etc.	etc.	etc.	etc.
Kochaiąc się	śmieiąc się	pocąc się	ciesząc się.

---

§. X. Forma na słowa Bezosobiste.

Widać, słychać.
Boli, świerzbi, pada, mży, cuchnie.
Mówią, piszą, głoszą, baią.
Mówiono, pisano, dano, wzięto, grano.
Powiedzą, rzeką, sprawią, zagraią.
Co bądź, to bądź, day mu tu drugi raz, wyrżnij kacie!

§. XI· Uwagi nad. Formami.

Coto są formy czasowne?

Formy czasowne, są Jnwentarzem, zakończéń słownych: a Jnwentarzem bardzo porządnym, bo na swoie rubryki rozłożonym. Wszyſtko tu ieſt na swoiém miescu pod swoiemi tytłami.

Polak i Polka, nie potrzebuią uczyć się na pamięć tych form; bo ie umieią z używania codziennego: ale się zadziwić muszą nad ich wielością i iasném uporządkowaniém, tak rozległego, a filozoficznego Jnwentarza.

Cała tu trudność i praca, poiąć dobrze i spamiętać tytuły czyli napisy podziałów iako nowe, i dopiero we zwyczay wchodzące. Uczymy się tylé nazwisk cudzoziemskich, historycznych, ieograficznych, a nawet romansowych; czémużbyśmy oyczyſtych ięzykowych uczyć się nie mieli?

ſſ. XII. Teoryia czasowań.

Jak cała Grammatyka, tak rozdział o słowach, ma dwa rzeczywisté i iasné fundamenta: pierwszy, naturę myśli ludzkiéy, drugi zwyczay narodowy. Analizuymy té fundamenta.

Słowo, iako po Imieniu, náyprzednieysza część mowy, złożoney z głosu i z myśli, przeznaczoné ieſt na Sąd, czyli twierdzenié lub przeczenié czégo, o czém. Bez słowa, nie byłoby sensu, czyli zupełności i zrozumiałości ani w myśli ani w głosie Myśląc *np.* i mówiąc o dzisieyszych wypadkach woiennych, że *Napoleon ów wskrzesiciel Warszawskiégo Xięstwa, ów zwycięzca trzech Potencyy, ów Protektor Ligi*

Renskiéy, i prawie Jedynowładzca Europy. — tyle pomyśliwszy i powiedziawszy, nie będę zrozumiałym; ieżeli tylu wyobrazeń i wyrazów, do innych części mowy należących nie uzupełnię i nie oświécę nayprzednieyszą częścią mowy, toiest: Słowem. *Spadł z Cesarskiego tronu, i wypędzony z Francyi poszedł na Elbę.*

Takto, Słowo potrzebne iest do sensu, Jak iuż *Imie* maluiące rzeczy, tak Słowo, maluiące Sąd o rzeczach, nie są gołe, alc z tysiącznemi złączone względami, czyli okolicznościami: musi przeto Słowo malować nietylko gołe wyobrażenie Sądu, ale też okoliczności tegoż Sądu.

Natura sama, iak prawdziwie twierdzi Kondyllak, prezydowała formuiącym się ięzykom, i opatrzyła sposoby do wydawania tych sądowych względów: inaczey, mowa ciemnąby i niedokładną była. Wszakże natura, iako dobra matka i rozsądna mistrzyni, nie chciała krzywdzić dowcipów narodowych w różnych miescach i czasach położonych, przepisuiąc im takie a nie inne sposoby wydawania okoliczności Sądu, ale im zostawiła wolność wyboru, coby im lepiey do smaku i potrzeby przypadło. Jakoż wszystkie narody i słuchały natury i użyły pozwoloney wolności: bo i ięzyki sobie utworzyły; i tym ięzykom szczególne nadały zwyczaie.

Po naturze tedy myśli ludzkiéy, zwyczay narodowy, iest drugą ięzyków zasadą.

Nie mamy tu miesca; choćbyśmy radzi dla sławy polskiego dowcipu, porównywania naszego ięzyka z obcemi tak dawnemi, lubo iuż zgasłemi, iak późnieyszemi, a żyiącemi iescze: napatrzylibyśmy się płodności

i rozmaitości dowcipów, w wynalezieniu i obraniu śrzodków do iednego celu dążących, ażeby wydadź okoliczności Sądu.

Przestańmy témczasem na naszym zwyczaiu tak bogatym (iak podobno żadén narod) w sposoby malowani okoliczności Sądu. Poczuymy żywą a rzeczywistą roskosz z bliższego i głębszego przypatrywania się tym sposobom oyczystego dowcipu.

Same tytuły, słów czynnych, biernych, dokonanych, niedokonanych, iednotliwych, częstotliwych, rzeczownych, przymiotnych, nie łożonych, złożonych etc. daią znać, iak takié słowa stósowané są do wyrażenia sądowych względów. Co za cieniuchna rożnica względow między *dawać* a *dadź*? między *zyskac* a *zyskiwać*? między *bydź* a *bywać*? między *paśdź* a *napaśdź*? nasze słowa, tę różnicę samym napisem ogłaszaią.

Té nazwiska, wraz ze znaczéniem swoiém, wpływaią w układ, czyli systemat Czasowania powiérchownego. Wnidźmy w wyłusczénie tych tytułów.

T R Y B Y.

Tryb **Bezokoliczny**, zdaie się z nazwiska swego, nie wyrażać żadney okoliczności: a on *naprzód* znaczy źrzódło, czyli *temat* całey osnowy stósownych, a względnych zakończéń. *Powtóre* ma w sobie słowa względowe, iakoto: czynné, dokonané etc. *Potrzecie*, ma podług gatunku słów, zakończeń rożnych 24. iakoto, na ać, ec, ec, eć: ić, óć, uć, yć, ądz, édz: ąśdź, odź, aść, eść, ość, aśdź, ęśdź, iśdź, yźć, ayśdź, eyśdź, oyśdź, ydź, yyśdź. *np.* grać, rzec, wlec, mieć, mówić, kłóć, pluć, żyć, sprządz, prząśdź,

przestrzédz, módz, paść, nieść, roć, klaśdź, ieśdź, iśdź, gryźć zayśdź, weyśdź, póyśdź, przybydź wyyśdź.

Pospolicie w mowie naszéy, albo oznaymuiemy co komu, albo rozkazuiemy. Stąd urodziły się dwa tryby.

Tryb Oznaymuiący, naybogatszy iest w zakończenia, bo też względy do tego Trybu należące są nayliczniéysze. Względy, mówię, czasu, liczb, osób, rodzaiu. Widzimy na oko w formach liczné, pod temi rubrykami słów zakończénia: czyby też nie można doyźrzeć w myśli względów odpowiadaiących tym zakończéniom, i ich rubrykom? Sprobuymy. Czas. Trzy są w formach rubryki na trzy czasy, teraźnieyszy, przeszły i przyszły: tyleż na ten czas iest względów w myśli: iakoż *np.* wyobrażaiąc sobie w myśli życie własne, czuię, że żyię, gdy myślę i piszę: pamiętam, żem tyle lat przeżył, a nienaywięceyem się oyczyznie przysłużył, od któréy wziąłem życie, nie wiem iak długo iescze żyć będę; ale to przyrzekam, że resztę dni dla spółziomków poświęcę. Com w duszy myślał, tom w mowie przerysował. A niezgodnaż to tą mowa z myślą? Kubek w kubek. Przednim wyobrażéniem w myśli było życie: przednie słowa w mowie są, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*. Przednie wyobrażénie Życia, miało przyłączony do siebie troisty wzgląd, na czas teraźnieyszy, przeszły, i przyszły, wydałem te względy pod temiż rubrykami, *żyię*, *przeżyłem*, *żyć będę*.

Niektórzy do trzech czasów, dodaią czwarty, i nazywaią go *zaprzeszłym*: ale prawdziwie nie masz tylko trzy czasy, przeszły, teraźnieyszy i przyszły. Reszta są dodatki do ięzyków obcych stosowane. Wróćmy się do Trybów.

Tryb Rozkazuiący nayskromnieyszy iest w zakończeniach swoich, bo też ludzie niebardzo lubią rozkazy. Nie masz rozkazu, ani na przeszły ani na teraźnieyszy czasy; przeto ten Tryb maluie tylko przyszłego czasu okoliczność. Ale nasz ięzyk nie przestaiąc na iednym, uważa w myśli więcey względów. Wyobrażenie rozkazu w myśli, iest dwoiakie: iedno łagodnieysze czyli bez nalegania, drugie surowsze czyli z naleganiem: te dwa względy wydaią się w dwu rubrykach. 1, bez nalegania, *np.* *idź* na plac, *biy się* mężnie: 2. z naleganiem: *idźże* na plac, *biyże się* mężnie. I tu iescze nie staie myśl polska; a ięzyk polski na krok nie odstępuie myśli. W wyobrażeniu rozkazu, są u nas iescze dwa względy, ieden przyiacielski, drugi pański: na co mamy dwoiste słowa, niedokonane i dokonane, we dwie także rubryki tego Trybu wchodzące *np.* przez niedokonane tak, *orz*, *ak możesz rolniku! płać po trosze dłużniku!* Przez dokonane zaś tak: *zaorz mi ten mórg dzisiay! zapłać coś winien bez zwłoki.*

Tu nie zawadzi wspomnieć, że Tryb rozkazuiący iako w zakończenia chudy, ratuie się Trybu oznaymuiącego zakończeniem czasu przyszłego. Tak czytamy w Biblii: *Będziesz miłował Pana Boga twego*, zamiast *miłuy.* Albo przez dodanie wyrazu spóynego, *niech nas nauczaią mądrzy*, *niech nami rządzą roztropni!* zamiast *uczcie nas mądrzy, rządźcie nami roztropni!*

Odsługuie się czasem ten Tryb sąsiadowi swemu, gdy się mówi do Pana Boga. *Przyydź królestwo Twoie, Bądź wola Twoia*, zamiast, *niech przyydzie etc, niech będzie etc.* Jakóż iest krótkości tego trybu

pewna godność i powaga rozkazuiącego, np. *stań się światłość*, godniéy iest powiedziano, niżeli, *niech się stanie światłość.*

Od Trybów i czasów, postąpmy do liczb, osób, i rodzaiów form czasownych:

Liczby. Wszystko iest stworzoné pod liczbą, miarą i wagą: myśl téż nasza i mowa, porządek ten zachowuie. Teraz mówmy o liczbie samey.

Jakie były liczby w imionach, takie sobie wystawmy i w słowach. Obaczymy późniey, że słowo z imiéniém, są nierozdzielne towarzysze, i między inszémi wiążą się z sobą przez liczby, rodzaie i osoby: Jakoż, czy mamy w myśli wyobrażénie poiedyncze, czy podwóyné, czy mnogié, które w mowie maluiémy przez Imié lub Zaimek, a Sąd o wyobrażeniu, wydziemy przez Słowo; musi zawsze Słowo przybiérać na siebie taką postać liczby, iaka była w Imieniu lub Zaimku. Choćby Imié lub Zaimek nie kładły się wyraźnie w mowie; słowo iednak według przypadłéy okoliczności, musi malować osobnémi zakończeniami liczbowe względy. Widzimy tedy w formach czasowań, osobné zakończénia na liczbę poiedynczą, osobné na podwóyną, a osobné na mnogą, np. *znám*, *znáwa*, *znamy*.

Osoba. Wzgląd *osoby*, widzieliśmy, i zrozumieli w zaimkach osobistemi nazwanych, i naliczyliśmy ich trzy, *ia*, *ty*, *on*. Od ktorych téż nazwaliśmy słowa osobistémi, które przez zakończénia swoie, zgadzaią się z niemi, ato, czy są wyraźné *np.* ia piszę, ty czytasz, on słucha: czy tylko domyślné. *np.* myślę, myślisz, myśli. Jescze i to do zrozumiénia osobistości dopomódz może, gdy postrzeżemy, że trzy osoby,

wchodzą do mowy; pierwsza która mówi: druga do którey mówią: trzecia, o którey ieſt mowa, *np.* Mówiąc o Napoleonie. *Jać powiadám, ty ledwie wierzysz, że on mężnie zniosł wygnanie.*

R o d z a i e. Pamiętamy skąd poszły rodzaie Rzeczowników: nie zapomnieliśmy, że Przymiotniki czy Imienne, czy Zaimkowe, czy Imiosłowowe, odpowiadać zwykły tym rodzaiom Rzeczowników: wnośmy stąd, co za powód miał ięzyk polski: do mieszczenia słowa we względach Imionowych. Czytaiąc ſtare xięgi, dziwuiemy się, za co przy zakończeniach czasu przeszłego, dodaie się słowo posiłkowe, *iest*, *np. mówił iest*, *mówiła iest*, *mówiło iest.* Tak iak my bez zadziwienia mówimy po dziśdzień, *dał był*, *dała była*, *dało było*. Czy nie można się domyśleć z zakończeń, na *ł*, *ła*, *ło*, że to są przymiotniki słowowe, iak są Imionowe np. *mił*, *miła*, *miło*, tak też są Imiosłowowe np. *zgniły*, *zgniła*, *zgniłe*, *iestem*, *iesteś*, *iest*, *byłem*, *byłam*, *byłom*, a przeto przyymuią na siebie wydawanie względu rodzaiowego. Nic to nie wadzi temu domysłowi, że te zakończenia na *ł*, *ła*, *ło*, *li*, *ły*, przybieraią przyroſtki *m*, *s*, *śmy ście*, np. *Byłem*, *byłeś*, *byłam*, *byłaś*, *byliśmy*, *byłyśmy*, *byliście*, *byłyście*: bo te przyroſtki są tylko dodatkami przypadkowemi do dawnych a prawdziwych zakończeń, na ł, li, ły, i odrywaią się częſto od nich np. Jám był, była, było, tyś był, była, było etc, myśmy, wyście, byli, były: a wszędzie i zawsze, iednako się ma ten wzgląd na rodzaie słowne, ale tylko w iednym czasie przeszłym; bo przyszły słów niedokonanych, *np.* będę miał, miała, miało. etc. pożycza tylko zakończeń od czasu przeszłego.

Niecháy nikogo nie nudzą te szczegóły Czasowań, wszakto naszéy duszy myślącey i mówiącéy, są drogié i miłe odrobiny.

ROZDZIAŁ X

O IMIOSŁOWIE.

§ 1. *Natura. podział i własności Imiosłowu.*

Pokazuie się z samégo nazwiska téy części mowy, że Imiosłów, iest częścią Imié, częścią słowo. dla tégo też przyszyliśmy zakończenia iego do form słowowych.

Imiosłów nazwany osobliwym, iest tak iak wyraz ułomny, albo nieodmiénny, kończący się na *ąc*, i *szy*, nie má żądnych odmian: przeto między grubemi błędami liczymy odmianę Imiosłowu, *bywszy*, przez przypádki, *bywszego*, *bywszemu*, etc. Analogiia czyli podobność inszych Imiosłowów, z tego błędu wyprowadzą: iak bowiem nie mówimy *miawszégo*, *dáwszégo*, *wziąwszego etc.* tak nie możemy mówić *bywszego*,

Słowa tylko dokonané, maią imiosłów, na *szy*, np. dadź *dáwszy*, wziąć *wziąwszy*. przyyśdź *przyszedłszy*, sieśdź *siadłszy*. Trafia się iednak, że i od słów niedokonanych, ale za dokonané wziętych, pochodzą Imiosłowy osobliwe, np. mieć *miáwszy*, ieśdź *iadłszy*, etc.

Słowa tylko *niedokonané* maią Imiosłów, na *ąc*; bydź, będąc, mówić *mówiąc*, siedzieć *siedząc* etc.

Imiosłowy zwyczayne, zakończone na *ący*, maią znaczenie względów czasu teraźnieyszego, np. *daiący*, *biorący*, etc. Zakończone na *any*, *ony*, *ęty*, *ity*, *uty*, *yty*. np. *kochany*, *uczony*, *wzięty*, *bity*, *kuty*, *kryty* *etc.* znaczą czas przeszły, ale służą ze słowem posiłkowém *Bydż* do wszystkich czasów słowa biernego np. *Jestem*, byłém, będę *kochany*, *czczony* etc.

Imiosłowy na *ący*, maią rodzaie, liczby i przypadki, iak pospolite przymiotniki, stopniów tylko nie maią.

Imiosłowy na *any*, *ony*, *ety*, *uty*, *yty*; maią rodzaie, liczby, przypadki, a czasem i stopnie, np. *ukochany*, *ukochana*, *ukochane*, *ukochanego*, *ukochani*, *ukochańszy etc.* Pochodzą pospolicie, od słów dokonanych, czasém zaś i niedokonanych np. *miany*, *uczony*, *bity*, *kryty* etc.

§. 11 *O postaciach słowa i Imiosłowa*

Widzieliśmy w Imieniu postaci, *Dodatnią*, *Wyrzutnią*, *Zamienną*. Obaczmy ie i w słowie i w Imiosłowie, dodaiąc iescze do nich *Przekładnią* i wytknijmy razem ich miesca.

Dodatnia.

Przyrostki w Trybie oznaymuiącym, *m*, *s*, *sz*, *śmy*, *cie*, *ście*, *aiąc*, *szy*, a w Trybie rozkazuiącym, że, ż, *np.* mam, masz, mamy, macie, maią, dałem, dałeś, daliśmy, daliście, daiac, dawszy, etc.

W trybie rozkazuiącym dodaie się ż, że, niech, *np.* mieyże, mieycież, niech maią.

Wyrzutnia.

W trybie oznaymuiącym, *czuiem*, *widzim*, *słyszym*, wyrzuca się *y*, ostatnie, Opuszczaią się zaimki osobiste, *ia*, *ty*, *on*.

Zamiennia.

á, na, a, *np.* mám, mász, etc. *maią*, miał, miała, dał dała, dadzą

a, na e. *np.* miał. mieli, iadł, iedli.

ą, na ę. *np.* wziąć, wziął, wzięli.

ę, na ą, Będę, bądź.

i, na y. Idę záydę.

c, na k. Wlec, wlekę, siec siekę.

d, na dz. Będę, będziesz, bądź.

dz, na g. módz, strzedz, mogę, ſtrzegę.

g, na ż. mogę, możesz.

k, na cz, rzekę rzeczesz

l, na ł, byli były.

ł, na l, stał, stali,

r, na rz. orać, orzę.

s, na sz. prosić proszę.

t, na c, kołatać kołacę.

z, na ż. kázać, káż.

Cudzoziemczyzny nie masz.

Przekładnia.

a) m, s, smy, ście, przekładaią się ze słowa, do innego poprzedzaiącego wyrazu np. *iam*, *tyś*, ieſt, *myśmy*, *wyście* są, *Gdym* był, *gdyś* był *etc.* *Zem*, *żes*, miał, *żeśmy*, *żeście*, słyszeli, słyszały.

ROZDZIAŁ XI.

O PRZYSŁÓWKU.

§. 1. Nazwisko, przeznaczénié i porównanié Przysłówka z Przyimkiem.

Przysłówek tak nazwany iest, że się pospolicie kładzie przy słowie, np. *szczerze* mówię, życzę *serdecznie*.

Przeznaczénié Przysłówka, iest dopomagać słowom, do wyrażénia względów myśli, iakié równie przeznaczénié było Przyimków, dopomagać Imionom. Atoli, prócz tych głównych przeznaczéń, iak Przyimek tak Przysłowek, czynią tę grzeczność, i pomoc równie i innym mowy częściom *np.* Rzeczownikom, Arcy Kapłan.

Przymiotnikom: Dziwnie pobożny.
Zaimkom: nié mżyto. stopień
Imiosłowom: kochany wielce
Przysłowkom swoim: bardzo dobrze.

Przyimek i Przysłowek, lubo są iedno w przeznaczéniu swoiém, atoli ze są dwie oddzielne częśći mowy, muszą się w czémsiś różnić od siebie, I tak iest w saméy rzeczy.

Przyimek iest króciuchny i samorodny wyraz, zawsze u nás przed Imieniém chodzący: Przysłówek zaś naywięcéy z Imion zrodzony, w sobie cielistszy zarówno przed słowami, iako i po słowach trzyma miesce. Nadto łączyć się może z Przyrostkami *m*, *ś*, *śmy*, *ście*, *ć*, *ż*. *to*, *li*, np. *dobrzem*, *dobrześ*, *dobrześmy*, *dobrzeście*, *dobrzeć*, *dobrzeż*, *dobrzezto*, *dobrzeto*, *dobrzeli*, *dobrzelito?*

§. II. *Znaczénié względów przez Przysłówek.*

1. *Pytania.* Czy? czyli? kiedy? gdzie? iak?
2. *Odpowiedzi.* Tak, tak iest, nieinaczéy, wtenczas, tam, tak, etc.

3. Czasu.
   - Przeszłego: dawnégo, niedzisiay, od pamięci, od wieków,
   - Teraźnieyszego: teraz, ninie, (po staropolsku).
   - Przyszłego: potem, iutro będzieto,
   - Nieograniczonego: zawsze, nigdy, wiecznie.
   - Niepewnego: kiedyś, czasem,

4. miesca.
   - Gdzie? tu, tam, owdzie, kiedyś, wszędzie, nigdzie.
   - Skąd? stąd, stamtąd, zonąd, znikąd, zgóry, zdołu, zboku!
   - Którędy, tamtędy, owędy, wprost, wprawą, wlewą.
   - Dokąd? tam sam: wgórę, nadół, wprzód, wtył.
   - Póki? Dokąd, póty, pokrés.
   - Bliskości: blizko, niedaleko, tuż.
   - Odległości: daleko, opodal, daléy, niż, na piędź, na milę.

- Myślenia: porządnie, iasno.
- Mówienia: zrozumiale, gładko, harmoniynie.
- Czynienia: przezornie, rozsądnie, smakowicie.
- Prędkości: szybko, zaraz, wtetropy.
- Powolności: zwolna, nierazém, nienagle.

5. Sposobu
- Zwyczaiu: Jaktodziś, zwyczaynie, modnie.
- Sądzenia: Ostrożnie, prawnie, sprawiedliwie.
- Rządzenia: Po oycowsku, opatrznie, poważnie.
- Służenia: Pilnie, wiernie, statecznie.
- Błędu: Błędnie, krzywo, opacznie.
- Pychy: pysznie, górnie, szalenie.
- Podłości: Licho, nikczemnie, podło, poniewolniczu.
- Proſtactwa Powieysku, karczemnie, grubiańsko.
- Prośby. Pokornie, uniżenie.
- Groźby: Pysznie, zuchwale.

6. Jlość: Jle, tyle, wielce, nazbyt, tylko sczególnie, powszechnie.

7. Cnoty: Cnotliwie, poczciwie, wiernie, sprawiedliwie.

8. Występku: Niegodnie, niemoralnie, złośliwie, pohultaysku:

9. Wątpienia: czy tylko tak? któżto wié? wątpi kościół Boży.

10. Pewności: Ani wątpić, niezawodnie, nieinaczey; przysiągłbym na to, zaiſte.

11. Twierdzenia: Tak ieſt, zgadzam się, tak sądzę.

12. Przeczenia: Nie tak ieſt, iakożywo, wcale się to ma inaczey.

§. *III. Uwagi nad Przysłowkami.*

1. Widzimy w tych przykładach, ileto względów myśli wydaią Przysłowki w mowie

2. Widzimy iak ięzyk nasz gospodarny, nie maiąc iednego wyrazu na prawdziwy Przysłowek, używa kilku wyrazów wziętych z innych części mowy. Oddaie im w tey mierze wzaiemność dawania i odbierania, według prawideł społecznego obcowania.

Już też po rozbiorze siédmiu części mowy, oczekuie opisu swego ostatnia część nieodmienna: nie myśląc nas długo bawić, aby nie tamować biegu ciekawszym i poważnieyszym rzeczom.

ROZDZIAŁ XII.

O SPÓYNIKU.

§. 1. *Nazwisko i przeznaczénie Spóynika, tudzież porównanie onegoż z Przyimkiem i Przysłówkiem.*

1. Spóynik nazwany ieſt od spoiania, czyli łączénia wyobrażeń w myśli, a wyrazów w mowie. Jakoż to właśnie ieſt iego przeznaczénie bardzo potrzebné do złożénia różnych członków mowy w iedno ciało.

2. Oprócz malowania tego powszechnego względu, maią Spóyniki szczególne iescze znaczénie swoié: iakoto:

Warunku: Jeżeli, by, gdyby.
Podziału: A, czyli, albo, nietylko, zaś, ni, ani.
Wniosku, Zaczém, zatém, przeto, więc, tedy.
Równania: Tak, inaczey, niżli, za.
Kresu: Aż, stąd, dotąd, póki, póty.
Czasu: Kiedy, wtedy, skoro, wnet, zaraz, ledwie.
Dodania: J, też, także, więcey, nawet, że.
Uięcia: Tylko, ledwie, przecię, mniey.
Poprawy: Ba, owszém, raczey, lecz,

Pokazywania. Ot, oto, ano,
Twierdzenia. Tak, prawda.
Przeczenia. Ni, nie, ani.
Przyczyny. Bo, bowiem, albowiem, dla tego.

§. 3. *Spóyniki dzielą się na poiedyncze i parzyste.*

Poiedyncze: łączą dwa tylko wyobrażenia i wyrazy: *Parzyste*: rozciągaią się na kilka lub kilka naście członków całego sensu w okresie czyli peryodzie zamkniętego. Obaczmy na to przykłady.

§. II. Przykłady.

1, *Przykłady krótsze na spóyniki poiedyncze.*

A. Dawny, *a* chwalebny zwyczay.
I. Kościuszko i Poniatowski.
Ale. Mężni, *ale* nieszczęśliwi woiownicy.
Czy. Czy masz, *czy* nie masz.
Też. Tyś dobry pachoł i ia *też.*
Z. Król z narodem, naród z Królem.
Wciąż. Rektor wciąż, Poeta wciąż.
Za. Brat *za* Brat.
Ani. *Ani* ty, *ani* ia.

2. *Przykłady krótsze na spóyniki parzyste.*

Lubo-atoli: *Lubo* umiesz ięzyk z nałogu; *atoli* ucz się go z teoryi.

Jak

Jak - tak. Jak cię widzą, *tak* cię piszą.

Jeżeli - więc, Jeżeli pragniesz sławy; *więc* się weź za szablę albo za pióro.

Ponieważ - przeto, Ponieważ udałeś się do Sądu; *przeto* smaruy dobrze ręce rzeźnikom.

Raczey - niż. Raczey krzywdę darować, niżeli się prawować.

3. *Przykłady dłuższe.*

1. *Z Kochanowskiego* do snu:

Śnie, który uczysz umiérać człowieka,
I okazuiesz smak przyszłego wieka;
Uspiy na chwilę to śmiertelne ciało,
A dusza sobie niech pobuiá mało.
Chceli, gdzie iasny dzień wychodzi 'z morza,
Chceli, gdzie wieczór gasi poźna zorza,
Albo, gdzie śniegi panuią i lody,
Albo, gdzie wyschły przed gorącém wody.
Wolno iéy, w niebie gwiazdom się dziwować,
I spornym biegom zblizka przypatrować:
A iako koła w społeczném mianiu
Czynią dzwięk, bardzo wdzięczny, ku słuchaniu;
Niech się nacieszy nieboga do woli,
A ciało, które odpoczynek woli,
Niechay tymczasem tęsknice nie czuie,
A, coto nie żyć? wczas się przypatruie.

2. *Z Xiędza Skargi.* Skutki niezgody przepowiedziane.

Niezgoda wasza, przywiedzie na was niewolą, w którey, wolności wasze utoną, i w śmiech się obrócą: i będzie, iako mówi Prorok, sługa równy z panem, niewolnica równa z panią swoią i Kapłan z ludem, bogaty zubogim, i ten co kupił imienie, równy z tym co przedał. Bo wszyscy z domy i zdrowiem swoiem w nieprzyiacielskiey ręce ſtękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

Ziemie i Xięſtwa wielkie, które się z koroną zjednoczyły, i w iedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszey niezgody muszą. Przy których teraz potężna bydź może ręka i moc wasza, i nieprzyiaciołom straszliwa. Odbieżą was, iako chałupki przy iabłkach, gdy owoce pozbieraią, które lada wiatr rozwieie, i będziecie iako wdowa osierociała. Wy coście drugie narody rządzili, będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyiaciołom swoim.

Język swóy, w którym samym to królestwo między wielkiemi onemi Sławiańskiemi wolne zoſtało, i naród swóy pogubicie, i oſtatki tego narodu tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie i w obcy się naród, który was nienawidzi, obrócicię, iako się innym przydało.

Będziecie nie tylko bez Pana krwie swoiey, i bez wybierania iego; ale też bez oyczyzny i królestwa swego, wygnańcy, wszędzie nędzni, ubodzy, wzgardzeni, włoczęgowie, które popychać nogami tam

gdzie was pierwey ważono, będą. Gdzie się na taką drugą oyczyznę zdobędziecie, w któreybyście taką sławę, takie doftatki, pieniądze, skarby, ozdobności i i roskoszy mieć mogli? Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka? iako tę stracicie? Już o drugiey nie myśleć.

Będziecie nieprzyiaciołom waszym służyli w głodzie, w pragnieniu, w obrażeniu i we wszyftkim niedoftatku, i włożą iarzmo żelazné na szyie wasze, przeto, żeście nie służyli Panu Bogu swemu, w weselu i radości serdecznéy, gdyście mieli doftatek wszystkiégo, i dla dostatku ze wszeteczéństwa waszégo, gardziliście Kapłanem i Królem i innem przełożeństwém, wolnością się Beliialską pokrywaiąc, a iarzma wdzięcznégo Chrystusowégo i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przeklęctwa, pewnie was ta wasza niezgoda i roztyrki domowé przyprawią.

§. *III. Uwagi nad Spóynikiem.*

1. Widzimy z przykładów, że Spóyniki, iedne są ze swego rodu, drugie z innych części mowy przybrane, tak iakośmy widzieli Przysłowki.

2. Jeft kilka Spóyników iednoznacznych, iakoto, *i, téż, także, by, gdyby: gdy, kiedy; bo, bowiem, albowiem*, et. Obfitość ta, bogatego ięzyka, służy do harmonii stylu, mogąc wybrać, co do piękności lepiéy przypadnie.

§. IV. Zamknięcie téy pierwszéy części nowéy Grammatyki, a przéyście do drugiéy.

A tu na zakończénié téy pierwszéy części Grammatyki, winszuymy sobie, że tak foremny, bogaty i harmoniyny mamy ięzyk. Jeżeli iuż taka ieſt powiérzchowność iego; iakaż nie będzie wewnętrzność

GRAMMATYKI POLSKIEY

CZĘŚĆ II.

O WEWNĘTRZNOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

§. 1. *Grammatyk łączyć powinien znaiomość słów ze znaiomością myśli.*

Rozważaliśmy dotąd ciało ięzyka naszego, iako rzecz powierzchówną; czas teraz przyszedł, abyśmy stąpili wewnątrz do iego duszy. Głos, iest ciałém: znaczenie głosu iest duszą. Głos nasz nie iest świstaniém wiatrow, albo mruczeniém niemych strumyków, ale iest tchnieniém żyiącego w nas ducha, oznaymuiącego myśl swoię, towarzyszącemu z nim człowiekowi. Niebaczni przodkowie nasi Grammatycy, anatomizuiąc ciało, a usypiaiąc duszę, robili z mowy, istnego trupa: a przeto nie mogli iéy, ani sami poznać, ani drugim pokazać. Pierwszy Bakon, Angielski Kanclerz, krusząc stary przesąd, powziął i wyiawił myśl swoię o takiéy Grammatyce, filozoficzną mianowanéy, któraby odkrywała, nie związek słów między słowami, ale związek między słowami a myślą, ponieważ słowa, są znakami myśli. (*a*). Można osobno słowa, a osobno myśli, rozważać,

---

(a) *W xiędze V. Rodz. I. o zacnosci i pomnożeniu nauk*

iako części składaiące mowę; ale całości mowy rozwiązać nie można bez słów, razem i myśli. Nawet chcąc gruntownie poznać samych słów własności, nię obeydzie się bez myśli, iakeśmy tego doznali w stopniowaniu, rodzaiowaniu, przypadkowaniu i czasowaniu, chociażeśmy tę pierwszą część Grammatyki powierzchowną nazwali. Wząiémnie teráz maiąc rzecz o wewnętrzności mowy, nie obéydziem się bez słów pomocy. Jak w żyiącym człeku, tak i w mowie, ciało bez duszy, dusza bez ciała bydź nię może. Prawda, że im kto więcey słów umié; tem więcey umie ięzyka: wszakże, gdyby kto wszyſtkie słowniki zapakował w pamięci swoiey, a nie wiedział, co które słowo znaczy, na coby się, proszę, albo iemu, albo komu, ta wiadomość przydała? Mowa z natury swoiey, ieſt tłumaczką myśli; iakże niewiadomą myśl tłumaczyć będzie?

§ II. *Znaiomość wyrazów grammatycznych do znaczenia myśli służących.*

Prócz wyłuszczonych w piérwszéy części wyrazów, iakoto: *piérwotny*, *pochodny*, *niedokonany*, *dokonany*, etc. te iesçze wyrazy wyłuszczenia potrzebuią:

Jednoznaczny, to iest: znaczący iednę tylko rzecz np. *Słońcé*.

Wieloznaczny, to ieſt, więcéy znaczący np. *głowa*, *kamień*, etc.

Bliskoznaczny, np. *lubić*, *kochać*.

Łączny, ieſt Przymiotnik z Rzeczownikiem swoim np. *urodzayna ziemia*.

Rozłączny, ieſt Rzeczownik z Przymiotnika zrobiony np. *urodzay ziemski*.

Przenośny, to ieſt, od znaczenia iedney rzeczy, do drugiey przeniesiony, np. od *głowy* ludzkiey, do *cukrowey*. i t. d.

§. III. Przez co się wiąże mowa z myślą?

Co czyni związek między ciałem a duszą; toż samo czyni związek między mową a myślą. Jeżeli mię domysł móy nie uwodzi, związek ten zawisł na *Ruchu* wspólnym ciału i duszy.

Ruch, tak powiérzchowny, iak wewnętrzny, że ieſt w żyiącym człeku; ten chyba wątpić może, kto całą czułość utracił. W naywiększym mniémanym spoczynku, iaki ieſt w siedzącym, leżącym, i śpiącym nawet, odprawuią się ruchy przyrodzone. Płynie krew w żyłach, serce biie, oddychaia płuca, żołądek trawi.

Że i dusza ma swóy ruch, ten chyba nie wié, kto iéy władz i działania tychże władz, nie uważa w sobie, i nie poznaie. W pomyślney chwili, w spokoynem zaciszu, o! iak się dusza rozpływa, w rozbiorze szczęścia swoiego! zdrowie czérſtwé, przyiaciele wierni, mieszkanie wygodne, doſtatki obſite, potomſtwo wesołe, służący na zawołaniu, porywaią do siebie roskoszna duszy uwagę, i pomyślnieyszemi iescze karmią nadzieiami. Nie przeſtaiąc iuż na rozrywce domowéy, puściwszy cugle wyobraźni, czyli imaginacyi swoiey, láta myślą po miescach, w których albo bywała, albo przynaymniéy widziała ié na ieograficznych atlasach. Nic iéy nie morduie, przebiédz z Lisbony do

Kamszatki, z cieśniny Weygatz do Przylądka dobrey nadziei; i na Xiężyc nawet z Gawłem się wzbiia. Wpadnieli na gazeciarskie nowiny, słyszy marcowe wrzawy od Moskwy i Madrytu aż do Paryża; dziwi się millionom uzbroioney tłuszczy z oderwaniém rąk od pługa, warsztatu, handlu, od żon i od dzieci własnych. Zdumiewa się nad ukaraniém potomka Cyrnusa, a cieszy się z przywróconego pokoiu światu, przy którym wzdycha do zmiany losu, biednego kraiu swego.

To, w imaginacyi ruch taki, a iakiż nie musi bydź w rozumie? Właśnie iak rzeki od morza ze wszystkich spływaią kraiów, i poruszenia mu przyczyniaią, tak powierzchowne i wewnętrzne zmysły pchaią hurmem do rozumu tysiączne czucia swoie, zadaią mu umysłowe prace, względem poymowania, rozróżniania, sądzenia, przetwarzania natłoczonych wyobrażeń. Krząta się żywo koło tych działań, które żeby nie były niepłodnémi, i niepożytecznémi, układa w głowie nowe myśli, stroi głosowé narzędzia, i wiążąc się z niémi, zaleca i pilnuie, aby, co od społeczności ludzkiéy wzięły przez zmysły, w surowym, że tak rzekę, materyale, toż samo, ale nowym smakowitszym kształtem, urobione, oddał na wzaiem teyże ludzkiéy społeczności.

Pochlebiam sobie, że to rozumowanie, zasłuży na wniosek odpowiadaiący pytaniu: *przez co się łączy mowa z myślą?*

§. IV. *O migach iako pierwszym tłumaczu myśli.*

Ruch przyrodzony, w ciele i w duszy, musiał z czasem urodzić zmysłowe, a zrozumiałe znaki we-

wnętrznéy myśli. Dla ścisłego między ciałem a duszą związku, złączyły się ony, i niby zmówiły, za natchnieniem natury, żeby się stać znakiem, i niby tłumaczem wewnętrznego człowieka. Stało się tedy, że niżeli narzędzia głosowe, przystąpiły do swego przeznaczenia, aby tłumaczyć myśli przez mowę, ruchy oczu, twarzy i rąk, zastąpiły ich urząd przez migi. Migi te, są nakształt zegarowego indexu, którym wewnętrzne kółka kieruią.

Że iuż migi, są tłumaczem myśli: tego dochodzimy z niemot, z cudzoziémców, i wszystkich ludzi.

Niemoty upośledzone od natury w ustach i uszu, ale obdarzeni bystrym dowcipem w duszy, a okiém i zwinnością całego ciała; i sami się tłumaczą na migi, i drugich tłumaczących się na migi rozumieią. Nieśmiertelnéy pamięci Francuz *L' Epe*, wynalázł sekret nauczenia niemot i mowy pisanéy w kilku ięzykach, i nauk nawet umysłowych: i otworzył na to publiczną w Paryżu szkołę, gdzie uczniowie w przytomności nayoświecénszych widzów, iasne i liczne dawali dowody, prawie cudownéy téy sztuki. Zagadnienia nauczyciela, i migami rozstrzygali i pisméм: a po skonczonéy edukacyi na Sekretarzów brani byli. Tak chwalebny i pożyteczny przykład, przeięły insze miasta, a mianowicie Wiedeń w Austryi, gdzie się równie udaie ta sztuka.

Cudzoziemcy, nieumieią ięzyka kraiu, przez który przechodzić muszą, wyręczaią się dosyć zrozumiale migami, przynaymniey w rzeczach pierwszey potrzeby.

Wszyscy nakoniec, tak w potocznéy, iak tém bardziey, przygotowanéy, dla publiczności mowie, twarzy i rąk migami, głosowi swemu dodaią piękności i mocy.

Migi powiększone w liczbie, i wydoskonalone w sztuce, do tego przychodzą ſtopnia, że niemi całe dram matyczné dzieła i opery, bez użycia słów, grywané bywaią; iak w Rzymie *Pilades* i *Batyllus*, a w Londynie *Geryk*, dowiedli. W ſtarym Rzymie nayſławnieysi do ludu mówcy, uczyli się mig czyli *Akcyi* od teatralnych Aktorów. Kaznodzieia na ambonie, bez Akcyi, kamienną ſtatuę, nie zaś żyiącego Apostoła okazuie.

Sioſtrą mig nazwać się może Fizyonomiiá, która w samych oczach i twarzy, okazuie iak w zwierciedle, nie tylko czasowy ſtan duszy, ale cały iey charakter. Nie słusznie baieczny *Momus*, przyganiał Stwórcy człowieka, ze mu nie dał okienka do serca, dla widzénia, co się tam tai. Fizyonomiiá twarzy, sama te taiémnice ogłaszá. Tam się maluią miłostki albo niechęci, tam widać gniéw i zemſte, tam się przebiiá chytrość i zdrada, tám skromność lub pycha, wstydliwość albo bezczelność, tam męztwo lub tchorzowatość, tam mądrość lub głupſtwo, słowém wszyſtkie przymioty i narowy na twárzy sobie założyły siedlisko. Widzialne te wewnętrznego duszy ſtanu oznaki, będąc przyrodzonemi, wszyſtkim mniey lub więcey muszą bydź zrozumiałe, i mogą się przydadź, albo do umiénia, iak sobie z kim postępować, kiedy znaleźć czas sposobny do wyrobiénia interesu: albo do płochégo sądzénia i potępiénia, częſtokroć niewinnego: iak się pokazało, na naycnotliwszym Sokratesie, który płochemu Sofiście wyrzucaiącemu, że ma rysy lubieżnika, odpowiedział: prawda: że mi takie rysy, na twarzy dało przyrodzénie; ale ie rozumem i przeciwnemu zacieram nałogami.

§. V. O głosie, choć nieukształconym na słowa, przecię znaku myśli.

Dzwięk czyli głos ludzki, iescze nieukształcony na słowa, iest także przyrodzonym znakiem myśli, wszystkim ludziom pospolity, wszystkim zrozumiały. Głos, iest gatunkiem mig: bo ma tenże ruch zą przyczynę, tenże zrozumiałości cél: i tenże skutek. Wydaią ten znak duszy świéżo urodzone niemowlęta, wydaią boleiące matki, wydaią weseli i smutni, gniewliwi i udobruchani, trzeźwi i piiani. domowi i przychodnie: a wszyscy wiedzą, co znaczą takie głosy. Zwierzęta równie maią różne w różnych przygodach głosy, a rozumieć się muszą, gdy zawołane, ubiegaią się: a ostrzeżone o niebezpieczeństwie, uciekaią, albo porwanego przez drapiezcę kollegę gromadnie bronią.

§. VI. Co przywiodło ludzi do kształcénia głosu na mowę?

Co są dziś dzieci, to był ród ludzki w niemowlętstwie swoiém. Długo dzieci skwierczą, i bełkocą, niżeli się długiém mamek i niańek słuchaniém zdobędą na parę słów *mama* i *papa*! Pewnie i rodowi ludzkiemu nie ieden wiek upłynął, niż iesta i nieurobione głosy zmienił na mowę. Nierychło dopiéro, zastanowiwszy się nad swoią doskonałością, to iest: nieukoioném pragnieniém polepszénia zawsze działań swoich, a widząc, wszelką do tego sposobność i pomocy natury; przedsięwziął kształcénie głosu na słowa. Jako więc wydoskonalił migi iestowe, pierwszy znak wewnętrzney myśli; tak i o wydoskonaleniu głosu, iako drugiego znaku pracować przedsięwziął.; a osobliwie postrzegłszy, że nie miał tyle pomo-

cnégo narzędzia, do polepszenia mig swoich, ile do polepszenia głosu; powziął nadzieię, że prędzey i lepiey uda się mu zamysł iego. A że nie iednemu ten zamysł przyszedł do głowy, zebrało się w iedno grono kilku poważnych ſtarców, i tak w tey mierze, na migi rozmawiać zaczęli. „ Cóż to ieſt kochani towa-
„ rzysze, że my z łaski naywyższego Stwórcy, będąc
„ krołami zwierząt, dla rozumu, którym sami wy-
„ łącznie obdarzeni ieſteśmy, w niczém prawie wyż-
„ szości nad zwierzęta nie pokazuiém? Pokiż szla
„ chetnieysze od beſtyy człowieczeństwo gnuśnie spo-
„ dlámy, nie podnosząc się za ich szranki? Pięknież
„ to, że gdy ony nas w sile, dźwiganiu ciężarów,
„ w szybkości chodzenia i latania, w budowaniu gniazd
„ i siedlisk przewyższaią; my, mniémane tylko po-
„ dobno, króle, patrzymy na to z zazdrością, a nie
„ lękamy się, żeby ich przemoc nie wydarła nam pa-
„ nowania? Dała nam łaskawa natura rozum, za ie-
„ dnę różnicę, czemuż my sami sobie nie robimy dru-
„ giey różnicy z głosu? Głos nad migi byłby zrozu-
„ mialszą różnicą. O! iakbyśmy upokorzyli zwierzę-
„ ta, gdyby tak sobie pomrukiwać musiały: oto náy
„ biednieyszy człowiek różni się od nas rozumem i
„ mową. Już coś, sroki, papugi i szpaki, foremniey-
„ szégo od nas przemawiaią, wyrzucaiąc nam nie tak
„ niedołężność, iak leniſtwo. Takążto ma bydź spó-
„ łeczność rozumnego i towarzyskiego rodu? siedzieć
„ i nudzić się w smutném milczéniu? Gdzież ieſt
„ wzaiémne udzielanie sobie nabytych wyobrażeń?
„ gdzie rada w wątpliwości? gdzie pociecha w smutku?
„ gdzie obmyślanie śrzodków na uszczęśliwienie, nie
„ szczególnych tylko osób, ale całości towarzyſtwa
„ naszégo? Mámy zato kochani współziemianie, że
„ głos nasz ukształcony na mowę, wszyſtkiému tému

„ da radę. Zakrzątnijmy się więc około tak chwalebnego a potrzebnego dzieła: nie będzie ono zaraz doskonałe: ale potomkowie nasi, doskonaląc ié, z czasem nam honor pierwszeństwa przyznaią.

§. VII. *Piérwsze ięzyków tworzénie.*

Nic z niczego nie mogący tworzyć, a z natury naśladowniczy człowiek, zamyślaiąc o utworzéniu sobie mowy, począł od szukania materyałów na budową swoię. Nie trzeba mu było trudzić się długiém szukaniém: Opatrzna mowy matka, natura, otoczyła go nieprzebranęm materyału mnóstwém. Ucho mu tylko otworzyć było trzeba, a same dobrowolnie, żyiących i martwych gadaczów głosowe dzwięki, cisnęły się do ust iego. Wracaiąc od trzód, młodzi pastuszkowie, pokazali na sobie, że człowiek, niedarmo się zowié, *małym światem*: bo będąc zbiorem wszystkich żywiołów, potrafi naśladować działania wszystkich. Jakoż (o głosie tylko zaráz rzecz maiąc) Pastuszkowie udaią aż do oszukania czasem, wszystkie głosowe dzwięki wszystkich słyszanych istot, iakoto: beczénie owiec, ryczénié wołów, rżenié koni, szczekanié psów, wycie wilków, miączénié kotów, pianié kogutów, gęganié gęsi, kwakanié kaczek, chukanié sów, świstanié kosów, buczenié bąków, skrzeczénié żab, stękanié, chrapanié, kaszlanié chorych, chychotanie i klaskanié wesołych, kucié kowali, kotlarzy i kamieniarzy, piłowanie traczów i slósarzy, dzwięk dzwonów, kotłów i strzelby, echo czyli odgłos lasów, gór i skał, mruczénié strumyków, huk grzmotów i piorunów: ale któż wszystko wyliczy? a przecię to wszystko stało się zarodkiem ukształconego ięzyka.

Z tego pasterków przykładu nie trzeba było powątpiewać, że usta ludzkie, są arcy sposobne do wydawania wszelkich głosów. Trzeba tylko było wybierać stosowne dzwięki do wyrażenia umysłowych wyobrażeń w mownym głosie. Przykłady na to obaczymy w nauce o Słoworodzie, i w następuiących rozdziałach.

W szeregach ięzykowych, pierwsze iako przyrodzone, a przeto nayłatwiéysze stanąć musiały wykrzykniki affektów tłumacze, a! ah! hei! o! etc. Daléy radziła sama potrzeba utworzenia Imion rzeczy, do używania naypotrzebniéyszych, wody, ognia, chleba, mięsa, soli, naczyń kuchennych, garnka, rożna daléy sprzętów domowych, stołu, stołka, miski, łyżki. Daléy następować musiały słowa sądowe, przynaymniéy w trybie rozkazuiącym, *idź*, *rób*, *orz*, *siéy*, *woź*, *młóć*, *mel*, *piecz*, *iédz*, *piy*. Reszta szeregów koleyno, według potrzeby, iśdź musiała.

W ten sposób, iedni drugich naśladuiąc, i przesadzaiąc się, pomnażali słownik ięzykowy.

§. VIII. *Skąd wyrazy biorą znaczénie swoié?*

Nie zapusczaiąc się w głębokie Platona i Arystotelesa śledzénié, można na powszechne pytanié, powszechną a prawdziwą dadź odpowiedź, że wszystkie wyrazy, biorą znaczénie swoié, z woli ludzkiéy, w zwyczay narodowy wprowadzonéy. Ludzie tworzą ięzyki, toć ludzie, muszą im dawać, i ciało głosu, i duszę znaczénia myśli.

Jeżeli iuż wyrazy, są prawdziwie po ludzku, to ięſt rozumnie tworzone; nie mogą bydź ani dowolnie, czyli arbitralnie, z jakiegokolwiek dzwięku składane, ani dowolnie, jakimkolwiek napiętnowane znaczéniem. Ludzie po ludzku robiący, nic bez przyczyny nie robią. Wszakże nietylko trudna, ale wcale niepodobna dociec przyczyny każdego wyrazu szczególnego, za co tak złożony? i za co to, a nie inne ma znaczénie. Atoli to z wiadomszych wyrazów miarkować można. I tak miaſto *Lwów* nazwané ieſt ode Lwa panuiącego tam ruskiégo Xiążęcia. Miaſto *Sandomiérz* mianowané z przyczyny, że niedaleko ſtamtąd rzéka San domiérza, czyli wpada do Wisły. Rzéka *Warta*, ma miéć imie od Warty, czyli ſtraży, pilnuiącéy przy téy rzéce, aby cholota niemiecka nie wchodziła daléy do Polski: Oſtrzegano ią wyrazem niemieckim *Wart*, czyli *stóy*, albo *czekay*. *Krzywousty* od uſt krzywych. *Laskonogi* od cieniuchnych iak laska u nóg pisczeli, maia iasné i prawdziwé, tak złożénié iak znaczénié wyrazów.

Do opisania, że znaczénié wyrazów pochodzi z woli ludzkiéy, dodaią się té słowa, *w zwyczay wprowadzoné*, bo to ieſt warunek bardzo potrzebny, ażeby zaśmielsi nowych wyrazów twórcy, skromnie ze swym płodem i cierpliwie czekali narodowégo przyięcia: to ięſt póki słuszni i rozsądni Pisarze tych samych nie użyią wyrazów. Nie tamuie się przez to droga do bogacénia żyiącego ięzyka: ale się ſtawia warta dowolnym a ladaiakim bęsiom ięzykowym,

§. IX. *Co znaczy każdy wyraz? i iak się uczyć znaczénia iego?*

Myśl, ieſt obrazem rzeczy: mowa, ieſt obrazem myśli. Myśl, złożona ięſt z wyobrażeń: mowa złożo-

ná ieſt z wyrazów: toć każdy wyraz w mowie, odpowiada wyobrażeniu w myśli. Jakie iuż ieſt wyobrażénie w myśli, czy rzeczywiſte, czy względné, czy fizyczné, czy moralné, czy zmysłowé, czy umysłowé; czy rzeczowné, czy przymiotné; taki ieſt wyraz w mówie. Mylimy się bardzo, i błądzimy w sądach naszych, gdy iedno wyobrażénié, bierzémy za drugié, *np.* przymiot za rzecz, przymiot względny, za rzeczowny, umysłowy za zmysłowy, moralny za fizyczny. Wszakże omyłka czasami cierpiana bydź może, ieżeli pożytek iaki przynosi społeczności.

Przechodząc od powszechności czyli rodzaiu, do gatunków wyrazowych, wiémy z pierwszéy części téy Grammatyki: że wykrzykniki znaczą affekt iaki. Imiona znaczą rzeczy albo przymioty: słowa, ściśle wzięté, znaczą sąd o rzeczach albo przymiotach. Imiosłowy łączą się w znaczéniu z Imiéniem i ze słowem: Spóyniki znaczą wiązanié wyobrażéń i wyrazów: reszta szeregów znaczą względy czyli okoliczności Imion i słów.

Spusczaiąc się niżéy od rodzaiów i gatunków do szczególnych, czyli poiedynczych wyrazów, których wyznaczénié w pożyciu towarzyskiém za náypotrzebniéyszé poczytać mamy; wiedzieć trzebą, naprzód, że znaczénia szczególnych wyrazów, naypewniey się uczymy, patrząc na rzecz i słysząc iéy nazwisko: bo wraz z wyrazem, nabywámy wyobrażénia rzeczy saméy. O iakbyśmy mieli iasné i prawdziwé wyobrażénia rzeczy saméy, gdybyśmy się wszyſtkiego tak uczyli? ale to ledwie po części do wykonania podobné. Zmysłowych nawet rzeczy, nie można widzieć wszyſtkich w naturze, rzadko rysowane widzieć się

zdarzy,

zdarzy, iakoto w xiążkach Hiftoryi naturalney, i w dziełku pod napisem, *świat zmysłowy malowany*, przez Komeniusza Slązaka (1). Rysunki należące do Fizyonomiy, będąc przeobrażeniem rzeczy samych, służyć za nie mogą, daiąc choć lekkie ich wyobrażenie. Rzeczy umysłowe nie maią żadney zmysłowey poftaci, malowanemi bydź nie mogą, a przecię malowanemi bywaią. Oftrzedz tedy potrzeba tu młodych, aby dzieł imaginacyi malarskiey, nie brali za rzeczy iftotne. I tak maluią Boga Oyca, w poftaci ftarca, brodatym, Ducha Swiętego iak gołąbka Aniołów iak młodzieńców dorodnych, dyabłów z rogami i ogonem: czasy, wyftępki, cztery pory roku, sztuki wyzwolone, oyczyznę etc. pod poftacią niewieścią: śmierć pod figurą kościotrupa, czyli skieletu etc. Są to *Symbola*, czyli znaki, tak iak wiechy przy domach szynkownych, albo koła przy moftach celnych. Gmin pogański tak był głupi, że posągi w poftaci ludzkiey; iakoto Jowisza, Neptuna, Plutona, Merkurego, Apollina, Bachusa i Reę, Junonę, Palladę, Wenerę etc. czcił za bóftwo, Tak obrazy, mogą rozum łudzić. — Jeszcze iedna przeftroga młodym naybardziey, a czasem i ftarszym posłuży, aby imion rzeczy, nie brali za poznanie rzeczy. Znam ia i z widzenia i z imienia niebo: mogę mianować niektóre iego ciała, słońce, xiężyc, jutrzenkę, baby, wóz, kosy, wagę, pannę, bliźnięta, klęczeń, niedźwiadka, konia, skopa;

---

(1) *Jest to dziełko w kilku ięzykach kilkanaście razy drukowane, warto miesca między Elementarnemi Xiążkami. Tytuł iego łaciński ieft ten:* Orbis sensualium pictus. *Okazuie rysywane rzeczy, i same, dokładnie ie opisuie.*

ryby, etc. bom ie czytał w Kochanowskiego *Fenomenach*: ale, nie przeto iużem ieſt Aſtronomem. Znam cokolwiek nazwik i poſtaci zwierząt, ziół, gatunków monety; ale, nie przeto mam się mieć za Zoologa, Botaniſtę, Mincarza. Ach! iluż nas to ieſt, co się mamy za Encyklopedystów, dlatego, że potrafimy liczyć nauki, a może i Autorów. Tacyto często podéymuią się nauczycielstwa, albo guwernerſtwa dla dzieci. Niechby siebie samych oszukiwali, ale czému zawodzić maią uczniów, rodziców i oyczyznę. Radziłbym nie drukować na czele xiążek, tytułu nauki, ieżeli czytelnicy na samym tytule przeſtać maią. — Ale wróćmy się do sposobów, iak się uczyć trzeba znaczénia wyrazów.

Drugi sposób, aby się nauczyć znaczénia wyrazowégo, podaią Szkoły. Niech się święci i wiekuie zwyczay dzisieyszy, przez publiczną Magiſtraturę za prawo podany, aby nauki zaczynać od oyczyſtego ięzyka, i nim wszyſtko tłumaczyć, z tym iescze warunkiem, aby dzieciom nic nie zadawać na pamięć, czegoby wprzód iasno i dokładnie nie poięły. Właśnie natura do tégo ie przysposobiła, kiedy im wlała ciekawość, aby na usłyszané pierwszy raz słowo, pytały się, *co to znaczy?* Dobry nauczyciel, umie korzyſtać z tégo dobrodzieyſtwa natury, żeby się przyszli w oyczyznie mówcy, nie po papużu uczyli ięzyka.

Na trzecią pomoc ofiaruią się słowniki, czyli porządne słów ięzykowych zbiory. Są tam wyrazy nie goło położone, ale kilkokrotnie iednego znaczénié i inszemi wyrazami wyłusczoné, przykładami z różnych lepszych Pisarzy potwierdzoné. Jeſt korzyſtny bardzo

i naśladowania godny; w niektórych szkołach zwyczay: czytać codzień i uczyć się na pamięć kilku takich wyrazów.

Czwarty nakoniec, naydawnieyszy i naypospolitszy sposób zaleca towarzyskie z ludźmi życie. Kiedy iescze ani szkół, ani słowników nie było; iuż ludzie mówili, i rozumieli się między sobą. Uszy słuchaiące, i usta powtarzaiące, same były ięzyków mistrzyniami. Szczęśliwy i błogosławiony młodzian, któremu przyiazne okoliczności, pozwalaią mieścić się w gronie ludzi polerownieyszych i uczeńszych, a mianowicie poważnych Pań, i słuchaczem bydź ich rozmowy. Płeć ta, nie tylko się iasno z myśli swoich tłumaczy; ale co nie mnieyszą iest dla słuchaiącego korzyścią, przelewa nieznacznie tak wybór lepszych wyobrażeń i wyrazów iako i delikatnieyszych, a społeczną rozmowa trwaley utrzymuie ton głosu. Nie rzadko trafia się; z żalem widzieć, iako osoby, choć głęboko i obszernie uczone, ale naywięcey z umarłymi, choćby z Orzechowskiemi i Skargami obcuiące, maią coś cierpkiego i odrażaiącego w ustach i piórze swoiém: Recepta na ich chorobę byłaby nayskutecznieysza, wyciągnąć ie na wielki świat i posadzić w rozmawiaiącém towarzystwie. — Jescze na zalecenie publicznego obcowania; i to przytoczyć, dla poprawy nie zawadzi; że Literaci pokątni, z nikim się nie mierzący; całe w sobie tylko zatopiéni, tak się czasem pustelnictwém swoiém zaślepiaią; że ci, którzy się w domu, ledwie nie za Salomonów mieli, wyszedłszy przypadkiem między ludzi; czasem ust otworzyć, albo nie umieią; albo nie śmieią. Rostropny rycerz, w polu się tylko naylepiey ćwiczy, i naychwalebniey popisuie.

ROZDZIAŁ II.

O rodzéniu się słów, czyli o Słoworodzie.

Pamiętamy z §. VII. tey części Gammatyki iaky dobroczynne przyrodzénie pierwszym ięzyka tworzycielom dopomagało przez przystawiénie im niezmiernego materyału do uformowania mownych wyrazów. Obaczmy teraz, iak ci tworzyciele, czyli rodziciele z tego materyału, a ich potomkowie, częścią z oycowskich wyrazów pierwotnych robili pochodne, częścią z niezłożonych kleili złożone, częścią, cudzoziemskie przerabiali na swoyskie. Rzućmy okiém ciekawém i wdzięcznem, na te, że tak rzekę, gniazda pierwiastek naszych. Jakieżkołwiek domowe rzeczy, miłemi są, komu oyczyzna iest miła. Nie nudźmy się gołemi przykładami, po których, krótkie nad niemi damy uwagi.

§. *I. Pierwsze mowy źrzódło*: dzwięki naturalne.

A. Ay! au! ano, awo.

B. Be! bek, beczeć, bąk, buczeć, byk, bawoł, bydlę, bekała, beczka, bednarz.

C. Cyt! cios, ciąć, cieśla, ciocia, ciotka.

D. De (wołaiac na konia) dno, dzień,

E. *Ę.* Ey! ę! stękać, męka, ręka.

F. Fi! fuy! fora! fidą, filut.

G. Gawron: gadać, gęś, gąsior, gęgać, gad, gaduła, gadugadu!

H. Hey! heyże! hola! chód, chodzić, chcieć, chleb, chychoty, chuch, chuchać, dmucha, charkać, hasać.

K. Kaczor, kaczka, kur, kura, kania, kuć, kowal, kowadło, kuźnia.

L, *Ł*. Lala, lalka, lament, łozkot, łamanie,
M. Mam, mama, matka, mączenie, mruczenie.
N. Nu! nuże! niańka, nudy, nękać.
O. O! oy! oko, okno, okrąg.
P. Puk, pukać, pędzić, pęk.
R. Rum, ruch, ryk, runąć, robota, rachunek, rada rozruch, piorun, grzmot, rano, trzask, prask.
S, Swistać, świergotać, sasa, siew, sikawka.
T. Tup, tupać, tata, tentén, tłok.
U. Ucho, ul, upust, usta, uczyć.
W. Wół, wycie, wyziew, wylew, woda, wór.
X, Xy! xykanie, xykać, xobie, czyli ksobie.

UWAGI.

1. Tysiąc takich wyrazów, kto zechce, wyciągnać może z dzwięków przyrodzonych, które dotychczas niezmiennie trwaią w naturze.

2. Niechay nikt nie raczy mówić, że to iest robota dziecinna; lubo prawdę powie: bo to iest naśladowanie pierwszych tworzycieli ięzyka, którzy dziećmi bydź musieli. I teraz daiąc baczność, postrzeglibyśmy, iak dzieci tworzą nowe a nie złe wyrazy. I tak iedno z nich pieprz zgryziony nazwało gryzotą.

§. II. *Drugie źrzódło wyrazów*; pochodzenie z pierwotnych.

Pierwotne,	*Pochodne*,	*Pierwotne*,	*Pochodne*.
Bek	Beczenie, baran,	Bicz	Biczownik
Czyn	czynność	czas	czasowy
Dąb	dębina	dym	dymnik
Fan	fantować	fort	ortka

Goń	gonitwa	grunt	gruntowny
Huk	huczny	chór	chorowy
Jęk	jęczący	iak	iaki
Kał	kałuża	kot	kociątko
Lud	ludność	lód	lodowaty
Łza	łzawy	łże	łgarstwo
Moc	mocarz	mak	makowy
Noc	nocny	nos	nosal
On	ona	ość	ościsty
Pęk	pękaty	pięć	pięcioraki
Raz	razowy	rok	roczny
Sam	samotny	sąd	sadowy
Tak	takowy	tok	toczysty
Um	rozum	ul	ulowy
Wąs	wąsal	wóz	wózek
Xiądz	xięży	xyk	xykanie
Ząb	zębal	zad	zadni
Żak	żakowski	żyd	żydowski

UWAGI.

1. Źrzódło to, tak iest obfite, iż według Grammatyki narodowéy, z iednego pierwotnégo *wrot* czyli wrota, rodzi się 108 pochodnych.

2. Każdy wyraz pochodny, ma coś szczególnégo w swoiem znaczeniu: ale też ma coś i znaczenia pierwotnégo.

§. *III. Trzecie źrzódło, iest:* złożenie kilku wyrazów w ieden.

1. Złożone z przyimka i ze słowa,

Do - brać	o - baczyć	na - bawić	po - bratać
— ciąć	— ciosać	— czesać	— cieszyć.

Do dadź	o dać	na dąć	pc dadź
— figlować	— fuknąc	— fukać	— farbow ić
— gnać	— gnąć	— gonić	— grozić
— chapać	— chrapieć	— chapać	— hulać
Do - iąć	o - iuszyć	— na ieśdź	po - igrać
— konać	— kopać	— kłaśdź	— konać
— liczyć	— sunąć	— láć	— lubić
— łamać	— łamać	— łamać	— łamać
— macać	— maić	— łaiać	— łapać
— puścić	— puścić	— moczyć	— módz
— radzić	—	— rodzić	— obalać
— siągnąć	— siągnąć	— stać	— puścić
— tknąć	— toczyć	— tworzyć	— rość
		— uczyć	— sadzić
— wieśdź		— wieźć	— targować

UWAGI.

1. Náypłodnieyszy ieſt przyimek, w rodzéniu złożonych wyrazów. Łączy się nietylko ze słowem, ale z Imieniém, Przysłówkiém, np. *zawielki*, *pomnieyszy*, *zadáwno*, *zarychło:* czasem bratá się z drugim Przyimkiém, np. *pozą* *sponad*, etc. (*)

2. *Złożoné ze dwu Imion.*

Baio - pis.	Bogu - mił.
Biało - nóżka.	Bole - sław
Bogu - chwał.	Boży - dar.

(*) *Nie stosownie do własności ięzyka polskiego uczyni by taki Grammatyk, któryby chciát wszystkie Przyimki do każdego słowa niezłożonego, lub złożonego dołączać dla utworzeniá nowych wyrazów polskich.*

Brato - bóyca.
Brzucho - mówca.
Bystro - lotny.
Cało - dzienny.
Cało - nocny
Cało - roczny
Chwali - Bóg
Chlebo - dawca
Chlebu - rad.
Czarno - xiężnik
Czworo - bok.
Czworo - kąt
Cudo - twórca,
Darmo - iad
Dobro - dziey
Dobro - gost
Dwa - dzieścia
Dwa - kroć.
Dwie - ście.
Dziewięć - dziesiąt.
Dz wo - lag.
Goło - ledź.
G rno - lotny.
Grado - bicie.
Jedno - oki.
Jedno - stayny,
Kazy - mierz.
Koło - dziey
Koło - wrót.
Krzywo - nogi.
Krzywo - nos.
Krzywo - usty.
Lasko - nogi.
Lato - pis.

Ludo - iad.
Ludo - żerca.
Łysa - góra.
Mieczy - sław,
Niebo - tyczny.
Oyca - bóyca.
Obrazo - borca.
Pół - misek.
Pół - kownik.
Pół - gęsek.
Pół - koszek.
Pół - główek.
Prędko - nogi.
Rybo - łów.
Samo - pas.
Samo - twór.
Samo - dzierca.
Slepo - wron.
Staro - dawny.
Staro - polski.
Staro - świecki.
Słepo - wron
Skoro - pas.
Skoto - paski.
Swięto - kradca.
Swięto - kupstwo.
Trzy - dzieści.
Tróy - nóg.
Tróy - ząb.
Warto - głów,
Wiatro - nogi.
Wierszo - pis,
Wierszo - klet.
Wielko - nocny.

Zło - dziey.	Złoto - usty.
Złoto - głowy.	Zołto - brzuch.
Złoto - lity.	Żywo - kost.

Uwagi.

1. Mimo tak znaczney zebraney tu liczby, wyrazow, ze dwu Imion złożonych, ięzyk nasz niebardzo ieſt skory do czérpania z tégo zrzódła: woli osobnemi wyrazami, niżeli iednym złożonym wydawać dwa oddzielné wyobrażenia. Naybardziey razi polskie uszy zakończénié niepodobné do inszych wyrazów *np.* Latopistwo, dobro-pistwo, prawo-pistwo: lepiey dwiema wyrazami powiedzieć, dobré pisanié, opisanié lat, praw opisanié.

§. IV. *Czwarté zrzódło: Cudzoziemczyzna.*

Czytanie i tłumaczénié obcych xiążek, tudzież obcowanié z cudzoziemcami, z iedney ſtrony bogaci, a z drugiéy zaraża nasz ięzyk.

Czego u nas nie było w rzeczach, tégo ani w myśli, ani w mowie bydź nie mogło. Cokolwiek nam wędrownicy, cudzoziemcy, czy z grzeczności, czy z chęci zysku przynieśli, wszyſtkośmy to przyymowali, a to częſto z grzeczności, częſto z potrzeby, gdy nam na tém zbywało. Gdy przychodziły rzeczy, musiały przychodzić z niemi i nazwiska. Od Greków i Łacinników wzięliśmy umieiętności i nauki wyzwolone, a od niemców wzięliśmy kunszta i rzemiosła. Poźniey Włosi i Francuzi przez różne polityczne i handlowe związki Słownik nasz pomnożyli. Jeſt coś w naszéy krwi, przez co tak do obcych rzeczy lgniemy,

że aż do zapomnienia y swoich. Prócz potrzebnych w niedostatku wyrazów, popstrzyliśmy Słowiańszczyznę nieostrożnemi wcale łatkami, tam nawet, gdzieśmy w swoim stroiu i piękniéy i wygodniéy nosić się mogli.

Cóż teraz począć mamy? mnie się zdaie, że zatrzymawszy utarté iuż zwyczaiém i spolaczałé słowa, napisać nowy słownik szykuiący obok oyczysté z cudzoziémskiemi wyrazami. Stare nasze zaniedbane, a przywrócone, znowo utworzonemi złączone, iako milsze i zrozumialsze zabiorą wziętość i miesce cudzoziemskim. Zdawna o takim Słowniku myśleli Polacy uczéni. Robi się on bez chełpy i przeciwieństwa, od czasów Kommissyi Edukacyynéy, aż do dzisiéyszych towarzystw. Naukowych czyli technicznych wyrazów grammatycznych, fizycznych, matematycznych, algiebraicznych, chimicznych, mamy blizko tysiąca po polsku przełożonych. Rozchodzą się ony ze Szkoł po całym polskim świecie; iest nadzieia, że z czasem wszystkie się przełożą, znaydzie się taki kochanek oyczystego ięzyka, że na potoczne wyrazy złoży, podobnie szczęśliwy słownik. Już mieszanina łaciny zarzucona, i prawie zapomniana: toż z mieszaniną obcych stanie się ięzyków, gdy staną porównywaiące słowwiki.

§. *V. Piąté źrzódło*, nowe wyrazy Polskie.

Ponieważ iuż się poczyna nowé ięzyka naszego pokolénie; słuszna iest rzecz, aby ie ięzykowemi powitali przestrogami.

Że nowe słowa w żyiącym ięzyku tworzyć można, nigdy niewątpiono. Pełno na to iest w starożytności świadectw, pełno dzisiay świeżych przykładów.

Żadén wyraz nie spadł z nieba, wszyſtkie się na ziemi urodziły. Wszyſtkie niegdy były nowe, bez czego nie mielibyśmy ſtarych. Nowe wyrazy, bogacą ięzyk, i łańcucha wyobrażeń przyczyniaią, byle rozsądnie i ſtósownie były utworzone. Zdaie się iednak, że sama potrzeba matką ich bydź powinna.

Potrzeba naywiększa, ieſt w tén czas, kiedy nowa się rzecz wynaydzie, albo nieznaioma iescze kraiowi nauka, od cudzoziemców się przenosi. Wtedy autorowi albo tłumaczowi, wolność oycowstwa nie może bydź zaprzeczona.

Wszakże, ieżeli prawdą, co Platon powiada, że twórcy pierwszych wyrazów, musieli mieć bozki dowcip, aby stósowne rzeczom naśladowali imiona; nie lada komu porywąć się trzeba, na śliskie to dzieło; bo nayczęściey się trafia, że takie dzieci na bęsiów żarty wychodzą, albo kalaią tylko, i zatrudniaią ięzyk.

Nie znam żadnego Rodaka wynalazcy nowey iakiey umieiętności lub sztuki, chybaby *Klonowicza* o żegludze po Wiśle, pod napisem FLJS ale podane wyrazy, które dla niepływania Wisłą, zdaią się nam bydź nowemi, z uſt ſtarych maytków zebranemi były.

Tłumaczów cudzoziemskich pism, mamy piękne gronko, iakie składaią: Leopolita, Budny, Radziwił, Wuiek, Kochanowski, Januszewski, Petrycy, Syreniusz, Żebrowski, Otwinowski, Bardziński, Błażowski: do których słusznie przyłączyć można Szymanowskiego, Naruszewicza, Dmochowskiego, i innych; żyiących nie mianuię, żebym komu nie zdawał się pochlebiać, albo przymawiać. Cieszę ię iednak z niektórych, co

ieżeli nie z wierności to z lepszego w stylu smaku, przechodzą ſtarych. Day nam ich Boże więcey, ażeby i zbogacili i wsławili nasz ięzyk.

Nie bawię tu czytelnika spisem niedobrych nowych wyrazów. W pisemku *o poprawie błędow* w ustney i pisanéy mowie polskiéy, naliczyłem ich dosyć, nietylko gotowych. czyli poiedynczych, ale co gorszá, w zmówki czyli frazesy wcielonych. Lekarstwo to, uczyniło iuż nieiaki skutek, lubo nie bezporuszénia we mnie żołci: iescze iednak stąd i owąd daie się czuć ta zaraza.

Przyſtałoby na Grammatyka przepisać na nowe wyrazy prawidła, uczynię to za wielkiém pozwoleniem zacnych mówców i pisarzów.

Naprzód. Bez oczywiſtéy potrzeby, nie mnożyć ięzykowey drużyny. Mamy dosyć spółznacznych wyrazów, które niektorzy maią za ciężar ięzyka: poco ich więcéy mnożyć. Nie lenić się czytać ſtarych xiążek, albo przynaymniéy zebranych z nich słowników, iakim ieſt podobno iedyny, a mało komu znaiomy, bo w Rzymie wybiiany X. Włodka Jezuity, słowniczek przydany na końcu xiążki, *o naukach wyzwolonych*, gdzie się znayduią ſtaré słowa prawdziwie polskié, które lepiey wskrzesić, niż dziwolągi tworzyć. Po co *np.* klęcić, *istnąć*, *iestność* za *bydź*, *bytność*? *przedstawiać komu*, za, *stawiać przed kim*.

Powtóre. Zachować podobność, czyli analogiią oyczyſtych i dzwięków i zakończeń, *np.* maiac wyrazy stare, zakończone na *elny*, znaczące możność bytu, iakoto, *śmiértelny*, *skazitelny*, etc bezpiecznie

tworzyć można na tę formę, *nositelny*, *podzielny*, *chwalny*, *doskonalny*, *etc.* maiąc wyrazy na, *nia*, znaczące nie miesce tylko, np. *kuchnia*, *wozownia*, etc. ale rzeczy same np. *kania*, *pochodni*, *sukina*, *etc.* Stósownie więc zrobione bydź się zdaią: *Pisownia*, *dodatnia*, *wyrzutnia etc.*

Potrzecie. Żeby wyraz znaczył prawdziwie i iasno wyobrażenie, ktorego ieſt znakiem. Bozcy owi twórcy nowych wyrazów Grecy, nie zawsze to iſtotné zachowali prawidło: np. *Komedya*, to ieſt, gra wieyska *Trajedya*, toieſt, gra za kozła etc. iak nieprawdziwie i ciemno znaczą wyobrażenie! Toż i o Rzymianach rozumieć, np. *Litera*, znaczy mazanie: nie lepszyż choć nowy wyraz polski *Głoska*, od znaczenia głosu? zamiaſt *Substantivum*, niby *podbyt*, *adjectivum*, niby *dorzut*, iak prawdziwiey znaczą, co znaczyć powinny: *rzeczownik* i *przymiotnik*.

§. *VI. O wyrazach gminnych i wolnieyszych.*

Nierówné wychowanie stanów, lubo iednego narodu, czyni różnicę między ięzykowemi wyrazami: chociaż ta różnica nie tak z rzeczy samey, iako z mniemania pochodzi. Czém się kto bawi, około czego chodzi, o tém myśleć i mówić musi. Stąd wyrazy do stanów ſtósowane, to szlachetne, to wieyskie się nazywaią. Polerownieysze schadzki, publiczne obrady, sądy, teatra, i drukowané pisma, chronią się, i słusznie chronią sposobów mówienia wieyskiego. Dałby Bóg, żeby nigdy, co gorszą trafia się czasem, nie słyszeć i czytać, co delikatnieysze i wſtydliwsze oczy i uszy obraża. Naygrubsze proſtarſtwo nie gniewa nigdy,

a bawi częstokroć: ale trefnisie mięsopustni, nie mogą się, chyba rozpustney młodzieży podobać, *Z Obfitości serca, mówią usta*, iestto wyrok Ewangeliczny: a ieden polityk rozsądnie powiedział: *wiele rzeczy, uczciwiey się czyni, niż mówi.*

§. *VII. O wyrazach przestarzałych,*

Ciężko Dębołeckiemu wierzyć, żeby polskim językiem gadano w raiu, i że od zakazanego iabłka zwany był *Adam* od *iadłam*, Ewa, od *Jewa*, a Abel, że po zabiciu *ubył*. Bliższy, ale i ten wątpliwy, iest domysł, że za Augusta Cezara Owidyusz wygnaniec w Poncie nad morzem czarnem, nauczywszy się po Scytycku i Sarmacku, pisał miarami łacińskiemu wiersze polskie. Gdyby czas wszystko trawiący zachował nam był, choć ułamek iaki tey Poezyi, poznalibyśmy podobność przynaymniey naszego języka, i mielibyśmy wzór prawdziwy miarowego wiersza Polskiego, o który od panowania *Stanisława Augusta*, nielubiącego rymów, głowy sobie suszymy.

Naydawnieyszy języka naszego pomnik, mamy w pieśni: *Boga rodzica, dziewica*: ale wierzyć trudno pospolitému podaniu, że ta, od Sgo Woyciecha rodem Czecha, a polskiego Apostoła była pisaną;

Zaprzeczyć nie można autentycznym pismom za Kazimierza W. zostawionym w prawach Seymu Wiślickiego; o czém nie zapomnimy w Pisowni;

Wszelako, musi bydź starym nasz iezyk, kiedy mamy słowa przestarzałe, to iest: przez dawność dzisiay nie używane. Nie tylko sama ciekawość starożytności, ale potrzeba zrozumienia ich w starych xię-

gach naszych, radzi, aby tu zebrać ich przynaymniey część iaką, wraz z wyłuszczeniem na dzisieyszy ięzyk. Wspomniony wyżey X. Włodek Jezuita zebrał ie, z rozmaitych xiążek, ale i nie wszystkie zebrał, i z dzisiay używanemi pomięszał. Ze zbioru zrobmy zbiorek.

Przykłady przestarzałych wyrazów z ich znaczeniem.

Aza - -	Albož
Arkabuz -	strzelba
Babka -	pieniądz
Basałyk -	bicz z ołowianą kulką.
Bęś - -	bękart,
Bezdzięki -	przeciw woli, niechcący
Blanki, kranzamsy,	gzymsy, wystawy w murze
Boch -	tułub
Brana, brona -	brama
Buczyć się -	pysznić się
Buta -	pycha
Chochół -	spiczastość
Ciastoch -	słaby, niewieściuch
Czechło -	koszula
Drugdy -	czasem
Drzewiey -	pierwey
Dziewierz -	brat męża
Dziewosłąb -	rayca żony
Fołdrować -	skarżyć w sądach
Godło -	hasło
Gospodze -	gospodyni, pani.
Gzło, giezło -	koszulka
Jacy - -	tylko
Jakmiar -	w miarę cale
Jątrew -	synowa
Jścizna -	summa

Ka, ki	-	iaka, iaki
Kambierz	-	wexlarz
Kili, kilaś	-	kilku
Kolebka	-	kareta, pojazd
Kromia	-	okrom
Kruż	-	dzban
Kusza	-	naczynie do pusczania strzał
Lekorobnik	-	aptekarz
Lepak	-	zaś
Letnik	-	spodnica letnia
Listownia	-	poczta, dom poczty
Łoni	-	przeszłoroczny
Łystwanki	-	pończochy
Macłoch, macłoszek		Frambuga
Makowica	-	kapitel
Man	-	lennik
Marchułt	-	úpiór
Miano	-	imié
Moyski	-	móy
Nadmierz	-	zbytek
Naski	-	nasz
Nierzkąc	-	nietylko
Ninie	-	teraz
Obły	-	okrągło długi
Ociętny	-	uporny, leniwy
Okazka	-	popis, rewiia
Orędownik	-	poseł
Otrok	-	parobek
Owszeki	-	koniecznie
Powiewaczka	-	wachlarz
Pożyć	-	pokonać
Pry	-	prawi
Prze	-	przez
Przeczedł	-	przeczytał

Rostru-

Rostrucharz -	handlarz koni
Rostruchan -	kielich
Rucho -	fałda, ogon
Rup - -	frasunek
Rusy - -	lisowaty
Rzep - -	dół wodny
Schwał -	chwalénie
Scie - - -	chód
Skociec, skoycie -	część 20 grzywny
Skomoroch -	pokazywacz
Sna - - -	podobno
Sneczka - -	synowica
Spieję - - -	nadążam za kim
Sporzysz - -	szkło powiększaiące
Srog - -	srogi
Stwolin - -	olbrzym
Swiekier, cieść, tescz	oyciec żony
Swiekra, tescza -	matka czyiey żony
Szadź - - -	rosa mrozem ścięta
Szaszek - -	człowiek do żartów
Sztopa - -	łapa zwiérzęca
Szłyk - - -	czapka wysoká, spiczasta
Szos - -	podátek z każdego dobytku
Szubet - - -	spiączka gdzie się spi twar- (do.
Szybała - -	szyderz szalbiérz
Taystra - -	torba
Taszka - -	worek na pieniądze
Toboła - -	torba
Tram - -	balka
Trcia - - -	trzcińsko
Trepela - -	kryzy albo kołnierz
Tret - - -	rynek targowy
Trtec lub trtecz -	żywe srebro

Twoyski	tobie właściwy
Tyłkosy	tak rozliczny
Warchół	kłótnik
Wardawy	który lewey ręki używa za prawą
Waski	po waszému zrobiony
Waszyniec	do wás należący
Wełn	wał na wodzie
Wiaduk	świadomy
Wiardunk	liczba 12 groszy
Wieca	sąd, zgromadzénié rádnych
Wieczę	trwám wiecznie
Wiedma	wiesczka
Wielkiérz	uſtawa
Wiernek czyy	kochanek
Wiła	głupi
Wilkom	czara, kielich
Wioczka	pismo drobné, zwięzłé
Woznik	koń
Wuyna	żona wuia
Wypusczalny	wypusczaniu służący
Zadny	szpetny
Zelw	siostra męża
Żeniec, żéńce	swat, dziewosiąb
Zołtárz	psaltérz
Żółwica	siostra męża
Zglisczе, zgorzelisko	miescé do paléniá trupów.

ROZDZIAŁ III.

O przenośném znaczéniu.

§. I. Nauka o Przenośni, wielce potrzebna.

Przystępuiemy do nauki wielce w pożyciu ludzkiém pożyteczney. Nieznacznąby przysługę uczyniła ięzykowi Grammatyka; gdyby, maiąc rzecz o znaczéniu wyrazów, nie ostrzegła, iak to znaczénie brać potrzeba. Myśl ludzka nie zawsze iest sczéra, nie zawsze postępuie prostym gościńcem, nie zawsze bywa na otwartém świetle: kręci się często po manowcach okrywa się obłoczkiem przenośni: żeby skryciey oszukała, lub zdradziła. Piszący o Przenośni, nigdy na tę obyczaiową myśl nie wpadli, że ta ieymość, daie płasczyk niesczerości i nieprawdzie. Cél więc téy nauki bydź powinien, poznać zgruntu Przenośnią, żeby iéy broni, przeciwko niey samey użyć. Gdyby wszyscy ludzie wzięli sobie za hasło wyrok nay wyższego Prawodawcy: niech będzie mowa wasza *Jest*, *iest*, *Nie*, *nie*; bynaymniéyby nie potrzebowali nauki o Przenośni. Teraz dosyć iest słuchać przestrogi: *bądźcie prostymi iak gołębi, a przezornymi iak węże*: to iest używáycie sami sczérey prostoty ale, nie daway cie się oszukiwać cudzemi wybiegami. Salomon powiada, że *niebieska mądrośc, maluczkie nawet dzieci czyni frantami.*

§. II. Coto iest znaczénie przenośne?

Pytanie to, naylepszą znaydzie odpowiedź w następuiącym przykładzie. Wyráz GŁOWA, znaczy pierwotnie naypierwszą część ciała: przenośnie zaś różné

ma znaczenia. W znaczeniu pierwotnem mówimy: *Saul głową nad wszystkich wyższy: raniony w głowę Kosciuszko: S. Janowi ucięto głowę.* Przenośnie zaś, głowa, znaczy 1. całego człeka np. *Za Seymu Małachowskiego było w Warszawie głów 120,000.* 2. niewiastę. np. *Białych głów iest zawsze więcey niż mężczyzn.* 3. Za rozum: np. Kiedy Branicki Hetman napisał Ponińskiemu Marszałkowi (a potem Adamowi) *Ma Pan głowę.* 4. Przednią osobę np, *głowa królestwa, Senatu, Miasta.* 5. Nakoniec mówimy, *głowa cukru, głowa u słupa, główka makowa.* Widzimy tedy, co to iest pierwotne, czyli właściwe, a co przenośne czyli pożyczane znaczenie.

§. III. *Którym rzeczom, dawano wprzód nazwiska?*

W naturalnym porządku, wprzód rzeczy zmysłowe, czyli w zmysły wpadaiące, niżeli umysłowe, poznawanemi, wprzód więc i nazywanemi bydź musiały. I tak: pierwey powietrze, którem oddychaiąc, żyiemy, wzięło nazwisko tchu, albo ducha, niżeli szlachetnieysza, rozumna i nieśmiertelna część człowieka dusza. Pierwey był znany człowiek poiedynczy, niżeli naród ludzki: pierwey koń, wół, pies, wilk, niedźwiedź, niżeli *zwierz:* pierwey pracowitość, wstrzęmieźliwość, miłosierdzie, niżeli *cnota:* pierwey kradzież, cudzołoztwo, zabóystwo, niżeli *grzech:* pierwey więzienie, chłosta, szubienica, niżeli *kara.* Słowem, wprzód rzeczy szczególne i zmysłowe, niżeli ogólne i umysłowe poznawanemi i nazywanemi bydź musiały. Znaczenie tedy przenośne po pierwotnem isdź musiało, Dodaymy do tego i to, że w pogaństwie pierwey słońce, xiężyc, gwiazdy, morze, ziemia, tudzież dobroczyńcy

rodzaiu ludzkiego, wynalázcy rolnictwa, żeglugi, winnic, rzemiosł, monety, lekarftw, etc. za Bogów czczeni byli: iako, *Apollin*, *Luna*, *Ceres*, *Neptun*, *Bachus*, etc. niżeli *Saturn*, *Pluton*, *fatum*; *fortuna*, *etc.* I u nas zapewne, *Poświst* czyli wiatr, Marzana czyli Wenera, pierwéy mieli ołtarze, niżeli *Lelumpolelum*.

§. *IV. Przyczyny przenośnego znaczénia.*

Dwie były, i te słuszne bardzo przyczyny, wynaleziénia i używania przenośnych wyrazów, *ubóstwo* ięzyka, i upięknienié mowy.

Niezliczoność iestestw, na fizycznym i moralnym świecie, dopieroż nieograniczoność dowcipu i imaginacyi człowieczéy, tak się iuż w płodach swoich rozmnożyły: że gdybyśmy wszyftkich słoworodowych katarakt poruszyli, nigdy nie wyftarczą na utworzénié tylu wyrazów, ile iest wyobrażeń w myśli, dopieroż iftot w naturze. Wreszcie gdyby się zdobył ięzyk na niezliczoną wyrazów liczbę; czyiażby pamięć obiąć ie potrafiła? W takiey okoliczności, cóż ma czynić ięzykowy gospodarz, ubogi wprawdzie, ale wszyftkich wygód swoich szukaiący? Oto tak się urządza iak ów w Moliierowskiey Komedyi Pan, który, gdy go ftać nie było na tyle osobnych sług, ile na dworze miał urzędów i domowych powinności, robi z iednego, to kamerdynera, to kucharza, to stangreta, inszą mu tylko coraz daiąc liberyą. Otoż ieft źrzódło ięzykowéy, w niedoftatku wyrazów, Przenośni, która, iakby czarodzieystwém, tak udaie, iakby żadnéy rzeczy nie brakło nazwiska. To iéy pierwszy, choć nienayszkodliwszy, oszukiwania stopień.

Ale, iż żądze ludzkie, nie ſtaią nigdy w granicach samey potrzeby, lecz się ku zbytkowi nakłaniaią: od zatkania próżnych miesc w ięzyku, do upięknienia go poſtapiono. Pierwsi Poetowie, którzy za ieden z celów swoich maią roskosz słuchaczowi sprawować, a nayczęściey łudzić i omawiać imaginacyią iego, użyli na to przenośni, żeby przez gwałtowne namiętności zburzenie uspiwszy w nim, iak przez tureckie oppium, przyrodzone baczenie, miotali nim, i przenosili dokąd chcieli. Nie trudno im przez smutne wyobrażenia łzy wyciskać, tchórzów męztwem natchnąć, oſtygłych kochanków do szaleństwa rozpalić, zgodnych braci na poiedynek wywołać, zapamiętałych kłótników pogodzić, spokoynych ſtrachem aż do mdłości przerazić.

Xiążę ich Homer, co nie wyrabia w Iliadzie swoiey? Bogom i Boginiom daie nayszkaradnieysze namiętności ludzkie: piią w niebie, bankietuią u Murzynów, buntuią się przeciw naywyższemu, kłócą się i biią aż do krwie, i mdłości pod Troią, daią koniom prorocką mowę, zaymuią ſtolicę *Pryama*, zwyciężców na wszystkie wiatry rozganiaią, i w ptaków albo w naywzgardzeńsze zamieniaią zwierzęta: a przecię ołtarzami i stem zabitych wołów i baranów czcić się śmiertelnikom każą: a ślepi śmiertelnicy czytaią z podziwieniem i roskoszą te baśnie, i Homera Boskim nazywaią Poetą. Taka to ieſt cudowna przenośni dzielność. Czegóż i przez ludzi nie dokazywała Przenośnia? Synowie ziemi, górami Ossą Pelionem strzelali do nieba. Herkules piekielnego tróygłowego brytana wyciągnął na ziemię: za Orfeuszam tańcowały lasy, a nieboszczyca Eurydyce żona przebywała nazad kocyt: kulawy Tyrteusz, śpiewaniem, wygrał walną bitwę: na lutnią Amfiona ciesały się kamienie w skałach, i

same się w stubramne Teby ułożyły. Tyle władzy i ludziom, Poetycka Przenośnia pozwoliła, przez upięknienie mowy.

To widząc, iak się ludziom podoba, iak chwyta za serca przenośna mowa, zinni filozofowie, a między nimi Platon i Epikur naśladowali Poetów. Przewyższyli ich Oratorowie mianowicie Demoſtenes i Cyceron a nakoniec i gminy pospolite rzuciły się do tego stroiu. Teraz nie masz na ziemi tego ięzyka, któryby i potrzeby swoiéy nie opędzał, i nie stroił się Przenośniami. Co iuż naydziwnieyſza, że Chrystus nawet sam nâywięcéy, w przenośniach, przypowieściami zwanych, niebieską swoię naukę opowiadał, właśnie daiąc znać, że taki mówienia sposób nâyłagodniéy wpływa do uszu i serca, a nâyskuteczniéy przekonywa, byle nie był na złe użyty.

Pisarze Bibliczni, pełni są nâyśmielszych Przenośni, których w rozmaitych sensach rozumienie, mordnie głowy Teologów, a do ogromnych tomów daie materyią wykładaczom, których kłótnie, rozerwały iedno ciało Chryſtusowego Kościoła. Powſtań iaki prawdziwy tłumaczu, a przywróć zgodę Kościołowi, żeby dla mniemań słownych, nie lała się krew owieczek, i nie skwarzyła się na ſtosach Jnkwizycyynych.

§. V. *Zasady Przenośni, pomagaiące do ich rozumienia.*

Zrozumiałość ieſt iſtotnym wszelkiey mowy przymiotem. Żeby iuż Przenośnia zawilsza, niedaleko zbaczała od tego przymiotu: powinna stać na iedney, ze dwóch, zasadzie, to ieſt na *podobności*, albo na *związku* rzeczy.

Podobność między rzeczami, z różnych miár pochodzi: ale nayczęściey z iednego rodzaiu, gatunku lub przymiotu: Kiedy mówimy, *niknie człowiek, iako dym;* kładziemi podobność rodzaiową, rzeczy fizyczney do fizyczney: kiedy mówimy, Kromer był Liwiuszem polskim, kładziemy podobność gatunkową człeka do człeka. Kiedy mówimy, *Człowiek człowiekowi iest Bogiem. człowiek człowiekowi iest wilkiem:* kładziemy podobność przymiotu domyślnego dobroci i złości. Przymiot czy dobry czy zły nayiaśniey wydaie podobność.

Związek między rzeczami, iest drugą Przenośni zasadą. *Związki* między rzeczami, są tysiączne i rozmaite, ale nie wszystkie tak widoczne, iak podobność. W tem przysłowiu: *Baba z wozu, kołom lżey*, iest związek widoczny wozu z kołami, baby z wozem, W tem przysłowiu: *iednym szydła golą, a drugim i brzytwy nie chcą;* nie tak widoczny iest związek szydła i brzytwy, ze szczęściem ludzkiem.

Czasem obie te zasady, *podobności* i *związku* schodzą się do iedney Przenośni np. *cała się Warszawa wysypała, na przywitanie, Uspokoiciela Europy, a Wskrzesiciela i Opiekuna Polski.* Oby wszystkie Przenośnie tak iasne i prawdziwe były w znaczeniu swoiem.

§. VI. *O gatunkach i okolicznościach Przenośni.*

O gatunkach Przenośni, czyli podziałach, mówić nie myślę: bo nic o tem, ani potrzebnego ani pewnego powiedzieć nie można: Greccy i Rzymscy

szkolarze, nadaią imiona rodzaiom i gatunkom Przenośni, ale że się nie iasno tłumaczą, i niezgodę sieią; nie chcę w narodzie moim i tak szkodliwie niezgodnym, niezgody pomnażać. O okolicznościach Przenośni, które do oświecenia iey pomodz mogą. krótko pomówię. —

1. *Wyrazy przylepte*: a te są albo wyraźne, albo domyślne.

Kochanowski w Trenach swoich, bardzo wyraźnie wyłusczył Przenośnią swoię w tén sposób:

„ Jako oliwa mała, pod wysokim sadem,
„ Idzie z ziemie ku górze macierzyńskim śladem:
„ Jescze ani gałązek, ani listków rodząc,
„ Samo tylko dopiéro sczupłym prątkiém wschodząc.
„ Tę ieśli ostré ciérnie, lub rodne pokrzywy
„ Uprzątaiąc sadownik podciął ukwapliwy,
„ Mdleie zaráz: a zbywszy siły przyrodzoney,
„ Upádá przed nogami matki ulubioney;
„ Takie sie méy naymilszéy Orszuli dostało.
„ Przed oczyma rodziców swoich, rostąć mało,
„ Od ziemie sie coś wzniósłszy, duchem zaraźliwym,
„ Srogiéy śmierci otchniona, rodzicom troskliwym
„ U nóg mártwá upadła. O! zła Persefono!
„ Mogłażeś tak wielu tém dadź upłynąć płono?

Krasicki zostawił czytelnikowi domysł złotéy baieczki o starym i młodym czyżyku zamkniętych w klatce.

„ Czego płaczesz? starému mówił etc. *są wyżey na karcie* 13.

Dzieie i zwyczaie kraiowe, dopomagaią zrozuminiu ciémnéy Przenośni *np.* na zrozumienie tych wyrazów *zakato sprawa, iak w Osieku*; Wiémy z kraiowey Historyi niegodziwą sprawę sądzonego ślosarza za Złoczyństwo. Ulitowali się go mieyscy Sędziowie, że tylko ieden był w Osieku na całą okolicę. A że kowalów było więcey; kowala choć niewinnego, obwiesić kazali. Do zrozumienia tégo piiackiego przysłowia: *albo piy, albo się wybiy*, służy dawnéy Sarmacki gościnności przymus, spełniania roztruchanów, smoczków, kiiów, puharów, *corda fidelium*, áż do ſtracénia zmysłów. Zwyczay ten náywięcey wprowadzony za Auguſta II. Za Stanisława Auguſta poskromiony.

§. VII. O naypięknieyszey Przenośni, ożywiaiącey martwe istoty.

Co za zuchwałość dowcipu ludzkiego! przywłaszczać człowiekowi moc, náywyższemu Stwórcy właściwą! wracać życie umarłym, dawać mowę zwierzętom, wlewać duszę w martwe żywioły, odsłaniać taiemnice przyszłości, zapuszczać się w źrzódło odwieczności! a przecię na to wszyſtko ośmieliła się Przenośnia. Przez nię wszyſtko ieſt w ruchu, wszyſtko żyie, wszyſtko przemawia, wszyſtko ma uszy do słuchania: niebo, ziemia, powietrze, wody, góry, doliny, skały za Amfionem, lasy za Orfeuszem, cerbery za Herkulesem tańcuią. Oślica Baalama, Dziwotwor Harpiia, konie Achillesa i Mezencyusza, okręty Eneasza, nietylko po ludzku przemawiaią, ale i prorokuią. Kto Poe-

tów nie czytał, nie wierzyłby temu: kto czytał, choć nie wierzy, a przecię to, za nayzabawnieysze piękności poczytuie, Tak przenośnie usypiaią rozum, a imaginacyą zapalaią. Przedłużyłbym się nad mój zamiar; gdybym na wszystko dawał przykłady. Przestanę na Kochanowskim, mówiącym nietylko do umarłey córeczki, ale nawet do iey naydrobnieyszych ubiorów.

„ Niesczęsne ochędóstwo, żałosne ubiory,
„ Moiey naymilszey córy!
„ Po co me smutne oczy za sobą ciągniecie?
„ Żalu mi przydaiecie?
„ Już ona członeczków swych wami nie odzieie;
„ Nie masz, nie masz nadzieie!
„ Uiął ią sen żelazny, twardy, nieprzespany.
„ Już letniczek pisany
„ I uploteczki wniwecz i paski złocone:
„ Matczyne dary płone!
„ Nie do takiey łożnice, moia dziewko droga
„ Miała cię mać uboga
„ Doprowadzić: nie takąć dadź obiecywała
„ Wyprawę, iakąć dała:
„ Gesłeczkoć, tylko dała, a lichą tkaneczkę;
„ Oyciec ziemię bryłęczkę
„ W główki włożył niestetyż. i posag i ona,
„ W iedney skrzynie zamkniona.

§. *VIII. Przysłowia polskie iako przykłady Przenośni.*

Wdzięczen iestem Przenośni, że iakom wyżey obiecał, dała przy sobie miesce szacownemu iezyka naszego zabytkowi, *Przysłowiom*, do których się,

wielce przyczyniła. Są to nakształt Katońskich fizyczne i moralne zdania, pełne dowcipn i rostropności, starą a naymilszą prostotą tchnące: warty, żeby między Elementarne xiążki były umieszczone. Zebrał ie pierwszy Rosyniusz Rusin, przezwany Panterus, i drukował w Lubece 1618. (1), Knapski umieścił ie w III, Tomie słownika swego, zapomniawszy przynaymniéy wspomnieć o Rosynie, spodziewam się, iż Przenośnia przyymie chętnie liczne, za długie przykłady. Czytaiący zapewne zgadną sami, iaka gdzie iest przenośnia, czy podobności, czy związku? i na czém zasadzona? otó są:

Baranie, nie mąć wody.
Chodzi iak owieczka; a tryxa iak baran.
Chwala, za cnotą idzie.
Cicha woda brzegi podrywa.
Czapka na złodzieiu gore.
Czego Panowie nawarzą, tém się poddani poparzą.
Czego się nowa skorupka napiie; tém zawsze trąci
Dobry chléb gdy nie ma kołacza.
Do czasu dzban wodę nosi.
Dziurawego woru nie napełnisz.
Gdy wiatr nie służy: do wioseł!
Głód dowcipny wszystkiego nauczyciel.
Gość i ryba, trzeciego dnia cuchną.
Ja o Pawle, a on o Gawle.
Jak sobie kto pościelesz, tak się wyspisz.
Kuno, przed stół, sobolu za stół, baranie za piec,
Jeden szyie, drugi porze. Jeden buduie, drugi ruynuie.

---

(1) *Hoffman, w xiążce o Drukarniach w Koronie i Litwie*

Jednemu szydła golą, drugiemu brzytwy nie chcą.
Jedwabne słówka z gębusi sznurowaney.
Igłębyś iuż znalazł.
Im kota bardziey głasczesz, tém bardziey ogon podnosi.
Każda liszka swóy ogon chwali.
Kłamstwo, iak szydło w worze nie długo się tai.
Kocioł garnkowi przygania, a oba smolą.
Kogo Bóg chce skarać: temu wprzód rozum odeymie.
Koło płota chodzić.
Kość rzucić między przyiaciół.
Kruk krukowi oka nie wykole.
Kurowi dano grzędę, a on chce wieży.
Leniwemu zawsze święto.
Má chleb rogi, a nędza nogi.
Mądrość, naywiększé dobro każdego.
Mała iskierka naywiększe pożary wszczyna.
Mám się iak groch przy drodze.
Mędrszé kurczęta, niż kokosz.
Młodé lata, rozum stary.
Młodą płonkę łatwo naprostować.
Mówi, co ślina do gęby przyniesie.
Na ięzyku iuż miałem, ugryzłem się w ięzyk.
Na pochyłe drzewo, i kozy skaczą.
Nie dam sobie grać na nosie, otrząsnę się.
Niedźwiedź w lesie, a ty skórę iego przedaiesz.
Nie masz, czémby oko zaprószyć, coby na ząb włożyć.
Nie miała baba kłopotu; kupiła sobie prosię.
Nie mów hup, aż przeszkoczysz.
Nie pomoże krukowi mydło, ani umarłemu kadzidło.
Nie tak srogi lew, ani tak straszny diabeł iak go maluia.
Nie trzeba z góry popychać, samo się toczy.
Nie wywołuy wilka z lasu.
Nie wszystkieś rozumy sam poiadł.

Nie wszyftko złoto, co się świeci.
Nie wylatuy, gdyć skrzydła nie urosły.
Ni z pierza, ni z mięsa.
Obcięto mu skrzydła, utarto mu rogów, nosa.
Obiecanka, ganka, a głupiemu radość.
Od złégo dłużnika bierz i plewy.
Oglądaj się na poślednie koła.
Oko pańskié konia tuczy.
Pawiu! spoyźrzyy na swe nogi.
Po obiedzie łyżka.
Pieczone gołąbki, nie lecą do gąbki.
Piędzią się mierzyć.
Piy piwo, któregoś sam nawarzył.
Plecie iak Piekarski na mękach.
Podléż. gdzie przeskoczyć nié możná.
Polski most, niemiecki post:
Po nici kłębka dóydziesz.
Przez posły wilk nie utyie.
Poszło mu po nosie, poszło mu w pięty.
Prawda w oczy kole.
Przeciw wodzie pływać trudno.
Przysmak wyborny, głód i robota.
Ręki tu trzeba, nie gęby.
Siedzą iak na szydlach, na szpilkach.
Skrzypiące koło, trwalszé.
Słówko wyleci wróblem a nie wróci wołem.
Strugał, strugał áż przestrugał.
Swinia kwiczy, a wór drze.
Szpetna twarz, zwierciadła nie lubi.
Tak dudki łowią.
Tłufty połeć smarować.
Tonący brzytwy się chwyta.
Trafiłá kosa na kamień.

Ubośiwo zbytku potomek.
Ustawy, iako paięczyna: mucha ulgnie, bąk ią przebiie.
W czépku się rodzić.
Wilk syty i baran cały.
Według stawu grobla.
Wilcza pokora.
Wronami, szpakami, karmiony.
Wyssał to sobie z palca.
Wyżéy nosa gębę nosi.
Za zębami ięzyk trzymać.
Zęby na kogo ostrzyć.
Za nos kogo wodzić.
Zégar naypewnieyszy żołądek.
Złéy tanecznicy i fartuch zawadzá.
Zła siekiera nie zginie.
Żyy Oyczyznie, Przyiaciołom; oddadzą cześć twym popiołom. i t. p.

ROZDZIAŁ IV.

O SKŁADNI czyli KONSTRUKCYI zawisłéy od myśli.

§. 1. *Co iest składnia, czyli Konstrukcyia? iéy szacunek i podział?*

Imié samo, polskié i łacińskié, pokazuie, że to iest nauka składania w jedno ciało rozłożonych członków mowy. Przypomnieymy sobie, cośmy dotąd robili; żeby wiedzieć, co nám teraz robić przychodzi. Wziąwszy na loiczny rozbiór całość mowy, posiekaliśmy ią na większe i mniéysze coraz części: tych części

śledziliśmy zewnętrzne i wewnętrzne własności, zacząwszy od głosowego dzwięku, aż do znaczenia myśli. Teraz nam rozebrany niby zegarek, składać na odwrót zostaie. Jużeśmy tę składnią dawno rozpoczęli, łącząc litery w syllaby, a syllaby w wyrazy, wyrazy w kawałki mowy: teraz nam ią kończyć trzeba, żeby mowę zwrócić do iey całości.

Za czasów niezbyt dawnych, konstrukcyia nie była iescze, czem iest teraz, a tak szacowaną była, że tytuł dobrego *Konstrukcisty*, był tytułem uczonego człowieka, i zaletą do wszystkich urzędów: przeto nic tak dzieciom iadącym do szkół, nie zalecali rodzice, iako konstrukcyią. A przecię ta przechwalona nauka, była tylko mechanizmem kościotrupa nie maiącego ożywiaiącey duszy. Toć, gdy teraz konstrukcyia łączy skład słów, ze składem myśli, owszem całą słów budowę zakłada na myśli, iakiegoż szacunku i starania nie zasługuie? Wnidźmy tedy z chęcią i pilnością w jéy Rozbiór.

Jużeśmy rzucili nie złe nasiona ku poznaniu myśli ludzkiéy, ku poznaniu przypadków grammatycznych i postaci: iużeśmy wyłuszczyli osm szeregów mowy z ich własnościami: takié więc przygotowania, ułatwią nam drogę do głębszych uwag nad troistą składnią 1*od* zgody. 2*re* rządu. 3*cie* szyku: bo ten będzie podział składni naszey.

§. II. Głębszé poznanié myśli stosownie do mowy.

Mowa, iest zwierciadłém myśli: myśl tedy umysłową widzieć i poznać możemy, w zmysłowey mowie.

Mowa

Mowa i myśl, maią odpowiaiące sobie części. Rozbiór tedy loiczny, dla iaśnieyszego poznania, dzielić ie, i poddzielać może. Co się w myśli zowie *sądem*, to w mowie nazywa się *zdaniem*. Myśl składa się z wyobrażeń, mowa składa się z wyrazów. Jakie są wyobrażenia w myśli; takie są i wyrazy w mowie. I myśl i mowa, są albo całe, czyli zupełne, albo cząstkowe, czyli przedzielone. Myśl i mowa, ma okresy, czyli peryody. Okresy maią pewną liczbę wyobrażeń i odpowiadaiących im wyrazów; a tych albo przednich i istotnych całości, albo pobocznych dla piękności i mowy malowania. Istotne wyobrażenia i wyrazy są w Rzeczowniku, w Przymiotniku i słowie. Okresy iescze są albo poiedyncze, albo podwóyne, potróyne, poczwórne: bo licznieysze zaciemniaią mowę, i słuchaiącego morduią. Liczba części okresowych miarkuie się po słowach w trybie oznaymuiącym lub rozkazuiącym, położonych. Przedziały okresu w piśmie, czynią pisowne przestanki, *dwukropek* i *śrzednik*, w połowie sensu położony, poddziały mnieysze znaczy *przecinek*. Pierwsza część zawieszanéy przed śrzednikiem myśli, zowie się *zawiészka*, druga od kończenia sensu, mianuie się *końcówką*. Dwie te części, wydaią się bardzo częſto przez dwa dzielące *spóyniki*. Wyłuszczmy tę teoryią w praktycznych przykładach rozmaitych okresów.

1. Okres poiedynczy z istotnych tylko wyrazów *złożony*.

„ Człowiek iest śmiertelny.

2. Okres poiedynczy z istotnych i pobocznych *wyrazów złożony*.

„ Człowiek każdy, naydłużéy nawet, iak Matuzal, wiekuiący na ziemi, umiérać nakoniec musi.

3. *Okres podwóyny.*

„ Jeżeli prawdziwie kochasz Oyczyznę swoię;
„ nie żałuyże dla niéy ani fortuny, ani zdrowia, ani
„ życia.

4. *Okres potroyny.*

„ Takiém pospolicie kołem, toczą się rzeczy ludz-
„ kie: że im się na wyższy pomyślności stopień pod-
„ niosły: tém z większą ochydą w przepaść nieszczę-
„ ścia wpadaią.

5. *Okres poczwórny.*

Zwierzchniku! ieżeliś iuż do tego szaleństwa przy-
„ szedł, iż żadnéy wyższéy nad siebie nie uznaiesz na
„ ziemi zwierzchności; obróć oczy na iasną obycza-
„ iów pochodnią Religiią, a tą ci wyższego w niebie
„ Pana okaże.

Życzę, i śmiem radzić, aby każdy czytelnik położoną naukę, i co do rzeczy i co do nazwisk technicznych, poznał i znalazł, w prostocie i iasności tych przykładów. Rozbiór taki, a przystósowanie teoryi do praktyki, da iakokolwiek poznać naturę myśli i ścisły iéy związek z mową. Owszem nie zawadziłoby się cofnąć do dłuższych przykładów, w pierwszéy części położonych, a nierozebranych co do myśli.

§. III. *Poznanie przypadków grammatycznych.*

Kiedyżtedyż, wyiśdź potrzeba z Demokracyi słownéy, a uznać i ogłosić monarchiią myśli. Już teraz nayzagorzalsi nie dobrze zrozumianéy wolności polu-

biency i obrońcy, widzą na iawie: że rządnym bydź nie można, tylko w jednorządach. Ledwie wierzyć można, żeby ieden z lepszych pradziadków moich, śmiał napisać, że bez wiadomości, co który wyraz znaczy; można bydź dobrym Grammatykiem. Co za wstyd dla takiego imienia.

W tak ślepym rządzie, naybiednieysze przypadki byłyby grammatyczne, gdyby sobie nad niemi prawie wszyſtkie części mowy, przywłasczały panowanie, i na swóy kaprys skakać im kazały. Przecież tyranniią tę, przyrodzona mowy królowa Myśl, zniosła, a łagodnieysze nad niemi obięła panowanie, i do ich służby spólney, przywołala szeregi takie, których powołanie na służbę kollegów ieſt przeznaczone. Ma myśl tysiączne względy wyobrażeń swoich, na które osobnych wyrazów tworzyć w ięzykach nie można: znalazła szczęśliwem zdarzeniem, w mowie polskiey, w sześciu samych tylko formach regularnych po dwadzieścia blisko zakończeń: te solennie sobie poświęciła do zamiarów swoich. Wyznaczyła siedmiu, niby kommendantów, ktorzy zawołaniem swoiem osobnem, na osobny przypadek, kto? co? iaki? iaka? iakie? kogo? czyy? iakiego? iakiey etc. zwołuią porządnie ministrów ich woli, i maluią wszelkie naytaiemnieysze wyobrażenia z naydrobnieyszemi względami. Nie znayduie myśl tey wygody w inszych ięzykach, w których ledwie dwa zakończenia z niezmierną mowy ciemnością, służą za farby do malowania tysiącznych względów; i zeto ięzyk polski poczytuie się i wielbi za nayblizszy naturze mowy ludzkiey. Takie grammatycznym przypadkom skazane ieſt od samey myśli przeznaczenie: sama myśl pilnuie, sama niemi zarządza, sama do nich kie-

ruie ośmiu szeregów wyrazy, a żadnému z nich w swoiém króletwie rządzić się nie dá.

Zawoła przez *mianownika*, iako naczelny przypádek, kto tam? odpowiada zaimek, *iá*, rzeczownik *Polák*, słowo *iestem*. Zapyta się: *iakiś ty*? Odpowié Przymiotnik, *nędzny*, a Imiosłów *osierocony*. Zawoła przez *dopełniacza*, czego chcesz? odpowié imié, *ratunku*: a iakiego? *cudzego*. Tak się wszyſtkie we wszyſtkich liczbach ſtósownie i iasno popiszą, z odmalowaniem wyobrażénia względu.

§. IV. O postaciach.

Widzieliśmy poſtaci w słowie; teraz ie w mowie obaczymy. Tam się wyrzucały, dodawały, zamiéniały, przekładały litery w iednym wyrazie; tu się całe wyrazy, wyrzucaią, dodawaią, przekładaią.

1. Wyrzutnia.

Lubo do zupełnego zdánia, trzech przynáymniey potrzeba wyrazów, *Rzeczownika*, *Przymiotnika* i *Słowa*; atoli ieden się, albo dwa wyrzucić czyli opuścić może, a myśl iescze będzie zrozumiałą: owszem w dáwanych doniesieniach, albo w gwałtownieyszych namiętnościach ieden wykrzyknik albo przysłówek całą myśl wyrazić potrafi; w takim razie domysł słuchacza dopełniá mowy. I tak:

Zapytany żołniérz o losie walney bitwy, czyia iest wygraná? odpowié *nasza*: albo *biada nám!* albo przegraliśmy, albo *iuż po nás*, albo *o! stryiaszku*

Zapalony gniéwem, żółć swoię w krótkich pytaniach wylewa: *co? czy tak? ieszcześ? a tuś?*

2. Dodatnia.

Náywięcey ma miesca w proszeniu, dziękowaniu, winszowaniu. I tak:

Zamiást powiedzieć, *proszę o tę łaskę*, napychaią okres licznémi słowami: *z ostatnią nieśmiałością, iako w niczém nic zasłużonemu, ale zasługiwać się chcącemu, przychodzi mi złożyć pod stopy modłę moię etc.* zamiaſt powiedzieć, *dziękuię*: sadzą się na pochlebne wyrazy: *Taki ieſt ogrom wyświadczonego mi dobrodzieystwa, że nie tylko na odwdzięczenie, nie czuię sił w sobie, ale ani dostatecznych słow nie znayduię.*

Zamiást, *winszuię otrzymanego urzędu*: wykrzykną: *Cóżto iest za urząd, co za nagroda w porównaniu niewyliczonych i nieoszacowanych w oyczyznie zasług Pańskich? Nie osobie to Pańskiey czyni król zasczyt, ale z osoby Pańskiey szuka zaszczytu dla urzędu. etc.*

Wielkiego rozsądku trzeba, żeby Dodatnią zachować w obrębach sprawiedliwéy miary. Musiał Kochanowski nadto żałować Orszuli swoiey, gdy tak mówi:

» Wszyſtkie płacze, wszyſtkie łzy Heraklitowe,
» Y lamenty i skargi Symonidowe,
» Wszyſtkie troski na świecie, wszyſtkie wzdychania,
» Y żale i frasunki i rąk łamania,

„ Wszyſtkie a wszyſtkie zaráz w dom się móy znoście,
„ A mnie płakać mey wdzięczney dziéwki pomożęie:
„ Z którą mię niepobożna śmierć rozdzieliła,
„ Y wszyſtkich pociech nagle zbawiła.
„ Tak więc smok upatrzywszy gniazdko kryiomé,
„ Słowiczki liche zbiérá, a swé łakomé
„ Gardło pasie: tym czasem matka sczebiece.
„ Ubogá, a na zbóycę coráz się miece.
„ Prożno: bo i na samą okrutnik zmiérzá,
„ A ta nieboga, ledwie umyká piérza etc.

Ale, żal, nie zná miary, ani w wyobrażeniach, ani w wyrazach.

3. Przekładnia.

Język nasz, w szykowaniu wyrazów nie iest niewolniczy, iak ieſt niemiecki i francuzki: lecz też nie iest tak wolny, iak łaciński. Ale tu porównanié miesca nié má. Obáczmy krótki przykład, gdzie trzy tylko słowa sześć razy przełożoné, iasności myśli nie szkodzą:

1. Dawid zabił Goliata.
2. Dawid Goliata zabił.
3. Zabil Dawid Goliata.
4. Zabił Goliata Dawid.
5. Goliata Dawid zabił.
6. Goliata zabił Dawid.

Czasem ieden złożony wyráz, na dwa rozkładamy, a środek inszym napełniamy, albo części inaczéy szykuiémy. *np.* Kto mie *kolwiek zaczépi* zamiaſt *ktokolwiek* etc, Rzecz nasza pospolitá: albo *pospolitá rzecz.*

Cóż ta przekładnia czyni za wygodę ięzykowi? wielką bardzo, ale mało komu znaiomą: to iest służy do harmonii czyli do piękności mowy: o czém namiénimy niżéy. Przekładnia w ten czas tylko iest dobra, gdy nie zatrudnia iasności, a harmonii dopomaga.

4. Zamiénnia

Bardzo dobrze użytą bywa, kiedy wyobrażénia i wyrazy okropne, na znośniéysze, słabsze na mocniéysze zamiénia. Kochanowski, okropne imię śmierci, zamiénia w tén sposób:

„Orszulo moia wdzięczna gdzieś mi się podziała?
„W którą stronę, w którąś się krainę udała?
„Czyś ty, nad wszyſtkie nieba wysoko wniesiona?
„Y tam w liczbie Aniołów małych policzona?
„Czyliś do raiu wzięta? czyliś na szczęśliwe
„Wyspy zaprowadzona? czy cię przez tęskliwe.
„Charon iezioro wiezie, i napawa zdroiem,
„Niepomnym, że ty nie wiesz nic o płaczu moim?
„Czy człowieka zrzuciwszy i myśli dziéwicze,
„Wzięłaś się na poſtawę i piórka słowicze? etc.

Krasicki w Podſtolim, maiącemu mowę Plebanowi na pogrzebie kmiotka, zamiaſt słabych wyrazów: *płaczmy nad stratą dobrego człeka*; tak dosadniéy mówi: straciliśmy z pośrzodka siebie człowieka, na któregośmy się zapatrywali z radością i uszanowaniém: bo był uprzéymym, prawym, dobroczynnym, bogoboynym. Rzadki to widok: a straciliśmy tén widok. Płaczmyż więc wspólnie, płaczmy bez wſtrętu.

5. Cudzoziemczyzna.

Cierpimy osobne wyrazy cudzoziemskie, ale stosowne tylko: składnią ich psuie często składnią naszę: bo myśl zaciémnia czy w iednym wyrazie, czy w złączéniu kilku. Y tak, polsczyzna każe mówić, *rzecz*, np. bawię się tą rzeczą: Cudzoziemczyzna radzi mówić *przedmiot*. np, bawię się tym przedmiotem. Polsczyzna każe mówić, *stawić przed kim*, *np*. przed królem. Cudzoziemczyzna, każe, i iuż iest słuchana, mówić. Przedstawić np. królowi.

Polsczyzna, każe mówić, *przymilać się komu*,
Cudzoziemczyzna napomyka: *kurę robić*.
Polsczyzna, żali się na ból głowy, na koszt, mówiąc:
boli mię głowa, wiele *mię* to kosztuie.
Cudzoziemczyzna, zamiénia przypadek: boli *mi*, kosztuie mi, albo iescze gorzéy, *źle mi głowa robi*.
Polsczyzna mówi: nie rób *tego*.
Cudzoziemczyzna: nie rób *to*,

Każdy ięzyk ma swoie osobne w myśli względy, osobno ie też w mowie wyrażać musi. Dobre iest nasze Przysłowie: co kray to inny obyczay: i owe stósownieysze: *dla ścieszki gościńca nie miay*.

§. V. Składnia Zgody.

Pamiętni na przechwałkę Alwarowskiéy konstrukcyi, a niezważaiący na powszechny układ słowników i grammatyki, żalili się, że Grammatyka narodowa czerkiesko zbyła składnią, nie wykładaiąc tylko iéy teoryią. Dogadzaiac więc wszelkiéy woli ziomków,

zabawię się nieco i nad szczegółami składni. Wypełniam ią tedy powiększoną piérwszą składnią *zgod*, uważaiąc ią nietylko między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem, między słowém a wyrazem osobiſtym, ale nawet między rodzaiami imion.

1. Zgoda między Rzeczownikiem a Przymiotnikiem

Przymiotnik, czy ieſt imionowy czy iakikolwiek, zgadza się, że swoim Rzeczownikiem wyraźnym, czy domyślnym we trzech rzeczach, w rodzaiu, w liczbie i przypadku. To prawidło ieſt powszechne, gdy o parze tylko ieſt mowa. np. *mądry Król, piękna Królowa. Szczęśliwe królestwo.* Gdy zaś ieſt więcéy Rzeczowników a tych różnego rodzaiu i liczby: Przymiotnik iako sługa grzeczny nakłania zgodę swoię to do tych, to do owych panow, a to miarkuiąc się po domyślny n wyrazie, np. *Oyciec i Matka*, to ieſt rodzice *troskliwi.* Kazymierz którego (domyśl się Kazymierza) zowią wielkim (domyśl się królem) piérwszy nadał prawa Polakom.

2. Zgoda między słowami, a zaimkiém osobistym.

Przed uſtanowiéniém prawidła, oſtrzédz tu potrzebą, że wyrazem osobiſtym, ieſt tylko zaimek osobisty, *iá, ty, on, ona, ono, my, wy, oni, ony, one.* Imié samo w iakimkolwiek przypadku położone, nie znaczy żadnéy osoby, chyba, że ma domyślny zaimek np. *Polak iestem, powiedz mi przyiacielu! czém będzie móy naród?*

Prawidło. Słowo trybu okolicznego, zgadza się z zaimkiem osobiſtym, czy wyraźnym, czy domyślnym, w osobie i liczbie: a położone w czasie przeszłym, zgadza się i w rodzaiu. Przykład z xiąg Salomona: *Ja mądrość, wołam: słucháy synu! nięch cię nie zaślepia roskosz: zastawiłam stół: nie przyszli zaproszeni: drzwi się zamknęły.* Grzeszą Panie przeciwko temu prawu, mówiąc samé o sobie, *byliśmy*, zamiaſt *byłyśmy*: chyba, że i mężczyzni znaydowali się z niemi razem.

3. *Zgoda między rodzaiami imion.*

Język polski do tey się zgody, gdy można, nakłania, że rodzáy do rodzaiu, a przytém i liczbę do liczby stósuie. Nie dobrze i niezrozumiale brzmiałoby w uszach polskich: *szczekał na mnie nieprzyiaciel, iako psy zażarte*: albo *sczekali na mnie nieprzyiáciele moi. iako psy zażarte*: ale tak gładzéy: *sczekał na mnie nieprzyiaciel, iako pies zażarty*: *sczekali na mnie nieprzyiáciele moi, iako psi zażarci*, albo *sczekały na mnie nieprzyiacioły moie, iako psy zażarte.*

§. VI. Składnia' Rządu.

Myśl sama, podług stósunków swoich, kieruie rządem wykrzykników, imion, zaimków, przyimków, słów, imiosłowów, przysłówków i spóyników. Wszyſtkie tedy, a wszyſtkie szeregi mowy, względem myśli, maią się *biernie*, to ieſt, nie ony rządzą, ale są rządzone od myśli Wbiymy sobie w pamięć tę wielką a powszechną zasadę, ieżeli chcemy zasłużyć na imie *Konstrukcistów.*

A cóżto iest ten Rząd? oto pilnowanie, żeby względy, czyli stósunki wyobrażeń, wiernie były wydane przez wyrazy mowne. Przez cóż wyrazy mowne wydaią te względy wyobrażeń? Oto podług działów swoich na nieodmienne i odmienne: ato tak: ponieważ wyrazy nieodmiennych szeregów, nie znaczą, ani rzeczy, ani przymiotów, ale tylko znaczą względy, czyli stósunki; toć przez samo znaczénié swoie wydaią te stósunki. Wyrazy zaś odmienne, ponieważ znaczą albo rzeczy, albo przymioty, muszą mieć coś osobnego przy sobie, przez coby wydawać mogły te wyobrażeń względy, Cóż tedy maią? oto rozmaité wyrazów zakończenia, iakie są w rodzaiach, stopniach, przypadkowaniach i czasowaniach.

1. Rząd Wykrzykników.

Cała wykrzykników powinność, stać na czele wyrazów drugich: mianowicie imion piérwszego, trzeciego i piątego przypadku *np.* Ah! ia biédny! biada nędznemu! o złoczynco!

2. Rząd Imiénia.

a. *Względem Rodzaiów.*

Płeć męzka i żeńska, czyni rodzaie imion. Tę osobne rodzaie wydaią się przez osobné zakończenia. Rzeczowniki nieżywotne idą także przez zakończénia za żywotnemi, tak też Przymiotniki idą za Rzeczownikami, i stąd wypada składnia zgody w rodzaiach.

b. *Względem stopni.*

Wyższość lub niższość przymiotnikowych wyobrażeń, czyni stopnie przymiotników. Trzy stopnie wydaią się także przez trzy zakończenia. Nie masz ſtopni w wyrazach, ieżeli ich w wyobrażeniu nie masz. Mnoży się liczba ſtopni przez przydanie im wyrazów nieodmiennych, to ieſt przyimków i przymiotników, iak o tém było w pierwszéy Części pod §. III. Odmiana imion przez ſtopnie.

c. *Względem Przypadków.*

Tu się nayobszérnieyszy rząd wydaie, dla przypadków we trzech liczbach, także przez zakończenia osobne, które gdy nie wyſtarczaią wielości względów, w wyobrażeniach, przybieraią na pomoc, z działu wyrazów nieodmiennych, wykrzykniki, albo przyimki.

Nazwiska przypadków, i pytania do nich przyłączone, pokazuią iasno, kiedy którego z nich użyć trzeba. I tak: *Mianownik*, przez pytanie, *kto? co? iaki?* wyzywa imiona zaimki i imiosłowy, do pierwszego przypadku wszyſtkich sześciu form, np. *Król mądry, matka troskliwa, dziecię posłuszne, ten kamien tupny twardy, owa sosna wysoko stoiąca, Królestwo Polskie wskrzeszone. Co za dziw! oto przywrócony pokóy: Oto przywróciciel* ALEXANDER I.

Dopełniacz, przez pytania, *Kogo? czyy? czego? iakiego?* Wyzywa wyrazy przypadkowne do drugiego przypadku, łącząc drugie w swoich przypadkach np.

Powrot Papieża uwięzionego. Dobycié Paryża stolicy Francuzkiéy. Niewola Naczelnika Kościuszki. Smierc Marszałka Jozefa Poniatowskiego. Oswobodzénié nieszczęśliwych niewolników: Dzié o to wspaniałomyślnego Alexandra, rządzącego wschod m świata, pe nego mądrosci, przyiaciela nauk i uczon ch. Skutki woyny: zaniedbanie rolnictwa, zniszczenié handlu, niedostatek żywności. etc.

Z wielką nieśmiałością, bo błąd powszechny prawie, poprawić mi tu przychodzi, względem wyrazow liczbowych. Jeden, dway, trzéy, cztérey, są przymiotnikami; według tedy reguły powszechnéy, zgadzaią się ze swemi rzeczownikami, w rodzaiu, liczbie i przypadku. np. *Jeden człowiek, dway rycerze, trzéy bracia, cztérey podróżni.* Lubo i te obracaią się często w rzeczowniki np. *ieden z ludzi, dwóch, trzech, czterech Monarchow.* Ale zaczynaiąc od liczby, *pięć*, aż do ostatniego z liczebnych wyrazow, wszystkie są Rzeczownikami: przeto na pytanie *czego?* Odpowiadać muszą przez drugi przypadek. Jak mówimy z dziesiątkiem palcy, za sto, za tysiąc złotych etc. tak mówić trzeba; na pięciu *Seymów*, nie *Seymach*; na sześciu *bitew*, nie *bitwach*: po siedmiu *godzin*, nie *godzinach*: po dziewięciu *miesięcy*, nie *miesiącach.* etc. Składnia rządu polskiego prosi bardzo o poprawę w tey mierze. Stare xiążki są za tém prawidłem wyraźnie.

Celownik wzywa do trzeciego przypadku wyrazy odpowiadaiące dążeniu do swoiego celu czyli zamiaru na pytanie, komu, czemu? iakiemu? np. *miły Bogu, sprzyiaiący oyczyznie, wierny królowi swemu, podległy prawu, służący bliźniemu, sobie surowy, dru-*

gim pobłażaiący, zmierzaiący ku Krakowu: ku dawnym granicom.

Biernik, służący naywięcey słowom czynnym i pochodnym z nich imiosłowom, tudzież wielu przyimków: o czém będzie pod tych wyrazów rządami np. *kocham kochaiącego mnie przyiaciela. Szanuię Religiią. Daię wiarę słowu Bożemu. Spodziewam się przyszłego żywota. Za co mię prześladuiesz, na co się gniewasz?*

Wzywacz, nayłątwiey zwołuie wyrazy, zwłascza gdy się z nimi łączy wykrzyknik iaki czy wyraźny, czy domyślny. np. *O! Boże! o! święta sprawiedliwości! dniu szczęśliwy! godzino błogosławiona! wsi wesoła*, etc.

Narzędnik, i tego wyrazy pręciuchno usłuchaią, gdy ich zapyta, kim? czém, iakim? na té zakończénia nie trudno podobnémi zakończéniami odpowiedziec. np. *człowiekiem iesteś, a gardzisz ludźmi podobnymi. Czapką i papką robią się przyiaciele gminni. Bogiem a prawdą będziesz szczęśliwym. Szablą lub piórem, zrobisz się człowiekiem.*

Miescownik, pytaniem swoiém gdzie? czyli w kim? w czém, w iakim? nakieruie zakończénia wyrazów, na swoié zakończénié, np. *ufay w Bogu raczéy, niż w ludziach. W szczęśliwym losie nie brykay; a w nieszczęsney doli nie sykay.*

Tak zakończénié imion, maluie względy wyobrażéń.

3. Rząd Zaimka.

Zaimek nié ma osobnego rządu. i w tém ięzyk nasz stósował się do przyrodzoney i społeczney własności; gdyż nie do rzeczy byłoby, żeby ten, który od imiénia, iako pana swego na zastąpienie miesca iego posłany, żeby się często i wszędzie pan niepospolitował, miał oddzielny swóy rząd rozpościérać; kiedy on tylko rozkazy pańskie uskuteczniać powinien, a nic nad dany przepis nie przedsiębrać: boby to wyszło na owo polskié przysłowié: *pan kazał postraszyć, a sługa zabił.*

4. Rząd Słowa.

Wielé rządców dała myśl słowu, po których woli odmiéniać musi swoié zakończénia, odpowiadaiącé rozmaitym względom. Tryby, czasy, liczby, osoby, rodzaie i inne szczególne słów przymioty: a mianowicie przypadki imion, czasem téż spóyniki, do rządzénia słowém należą.

d. *Tryby.*

1. *Tryb bezokoliczny*, lubo iest źrzódłem i niby oycem całego czasowania, musi iednak i on przybiérać takie głoski, iakie maią bydź w następnych trybach, np. *bydź*, *nie być*, *gryźć*, *nie gryźć*, *módz*, *nié módz*, żeby w dalszych trybach wypadało, *będę*, *gryzę*, *mogę*, etc. musi czasem służyć miasto imion np. *Cała próżniaków zabawa*: *iesdz*, *pić*, *spać*, *grać*, *tańcować*, zamiast: *iedzénié*, *picié*, *spanié*, *granié*, *tańcowanié.*

2. *Tryb oznaymuiący*, naylicznieyszą ma podległość dla zakończéń swoich w różnych czasach, li-

czbach, osobach i rodzaiach. Musi pilnować cech swoiey formy: musi przestawać na dwóch czasach, to iest: teraźnieyszym i przyszłym, ieżeli iest niedokonanym; a na prseszłym i przyszłym, ieżeli iest dokonanym: musi wzywać i prosić na pomoc słów posiłkowych, np. *iestem, czynię, słyszałem, poydę, będę prosił.*

e. *Przypadki Imion.*

Mianownikowi, służą té słowa: *bydź, zwać się, mówią że*: którym przecię wolno użyć narzędnik, np. *Jestem krol, albo królem, zowię się August, albo Augustem; mówią, żem bałwan albo bałwanem.*

Dopełniaczowych sług wszystkich, wyliczyć trudno: znamy iedne ze zwyczaiu, iakoto: *uczyć czego*, ze złożonémi *uczyć się, naieśdź się, napić się, nabrać, napędzić, namierzyć* etc. W drugich się mylimy, odsyłaiąc ie z drugiego do czwartego przypadku, iakie są złożone z przyimku, do np. *dobydź, dociąć dograć, dofiglować się, doigrać, dokonać, dokończyć, dołożyć, dopomódz, dostąpić, dozwolić, domagać się, dowieśdz, dowodzić, doznać, doyźrzeć, dożyć. etc. np. dobydź fortecy lub fortecę, dociąć drzewa lub drzewo. i t. d.*

Tu należą dwie przestrogi dla błądzących: Pierwsza: gdy iest mowa, o części czego, kładzie się słowo z dopełniaczém. *np.* Dáy mi chléba, mięsa, wody, wina. Weź z sobą pieniędzy, obroku, etc. Gdy zaś iest mowa, o całości, kładzie się słowo z Biérnikiem *np.* Dáy mi chléb, mięso, wodę, wino: weź z sobą pieniądze, obrok etc.

Dru-

Druga. Słowa twierdzące, które służą czwartemu przypadkowi, w przeczeniu służą drugiemu, nawet wtenczas, gdy przysłowki przeczące, *nie*, *nigdy*, *ani* należą do pobocznego nie do rządowego słowa: *np.*

Twierdząc.	*Przecząc.*
Znalazłem łaskę,	Nie znalazłem łaski.
Otrzymałem nagrodę.	Nie, otrzymałem nagrody.
I stargowałem, i kupiłem wieś,	Anim stargował, anim kupił wsi.
Mogęż ci prawdę wyznać.	Nie mogęż ci wyznać prawdy?

Celownik, ma po swoiéy woli następuiące słowa: Błogosławić, dufać, doiąć, dogryźć, dokuczyć, doiechać, dogodzić, etc. folgować, grozić, oprzeć się, odsłużyć, zadawać, zasługiwać się, odpowiadać, odmrukiwać, uwłoczyć, ulegać, usługiwać, donosić, odmówić, okazać, zakazać, rozkazać, przykazać, obiecać, oprzeć się, ślubować, przysięgać, obiecać, radzić, etc. np. *błogosławić przyiacielowi*, *dufać cnocie etc*,

Biernik, naywięcéy ma słów czynnych, iakoto: błagać, baiać, ciąć, drzeć, farbować, ganić, hańbić, iąć, kończyć, lać, łamać, mącić, nękać, opatrzyć, posłać, ratować, sądzić, tworzyć, uczyć kogo, ważyć, zabrać etc, np. *Błagać Boga*, *opatrzyć biednego etc.*

Wzywacz, wzywa słów naypospoliciéy w trybie rozkazuiącym: np. *Ratuy Królu! słuchay bracie! poczekay hultaiu! zgiń niecnoto! popraw się młodziku! zadrżyy ziemio! otwórz się piekło! etc.*

Narzędnik, poprzedzony bywa naſtępuiącémi słowy, np. bić czołem; bydź grzecznym, ciąć siekierą, szablą, dybać chyłkiem, gonić oſtatnim groszem, hamowač łańcuchem, nosić koszem, iachać karetą, kopać rydlem, lać wodą, łaiać słowy, malować pęzlem, opatrzyć żywnością, puścić ślużem, robić pieniędzmi, ſtać moſtem, tłuc taranem, ugryźć milczkiem, wydrzeć gwałtem, zakupić ryczałtem, żyć wiatrem.

Miescownik, będzie pod Przyimkami.

5. *Rząd Imiosłowu.*

Imiosłów zakończony na *ąc*, *ący*, *szy*, służy temu przypadkowi, któremu i iego słowo, np. *kochaiąc oyczyznę*, *dobywaiąc zamku*, *służąc bliźniemu*, *maiący staranie*, *dotrzymuiący słowa*, *opiekuiący się sierotą*, *wziąwszy obelgę*, *przebaczywszy winnemu etc.*

Imiosłów bierny, zakończony na *ny*, *ty*, *ty*, nie ma składni rządu, ale tylko zgody, np. *przeszłey nocy*, *złapany złodziey*, *bity rozgami.*

6. *Rząd Przyimka*,

Czy w złożeniu, czy nie wzłożeniu, zawsze Przyimek poprzedzá swóy wyraz, np. *z Ukrainy na Podole.* Jeſt to ieden z wyrazów nieodmiennych, który náywiększą przysługę czyni ięzykowi, że przydany iednemu wyrazowi, zastępuie kilkadziesiąt. Widzieliśmy wyżey znaczenie iego, przypatrzmy się Rządowi. Cały rząd iego, chodzi około przypadków grammatycznych: do pierwszego tylko i piątego mieszać się nie zwykł,

lubo, *za*, złączoné z Zaimkiem, *co* kładzie się przy pierwszym przypadku *np.* co za człowiek! co za cud.

Wszyſtkich Przyimków liczymy 56. z których iedne służą iednemu tylko przypadkowi, drugie zaś dwóm. Liczmy ie i stwierdzáymy przykładámi.

§. *Marszałkuią drugiemu Przypadkowi:*

1. Bez miary, bez dna to naczynie.
2. Blizko Krakowa solne żupy, ale bez naszéy korzyści.
3. Do oyczyzny pospieszaią bráńcy.
4. Dla zgody nie żal co ſtracić.
5. Koło Warszawy i Pragi porobiono okopy.
6. Krom broni trzeba męztwa.
7. Miaſto prawdy, sćzéry fałsz u polityków.
8. Naprzeciw Pana wychodzić zwykli poddani.
9. Od Torunia i ode Gdańska przywożą śledzie.
10. Około piękności kręcą się zalotnicy.
11. Okrom wygód, masz dobrą płacę.
12. Oprócz wydatku, mász zgryzotę.
13. Podle zamku ſtoi kolumna Zygmunta III.
14. Podług Pisma S: tak się rzecz ma:
15. Poprzek Wisły ſtanął moſt.
16. Pośród rozruchów, iam spokoyny.
17. Spod serca dobędę, czego żądász.
18. Spomiędzy wielkiego świata.
19. Sponad gór idą chmury.
20. Spopod serca ruszę, coć się podobá.
21. Spośród ognia wyszedł cały.
22. Sprzed gęby mi zabrano.
23. Sprzeciwka mego domu, słyszę hałas.
24. U przyiaciół wszyſtko spólné.

25. W dłuż ulicy błotney, trzeba kanału.
26. Wedle mnie gore.
27. Według umowy musisz oddać.
28. W głąb lasu się zapuścił.
29. W poprzek ogrodu przekopano rów dla ścieku wody.
30. W pośród ślepych iednooki królem.
31. { Z rączki do rączki, aż zginie.
Z blizka Kamszatki wrócił Bieniowski.
Znad zwyczaynych wiadomości ieſt etc. }
32. Zamiaſt próżniactwa niech będzie praca.

g. *Idą przed trzecim Przypadkiem.*

33. Gwoli Monarsze wszyſtko się dzieię.
34. Ku końcowi idą rzeczy.
35. Naprzeciw ościeniowi nie wierzgay!
36. Przeciw nieprzyiacielowi ſtań śmiało.
37. Przeciwko dwom ieden nie ſtaway.
38. Wstecz rozkazowi iego uczynił.
39. W brew natchnieniu sumnienia nie czyń.

h. *Poprzedzaią czwarty przypadek.*

40. Mimo dane słowo.
41. Prze Bóg! zlituy się.
42. Przez góry, rzeki i lasy, ſtanęliśmy tu Polacy.

i. *Łączą się z siódmym Przypadkiem.*

43. Przy twym ratunku wszyſtkiego uniknę.

44, W czapce czy w kapeluszu lepiéy, iak się komu zdaie.
We wsi pracuią Włościanie.

k. *Ścielą drogę czwartemu i szóstemu Przypadkowi.*

45 Między kłótliwych nie wdaway się.
Między dwiema złemi, obiéray mnieyszé,
46 Pomiędzy ludzi puść uszy.
Pomiędzy ludźmi żyć trzeba.
Nad innych ludzi lepszy.
47 Nad nędznym lituy się.
Nade drogą stoią drzewa.
48 Wewnątrz domu.
Z laty uroda niknie.

l. *Sciągaią się do 2go i 4go Przypadku.*

Mimo zapadłego dekretu.
49 Pod wodę płynąć.
Pod Warszawą płynie Wisła. — Pode dworem leży pies.
50 Ponad obłoki wzniosł się orzeł.
51. Przed zamek król zaiechał, witaymy go z radością.
Przed słońcem wstaway do nauki.
52 Za morze iedź po towar.
Za morzém wół po trzy grosze.
Za trochę roskoszy kupiłeś ból wielki
Za piaskiem lasek, a za laskiem piasek.

m. *Schodzą się z 4tym i 6tym Przypadkiem.*

53 Na ostatnie kółka patrzay,

54 Na brzegu utonął.
55 O co ci chodzi.
O czém się zamyślasz?
56 Po śmierć go posłać.
Po uszy w długach.
Po uszach dobrze wziął
Po stole łyżka.
W dom cudzy nikogo nie zapraszay.

7. *Rząd Przysłówka*,

Przysłówek z imienia naywięcey zrodzony, iako niepyszny, służy imieniom, słowom, imiesłowom, czasém i kolledze swému, idzie równo przed niémi np. *bardzo dobry*, *daleko widzi*, *bardzo chwalebnie*, *nadto przebrany*.

Przysłówek, znaczący ilość, kładzie się z przypadkiem drugim. *np.* wiele plew; ziarna mało. Więcey pracy, niż użytku.

8. *Rząd Spóynika.*

Spóyniki, *by*, *aby*, *gdyby*, *oby*, *żeby*, *ażeby*, kładą się zawsze ze słowém czasu przeszłego, chociażby o teraźnieyszym lub przyszłym czasie była mowa, np, *byś*, *gdybyś*, *żebyś był wiedział.* *etc.* chcę *abyś*, *żebyś*, *ażebyś pamiętał.* etc.

Ze spóyników łącznych, ieden położony, wyciąga za sobą drugiego. np. *luboś wart kary; atoli ci daruię:* ieden iednak domyślnym tylko bydź może *np.* winnyś: *aleć* daruię.

§. VII. Składnia szyku.

Powiedziało się wyżéy, że iezyk nasz, nie będąc niewolniczym; szykuie wyrazy według upodobania. Dobre wyrazów uszykowanie, czyni znaczną część harmonii. Jaka u dobrze myślących iest harmoniia w myśli; taka u dobrze mówiących iest harmoniia w mowie. Harmoniią w myśli czynią wyobrażenia: harmoniią w mowie, czynią wyrazy.

Opisanie téy dwoiakiey harmonii nie iest zamiarem Grammatyki: ale, ieżeli ona przyszłéy wymowie nie założy fundamentu; próżno się spodziewać dobrych mówców w Senacie, w Sądach, po ambonach. Grammatyka, Loika i Retoryka, są trzy nierozdzielne siostry, które sobie na wzaiém dopomagać powinny, mianowicie w teraźnieyszym układzie, gdzieśmy głosowe ciało złączyli z duchem myśli.

Przypatrzmy się w iakim przykładzie osnowie wyobrażeń, żebyśmy stósowną wyrazów osnowę widzieć mogli.

W teraźnieyszém Oyczyzny naszéy położeniu, nie możemy stósownieyszéy przedsięwziąć myśli, iako o iéy szczęściu. Chcąc zrobić osnowę téy myśli, zbiéram poiedyncze wyobrażenia: oto iuż są dwa: *Oyczyzna* i *szczęście*. A że té są wyobrażenia ogólne, szczególne z nich łatwo się urodzą. Z oyczyzny, wypłynie iéy *stan*: stan urodzi *pory czasu*: *teraźnieyszego* który maluie odrodzenie się: *przeszłego*, który przypomina *sławne* i *roskoszne* chwile dawnych wieków. Ze stósunku między nami i Oyczyzną, idą naymilsze wyobrażenia, matki i dzieci, a między niemi, spólnéy, a nie próżnéy *miłości*.

Szykuię té wyobrażenia i tymże samym szykiem, układam ié w mówę: *Oyczyzna, matka nasza; niegdyś sławná i roskoszná, dzisiay z upadku dźwigniona, patrzy na dzieci swoie do szczęścia dążące.*

Wyliczénié przyczyn nędzy, płynących z dáwnego u nás nierządu, z chciwości, położenia kraiu na przechody woysk obcych i woyny obce wystawionego: wyszczególnianié uciemiężéń, w podátkach, kontrybucyach, kwaterunkach, podwodach: wykładanie obowiązków ku oyczyznie, etc. narodziłyby tysiąc nowych wyobrażéń: ale té, będąc pobocznémi, zaćmiłyby wielością swoią wyobrażénia przednieyszé. Takie amplifikacye w szkołach nawet nie uchodzą.

Drugié *szczęściá* wyobrażénié, będzie matką wyobrażéń, *sposobów*, dawniey do tego prożno przedsięwziętych: *Konfederacye, powstania pospolite, Konstytucya 3go Maia, traktat z Prusakiem, ofiary obywatelskie nad siły, łączénié woysk naszych z francuzkiemi*; té wszystkié wyobrażénia, nie związały się z przedniém wyobrażéniem *szczęściá*, ale z wyobrażéniem *nędzy* Oyczyzny. Szukaymy więc i chwyćmy się loicznego wyobrażénia *Federacyi z naypotężnieyszém Państwém Rossyiskiém.*

Coby i tu nawinęło się wyobrażéń pobocznych? ale z tych, na trzech przednieyszych przestać powinna myśl, o *szczęściu Oyczyzny. Sąsiedztwo kraiowé, pobratyństwo* Słowaków, *wspaniałomyslność* Panuiącego Monarchy.

Z tych wyobrażéń, każdy łatwo uszykować potrafi wysłowiénié.

Żebyśmy iuż téy nauki nie puścili bez prawideł: oto mamy przednieysze:

1. Podług szyku wyobrażeń w myśli, szykowanie wyrazów w mowie, niechay idzie.

2. Wykrzykniki, pierwsze zawsze maią miescé: słowa nayczęściey się ostatnie kładą.

3. Zaimek, *się*, i podobne iednogłoskowe, nie gładko okresy kończą.

4. Rzeczownik z Przymiotnikiem, ustępuią sobie nawzaiem pierwszégo miesca, chyba, że zwyczay inaczéy ie szykuie, według różnego znaczenia. np. *Pan młody*, *Panna młoda*, *Wielka noc*, *Zielone Swiątki*, *Boże Ciało.*

5. Rymy, w prozie nie służą: tém mniéy zaczęte wyrazy od zgłoski, na którą się poprzedzaiący wyraz konczy: *np.* nie dáy, a nie táy, miła łagodność.

6. Niech nie będzie wiele przy sobie wyrazów, iednakiéy zgłosek liczby, np. *iam*, *tam dziś był*: *iakie drzewo*, *taki zawsze owoc bywa.*

7. Wyrazy dłuższe nad pięć zgłoskowe, tak przy sobie, iak na końcu okrésu, i mówiącemu i słuchaiącym są przykrę. *np.* przenaychwalebniéyszy, nieoszacowany Konstantynopolitańczyku.

8. Zbieg twardych spółgłosek, przykry ustom, przykrzéyszy uszom, lekko ma bydź przebiega-

ny: a kilka takich wyrazów, łagodnieyszemi przeplatać należy.

§. VIII. Deklamacya.

Wyobrażenia i wyrazy namiętne.

W nauce początkowego czytania, obiecaliśmy sobie przy nauce o znaczeniu, pomówić o doskonalszém wymawianiu. Zabawmy się więc nad tak potrzebną w życiu rzeczą.

Rzadko dusza ludzka ieſt w stanie spokoynym: náyczęściéy, iak powietrze podlega burzliwości. Zdaie się, że iak życie i ciała i duszy ieſt uſtawicznym ruchem; tak ruch ten nie utrzymuie się tylko przez żywsze namiętności. Darémnie zagorzali Stoicy, a po nich Ascetowie, usiłuią i każą wykorzenić namiętności serca ludzkiego. Chcieliby nas w Anielską przerobić iſtotę, a dla nas náywięcéyby było, ſtać się rozumnémi zwiérzętami. Od tylu wieków wołaią i piszą moralni Filozofowie, nie o wyniszczenie passyy, ale o ich nakłonianie do cnoty. Czuią żeglarze morscy, co za szkody czynią im czasem wiatry: ale że bez nich płynąć nie mogą; przeto pod czas náysurowszéy burzy, uczą się ich kierunku, a czyli ku niebu na wałach podniesieni, czy przepaścią ku piekłu zepchnięci, uczą się, iak sobie w którym razie poſtępować. Patrzmy na człeka, iakim go natura utworzyła; a nie iakim go sztuka udziałać może. Naucz wilka, *oycze nasz;* a on mruczyć będzie, *baran*, *owca*.

Maiąc tedy przyrodzone passye, miłości, nienawiści, gniewu, łagodności, pragnienia, obrzydzenia,

śmiałości, boiazni, nadziei, rozpaczy, miłosierdzia, żalu, wstydu, lenistwa, zaiadłości, żarcików, pustoty, szyderstwa, zmyślania, rady, przestrogi, przekleństwa, życzénia, grożénia, wątpliwości, zdrady, łudzénia, przegryzania, przeiednania etc; według więc tych poruszéń, czy umiarkowańszych, czy gwałtownych, myśli dusza; mówić usta, pisać pióro powinno.

Nakoniec uczy nas iuż doświadczénié, że ięzyk i pióro, ani są tak prędkie, ani tak mocné do wynaleziénia stósownych wyrazów, iak są porywcze i tęgie passyie. Kto ozięble swoié mówi, albo cudzé czytá, znać że nie czuie passyi. To tedy náytrudnieyszą iest rzeczą umieć styl w pisaniu, a ton w głosie stósować do namiętności. Przeto są osobni nauczyciele Deklamacyi, a na teatrach pokazuie się praktyka. Żywość charakteru, moc piersi, giętkość głosu, znaiomość passyy, długie nakoniec ćwiczénié, tworzą deklamatora dobrego.

Po rozbiorze głosu, i iego znaczénia, przystąpmy iuż do pisania.

KONIEC DRUGIEY CZĘŚCI GRAMMATYKI.

GRAMMATYKI POLSKIEY

CZĘŚĆ III.

o Mowie Pisaney.

ROZDZIAŁ I.

POPRZEDNICZE WIADOMOŚCI.

§. I. *Historyia Pisowni Polskiéy.*

Historyia Pisowni Polskiéy, czérpa się z pism ręcznych i drukowych. Epoki iéy, ilé wiedzieć można, zaczynaią się od Kazimierza W. a kończą na Kommissyi Edukacyiney. Obaczmy autentyczne przykłady, wiernie tu przeniesione.

1. *Ze Statutu Kazimierza Wielkiego.*

Kazimiérz z Bożéy uiloszczy Crol Polsky, wyznawamy tém pyssmem chcącz to, aby poddany Crolestwa nassego a na yymie Polskyyego oboyga stadła geden z drugyym pocześnie był, a yeden drugyego nye urazał alie sprawiedliwoszczy dopomagł. Przeto z osobney rady w Bodzé Oyczu Pana Jarosława Gnyzyeńskiego Koszczyoła Arcybiskupa i też Prelatów Stołeczników woyewod Ryczerzów i pospolstwa szlachty naszéy y zyemye polskyey ku wyeczney pamyęczy układ abo statuta ustawyliśma etc.

2. Z akt Mazowieckich.

Zapys umowi między duchownymy a Swyeckimy.

My Jarosław Bozym przerzenym Swanthey Gneznenskey Corkwe Arcibiskup wszyſtkym do kthorych nyneysże łysti przydą, chcem bydz yawno kako myedzy nayyasznieyszym Księndzem Panem Kaszymyrem Polskym z Bozey myłoszczy kralem patronem naszim z yeney, a myedzy Xandzem Bodzantha brathem naszym naymileyszym Biskupem Crakowskym strony drughey. etc.

3. Z Psatterza Królowey Jadwigi Psalm 1szy.

Pyrzwy psalm wypowyada, y ze Krystus on yeſt drewno wszem w sye wyerzącym.

Blogoslawyony mąrz yen nye szedł po radze nyemyloszczywych i na drodze grzessnych nye stał y na stoylczu naglego spadnyenya nye szyedział. Ale w zakone Bożem wolya yego i w zakonye yego będze myszslycz we dnye i w noczy. A będze yako drzewo yeſt szczepyono yeſt podług czyekaczych wod yes owocz swoy da w czas swoy. A y lyst yego nye spadnye y wszyſtko co koly uczyni zdarzy się nie iako nyemylosczywy nye tako ale yako proch yen rzucza wyatr od oblycza zyemye etc.

4. Tenże Psalm podług Radziwiła Biblii.

Szczęśliwy ieſt then człowiek, który nie chodził w radzie niepobożnych, a nie ſtanął na drodze grzesznych, ani siedział na stolicy pośmiewaczów: ale

w zakonie Pańskim ieſt chuć iego, a w nim rozmyśla we dnie i w nocy, i będzie iako drzewo wsadzone nad ſtrumieniem wod, które podawa owoc swóy czasu swego, i nie upada liſt iego, a wszyſtko cokolwiek czynić będzie szczęśliwie mu przypadnie. etc.

5. *Tenże Psalm podług Kochanowskiego.*

Szczęśliwy, który nie był między złemi w radzie,
Ani ſtóp swoich torem grzesznych ludzi kładzie,
Ani siadł na ſtolicy gdzie tacy siądaią,
Co się z nauki zdrowey radzi naśmiewaią.
Ale to umysł iego, to iego ſtaranie
Aby na wszyſtkiem pełnił pańskie przykazanie.
Dzienli po niebie wiedzie, nocli swoie konie,
On uſtawicznie w Pańskim rozmyśla zakonie.
Taki podobien będzie drzewu porzecznemu,
Które przynosi owoc co rok panu swemu,
Liścia nigdy nie tracąc, choć zła chwila przydzie:
Temu wszyſtko, co pocznie, na dobre wynidzie.

6. Grzegorz z Żarnowca (prawdziwem nazwiskiem *Koszucki*) przybliżył Przyimek. z, do wymawiania, zamieniaiąc z, na s, przed wyrazami zaczynaiącemi się od c, f, k, p, s, t, x, *np.* ścieśnić, sfarbować, skończyć, spodlić, s sobą, s tobą, s xiążką: naśladowali *Koszuckiego*, dosyć częſto, *Kochanowski*, *Górnicki*, *Orzechowski*, i inni.

7. *Woyna* Grammatyk, odkrył dwa w Pisowni błędy, i poprawił. Pierwszy, że imiona żeńskie po mężach, iakoto: Pani Janowa, Macieiowa, Xiężna, Woiewodzina, nie są Rzeczownikami, powinny się tedy pisać, iak Przymiotniki np. *Xiężney*, nie *Xię-*

żnie, *Xiężną*, nie *Xiężnę*, *Xiężnych*, nie *Xiężeń*. Drug, że Rzeczowniki żeńskię pisane w niektórych przypadkach, nakształt Przymiotników, przez *ey*; *np. woley*. *matkiey* etc. Wrócił do swoiey formy: woli, matki etc.

8. *Knapski*, długą rozprawą wielce gruntowną przywrócił akcent nad E; Przyimku *s*, za *z*, nie przyiął, owszem *z*, w złożonych wyrazach, kładzie liniyką, oddzielone, nie wiedzieć na co np. *z - łożyć*, zamiast złożyć.

9. *Trąbczyński*, o którym mówiliśmy w przypadkowaniach, przewyższył wszystkie dawne błędy, radząc pisać, *matków*, *siostrów*, *iablków* etc.

10. Przyszła szczęśliwie ostatnia Pisowni Epoka, za Kommissyi Edukacyinéy: ta całą starożytność przebiegłszy, odkryła i szkołom ogłosiła naypięknieyszą iezyka naszego cechę, że pismo zgadza się z ustną mową. Z naylepszych układów Pisowni, mianowicie *Kochanowskiego* i *Knapskiego*, prawie wszystko przyięła, tylko akcent z otwartego A, na ściśnione przeniosła, a to ze słuszney przyczyny, którą niedługo obaczymy.

§. II. *Ustatkowanie Pisowni.*

Rozbieraiąc historyią Pisowni naszéy, widzimy oczywiście, iak nieforemną była w kolebce swoiey, iak z czasem przy świetle inszych nauk kształcona była, iak nakoniec zdawała się do swoiey doyżrzałości przystępować, kiedy Magistratura publiczna nad Edukacyą, na walnym Seymie, upoważniona, opisała

iéy pewné prawa, i do zachowania podała. Ale cóż są u nas wszystkié prawa? Uczénié się ich iest mozołem, zachowanié niewolą. Kto ich czytać nie raczy; iak ié ma zachować? Czytané, a lekko roztrząsané, nie każdemu przypadną do smaku, zwłascza, ieżeli się nałogowi iego sprzeciwiaią. Wreszcie, co głowa, to rozum, to osobné zdanię. Któż więc tę niezgodę skłoni do iedności? Czy towarzystwa uczonych? ale i ci są ludźmi, maiącymi każdy swoié zdanié oddzielné, i pospolicie do przekonania są naytrudniéysze. Ale cożby i ci wskorali w publiczności? Powaga ich nie iest tak wielka i mocna, iaka była Magistratury Edukacyyney: a przecię i ta w szkołach nawet nie zyskała zupełnéy exekucyi. Coż tedy począć? opuścićli ręce? puścić cugle dowolności? choway Boże! pisać do przekonania, dawać stateczny przykład, a czasowi zostawić ostatnié przekonanié. Ulédz téż niekiedy słabości ludzkiey, wstrzymuiąc do czasu naylepsze prawidła, iakié są 1: pisanie *s*, za *z*, kiedy w wymawianiu brzmi iak *s*, 2. pisanie łacińskiego *v*, za niemieckié *w*, póki ta odmiana nie spodoba się publiczności. Nakoniec, unižyć się, i prosić za przyięciém, iak ia czynię za przekreśloném u góry *h*, maiącém zastępować *ch*. które samo iedno, psuie nam złotą céchę ięzyka naszego: że *wszystkie litery, tak statecznie brzmią w wyrazach, iak brzmiały w Abecadle.* A tak ulégunié i prośbą, z gruntowną nauką złączoné, nayupornieysze umysły przekonaią. Ah! czegobym ia nie uczynił; gdybym mógł w naszę publiczność wmówić powrocénié i zachowanié Akcentów! bez których ięzyk nasz zupełnym bydź nié może.

§. III.

§. III. Zasady Pisowni Polskiéy.

Nie ślepym trafunkiem ani dowolnym umysłem postępowali w myśleniu o Pisowni, towarzysze Kochanowskiego, *Koszycki*, *Knapski*, i Kommissyia Edukacyiná, A nawet i o rostropności ich sądzić przystoi, że musieli mieć pewne i gruntowne zasady układów swoich. Takie zásady ogłosić należy tym, którzy wątpią o pewności Pisowni naszéy.

Pierwszá zasada, ieśt zgodność pisma z mową ustną. Zaiśte iako mowa ieśt obrazem myśli; tak pismo ieśt obrazem mowy. Jak mowa tém ieśt lepszá im wierniéy myśl maluie; tak pismo tém ieśt dokładniéyszé, im dokładniéyszą iest kopiią mowy. Czego życzyli ięzykom swoim *Kwintylian* Rzymianin, a *Marsais* i *Kondyllak* Francuzi, tém się ięzyk Polski zasczycá, że pióro zgádzá się z ustami. Rozumiéymy, że tu ieśt mowa o dobrze wymawiaiących ustach, bo źle wymáwiaiącé, do zasad naszéy Pisowni wcale nie należą. Wszyśtkié tedy prawidła Pisowni, tę probę dobroci mieć powinny, że się zgádzaią z mową ustną. Ta zasada wypływá z natury pisma, natury mówię, którá podobno u nás tylko Polaków má siedlisko. My posiadámy to, czego tylko insze narody życzą sobie.

Drugá zasada, ieśt zgodność narodowego zwyczaiu, ze zgodnością pisma z mową. Przyidzie spodziéwam się, tén czas, kiedy ta zasada stanie się dla potomków naszych powszechną; bo dzisiay stósować ią tylko możná do małéy bardzo liczby, prawdziwie uczonych Polaków. Wszakże, na zalecénié takiey zasady, służy wielkie Kwintyliana zdanié: że nie liczba osób, ale zgodność ich z rozumem má powagę do

naśladowania ciągnącą. Po *Kochanowskim* i *Knapskim*, przyznamy tę powagę Edukacyyney Kommissyi.

§. *IV. Podział nauki o Pisowni.*

Ponieważ kto dobrze dzieli, dobrze uczy; nie zawadzi bieżącemu w tę drogę czytelnikowi, okazać przedziały, i nazwiska ſtanowisk, gdzie sobie odpocząć można. Zwyczaiem polskim, nie będzie tu mil iednoſtaynych. Mila akcentowa, będzie milą ukraińską. Mowić tedy będziemy

Naprzód o piśmie ręcznem ſtósownie do pięknośći i czytelności.

Powtóre o głoskach szczególnych, i o wyrazach z nich złożonych, ſtósownie do względów grammatycznych.

Potrzecie o akcentach właściwych polszczyznie.

Poczwarte o znamionach powyrazowych.

ROZDZIAŁ II.

O PIŚMIE.

§. *I. O piśmie ręcznem stosownie do piękności i czytelności.*

Dwa są nieoddzielne przymioty dobrego pisma: Czytelność i Piękność. Lubo Grecy nazwali tę naukę pisania, od piękności, *Kalligrafiia*; atoli piękność sama, nie czyni całey iéy dobroci. Ja, przenoszę czytelność nad piękność: bo nie tyle sprawuie mi roskoszy piękność; ile nieczytelność przykrości. Dzisieysi iednak uczyciele Kalligrafii, samą pięknością zaięci

wprowadzaią takie formy charakteru, nad których rozeznaniem naylepsze oko, musi się długo męczyć. Rzuty rozbuiałego pióra, nie znaiąc żadnych granic, skaczą na wszystkie boki, i mieszaiąc postaci z postaciami, labirynt oczom wystawuią. Takiego mozołu nabawiły nas formy angielskie i francuzkie, gdzie nie rozeznać *u*, od *n*, *w*, od *m*, *t*, od *l*, *r*, od liczby 2. Wiążą z sobą kilka liter, a czasem i wyrazów: ani akcentów, ani przestanków nie daią: a tém zamieszaniem rysunku, oko i myśl czytelnika zatrudniaią.

Powinnością iest Grammatyki, ostrzedz o tém i nauczycielów i uczniów, a podadź sposób powrócénia się do dawnego, a lepszego pisania trybu. Na tén koniec iescze w roku 1807. wydałem króciuchną, ale iak mi się zdaie, dokładną naukę, *o dobrém piśmie*. Tam nietylkom opowiedział, ale na oko pokazał w Tabellach sztychowanych, całą proporcyią dobrego, to iest czytelnego razem i pięknego charakteru. Położyłem bowiem w liniykach poziomych i od pionu niedalekich zupełny rozmiar wysokości, szerokości, odległości, tak liter iak wyrazów. Umieścić tu w sczupłym formacie (chociażem obiecał) tego pisma nie mogę, życzę iednak, aby do zupełności Grammatyki przyłączónem było.

§. II. *O głoskach sczególnych, nie dobrze używanych.*

Ci, którzy nie znaią postaci grammatycznych, nie dziwota, iż przeciwko nim grzeszą.

1. Przeciw Dodatni: wsadzaiąc niepotrzebnie głoski, *d*, *z*, *ów*, *wi*, *ey*, *e*, np. *nadgroda*, *podchlébstwo*,

Polszcze, babów: iabłków, imieniowi, słońcowi, paniéy, miłoście, dnie; zamiast, *nagroda, pochlestwo, Polsce, bab, iabłek, imieniu, słońcu, pani, miłości, dni. etc.*

2. *Przeciw wyrzutni*: wyrzucaiąc niepotrzebnie, *ł, e.* np. *poszed, iabko, powi*; zamiast, *poszedł, iabłko, powie*, Jako też opuszczaiąc znamiona nad, *á, é, ó,* ḃ, *ć* ṁ, *ń, ś,* ẇ, *ź,* np. *Sam ten, Krol, gołąb, siec, kłam, dzwon, karp, karas, paw, woz,* Zamiast, *sám, ten, Król, gołąḃ, sieć, kłaṁ, dzwoń, karṗ, karaś, paẇ, wóz, woź.*

3. Przeciw zamienni, pisząc *o*, za *e*, *e*, za *y*, *ą*, za *ę*, *ć*, za *dź*, *s*, za *z*, *z*, s, *on*, za *ą*, *c*, za *k*, *ph*, za *f*, np. *czole, słyszemy, moią, bydź, grosba, prozba, monż, crol, philozoph*: zamiast *czele, słyszymy, moię, bydź, groźba, prośba, mąż, Król, filozof.*

4. Tu dodadź należy pisanie głosek większych za mnieysze, mnieyszych za większe. Większe piszą się tylko

a) na początku pisma:

b) na początku peryodu:

c) od ustępu: (*a capite*:)

d) w Imionach szczególnych Bogów, Aniołów, ludzi i urzędów, części świata większych i mnieyszych, nauk, kunsztów ect. np. *Jehowa, Jowisz, Apollo, Pallas, Merkury, Michał, Piotr, Lech, Woiewoda, Europa, Polska, Grammatyka, Pisownia, Malarstwo etc.*

5. Imiona pospolite, szczególnym osobom, przez poważenie dawane, np. *Oyciec, Dobrodziey, Jegomość.*

6. W napisach pieniędzy, słupów czyli kolumn, nagrobków, xiążek etc.

§. III. *O wyrazach łącznych i rozłącznych.*

Przyimki, w złożonych wyrazach, tudzież przyrostki, piszą się łącznie np. *znaleźć*, *wsadzić*, *twoiażto*, *tenżeto*, *téncito*, *byłżebym*, *tyześ iest*, *onli etc.*

Wszystkie insze osobne wyrazy, rozłącznie się piszą, np. *sam ieden*, *widział* był, *nie zazdroszczę*.

W, z, albo *s*, piszą się także osobno, gdy nie składaią iednego wyrazu; ale same na końcu wiersza, pisać się nie powinny.

ROZDZIAŁ III.

O AKCENTACH.

§. I. *Czy są? i co są akcenta w ięzyku Polskim?*

Kto niebaczny na swóy ięzyk, nigdy się nie zastanowił nad własnościami iego; może nie wiedzieć, czy są u nas iakie akcenta. Uważne zastanowienie, łatwo i iasno pokazuie ich bytność. Jeżeli trudniey iest poczuć akcenta w mówieniu, nie można tak słabym bydź na oczy, żeby ich nie doyźrzéć w piśmie. Kréski kładzione nad niektóremi literami, są znakiem akcentu.

Akcent połacinie, popolsku *przygłos*, iest przydatek pewny do pospolitego brzmienia litery. Wymá-

wiąiąc dwa te wyrazy, *nic* i *nić*, nie podobna, żebym nie widział na oko, i nie czuł na ucho, rożnicy w wymawianiu, proſtego c, od kreskowanego ć. Stąd przekonywam się, że w ięzyku naszym są akcenta, a są tak w ustney iak w pisaney mowie. Stąd także wnoszę sobie, że to są cechy iſtotne i nieodſtępne, ięzykowi naszemu służące. Daymy im właściwe nazwiska dla iasności w opisaniu.

Przydatek do pospolitego brzmiénia głoski, nazwaney od głosu, nazywa się *przygłosem*: kreska nad głoską, iako znak przygłosu, zowie się *znamiéniem*: nazwisko *akcentu*, służy i Przygłosowi, i znamiéniu.

§. II. *Jaka iest zasada znamion polskich?*

Zwyczay nazywa się drugą natura. Jeżeli więc w odwiecznych xięgach widzimy zwyczay pisania znamion, i w dzisieyszém iescze wymawianiu słyszymy zwyczay przygłosów; mówić słusznie możemy, że akcenta nasze maią zasadę na naturze ięzyka naszego. Lat temu przeszło dwieście, iak to zdanie odkryte i wyłusczone było przez cztérech náysławnieyszych owego wieku Literatów, *Kochanowskiego*, *Górnickiego*, *Orzechowskiego* i *Januszewskiego*, w naſtępuiących słowach:

„ Wszyſtkie ięzyki Europeyskie, wzięły swoie li-
„ tery od Łacinników, albo Greków: każdy przecię
„ ięzyk ma swoie głosy i dzwięki, od Łacinników i
„ Grek w różne: któreto dzwięki, zawisły od cień-
„ szosci lub miąższości głosu, a te idą od różności
„ przebiérania ięzykiem, albo otwiérania lub przy-
„ wiérania warg i t.d. Dla których iuż trudno było

„ wymyślać nowych liter całych; tam za długim na„ mysłem, iedne aspiracyiami, drugie akcentami i „ to różnemi, trzecie punktami i t. d. znaczyli, i nie „ *literas*, ale *tonos sive tenores vocum*, przezywali.

§. III. *Konieczna potrzeba Akcentów Polskich.*

Lubo podług przedsięwzięcia naszego, nie możemy czynić porównania między naszym, a obcemi ięzykami; namienić atoli można, iż wszyſtkie prawie ięzyki maią akcenta swoie, i te akcenta, iak w uſtnéy, tak i w pisanéy mowie zachowuią. Jaka więc u nich, taka i u nas ieſt potrzeba zachowywania akcentów.

Jak każdy ięzyk, owszem i Dyalekt, czyli odnóżka ięzyka iednego różni się od drugiego; tak i akcentów potrzeba, ma różne przyczyny swoie. Powszechna tylko iedna ieſt przyczyna, żeby narodowy zachować zwyczay. Puśćmy na bok obce ięzyki, a mówmy tylko o swoim.

Natura ięzyka naszego, iemu samemu szczególna, a iſtotna, zasadzona ieſt na różnicy samogłosek otwartych, ściśnionych i nosowych: tudzież, na różnicy spółgłosek twardych, miękkich, przyciskowych. Na wydanie téy różnicy, mamy iedyny, a zwyczayny środek, przygłosy w mowie, a znamiona w piśmie. Jeżeli tedy znamy naturę ięzyka naszego, a chcémy bydź wierni zasadom iego; musimy uznać potrzebę akcentów naszych. Co to za zasczyt polskiego ięzyka, że tak wszyſtko pisze, iak mówi? i na wzaiem, tak wszyſtko mówi iak pisze. Życzył tego zasczytu łacinskiemu *Kwintyliian*, francuzkiemu *Marsais*. Poſtąpił

daléy Paryżanin *Domergue*, który, żeby ortografiią francuzką tak nie zgodną z wymawianiem, przyprowadzić do zgody, ufundował ią na samych iednoſtaynych i nieodmiénych znamionach. Czégo iedni życzyli, o co się drudzy kusili, a nie dokazali Cudzoziemcy; to my uisczone widzimy w ięzyku naszym. *Piszemy iak mówimy: mówimy iak piszemy.*

Temu osobnemu zasczytowi ięzyka, uwłóczą wprawdzie, ale go nie niszczą, ci, co źle mówią, i ci co źle piszą. I w słońcu pokazuią się plamy: ale słońce ieſt zawsze słońcem. Są to iak brodaweczki na śliczném ciele, które nie odeymuią mu rzetelnéy piękności. Nie na wady osób uważać trzeba, ale na naturę, którey prawa nieodmienne, ktoś z ogółu narodu zachowuie. Mało bardzo ieſt cnotliwych, a cnota ma zawsze cenę swoię.

Wady mówienia i pisania, nie publiczności przypisać trzeba: ale Literatom, którzy albo źle uczą, albo nie uczą. Kiedyż naród nasz miał Grammatykę ſtósowną do siebie? Kiedy go nauczono natury ięzyka? Kiedy mu wady przeciw niemu wytknięto? Kiedy mu śrzodki ku poprawie pokazano? Wszyſtkie narody maią po kilkanaście Grammatyk swoich: a są takie, które osobne towarzystwa na to iedynie uſtanowiły, aby poprawiać, i bogacić ięzyk: gdzież to i kiedy u nas było? Niedziwno tedy, że na naylepszym gruncie ciernia się i chwaſty pokazuią. Nadzieia w Bogu, że się to wszyſtko wypleni, kiedy naród wciągniony będzie w oyczyſtą Grammatykę.

Do tey pierwszey wielkiéy potrzeby, zgadzania pisanéy mowy z ustną, idzie zapobieżenie wadom, któ-

ie się nawet słusznym trafiaią ludziom w przypadkowaniu imion. Nie znaiący akcentów, albo nie wiedzą, albo nie są pewni, iak maią pisać 4ty przypadek drugiéy i piątéy formy, w rzeczownikach równie iak w przymiotnikach, czy na *ą*, czy na *ę*? zwłascza, że pospolity zwyczay nie ieſt w téy mierze iednaki. Piszą tedy i mówią, *moią*, *twoią*, *naszą*, *wolę rolę*, *panię*, *xiężnę* et. a prawidło akcentowé pisać i mówić każe: *moię*, *twoię*, *naszę*, *wolą*, *rolą*, *panią*, *xiężną*. Gorzéy iescze mówią i piszą: *ser* albo *sir*, *Krol* albo *krul* etc. Kiedy podług prawideł mówić i pisać trzeba: *sér*, *Król*.

Otoż druga potrzeba znaiomości o akcentach. Podźmy do trzeciéy, daleko iescze mocniéyszéy. Jeſt u nas kilkaset wyrazów, które iednemi się piszą literami, a nie iednako się wymawiaią, i nie iedno maią znaczénie, Czémże ich wymowienie i znaczénie rozeznać? ieżeli nie samemi akcentami? Na przeświadczenie się o téy prawdzie, obaczmy następuiącą Tabellę: na same tylko samogłoski A, E. O: Tabellę podzieloną na dwie kolumny, z których pierwsza, ma wyraz z otwartą, a druga ze ściśnioną samogłoską: przy każdym iuż wyrazie, kładzie się znaczénie iego różné podług różnych grammatycznych ośmiu części mowy, albo ich nazwisk podziałowych, a dla krótkości początkowemi tylko czasem głoskami oznaczone

TA-

T A B E L L A.

Wyrazów dwuznacznych i dwoisto brzmiących.

na A, otwarté	na A, ściśnioné
Baba 1. *Przyp. licz. poiedynczéy*	Báb 2. *przyp. liczby mnogiéy.*
Bąka *imié* od bąk	Bąka *słowo od bąkać*
Brata *imié* od brat	Bratá się *słowo od bratać się.*
Była *słowo* od bydź	Byłá *imiesłów*
Chyba *przysłowek*	Chybá *słowo*
Czuła *słowo*	Czułá *imié przymiotné*
Damy Panie *rzeczowniki*	Dámy *słowo. od dadź*
Dobra np. ziemskié *rzecz:*	Dobrá np. sprawa *przymi:*
Droga *rzeczownik*	Drogá *przym:*
Duszą *imié*	Przyduszá *słowo*
Duma *rzeczownik*	Dumá *słowo*
Dyma *imié*	Pod-dymá *słowo*
Francuzka *rzecz:*	Francuzká *przym:*
Gra *rzeczownik*	Grá *słowo*
Jedna *przymio:*	Jedná *słowo*
Kadź od kadzić *słowo*	Kádź do piwa *imié.*
Kula *imié*	Kulá od kulać *słowo*
Lada co *przysłowek*	Láda od sieczki *imié*
Lata od lato	Látá od latać *słowo*
Łapa zwiérzęca *imié*	Łapá od łapać *słowo*
Łata na sukni	Łatá *słowo*
Licha czyli zagon, *rzecz:*	Lichá czyli podłá *przymiotnik*
Łyka, od łyko *imié*	Łyká, od łykać, *słowo*
Mata *imié*	Matá *słowo*
Maca placek *imié*	Macá *słowo*
Nasza *przymiot;*	Nászá, *słowo*

A, otwarte	A', ściśnione
Padać z góry	Pádać na równi
Pałasz *imię*	Pałász *słowo*
Para, oddech, *imię*	Pára *dwoie*
Parzyć gorącém	Párzyć, dwoie łączyć
Polska, kray *rzecz:*	Polská, *przym.*
Postać, *imie*	Postáć *słowo*
Przeszla *słowo*	Przeszłá *imię przymiotne*
Przyszla *słowo*	Przyszlá *imię przymio.*
Rana w ciele *rzecz:*	Raná lub ranná, *v.* rychła, *przymiot:*
Rola do grania	Rolá do siewu
Ruda kopalná *rzecz:*	Rudá farbowá *przym.*
Rysia od ryś *rzecz:*	Rysiá *przymi:*
Sadza w kominie *imię*	Sadzá, od sádzać, *słowo*
Sam, *przysłow.* np. póydź sam	Sam ieden *imię*
Szczeka do zębów *imię*	Sczeká, od sczekać słowo
Siekacz, ten co siecze	Siekácz. narzędzie do siekania.
Sobola, od soból *rzeczow.*	Sobolá szuba *przym.*
Stać się czém	Stáć w miescu
Stala od stać *słowo*	Stalá stateczna *przym.*
Swiata od świat, *imię*	Swátá od swátać *słowo*
Swiatła od światło, *rzecz*	Światłá czyli iasna *przym.*
Swięta czyli uroczystości *rzecz*	Święta *przym.*
Taki *przym,*	Táki, táczki *rzeczow.*
Trzaska do palénia *rzecz:*	Trzaská, *słowo*
Uda u nogi *rzecz:*	Udá *słowo*
Ustawa, *rzeczow.*	Ustawá *słowo*
Wart na rzéce, *rzecz:*	Wárt, *przym:*
Żaden czyli plugawy	Żaden, czyli niki,

Takich różno - znacznych, a iednako pisanych przez A, daleko się więcéy znayduie, niźli pisanych przez E, lub O. Dziwna przeto rzecz, iż Literaci dzisiéysi, pisząc akcent nad é, ó, nie chcą go pisać nad á.

na E, otwarte.	*na E, sciśnione.*
Leć od latania	Léć, wyléć, czyli zagrzać
Lecz *przysłówek*	Lécz chorego
Leki lub lekki, *przymiot.*	Léki, czyli lekarstwa, *rzecz.*
Dziele, czyli dzielenie	W dziéle, czyli w działaniu
Piec *imię*	Piéc, *słowo.*
Piersi do ssania *rzeczo.*	Piérsi; lub pierwsi, *przym.*
Pierze praczka *słowo*	Piérze do poduszki *rzecz.*
Pleć, od plotę ladaco	Pléć, czyli plewić zielsko
Pańskie, czyli po pańsku. *przysł.*	Pańskié, czyli pańsczyzna *rzecz.*
Rzekę, czyli powiém *słowo.*	Rzékę, *imię*
Staie, *słowo*	Staié roli, *rzecz.*

na o, otwarte	*na ó, ściśnione.*
Chory czyli słaby	Chóry muzyczne
Gore dom, *słowo.*	Górę, *imię*
Poty płynące z ciała	Póty, *przysłowek*
Skory czyli prędki *przym.*	Skóry bydlęce, *rzecz.*
Strona, czyli stronnica.	Stróna do grania.
Młota od młot do kucia	Młóta od młoto dla wieprzów

§. IV. *Liczba i miescé akcentów naszych.*

Loiczny i gospodarny nasz ięzyk, maiąc 13 tonów przygłosowych, dwiéma tylko na wszyſtkie

obchodzi się znamionami. Wiadomo, że pierwsze nazywa się znamieniem prawem, drugie przyciskiem czyli kropką.

Pierwsze znamie, pisze się napizód nad samogłoskami ściśnionemi, *a*, *é*, *ó*: powtóre przy samogłoskach nosowych, *ą*, *ę*: potrzecie nad spółgłoskami miękkiemi: *ḃ*, *ć*, *ṁ*, *ń*, *ṗ*, *ś*, *ẇ*, *ź*. Kiedy się nie spaiaią z miękczącem, *i*.

Drugie znamie, przycisk czyli kropka, pisze się nad *ż*.

Świadomy pism dawnych odezwać się tu może: ponieważ wszystkie stare druki, kładą znamie nad otwartem *A*; za cóż Kommissyyna Grammatyka przeniosła toż znamie na ściśnione *Á*? Ten niechay raczy poznać słuszną przyczynę tych przenosin. Czterech owych ortografii polskiey Prawodawców trafiwszy na prawdziwe akcentów źrzódło; położyli za pierwszą i powszechną zasadę, aby kłaśdź akcent nad temi literami, ktorych wymawianie iest Polakom właściwe i szczególne. Zasada była i łoiczna i iasna. Popierał ią śmiało *Kochanowski*, ale go przepisało trzech kollegów, boiących się razić pospolitego w narodzie tyrana, zadawnionego nałogu. Znamionowano tedy podług ustawy É, Ó, ściśnione, przy nieprawey zaś possessyi zostawiono, *A*. Kommissyia dopiero Edukacyyna idąc i za Loiką i za *Kochanowskim* przeniosła akcent z otwartego *A*, na ściśnione, żeby pod równém i iednostaynem prawem, zostawały wszystkie trzy *Á*, *É*, *Ó*.

§. V. *Potrzeba napisania Teoryi o Akcentach.*

Po rozważnem przebieżeniu powyższych paragrafów, zadziwi się rozsądny ziomek, i zapyta za co

akcenta, tak istotne ięzykowi, tak potrzebne, iak iasno ufundowane na wymawianiu i znaczeniu wyrazów, tak mało są publiczności znaiome? a mniey iescze zachowane? Liczne bardzo są tego przyczyny;

Pierwsza, rozmaitość ludów w ieden naród polski wcielonych, a różne mówienia tony maiących, a to, albo z położenia siedlisk leśnych, górzystych, nadmorskich: bo to wszystko wpływa w akcent mowny. Litwa, Prussy, Ruś i Sląsk, a nakoniec Mazowsze, nie tak łatwo skłonić się dały do szczérego akcentu polskiego: co i podzisdzień iescze czuiemy.

Druga, nieumieiętność i skąpstwo drukarzy: którzy powiększey części cudzoziemcy, zysku tylko z rzemiosła swego szukaiący, nie chcieli łożyć nakładu na charaktery z akcentami, lubo to niewiele większy wydatek: ani mieli przyzwoitych druku rewizorów.

Trzecia, Pisarze niedowarzeni w polszczyznie, a Prawodawcami bydź chcący, coraz nowe, a dziwaczno i z naturą ięzyka wcale niezgodne, z przymusem nawet lepszych drukarni, wydaią na widok publiczny ortografii sposoby: Czytelnik dziwi się, a czasem śmieie: ale nie maiąc teoryi pisowney, nie wie komu wierzyć, i czego się ma nakoniec trzymać.

I tać to iest ostatnia, a prawdziwa przyczyna niezachowania w praktyce akcentów polskich, że opisania dokładney ich i zupełney teoryi, nie było. Dzieło to tak istotnie ięzykowi potrzebne, przez czterech Pisarzów nowey ortografii zaczęte, przez Kommissyią Edukacyyną trochę rozszerzone, dzieło które ma bydź dopełnieniem czyli koroną Grammatyki: przed napi-

saniém Grammatyki, to iest przed zupełnym rozbiorem ięzyka, dzieło to mówię, nie mogło bydź nawet przedsięwzięte. Xiążę Słownikarzów naszych *Grzegorz Knapski*, zamyślał o tém dziéle: podobno niedostatkiem na ów czas Grammatyki polskiéy, był zrążony. Po ułożeniu tedy Grammatyki; porządnie bierzemy do rąk to dzieło. Albowiem z zaczęcia przynaymniey, czeká nás chwała: a o dokonaniu niech potomkowie pomyślą.

§. VI. *Porządek w napisaniu Teoryi Akcentów.*

Teorya, żeby się pokázała iasną i pewną nauką, nie dosyć, żeby miała powszechné, albo ogólné prawidła, których się trzymać każe; powinna wprzód okazać szczegóły, z których te prawidła są rzetelnie wyciągnioné. Inaczey prawidła nie powinny znaleźć wiary. Co tu za ogromna dla układaiącego teoryią wyniká praca! Zbiérać musi wszystkie wyrazy ięzykowe i układać ie odwrotnym porządkiem, to iest nie od czego się poczynaią, ale na co się kończą. Nié masz nigdzie takiego słownika, dopiero go robić trzeba.

W tak ogromney a niezmiernie zawiłéy prácy rozpáczaćby przyszło; ale analogiia, czyli podobność głosek i zgłosek, zdaie się uwalniać od wyliczania wszystkich a wszystkich wyrazów: zwłaszcza, ieżeli te już są po grammatycznému podzielone na swoie rodzaie i gatunki. Ośm części mowy, iako to: Imie, słowo, etc. czynią wielkich rodzaiów ośm. Nazwiska względów grammatycznych, iako to: rzeczowność, przymiotność etc. czynią gatunki ośmiu tych rodzaiów. Zdaie się tedy dosyć, ażeby znalázłszy iednakié głosek położénie w wyrazach, do iednego rodzaiu, albo

gatunku należących, bez wyliczénia wszyſtkich, na wszyſtkié uſtanowić prawidło, że maią otwarty ton, albo ściśniony. Wszakże gdy ani Analogiia nie czyni zupełnéy pewności, iak się niżéy okaże, trzeba bydź bardzo oſtrożnym, żeby i siebie i drugich w błąd nie wprowadzić,

Z taką oſtrożnością uwolniwszy się od robiénia zupełnego Słownika; uwolnić się nie można od wypisania tylu wyrazów; ile ich liczba miesc na samogłoski i rozmaitość spółgłosek przy samogłoskach położonych wyciągać będzie. Samogłosek należących do akcentów ieſt pięć, A, E, O, Ą, Ę, Każda z nich może się znaydować w dziesięciu miesc: bo do tylu syllab rozciągaią się nasze wyrazy: na każdą tedy samogłoskę akcentową przypada 50 wyrazów, a na wszyſtkie, wyrazów 250. Ale ta liczba skróci się przez Analogiią do miesc tylko 20. to ieſt na każdą samogłoskę po miesc czt[illegible]y.

Łączénié iuż spółgłosek ze samogłoskami, a to iuż po iednéy, iuż po dwie, iuż po więcéy; a to iescze iuż z przodu, iuż z tyłu: nadto dodawszy nie akcentowané, *i*, *u*, *y*, które także łączą się ze samogłoskami akcentowanemi, wypadnie po kilka sęt wyrazów na każdą samogłoskę. Co za praca zbierać z pamięci tylé wyrazów na tak rozmaite okoliczności.

Bez tych wyrazów, iak się iuż namieniło, Teoryia, to ieſt Prawidła akcentowé, nic byłyby ani iasné, ani pewné: bo nie ze szczegółów, iako ze źrzódeł, oczywiście wydobyté.

Te źrzódłowe wyrazy, będą abecadłowym po-rządkiem ułożoné w Tabellach. Każda samogłoska będzie miała Tabel cztery, wedłng cztérech miesc branych od końca. Pierwsza z nich będzie na końcową samogłoskę, druga na przykońcową, trzecia na drugą syllabę od końca, czwarta na trzecią, i następne od końca.

Każda Tabella będzie miała dwie kolumny: pierwsza od lewey ręki, mieć będzie wyrazy z otwartą; druga ze ściśnioną samogłoską. Przy wyrazach położą się grammatyczné nazwiska, w początkowych nayczęściey zgłoskach, do którego należą szeregu, albo czy wszyſtkie takiego są tonu.

Po każdéy Tabelli się położą teoryczné prawidła z niey wyciągnioné.

Taki układ będzie na samogłoski: po których nastąpi iedna tylko Tabella na współgłoski.

Po tym wstępie, idźmy iuż do Tabell.

TABELLA I.

Na końcową samogłoskę A.

Dla wiadomości gdzie się pisze otwarte a gdzie ściśnione.

A. a, otwarté piszę się   á ścisnione.

	Wykrzyknik A.	
Po b.	Ba! *wykrz.* chyba *spóyn.* Nieba, chleba, i wszyſtkie rzeczowniki,	Dbá, chybá, i *wszystkie słowa.*
	Oba, przymiotnik (ten ieden tylko)	Słabá, i *wszystkie przymiotniki.*
Po c.	Praca, maca, i wsz. rzeczowniki.	Macá, trącá, i *wsz. słow:* gorącá, maiącá i *wszyst przymiotniki.*
d.	Heyda, *wykrzyknik*, lada lub leda *przysłówek* rada, zgoda i *wszyst: rzecz.* rada *przym. słowowy.*	Dá, wyglądá i *wsz; słow:* bladá i *wsz: przymiot pospolite*,
f.	Száfa, Gráfa, i *wsz. rzec:*	Cofá i *wszyst: słowa.*
g.	Droga, Boga, i *wsz. rzecz.*	Drogá, srogá i *wszyst. przym.* mrugá, żgá, i *wszys. słowa.*
h.	Ha! *wykrzyknik.*	Błahá, *przym.* wahá się *słowo.*
ch.	Blacha, płocha *do płótna*, 'Czecha, Lecha, i *wsz. rzecz.*	Płochá, głuchá i *wszyst przymiot.*
j.	.	Já, *zaimek.*

Dalszy ciąg Tabelli 1.

Po	A. a otwarté	A'. á. ściśnioné
a. i.	Zgraia, maia, iaia, i *wszyst. imio.*	
bi.	Hrabia, kiełbia, i *wszyst. rzecz. prócz* głębiá.	Głębiá *rzecz.* Babiá i *wsz. przym.* zgłębiá i *wszyst. słowa.*
ci	Czucia, pokucia i *wszys. rzecz. prócz,* Braciá.	Braciá, *rzeczownik.*
ei.	Kmeia. złodzieia, i *wsz. rzeczow.*	Skléiá, i *wsz. słowa.*
fi.	Fiiałek, Fiakr, i *wszyst. rzecz.*	Trafiá, i *wsz. słowa.*
ii.	Zmiia, kiia i *wszy. rzecz. swoyskie.*	Liliiá, lub liliá, Filozofiiá i *wsz. rzecz. cudzoziemskie*
		Wyiawiá i *wsz. słowa.*
mi.	Ziémia *wsz. rzecz.* kromia *przysłówek.*	Przytłumiá i *wsz. słowa.*
ni.	Kania, konia, i *wsz. rzecz. s poprzedzaiącą samogłoską.*	Studniá, kuchniá, i *wsz. rzeczow. s poprzedzaiącą spółgłoską.*
oi	Moia, twoia, swoia, oboia i *wszyst. ogólnie.*	
pi.	Dropia, karpia, i *wszyst. rzeczow.* w 2gim *przypadku.*	Kupiá, *czyli kupno,* głupiá, wyłupiá, i *wszyst. przym.* w 1. *przyp.* i *słowa*
si.	Kasia, rysia, i *wsz. rzecz.*	Rysiá, psiá, i *wsz. przymiotniki.*
ui.	Wuia, czuia, i *wsz. rzecz.*	Buiá, i *wszyst. słowa.*
wi.	Żułwia, i *wsz. rzeczow.*	Żułwiá, krówiá, i *wszyst przymiotniki.*
		Mawiá, stawiá i *wsz. słow*

Dalszy ciąg Tabelli I.

Po.		
y. i.	Szyia, czyia, i *wsz. rzecz.*	Sprzyiá, i *wsz. słowa.*
z. i.	Buzia, kizia, i *wsz. rzecz.*	Kozia, i *wsz. przymiot.*
Po		Sędziá. rz.
K.	Ręka, Polska, Polka, Ruska, i *wsz. rzecz.* spolska, z ruska, i *wszyst. przysł.* wszyſtka, lub wszytka, *przymiot.*	Polská, Ruská, i *wszyst. przym.* i szuká, puká i *wsz. słowa.*
L.	Kula, króla, rola teatralna, *rzecz: ogólnie.*	Kulá, przytulá i *wsz. sło. Rzeczowniki szczególne* wolá, rolá *orná*, dolá, groblá, szlá.
Ł.	Zgoła *przysł:* siła, czoła, i *wsz. rzecz.* czułą, miała i *wszyst. słowa w czasie przeszłym. rz.*	Czułá, małá, i *wsz. przymiot.* wołá, zdołá, i *wsz. słowa, w czasie nie przeszłym.*
M.	Brama, duma, *wszyst. rzecz.* Dwiema rękoma *w przyp. 6tym*, nie ma, *słowo bezosobiste*; sama, *przym: ten iedén tylko w rodz. żeń.*	Dumá, trzymá, i *wszyst. słowa* má, nie má, osmá i *wsz. przym.*
N.	Korona, Panna, rana i *wsz. rzecz.* Na! *wykrzy.* Na *przyim:* ona iedna, *przymi.*	Jedná i *wsz. słowa.* Daná, naganná, raná lub ranná i *wsz. ogólnie przymiotniki.*
P.	Łapa, chłopa, kopa, i *wsz. rzecz.*	Łapá, stąpá, i *wsz. słowa.* Tępá, skąpá, i *wsz. przym.*
R	Wiara, gra, skóra, i *wsz. rzecz.* wiara! fora! *wykrzyk.* wczora *przysłówek.*	Grá. zabierá, i *wsz. słowa.* Skórá, którá, i *wsz. przymiotniki*,

Dalszy ciąg Tabelli I.

Po		
S.	Osa, fasa, i *wsz. rzeczow,*	Pasą, hasą i *wsz. słowa* Kusą, łysą, i *wszystkie przymiotniki.*
T.	Ta, *zaimek*, Brata, swata, święta i *wsz : rzeczow.*	Bratą, swatą, miotą, i *wsz. słowa.* Swiętą, przeklętą i *wsz. pr.*
W.	Owa, dwa, *zaimki.* Wstawa, Wschowa, ława i *wsz. rzeczowniki.*	Wstawą, chową, dawą, i i *wsz: słowa.* żwawą, twą, swą, i *wsz. przymiot.*
X.	Ryxa, bexa, i *wsz. rzecz.*	Tryxą i *wsz. słowa.*
Y.	- - - - -	Racya, Grecyą i *wsz. obc.*
Z.	Za, aza, i *wsz. prócz słów*	Ogryzą, i *wsz. słowa.*
cz.	Tęcza, miecza, i *wsz. rzec.*	Maczą, wilczą i *wsz. sło. i przymiotniki.*
scz.	- - - - -	Tłusczą, pusczą i *wsz. rzeczowniki na scza.*
dz.	Władza, wodza, i *wszyst. rzeczow.*	Chadzą, zgromadzą i *wsz. słowa.*
rz.	Zorza, morzą i *wszyst. rzecz.*	Wieczerzą, okurzą i *wsz. słowa.* Kurzą, i *wsz. przym.*
sz.	Kasza, kosza, *wsz. rzeczo.* Nasza, wasza *przymiot: zaimki.*	Suszą, mszą, przymuszą i *wsz. słowa.* Mnieyszą i *wsz. przym. ogólnie.*
ż.	Roża, zboża *rzeczowniki ogólnie.*	Xiężą, *rzeczow.* Xiężą, Bożą, i *wsz. przymiot.* zagrażą i *wsz. słowa.*

PRAWIDŁA

z tey 1. Tabelli wyciągnione.

Końcowe A, otwarte.	*Końcowe A, ściśnione.*
I. We wszyſtkich wyrazach nieodmiennych *np.* wczora.	I. We wszyſtkich słowach czasu teraźnieyszégo i przyszłego, *np.* wstawam, dotrzymam
II. We wszyſtkich słowach czasów przeszłych w rodz. żeńskim, tudzież w słowie bezosobistém, *nie ma*, lub *nie masz.*	II. W rzeczownikach po i, w przypadku pierwszym, łaźnia.
III. W rzeczownikach po i, poprzedzoném przez spółgłoskę *n*, *np.* konia, ięczmienia.	III. W rzeczownikach rodzaiu niiakiego w przyp: 2gim na nia, *np*, dla uczczenia imienia.
IV. W rzeczownikach maiących przed *a*, ostatniem spółgłoskę, b, c, f, g, h. k, l, ł, m, n, p, r. s, t, w. x. z, ż, cz, dz, rz, sz, *prócz kilku.*	IV. W rzeczownikach nieżywotnych na ia zakończonych, *np.* głębia, kupia, wyrzutnia.
V. W rzeczownikach maiących przed a ostatniem, samogłoskę i, poprzedzoną przez drugą samogłoskę, albo przed spółgłoskę b, b, c, m, n, p. w. z. *prócz kilku..*	V. W rzeczownikach obcych zakończonych na ii-a, y-a yy, ia, *np.* furya, miniia, sessyia.
VI. W przymiotnikach za-	VI. We wszyſtkich ogólnie

imkowych dwugłoskowych, *np.* moia, nasza.
VII. W przymiotnikach słownie wziętych, *np.* czytany.
VIII. W rzeczownikach *wsz. rod: niiak: licz. mn.* przymiotnikach w rodzaiu żeńskim.

TABELLA II. A, PRZYKOŃCOWE.

Wyrazy maiące na koncu spółgłoskę, a przed nią samogłoskę A, maią

Po. przed.		*A. otwarte.*	*A' ściśnione.*
	b.	Arab. i *wszyst. cudzoziemskie.*	Grab, schab, powab i *wsz. swoyskie.*
	b́.		Wab́, iedwab́, i *wszy. rzecz.* i *słowa.*
	c.	Plac, kolac, i *wsz. rzec.* i *słowa.*	*W przyp. 2gim* prac.
	ć	Gać, *wsz. rzecz.* dbać, i *słowa ogólnie.*	Stać, lać. i *wsz. słowa odmieniaiące a,* na *o,* lub na *e,* np. stoię, leię.
	cz.	Acz, *spóynik.*	
b.		Trebacz, i *wsz. rzecz.*	Bacz, obacz, i *wsz. sło.*
d.		Badacz i *wsz.* ogólnie.	Brodacz.
g.		Pomagacz.	Rogacz, bogacz
hh.		Mohacz, słuchacz	
i.		Pieniacz, poganiacz	
k.		Szczekacz, siekacz *żyw:*	Siekacz, *nieży:* tkacz, skącz.
l.		Palacz	Klacz.
ł.		Płacz	Kołacz.
m.		Tłumacz	
n.		Jednacz	

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po. przed	otwarte.	ściśnione.
p.	Kopacz	
r.	Racz, *słówo:* haracz *cudz.*	Tracz, gracz i *wszyss. swoyskie*
t.	Matacz, partacz.	
w.	Grzywacz	
z.		Zácz
d.	Nad, *przyim.*	Grád, gromad, i *wszys. rzeczow.*
dł.		Kładł, i *wsz. słowa.*
dź.	Kadź, radź, dadź, i *wsz. słow.*	Kádź piwná
dz.		Sádz, władz.
fg.		Gráf, poság
hħ.	Ah! strach, panach	
k.	Akt	
b.	Tombak, *cudz.*	Robák, i *wsz. swoysk.*
çdk.		Pęcák, rodák, hák
i.	Jak *spóynik.*	Biiák, próżniák
l. ł.	Lak, flak, kłak	Polák, kulák
m.	Mak, smak	*Liczbowe* osmák
n.	Jnak, , iednak, znak	Junák, Jedynák.
p.	Wspak, *przyst.*	Chłopák , szczupák i *wsz. rzecz,*
R. k.	Rak, brak, *iednozgło.* arak. *cudz.*	Dworák, żebrák, *więcey zgłoskowe.*
S.	Sak, *przyst.* sak *cudz.*	Prusák, bosák, *więcéy zgłoskowe.*
t.	Tak *przyst.* takt *cudz.*	Pták, pięták etc. *swoy.*
w.	Owak *przysł.*	Spiewák, dziwák etc. *rz.*
z.	Wszak *spóynik.*	Slęzák etc. *rzecz.*
ż.		Żák, krzyżák etc.

Dalszy ciąg Tabelli II.

Po przed.		otwarte.	ściśnione
	L.	Niemal *przyst.* cale szmale, *cudz.*	Bal, pal, *rzecz: i słow*
	Ł.		Dał, wał, etc. *wyrazy*
	M.	Tam, sam, *przysłow.* Balsam, *cudz*	*Wszystkie inne wyrazy*, mam, sam.
b.	N.		Dzban, Pleban
c.		Kawecan:	
d.		Dan, Bogdan, kaydan, maydan.	
f.		Fant, Stefan, Furfant	
g.		Dragan, Drygant	
h.		Johan	
i.		Kościan, czworościan	Jan
k.		Parkan	
l.		Galant, palant	
Ł.		Łan, Kapłan	
m.		Amant	
p.			Pan, Sczepan, żupan
r		Frant, Kurant	
s.		Kommissant	
t.			Kołtan, kasztan
w.		Szwank	
ż.		Bażant, Sierżant	
	ń.	Dań, kaźń, stań, rań.	
	pp.	Łapcap, *przyst.*	Cap, harap, gap.
b.	r.	Bar, barć, halabard.	Barscz
c.		Car	Mocarz, mincarz
d.		Darł, Hospodar; sztandar	Dar, darz, gospodarz
f.		Kafar	Szafarz
g.		Garść	Zegar, łgarz.

Ciąg Tabelli II.

Po przed		A, otwarte	A' ściśnione.
h. ħ.		Puhar, suħar, ħart	
i.			Zamiar, ofiár etc.
k.		Kark, karb, bękart	Skárb, pokárm, kárz, piekárz
l.		Galar, atlas, *cudz.*	Filár, mulárz, murárz etc.
ł.			Bakałárz
m.		Komar, umarł	Kałamárz, kramárz etc.
n.		Kanar, konar	Młynárz etc.
p.		Parch, Lampart	
s.		Usar. César	Césárz
t.	r.	Tatar, Plutarch.	Tárcz, tárg, skotárz.
w.		War *na rzece*, szuwar, zawarł.	Wárt, *przym.* wár. gwár, twárz
z.		Szarf, szarp, czart	
ż.		Żart	Żár, pożar
b.	s.	Bas, Dubas	Dbász
c.		Obcas	Skrácász etc. *słowa*
d.		Bindas, Judas	Judász, udász, dász *sł.*
e.		Micheasz, Eneasz, *cud.*	
f.		Kleofas	
g.		Zgasł, w czasie przeszłym	Zgász, pomágász *sł.*
ħ.			Kochász, pchász *sł.*
i.		Wywiias, Piast. *rzecz.*	Wywiiász, miiász *słow*
k.			Łukász, szukász
l.		Kulas, las, atlas, atłas, galas	Kulász, hulász, *słowa*
ł.		Hałas, pałasz, łaszt	Płászcz, głászcz.
m.		Nie masz, *słowo bezosobiste*	Mász, trzymász etc *słowa.*

Ciąg Tabelli II.

Po. przed,	A otwarté.	A' ściśnione.
n.	Jonas, nasz, Ananas	Nás, Jonász, zginász etc.
p.	Pas, popas, rzecz. pasł. słowa.	Tupász etc, słowa.
r.	Kromras	Zbiérász etc. słowa
s.	Sas	Kąsász, etc. słowa.
t.	Tasz, kutas	Pytasz etc. słowa.
w.	Kwas, wasz	Wás zaim; chwást rze. chowász etc słowa.
y.	Rozgardyas	
z. ż.	Czas	Maczász etc. słowa.
ś.	Jaś, maść, paśdź	
t.	Bat, brat, kat, kwiat.	Bułát, dukát, gnát, kamrát.
	Opat, swat, warsztat	Prałát, szkarłat, bławát.
w. w.		Stáw, stáw, szczáw etc.
y.		A'y, máy, dáy etc. sł.
z. ź. ż.	aż, azaż.	Ráz, ráź,

PRAWIDŁA

Z II. téy Tabelli wyciągnione.

Uwaga: Mało tu prawideł powszechnych zrobić można: przestańmy na ogólnych lub sczególnych.

A otwarté.	*A' ściśnioné.*
	W drugim przypadku liczby mnogiéy imion żeńskich na iakąkolwiek spółgłoskę zakończonych, *np. báb, prác, rád.*

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A otwarte		*A' ściśnione.*
pr.		*pr.*	
B.	Moab, Arab. *cudz*,	B.	*Wszystkie swoyskie*, Grab, schab.
b́,		b́,	*Swoyskie*, wąb́, iedwab́.
c.	Po l, ł, p. plac, pałac, Pac	c.	*Po*, r. materác.
ch.	*Wszystkie* ach, strach, Panach	ch.	
cz.	Po, b, d, g, h, k, *samo*, l. m, n, p, r *samo*, t. w Trębacz (*prócz* bácz) Badacz (*prócz* Brodácz) pomágacz *prócz* Bogácz) słuchacz, szczekacz (siekácz *nieżywotne*) palacz tłumacz, iednacz, siepacz, Racz (*prócz* orácz) partacz, grzywacz.	cz.	*Po*, gd. sk. tk. gr. pr. sr. tr. z. *np.* Gdácz, skácz, tkácz, grácz, prácz, trácz, zącz, (co *zácz*)
ć.	*Wszystkie imiona*, mać, nać, postać, i *wszystkie prawie słowa*, *w trybie bezokolicz.* znać, stać się, kochać.	ć.	Słowa w trybie bezokolicznym odmieniaiącé w tryb. oznaym. a, na o, lub e. *np.* stać, stoię, łać, leię.
d.	Nad, *Przyimek.*	d.	Grád, rád, i *wszystkie imiona.*
dł.		dł.	Jádł, spádł, i *wszystkie słowa.*
dz.		dz.	Sádź, władz, i *wszyst. imiona.*
dź.	Kadź, wadź, dadź, i *wsz. słowa.*	dź.	Kádź *do piwa.*

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A, otwarte,		*A' ściśnione.*
pr.		pr.	
f.		f.	Grá, tráf, száf.
g.	Fortrag *cudz.*	g.	Posàg, wág,
h.	Ah!	h.	
k.	1. *Wszystkie wyrazy nieodmienne np.* iak, tak, sak, owak etc. 2. Te *nieżywotne*: lak, mak, smak, znak, brak, arak, sak akt.	k.	1. *Żywotne*, bobák, rodák, Polák, Ruśniák, chłopák, dworák, kozák, etc. 2. *Nieżywotne*: po, c, h, i, ł, r, s, z. *np.* Pęcak, hák, pniák, kułák, bosák, krzák 3. *Liczbowe*: osmiák, pięták, szóstak.
L.	Niemal *przysłowek*, hałt *cudzosłów.*	L.	Kowál, pál, cál, górál, etc. tudzież opodál, *przysłowek.*
Ł.		Ł.	*Wszystkie wyrazy*: wáł, konowáł, dáł, stáł, stáł się, fáłsz, gwáłt etc.
M.	1. *Przysłówki*: tam, sam, 2. *Słowa w czasie przeszłym* w rodzaiu żeńs. byłam, widziałam. 3. *w przymiotnikach słownych* winnam, zdrowam.	M.	1. *W zaimkach* sám, wám, nám. 2. *w słowach czasu teraźniei. i przyszłego.* dawám, dám, etc. 3. *W rzeczownikach*: krám, trám.

Ciąg prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

pr.	*A otwarté.*	pr.	*A' ściśnioné.*
N.	1. *W skróconych.* Dan, kochan. 2. *W cudz.* Gran, Hetman, organ 3. *Gdy po* n. *iest*, c. k, t, glanc, szwank, kant, frant.	N.	*W swoyskich*; Pan, Ján, stán.
Ń.	Stań się.	Ń.	Stań, rán, páń.
P.	*Przysłowek*, łap, cap.	P.	*Rzecz.* Łap, cáp.
p.	*Słowo.* Łap, drap.	p	*Rzecz.* Gáp.
R.	1. *Przed* r *samém, po* b, c, n, s, t, *np* Bar, Car, Konar, usar, Tatar. 2. *Przed* rc, rć, rch, rcz, rdz, rk, rł, rp, rsz, rt, Harc, barć, parch, warcz, pracz, tarcz, gardź, kark, tarł, karp, marsz, hart, war rzeki.	R.	1. *Przed*, r *samem, po*, d, l, w, ż. *np.* dár. filár, wár, żár. 2. *Przed* rb, rg, rm, rḿ, rn, rń, rt. rść, rscz, rz, rż, *np.* Skárb, tárg. pokárm, kárm, sárn, dárń, wárt. *przym.* gárść, bárscz, skárz, skárż.
S.	1. *Przed*, s *samem*, bas, las. etc. 2. *Przed*, sz, nasz, wasz, *tylko* 3. *Przed.* sł, szt. *np.* pasł, łaszt. 4. *W bezosobistém*: nic masz.		1. *Przed.* s *samem*, nás, wás, kutás, *tylko* 2. *Przed* scz, st, sz: płászcz, glászcz. chwást, mász, dász, kochász.

Ciąg Prawideł z II. Tabelli wyciągnionych.

	A. otwarte		A ściśnione.
pr.		pr.	
ś.	Zaś, Jaś, maść, kłaść, paść, paśdź, waśń.	ś.	
T.	*Po*, b, d, f, i, k, m, p, r, st, w: Bat, mandat, sztufat, kwiat, kat, (*prócz* dukát) mat, opat, brat, warsztat, swat, partacz.	T.	*Po*, c, k, ł, n, r, w. palcát, dukát, Prałát, gnát, kamrat, bławát.
w.		w.	Staw, zabáw
ẃ.		ẃ.	Staẃ, zabaẃ, paẃ,
x.	Storax, borax, Aiax *cudz.*	x.	
z.		z.	Jáz, ráz, rozkáz, wlázł, znalázł.
ź.	*Przed ź samém*, maź, raź, etc.	ź.	*Przed.* źń, káźń, boiaźń.
ż.	Moiaż? byłaż?	ż.	Áż, káż, máż? kocháż?
	Uwaga. Przyrostki, ć, ń, ś, ż. przydane do wyrazów, nie odmieniaią ich tonu.		

TABELLA III.

A, w drugiéy od końca zgłosce:

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
B.	B.	Baba.	
	d. g.	Badać, bagno.	
	ħm. i	Bachmat, baiać.	
	l. ł. n.	Balka, bałuk, dzbana.	Balu, *drzewa.*
	r. s. t. w.	Baran, basém, batóg, bawół.	Obawiam się etc. *częstotliwę.*
B.	y		Bayka.
	z. ż.	Bazyl, Bażant *cudz.*	
C.	b. c. d.	Caban, caca, cadzić.	
	f.	Cafnąć *dokon:*	
	l. ł. r.	Ocalić, cały, Cara.	Calu, całki.
D.	d. ħ. i.	Dadzą, dachu, daię.	
	k.		Gdakać.
	l. ł. n. r.	Dali, dały, daléy, dany, dary.	
	m. t. w.	Damy, *niewiasty.* daty.	Damy, datek, dawać *częstotl.* dawny.
F.	l. ł. i. n.	Fala, faians, fanty.	Fałdy, fałszu.
G.	b. c.	Gabać, gacek.	
	d.		Gadać, gadka, dogadzać.
	g. ħ. i. l.	Zgaga, gacha, gaie, galas.	
	ł.	Gałgan, drgałam, drgali.	Drgałem, drgałeś.
	m. n.	Gamoń, ganię.	Zganiać.
	r.	Gardło, garbarz, garniec.	Gapia, garnek.

Gasnąć

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiey od końca zgłosce.

Po. przed.	otwarte.	ścisnione.
s. t. w. z. ż.	Gasnąć, gatki, gawiędz, gaza, gaża.	
H. ħ. b. d. f.	Haber, iadę, haftarz.	Háczyk, chádzać częst.
ł. m. p.	Hałas, harnuy, hapać.	
r. s.	Haracz, hardy, hasać.	
t. y. z	Chata, hayduk, hazard.	
J. j. b. c. d.	Jabłoń, Jacek, wiadro, iadę, zwiady.	Zjadám, siadam częstotliwé.
g. i. k.	Jagły, iaie, iaki.	Piiaka.
ħ. ł.	Jachać, miałki, miała, śmiały.	Biały.
m. n.	Jama, siana, piana, dany.	Jána.
r. s. t.	Kara, fasa, kasać się, kata.	Kárać, kára karmić.
w. z. ż.	Kawa, łaskawy, skaza, każdy.	Kázać, káżę
Ł. b. c. d	Laban, placek, blady	Polácy, Kozácy, Łada do sieczki.
f. g. ħ	Lafa, blacha.	Flaga, Lagiér, Plaga.
i. l. t	Laik, lala.	Lałem, lałeś.
m. n. r.	Lament, blankiet, larwa	Szklánka, lány, od lać.
s. t. z.	Lasy, lata, rzecz. lazur.	Láska, látá, słow. klatka, splátá.
Ł. b. c. d.	Łabędź, łacny, ładny. Władyka.	Osłábiasz, zwłáczać. władza.
g. h. i.	Łacha, błahy, łaiać.	Łágiew, błagać.
k. m. n.	Łaknąć, kłamać, łanu.	Łámać.

Ciąg Tabelli trzeciey.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		*otwarté.*	*ściśnioné.*
	p. s. t.	Łapa, *rzeczowniki.* łaska, łata.	Pułap, ogłaszać, sałata, łapá, *słow: wsz:*
	w. z. ź.	Ława, Łazarz, łaźnia, Błażey.	Dławić, do Zuław, Błazen, ważki.
M.	c. d.	Maca, *rzecz: prócz* macá *słow:* pomada.	Mácza *słow.* mácie, dácie etc.
	g. h. i.	Smagać, maić w domach, maik.	Pomagać, pomagacz, machąć, máy.
	k. l. ł.	Maku, malarz, mały, małpa.	
	m.	Mamka, mama, mamy, *rzecz.*	Mamy, *słowo.*
	n. ń.	Manna, maństwo.	
	r. s. ś.	Mara, marny, masło, maścić.	Mártwy.
	t. w. z.	Matka, matacz, mazać, mazur.	Matać. *częstotliwé* máwiać.
N.	b. c. d.	Nabydź, naciąć, nadadź, naci.	
	g. k.	Nagi, iednaki.	Nágły, żáki.
	l. ł.	Należć.	Nałóg.
	m. n.	Namrzeć, nanieść.	
	p. r. s.	Napaść, napaśdź, naród, nasad.	
	y. z.	Naymuy, nazad.	
P.	c.	Paca, paczka.	Paciérz.
	d.	Padać *z góry*, padoł.	Pádać na równinie.
	h. i.	Pachoł, paiąk.	

Ciąg Tabelli trzeciéy.

A, w drugiéy od końca zgłosce.

Po. przed.		otwarté.	ściśnioné.
	k. l. ł.	Paka, pałęc, pałasz, pałac.	Pále, pálić, páłać, páłka.
	m. n.	Pamięć, pański.	Pánie, pánie, pániątko.
P.	p. r.	Papiér, para, *oddech*, parzyć.	Papież, pára, *dwa*, párzyć, (łączyć.)
	s. t.	Pasa, patent, patron.	Paszá, pásek.
	u. w.	Pawia, Paweł.	Páuza.
	z.	Pazur.	
R.	b. c. d.	Rabin, grabić, graca, rada.	Rábiać, *częstotl.* wrácać, práca.
	g. h. i.	Praga, Rachmistrz, krakać.	
	k. l. ł.	Raka, oparła.	Králka.
	m. n. p.	Ramię, rana, drapać.	Ráma, bráma, trápić.
	r. s. t.	Rasa, rata *wykrzyk:* ratuy.	Raróg, krásić, krásny, kráta, ráta do płacy.
	w. y. ż.	Sprawa, razem, rażny.	Ráyski.
S.	b. c. d.	Sabat, obsaczyć, sadźić.	Sádzać, *częstotliwé.*
	g. k. l.	Sagan, Sakra, sala.	
	m. p. n.	Sama, sanki, sapka.	
	r. s. t.	Sarna, Sasi, satyr, stanać.	Sárkam, stánie w mieścu.
	y.	Saydak.	Czáyka, dáymy, dáycie, etc.
T.	b. c. d.	Tabor, taca.	Táblica, stáczać, táczka, táczać.
	f. h. i.	Tafta, stacha, staie, *słow.* staie, *rzecz.*	

Ciąg Tabelli trzeciey.

A, w drugiey od końca zgłosce.

Po. przed.	*otwarte.*	*ściśnione.*
k. l. ł.	Taki, *przym:* talerz, stało się.	Taki, *rzecz* stali, stały *słowo.*
m. n. r.	Tama, stanu, stary taran.	Tani, krtani.
s. t. w.	Tasak, Tatar, Tatry, stawu.	Ptaszek, stawka.
y. z.	Tayny, staynia, taźbier.	
W. b. c. d.	Wacek, Waopan, wada.	Wabić.
g. h. k.	Wahać, wakans.	Waga.
l. ł. n.	Wąlec, wałek, wanna. kowalski.	Walka, kowalka, kowalą, chwała.
p. r. s.	Wara! *wykrzyk:* wasza.	Wapno.
t. w. z.	Waty, żwawy, wawrzyn, wazon.	Ważyć, ważny.
z. ź. ż. b. c. d	Zabacz, zacząć, żaba, zadny.	Żabka, zacny, żaden, rzadki.
f. g. h.	Szafarz, zagoń, zachar.	Żagiew, żagiel, zagon.
i. k. l.	Zaiąc, zaiąć, zalać.	Zakon, żalu, żalić się.
ł. m. n.	Żałuy, zamość.	Gorzałka, zamek, grzany, grzanka.
p. r. s.	Zapust *lasu*, zaraz, żartem, zasadź.	Zaście, czarny.
t. w. z.	Zatem, zawrót, zażyć.	

PRAWIDŁA.

Z III Tabelli wyciągnione.

A, otwarte.	*A', ściśnione.*
I. W zaczynaiących się od A, *np.* Adam, ale, albo, ąże etc.	I. Słowa iednotliwe odmieniaią w częstotliwych A. O. na A', ściśnione, np. dadź, dáwać, mówić, máwiać.
II. Gdy w pierwotnych imionach przykońcowe A, było otwarte, i w pochodnych takież się zachowuie, np. plac, placu, placówka.	II. Gdy w pierwotnych imionach przykońcowe A, było ściśnione przed temi spółgłoskami, b, k, l, ł, m, p, t, ż; takież iest w pochodnych np. Jedwáb, iedwábiu, hák, háka, stál, stáli, gwáłt, gwáłtu, krám, krámu, Gap, gápia, Prałát, Práłáta, strąż, straży.
III. Gdy tamże było ściśnione przed b, d, f, g, ł, n, p, r, w, w, y, z. odmienia się w pochodnych na A, otwarte, np. grab, grabu, grabowy, grád, gradu, gradowy, etc.	III. Imiosłowy na *any* pochodzące od słów maiących w trybie bezokolicznym przykońcowe A', ściśnione, np. lać, siać. grzać, lány, siany, grzány.
IV. Imiosłowy, na *any* ogólnie, na *artszy*, *asłszy*, *aiąc*. np. dany, otarłszy, spasłszy, daiąc.	IV. Imiosłowy, na *adłszy* *áwszy*, np. siádłszy, dáwszy.
V. Zgłoski *na*, *za*, iako	V. Zgłoski *na*, *za*, gdy

Ciąg Prawideł z III. Tabelli wyciągnionych.

A. otwarte.	*A'. ścisnioné.*
przyimki, czy w niezłożeniu, czy w złożéniu maią *a*, otwarte, np. na dal, za rok, na przód, nadadz, zalać	gdy nie są Przyimkami w złożéniu; maią á, ściśnioné np. náprzód, nálóg, zácny.
VI. W słowach, na *aią*, *ała*, *ało*, *ali*, np. maią, miała, miało, dali.	VI. W słowach, na, *ałem*, *ałeś*, *ámy*, *ácie*, *áycie*, *áwszy*, *áłszy*, np. dáłem, dáłeś, dámy, dácie, dáycie, dáymy, dáwszy.
	VII. Zgłoska *náy*, iak staropolskie *ná*, zaczynaiąca stopień náywyższy przymiotników, np. nálepszy, náydaléy.

TABELLA IV.

A, w trzeciéy, i w dalszych od końca zgłoskach.

Wstęp z układém.

Ta IV Tabellą, zamykaiąca siédm miesc ciągnących się ku léwéy ręce, wiele niezmiérnie czasu i prácy kosztowała: bo mi się zdało, że, iak w piérwszych trzech Tabellach, tak i w następnych, nie można się przekonać o prawdzie znamionowych prawideł, bez zupełnego rozbioru.

Atoli, przebiegaiąc okiem, i myślą te Tabelle dłuższych coraz wyrazów, postrzegłem, iż też samé maią prawidła, które służyły wyrazom krótszym, i też same maią zasady, iakoto: pochodność, złożénié, i podobność głosek i wyrazów.

Z tégo postrzeżénia, wypadł wniosek, aby czytelnika nie mordować długiemi Tabellami: ale przecię prowadząc go choć cząstkowym rozbiorem, położyć stósowne wyrazy pod każdem miescem, a na ich czele wytknąć dáwne zasady.

Spodziewám się, że to postrzeżénié i wniosek z niego, służyć będzie do dalszych także samogłosek E, O, Ę, Ą.

I. Przykłady na samogłoskę A, w dalszych miescach od końca.

A, otwarte.	*A, ściśnione.*
Trzecié	*miescé:*
Przez pochodność. Panowáć, od *Pana.*	Báczénié, od báczyć.
Przez złożenié. Naczelnik, z *na*, i *czoło.*	Chwálibóg, z *chwały Bóg.*
Przez podobność. Winogran, Darmoiád.	Dáwałem, Samochwał *od* daię, sám chwalę.
Czwárté	*miescé:*
Przez pocho: Żartobliwy *od* żart.	Fałszowany, *od* fałsz, fałszu.
Przez złoż: Mało-polski.	Czárno-xiężnik *od* czarny, xięga.
Przez podob: Darowizna, darowałem.	Żáłoba żáłobny *od* żal.

Ciąg Tabelli IV.

A. otwarte.	*A, scisnione.*
Piąte	*miesce.*
Przez pochod: Napastowanie, napaść.	Lataiącego, latać.
Przez złożenie. Zapamiętanie, za, i pamięć.	Zakono-dawca.
Przez podob: Bałamucenie. Balsamowanie.	Wracaiącego.
Szóste.	*miesce.*
Przez pochod: Kasztanowatego.	
Przez złożenie. Łacińsko-greckiego.	Nay-chwalebnieyszego.
Przez podob: Zastanowiaiący.	Zawalaiącego.
Siódme	*miesce.*
Przez pochod: Zapominaiącego.	Zmartwychpowstaiącego.
Przez złoż: Wspaniało-myślącego.	
Przez podob: Zapieraiącego się.	
Osme	*miesce.*
Przez pochod:	
Przez złoż: Zapamiętywaiącego.	
Przez podob: Jadowity.	Jadalny.
Dziewiąte	*miesce.*
Przez pochod: Zawalony.	Uchwalony.
Przez złoż: Walcowaty.	Chwasto-rodny.
Przez podob: Karawan.	Latawiec.

Ciąg Tabelli IV.

A, otwarte.	*A, ściśnione.*
Dziesiąte	*miesce.*
Przez pochodność: Parowy.	Przypadkowy.
Przez złoż: Kapinos, samopas.	Postradał.
Przez podob: Fabryka, wara.	War wody.

Te wyrazy krótsze dla braku dłuższych położone.

§. V. O drugiéy Samogłosce E.

TABELLA I.

E, Końcowe.

Przestroga. Nie kładę tu wysczególnioney tey Tabelli na końcowe E. ponieważ Prawidła z niey wyciągnione, są prawie bez żadnego wyiątku. Tak nasz ięzyk iest loiczny.

E. otwarte końcowe.	*É ściśnione.*
Prawidła.	*Prawidła:*
1. Wszyskie nieodmienne części mowy, np. *he! że, pode, dobrze, źle, pańskie, uczenie, ale, byle.* Tego prawidła powszechnego, nie ma bydź wyiątkiem Przysłowek przeczący, *nie*, któré w początkowey Grammatyce mylnie się pisało,	1. Wszystkié imiona rzeczowné i przymiotné rodzaiu niiakiego w liczbie poiedynczéy i mnogiéy, a to dla rozróżniénia od innych rodzaiów np. *słoncé iasné, polé orné: dobré dzieła, złé stanowiska, wielé*, ilé, tylé.

Ciąg Tabelli I.

przed, *m*, przez é, ściśnione.	
2. Wszystkie rzeczowniki rodzaiu męzkiego i żeńskiego zakończone na E, np. *Panie*, *Panowie*, *Królowie*, *Króle*, *nadzieie*, *matce*.	2. Słowa drugiey formy maiącé pierwszą osobę na *Em*, np. *iem*, *wiem*, *umiem*, *powiem*, *zjem*, *rozumiem*, maią w trzeciéy osobie E, ściśnioné, np. *ié*, *zjé*, *rozumié*. Toż imiona rzeczowné od słów pochodné i przymiotné rodz: niiak: w przypadku 6tym lub 7mym na *ém* dla rozróżnienia od innych rodzaiów. np. zdaniém moiém, pod iasném niebem.
3. Liczbowé imiona te tylko, *dwie*, *obie*, *obiedwie*, *dwoie*, *troie*.	
4. Zaimki rzeczowne. *mnie*, *ciebie*, *siebie*.	
5. Słowa wszystkie w drugiéy osobie, liczby mnogiéy, np. *kocháycie*, *kochacie*, *dacie*, *daycie* etc.	
6. Słowa drugiey formy w osobie trzeciey, liczby poiedynczéy np. *daie*, *kładzie*.	

TABELLA II. E, przedkońcowé.

przed	*otwarte.*	*ściśnione.*
A.	Allea i inne cudzoziemskie.	
B.	Łeb, nieb (niebios) kaleb i t. p. potrzeb.	Chleb.
B'.	Grzeb.	
C.	Hec, piec, gołec, starzec i *wszystkie imiona*.	*Té słowa*: piéc, wléc, siéc, ciéc, uciéc.

Ciąg Tabelli U. E, przedkońcowe.

przed	*otwarte.*	*scisnione.*
Cz.	Wyrzecz, wniwecz, precz i *wszystkie nieodmienne wyrazy.*	Mlécz.
Ć.	*Imiona:* Płeć, połeć, kmieć; *słowa* mieć, szaleć, leć, pleć, (*mów lada co.*)	*Imiona:* siéć, *do łowienia. Słowa.* Pléć (*plewić*) léć (*przygrzyi*).
D.	Przed, szedł, Szwed.	
dz.	- - -	Wiédz, iédz.
dź.	Wiedź, iedź, siedź, sledź *ryba.*	*Imiona:* Miédź, gawiédź, niedzwiédź *słowo* śledź.
F.	Szef, kwef, Józef.	
G.	Szereg *tylko.*	Biég, biégł, brzég, śniég, i *wszystkie.*
h.	Niech, miech, i *wszyst:*	Śmiéch, grzéch.
K.	Bek, wiek, i *wszystkie*	Mlék, Rzék.
L.	Bąbel, Trznadel, magiel, węgiel, figiel, kręgiel, mel *słowo*, karmel, pisczel, fortel, wawel, sopel, pogorzel, żagiel.	Cél, biél, pościél, kąpiél, kądziél, trzmiél, dziél, gardziél, chmiél, topiél.
Ł.	Orzeł, Bełt i *wszystkie*	Péł, dziéł.
M.	Przed przyrostkiem słownym m. np. Byłem, miałem, byłżem.	1. W słowach maiących pierwszą osobę na *Em*, np. Jém, wiém etc.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowe.

przed	*otwarte.*	*ściśnione.*
		2. Wszystkie Przysłówki i imiona, rodzaiu niiakiego np. tem moiem okiem, czołem, potem, zatem etc.
N.	Bęben, den *od dno*, i wszyst: cudzoz: Ren.	Sen, godzien.
Ń	Pień, rdzeń, korzeń.	Cień, dzień, i *wszystkie.*
P.	Sklep, oślep, ośleph. pieprz, wieprz, i *wszystkie.*	- - -
p.	Lep, sklep, oślep, i *wszystkie.*	- - -
R.	*Imiona*: Ber, Cerber, Balcer, Der, Order, fayfer, szacher, Maycher, lágier, ogier, szwagier, Węgier, cukier, Swiekier, Kontroler, Szyper, Mayster, ćwierć, śmierć, pierś, kierz. *słowa.* wierć, bierz, pierz.	Miér, t. i. pokóy, sér, stér, żer, siérć, Farbierz, szalbierz, Snicérz, Rycérz, pęchérz, Kanclérz, siekiér, halérz, talérz, kazimierz. żołniérz, kołnierz, zwiérz, szérz, moździérz, Balwiérz, udérz, miérz, wiérz, uśmiérz.
S.	Es, pies, kares, kies i wszystkie.	Krés, bies.
sc.	Miesc, lub mieysc.	- - -
scz.	Lescz, wrzescz, trzescz, drescz.	Klescz, déscz.

Ciąg Tabelli II. E. przedkońcowe.

przed	*otwarté.*	*ściśnioné.*
sz.	Plesz.	Wiész, umiész, i t. d.
ś.	Wieś, gdzieś, obwieś, miałeś etc.	- - -
ść.	Wieść, gnieść, pleść i t. p.	leźć.
śdź.	Jeśdź, wieśdź i t. p.	- - -
T.	Wet, odwet, wnet, het! i. *wszystkié.*	- - -
w.	Lew, Szew.	Gniéw, chléw, wyléw.
ẃ.	Krew, brew, konew, i *wszystkié.*	- - -
x.	Pumex, Kodex, i wszyst: cudzoz: index.	- - -
y.	Ey, Hey, Rey.	Léy, kléy, *Imiona i słowa* wszystkié. Daléy, gorzéy, *przysłówki*, méy, moiéy dobréy. *przym:* wszyskié na *éy*.
z.	Bez, łez.	
ź.	Weź, wieź.	Rzéź.
ż.	Leż, leż, *sło:* łżeż, bież, strzeż, i wszystkié.	Téż, jéż, kradziéż, déżdż, dżdzu.

Prawidła powszechné.

E, przedkońcowé, zawsze iest otwarté przed f, p, p, s, ś, ść, sdź.

TABELLA III

E, w drugiéy od końca złosce.

przed	*E. otwarte.*	*E'. ściśnione.*
A.	Heraklea	- - -
B.	Trzeba, niebą i *wszyst: prócz.* - -	Pochlebiać, trzébić, kolébka.
C.	Forteca, Heca, plecy.	Świéca, kobiecy.
cz.	Beczy, beczka *prócz.* -	Léczyć, *z pochodnémi.*
ć.	Śmieci, leci, dzieci, trzeci, dziecie etc.	Dziécię, więcie, i t. p. siéci, léci, (zagrzewa.)
d.	Jeden, Szweda *prócz.*	Biéda, kréda.
f.	Szefa, Strefa, Józefa.	- - -
G.	Biegać, Brzegu, Jego, czego, *prócz.* -	Légać, mégo, i *wszyst: przym: na égo* w rodzaiu niiakim.
h.	Strzecha, Lecha *prócz.*	Grzéchu, śmiéchu, wiécha.
K.	Wielki, daleki.	Léki, mléko, rzéka, narzékać, zwlékać.
l.	Dzielić, w Dziele, (od Dział) wielbić, wesele, strzelec.	W Dziéle (*robocie*) strzélać.
Ł.	Bełkot, Bełcik, pełen,	Péłu, gniéłki
M.	Niemiec, Niemen.	Lémiész i *wszystkie* na *E'my* np. wiémy *wsz: na E'mny* np. ciémny. *wsz:* rodz: niiaki na *émi*, *ému*, *éma*, np. mémi, mému, dwiéma,

Ciąg Tabelli III.

przed	*E, otwarte.*	*E' ściśnione.*
N.	Scena, Helena.	- -
Ń.	- - -	Wszystkie na *Enie, enia, ęnki, enny, enić*, np. Ciénie, baczénia, ciénki, ściénny, cénić, naménić.
O.	Eol, i wszyst: cudzoz:	- - -
P.	Lepu, cepy, Łepek, i *wszystkie prócz.*	Czépek, czépić, sczépu.
R.	Teraz, Giermek, Dera, Holera, Himera, Kweres, bierze, wierzę, mierzę, piersi, mierny, pierze, *od prać.*	Séra, sknéra, sczéry, biérać, piérać, szérmiérz, czérnić, cztéry, umiérać, zawiérać, gmérać, szérzyć, odźwiérny, sczérba, piérwszy, wiérszy, piérzé *ptászé.*
S.	Wesół, wczesny, Leszek, Bolesław, wieszczba, cieszyć.	Grzészny, Rzésza, dęsczu, miészać, wiészać.
Ś.	Leśny, pieśń.	- - -
T.	Wety, sztylety, Gazety, bety, niestety, pletwa, miotła, letni, fletni, balety, sztachety.	Méta, kobiéta, zaléta, bankiéty, pasztéty, kaléta.
W.	Ewa, plewa, cholewa, drzewo, trzewa, konewka.	Mléwo, miéwać, śpiéwać, zagrzéwać, zléwać, odziéwać, ziéwać, gniéwy, siéwy, dziéwka, śpiéwka.

Ciąg Tabelli III.

przed	E. otwarté.	E. ściśnioné.
X.	Bexa, Kodexu.	- - -
Y.	Mieyski, wieyski, mniey-szy, Leyba, sieyba.	Leyce
Z.	JEZUS.	- - -
ź.	Jezioro	- - -
ż.	Jeżeli, ieźli, bieżeli.	Jeż, wieże, (czy wie).

Prawidło powszechné.

E, w drugiéy od końca zgłosce zawsze iest otwar-té, przed a, tudzież przed f, o, ś, x, z, ź, ż, np. Oce-an, strefa, treści, Kode-xem, bezemnie, wieźli, wie-ża. *prócz* odzież, tudzież.

TABELLA IV

E, w dalszych od końca zgłoskach

otwarté. *ściśnioné.*

Jakim trybem postępowaliśmy w samogłosce A; takim trybem postępować będziémy w samogłosce, E, podług porządku mieyscowych zgłosek. W miescu pierwszém, i drugiém nié ma wyiątku.

	Trzecie	miesce.
Pochodność.	Ciesielski, *Cie-śla.*	Lékarski, *Lékarz.*

Złoże-

Ciąg Tabelli V.

Złożenie. Bezbronny, *bez, broń.*	Pierwospy. *piérwéy spać*
Podobność. Lechowie, *Czechowie*	Gniéwliwy, *Rzéwliwy.*
Czwarte	*miescé.*
Pochodność. Hetmanowa, *Hetman.*	Céluiący, cél.
	Pacierzowy, Pacierz
Złożenié. Lekko-wierny.	Ciémno-modry
Podobność. Czerwonawy, zielonawy.	Szérmowanié, Biérzmowanié
Piąte	*miescé;*
Pochodność. Szczególniey-szego.	Léniuchowaty.
	Cztérnastoletni.
Złożenié. Bezimiennego.	Czérpaiącego, Biérzmowa-nego.
Podob n: Wielkomyślnégo, wieloznacznego.	
Szóste	*miescé.*
Przez pocho: Jerozolim-skiego.	Léniuchowatégo.
Złożenié. Przepraszaiącego.	Ciémnozielonego
Podob: Przebaczaiącego	
Siodmé	*miescé*
Pochod.: Neapolitańskiego	Zdekoncertowanégo.
Złożenié, Przemarnotrawi-liśmy	Sześciotygodniowégo.
Podob: Realizowanego	
Osmé	*miescé.*
Pochod: Neapolitanczyko-wie	Nieallewiacyinego,
Złożenie:	
Podob:	

Ciąg Tabelli V.

Dziewiąte	*miescé.*
Pochod:	Zléwkowo-posiadbiącego
Złożoné. Przeszłodziewięciolctniego.	
Podob.	
Dziesiąte	*miescé nie ma.*

§ VI. O trzeciéy samogłosce O.

Tabella I. końcowe O.

Po	*otwarte.*	*ściśnioné.*
B.	Bo, albo, słabo, babo.	
B'		
C.	Co, gorąco, práco.	
Ć.		
D.	Do, blado, rado, stado.	
F.	Safo, szafo, rafo.	
G.	Go, srogo, złego, czego.	
H.	Błaho.	
CH.	Licho, ucho, cicho.	
I.	Żmiio.	
K.	Jako, oko, głęboko.	
L.	Falo, salo.	
Ł.	Biało, było, godło.	
M.	Darmo, samo.	
N.	Ono, próżno, łono.	
P.	Po, skąpo, małpo.	
R.	Skoro, pióro, dopiero.	
S.	Kuso, mięso.	
T.	To, myto, zabito,	
W.	Owo, słowo, krzywo.	

X.	Ryxo! Bexo!	
Z.	Obrazo!	
Ż.	Różo!	

Prawidło powszechne.

Końcowe O, zawsze iest otwarte.

TABELLA II.

O. *przedkońcowe.*

Przed	*otwarte.*	*ściśnione.*
B.	Skrob *słowo*, dob od *doba*, Job.	Bób. sposób, ozdób, i *wszyst. rzecz.*
B'	Żob od *żobia.*	Dziób, ozdób, *słowa.*
C.	Moc, koc, proc	
cz.	Skocz, warkocz	Prócz.
ć.	Kroć, dobroć, paproć, choć,	Obróć, zwróć *słowa wsz.*
ch.	Proch, groch, pończoch, i wszyst. rzecz.	
D.	Od, pod, spod, *nie odmienne*	Spód, gród, *wsz. imiona.*
dz.		Wódz, módz.
dź.	Chodź, słodź.	Powódź, łódź, pogódź.
F.	Filozof, kilof.	
G.		Bóg, róg, nałóg i *wszyst.*
H,	Oh!	
K.	Krok, wyrok, poskok, prorok	Włók *gruntu*, ók *waga.*
L.	Kol, smol, *słowa*, parasol, i inne cudzo:	Sól, mól, król, wyzwól,

Ciąg dalszy Tabelli II.

Przed	*otwarte.*	*ściśnione.*
Ł.	Warchoł, wiérzchoł	Wół, Anioł, żywioł.
M.	Dom, grom, panom, słom,	- - -
ḿ.	Krom, grom.	- - -
N.	Zgon, zakon, zagon	- - -
Ń.	Koń, goń	Okoń
P.	Skop, snop	kóp
ṕ.	Drop, kop, złop,	- - -
R.	Honor, i *cudz. wszyst.*	Bor, Jáwór, zabór, í *wsz. pol.*
Rz.	Orz, porz, *słowa.*	Węgórz, piskórz, otwórz.
S.	Głos, kłos, cios	Stós, kós od *kosa ż.*
Sz.	Kosz	- - -
ś.	Łoś, noś	- - -
ść.	Złość, kość, ość	- - -
T,	Kot, pot, zwrot, *prócz*	Drót, szrót, cnót, knót, bót, nót.
W.	- - -	Rów, mów.
ẃ.	- - -	Mów' łów, ołów.
Y.	- - -	Móy, pokóy, róy, znóy.
zźż.	Woź, groź może	Wóz, nóż, cóż.

Prawidła powszechne.

na przedkońcowé .o. otwarté, na ó, ściśnione.

Przed. c, f, ħ, k, m, ḿ, n, ń, p, ṕ, ś, ść, ź.	*Przed:* b, ƀ, g, l, ł, r, w, ẃ, y, z, ź. W trybie rozkazuiącym, ó, ieſt ściśnione, przed ƀ, ć, dź, ł, ẃ, ź.

Ciąg prawideł powszechnych.

na przedkoń: o, otwarte	*na ó, ściśnione.*
Przed ḿ, ń, ṕ, ś, ź, *np.* grom, broń, kop, proś, i przyrostek ś, *np.* częstoś, i t. p. woź.	*np.* rób, młóć, wódź, pozwól, mów, toż.

TABELLA III.

O. w drugiéy od końca zgłosce.

Przed.	*otwarte.*	*ściśnione*
B.	Oba, Bobu, robić, *wszyst.*	
C.	Mocy, koca, nocny mocny	
ć.	Pocić się, kocić, złocić, pociech, pociot.	Młócić, skrócić, wrócić, kłócić.
cz.	Oczy, tłoczy, skoczy.	Włóczyć.
d.	Grodu, narodu, miodu,	
e.	Poeta, Poemat	
F.	Strofa, ofiar, Filozofa	
G.	Boga, srogi, trwoga.	
h.	Kochać, płocha, płochy	
i,	Poić, roić, dwoić.	
k.	Roku, széroki, zwłoki, *prócz*	Póki, włóka, płókać.
L.	Soli, kole, wolę, pole, boleć, boleść.	Bólu, móla.
Ł.	Wołu, koło, połowa etc. *gdy o nie łączy się* z Ł.	Kółko, żółty etc. *gdy ó, łączy się ze spółgłoską Ł.* np. stodół, mozół, gomółki.
M.	Komu, domu, rękoma.	

N.	Ona, uczona, koná wszprócz.	Strona *muzyczna.*
Ń.	Konia, stronić,	
P.	Chłopa, kopa, kopać.	
p.	Topić, stopić, kropić	
R.	Skory, dworu, wozu, korka, maciorka, gaworek etc.	Wszystkie po c; g, *kt*, *wt*, *np.* córa, góra, który, wtóry: Także te: pióro, komórka, wiewiórka, etc. skóra zwierzęca
S	Bosy, dosyć,	Stósy
ś.	Oś, prosi, prośba	
T.	Cnota, ciotka, poty *rzecz*:	*Póty*, *Przysł.* dróty, sróty, sobótka, płótno, łóty, krótk..
W.	Głowa, mowa, nowy,	Główny, mówić, mrówka, sówka etc.
w.	Słowik, słowie, owca,	
Y.	Oy! oyciec, woyna, zbroyny, swoyski i t. p.	Tróyca, podwóyny i t. p.
Z.	Koza, woza, zgroza,	
ź.	Kozi, grozi,	
ż.	Noża, choży, Boży, mnoży, łożc, może	Stróża, prożny, róża, wróżyć, wróżka, łóżko

o, w drugiey od końca zgłosce,

otwarte	*ściśnione.*
	Wróżka, łóżko, łóżny, podróżny.

Prawidła powszechne z Tabelli III. wyciągnione. O, w przedostatniéy zgłosce iest otwarte przed B. C D. F. G. H. I. M. m. N. Ń. P. p. S. Ś.

PRAWIDŁA ogólné

Wyrazy maiące w przykońcowéy zgłosce ściśnioné ó, odmieniaią ié na o, otwarté. Atoli są niektóre co téy odmiany nie przypuszczaią.

1*mo*. Imiona rodzaiu męzk. zakończoné na L. np. *Król*, *króla*, *królewski* etc. *mól*, *móla*, *ból*, *bólu*, prócz *boleć*, *boleść*, *bolesny*.

2*do*. Te imiona, *stós*, *szrót*, *stróż*, zachowuią w pochodnych, *o*, ściśnioné, *stósu*, *szrótu*, *stróża*.

3*tio*. Piérwotné *Mów*, nie odmiénia ściśnionégo, o, w słowach *mówić*, *mówię*, *mówiłem*, *mów*. *ale* odmiénia w tych imionach, *mowa*, *mowny*.

TABELLA IV.

o dalszych od końca zgłoskach,

Przestroga.

Co się powiedziało o dwu samogłoskách, A, E, toż samo rozumieć należy o samogłosee o, że ich akcent poznaie się przez iednę ze trzech zasád: pochodzęnié, złożénié, podobność w dalszych od końca miescach. Oto przykłady.

Trzecié miesce.

ó ostwarté.	*o ściśnioné.*
Pochodność. Bogowie, Boga.	Królowie, Króla.
Złożénié. Złoto - głów,	Pół - misek
Podobność. Skotopas.	Skórzany, dróciany.

o, otwarté.	*ó, ściśnioné.*
Czwarté	*miescé.*
Pochod. Ponowiénié	Królowanié
Złożén, Złoto - usty	Krótko - trwały
Podob. Prostopadły.	Próżnodiady.
Piąte	*miescé.*
Pochod. Osobliwości	Królowaliśmy.
Złożén: Po - zamykany	Spół - woiownicy.
Podob: Po - zamawiany	Spółpracuiący.
Szósté	*miesce.*
Pochod: Ogrodowinami.	Spółobiaduiący.
Złożén: Obowiązaliśmy.	Górnolataiący.
Podob: Opowiedzieliśmy.	Ukrócilibyśmy.
Siódmé	*miescé.*
Pochod: Prorokowalibyśmy.	Zastósowalibyśmy.
Złożén: Pozapominaliśmy.	Spółobiaduiącégo.
Podob: Poprzekładalibyśmy.	Górnolataiącego.
Osmé	*miescé.*
Pochodz: Pozapominalibyśmy.	Współobiadowalibyśmy.
Złożén: Rozmaito-gatunkowy.	Potróyno-stósowanego.
Podob: - - - - -	
Dziewiąté	*miescé.*
Pochodz: - - - -	Równo-pokoncentrowanego.
Złoż: Rozmaito-gatunkowego.	
Podob: - - - - -	

Ciąg Tabelli IV.

Dziesiąté	miescé.
Pochod: Konstantynopolitańczykowie.	
Złożén: Bogoboyno-oświecaiącego.	Tróyspiczasto-zaokrąglonego.
Podob: - - - - -	

§§ VII. O Samogłoskach nosowych.

W s t ę p.

Dwie rzeczy w Samogłoskach nosowych uważać przychodzi: piérwszą postać w pisaniu Ą, Ę, drugą przygłos w wymawianiu.

Figury te Ą, Ę, nie różnią się od prostych A. E. tylko akcentowém znamieniém u dołu. W dawnych Rękopismach naszych, nie E, ale O, znamionowané było laską śrzodkiém przez O, idącą nachyloną od prawéy, ku lewéy ręce.

W żadnym Dyalekcie Sławiańskim nie masz tych figur Ą, Ę, bo też i brzmienia ich nie masz: co my piszémy, i mówimy, *mąż*, *ręka*, oni piszą i mówią *muż*, *ruka*. Francuzi, oprócz naszych dwóch brzmień nosowych, maią iescze trzecié swoié własné; ale figur osobnych na to nie maią, lecz ie piszą przez kilka liter.

Brzmiénié Samogłosek nosowych od wydawania głosu, trochę przez nos, (skąd też nazwisko swoié biorą) dosyć iest i znaiomé i zachowywane. prócz

niektórych zakątków Mazowieckich, gdzie Ą wymawiaią iak O. np. *moio ręko*: stąd podobno poszła owa *licencyia poetyczna*, rymować wiersze przez ą. i o. np.

Mówiono, skazuiąc go, syn Hektora oto!
Oyciec był mężny, on go przeszedł iescze cnotą.
Minasowicz w Iliadzie.

Prawidła na Samogłoskę Ą.

I. Ą, końcowe.

Pisze się 1. w słowach trzeciéy osoby, liczby mnogiéy, czasu teraźnieyszego i przyszłego np. *są*, *będą*, *maią*, *daią*, *dadzą*, *mówią*, *słyszą*, i t. d.

2. W imionach IV. przyp. liczb. poied: rodzaiu żeńskiego, które w przyp: 1. miały a ściśnione, albo *i*, mą, dobrą, wolą, panią.

3. W imionach VI. przyp: liczby poied. rodz, żeńskiego, *np.* nasza, panią, liczbą, oyczyzną,

II: Ą przykońcowe.

Piszą się przez Ą. 1. wszystkie imiosłowy na *ąc*, np. *będąc*, *maiąc*, *mówiąc* etc.

2. Wszystkie imiona i słowa brzmiące przez Ą: przed spółgłoskami, b, ƀ, c, ć, cz, d, dz, dź, g, k. ł, p s, scz, sdź, t, z, ź, ż, *np*, *dąb*, *gołąƀ*, *zaiąc*, *zaiąć*, *tąk*, *błąd*, *pieniądz*, *siądź*, *drąg*, *bąk*, *wziąt*, *kąp*, *wąs* *chrząscz*, *prząsdź*, *kąt*, *wiąz*, *gałąź*, *mąż*.

Nie pisze się nigdy ą, przed, f, h, l, p, r, w, x.

III. Ą. w drugiéy od końca zgłosce.

1. Imiosłów osobliwy, na *ąwszy*, pochodzący od trybu bezokolicznego na *ąc*, np. *wziąwszy*.

2. Wszystkie imiosłowy na *ący* we wszystkich rodzaiach, liczbach, i przypadkach, np. *piszący*, *ca*, *ce*. *cych*.

3. Od pierwotnych zakończonych na *g*, *k*. *t*. pochodne nie odmieniaią *ą*, na *e*, np. *drąg*, *drąga*, *drążnik*, *bąk*, *bąka*, *bączyć*, *kąt*, *kąta*, *kącik*.

IV. Ogólnie.

Przed.

B. Trąba, trąbić, ząb, rąbać.
C. Trącać, trącić, sączyć.
D. Mądry, mądrość, wzgląd, iądro, rądel, żądło.
G. Okrągły, urągać, wciągać, wciągnąć.
ħ. Wąchać.
K. Bąk, bąka, krząkać, krzątać, iąkać się.
P. Skąpić, skąpy, skąpstwo.
S. Kąsek, kąsać, sąsiad. sąsiek, wąsem, cząstka,
T. Kątek, wątek, sczątek, piątek, wziątek.
W. Wąwóz, wąwozu, wąwozem, w wąwozie,
Z. Wiązać.
Ż. Sążeń, sążnia, sążnisty, ciążyć, dążyć, krążek.

Ą, w dalszych od końca zgłoskach

3. miesce.

Pochod:
Dąbrowa, Sążnisty
Złożenie. Mąkoiad.
Podobność. Sąsiadka.

4. *miesce.*

Pochodność. Sądownictwo

Złożenie. Pięcioletni.

Podobność. Pięciobuczny.

5. *miesce.*

Pochod: Sądowniczego.

Złożeń: Pięciodniowego.

Podob: Żądaiącego.

6. 7. *miesce.*

Pochod. Sąsiaduiącego.

Złoż: Czastkowo-podzielnego

Podob: Urągaiącego się.

Prawidła na pisanie Ę. nosowego.

I. Ę. końcowe.

1. W imionach żywotnych rodz. niiak. np. *Dziecię*, *kurczę.*

2. W imionach wszelkich rodz. żeńskiego, które 1. przypadek kończą na *a* otwarte. np. *moia matka*, etc. maią 4. przyp. liczby poied. na ę. nosowe np. *moię matkę.*

3. Zaimki rzeczowne w 4tym przypadku te tylko: *mię*, *cię*, *się*, *nię.*

4. W Słowach formy II. III. IV. w 1. osobie liczby poiedynczey czasu teraźń: w niedokonanych, i przyszłego dokonanych np. *daię*, *widzę*, *słyszę*, *wezmę*, *obaczę.*

5. Te przysłówki. *Przecię*, *zasię* (przestarzałe).

II. Ę, przykońcowe

Ogólnie mówiąc, pisze się Ę, przed spółgłoskami b, c, ć, d, ź, h, k, p, s, ś, ść, i ż, ź, ź. np. *Wręb więc, chęć, pęd, łabędź, węch, brzęk, sęp, przystęp, kęs. gęś, pięść, wstręt* etc.

III. Ę, w drugiey od końca zgłosce.

1. Imiona zakończone w 1. przyp. na ć, d, h, k, p, s, t, w dalszych przyp. nie odmieniaią Ę, na Ą, np, *chęć, chęci, węch, węchu, pęd, pędu, sęk, sęka, sep, sępa, kęs, kęsa, męt, mętu*; w dalszych iednak pochodnych, niektóre odmiéniaią Ę, na Ą np. *chcący, wąchać, mącić*, etc.

2. Imiona zakończone w 1. przyp. na b, b, c, dz, g, z, ź. odmiéniaią w pochodnych Ą, na Ę, np. *Dąb, dębu, gołąb gołębia, zaiąc, zaięczy, łabędź, łabędzia, krąg, kręgu, wiąz, więzu, wąż, węża.* Niektóre iednak tey odmiany nie doznaią np. *dąbie, gołąbek, błądzić, wiązka*, *wiązać*.

3. Słowa zekończone w trybie bezokolicznym na ąć. w czasie przeszłym zatrzymuią Ą, ale tylko w rodz: męzkim liczb: poied: np. *wziąć, wziąłem, wziąłeś, wziął*; gdzie indziey zaś odmieniaią Ą, na Ę, np. *Wzięłam, wzięłaś, wzięliśmy, wzięłyście.*

ogólnie przed

B. b. Dębu, głębia, gęba.
C, ć Więcey, miesięcy, wdzięczny, pięczęci.
D. Węda, wszędy, błędny.
G. Wstęga, xięgarz.
h. Stęchły. węchu.

K. Męka, ięki.
P. Kępa, tępy.
s. ś. Mięso, gęsty, gęsi.
T. Pięta, kręty.
z. ź. ż. Zwięzły, więzień, cięża.

IV. Ę, w dalszych od końca zgłoskach.

3. *miesce.*

Pochod. Swiętoszek.
Złożon. Zębodłub.
Podob. Sczęsliwy.

4. *miesce.*

Pochod. Węzłowaty.
Złożeń. Rękodayny, Swiętokradzki.
Podob. Mężobóyca.

5. *miesce.*

Pochod. Sękowatego.
Złożeń. Świętokradzkiego;
Podób. Węzłowatego.

Złożeń. Piętnastoletniego.

7. *miesce.*

Złożon. Pięćdziesięcioletniego.

8. *miesce nie ma.*

Prawidła na pisanie *i* krótkiego, *j* długiego tudzież ypsylon, czyli twardego.

i krótkie.	*ypsylon.*
1. Wymawia się i pisze, gdy delikatnie brzmi, iako to: po samogłoskach *a*, *e*, *i*, *o*, y, gdy się z niemi w mowieniu nie łączy, *np.* ma-ią, kle-ić, zmi-ia, mo-ia, wu-ia, stry-ia-. Gdy w wymawianiu łączy *i* z temiż samogłoskami, natenczas zamiast *i*, pisze się *y*, np. máy, kley, kiy, móy, wuy, stryy.	1. Gdy w wymawianiu się i samogłoski a, e, o, są ściśnioné. *np.* máy tey, móy
2. Po spółgłosce *b*. gdy iest wyraz przymiotnikiem w liczbie mnogiey lub słowem, *np.* słabi, gnębi, albo gdzie zachodziło *b* ściśnioné.	2. Po spółgłosce *b*, w rzeczownikach liczby mnogiey, *np.* baby, ozdoby.
3. Po spółgłosce *c*, ale tylko w słowach, i w imionach zakończonych na *ć*, *np.* kłóci, młóci, kości.	3. W imiosłowach na *ący* i w rzeczownikach, *np.* czyniący, mocy, zbáwcy.
4. Po spółgłosce *f*, w wyrazach swoyskich, *np.* figlarz, trafi.	4. Po spółgłosce f, w rzeczownikach cudzoziemskich w liczbie mnogiey *np.* trafy, rafy, Grafy,
5. Po spółgłoskach *k*, *l*, *np.* wielki, kielich i *wsz.*	5. Po spółgłoskach *d*, *ł*, *r*, *t*, *ż*, *cz*, *rz*, *sz*. *np.* blady, mały, skory, bogaty, hoży, rączy, Podkomorzy, straszy

6. Po spółgłosce ħ, h w wyrazach obcych, *np.* historya, hidraulika, ħimera.	6. We wszyst: wyrazach swoyskich po h. ħ, *np.* gmachy, blachy, hyży.
7. Po spółgłosce *m.* w rzeczownikach, w 6tym prz: liczby mnogiey: *np.* psami, rękami, *także* sami, i gdzie było ḿ, *np.* karḿ, karmi.	7 Po spółgłosce *m.* w słowach na końcu, gdzie ieſt liczba mnogá, *np.* mamy, daiemy, tudzież w rzeczownikach w 1. przyp: liczby mnogiéy. *np.* damy, domy, i t. p.
8. Po spółgłosce *n* w imionach, w których może się zamienić na *ń*, *np.* tani, tańszy, pani, pań.	8. W imiosłowach na *ny*, i w rzeczownikach wsz. *np.* pany, rany, dany.
9. Po wspólgłosce *p*, która się może odmienić na ṕ, *np.* gápie, w słowach na końcu, *np.* trapi chrapi.	9. Po *p*, w rzeczownikach liczby mnogiey, *np.* chalupy, snopy, sępy, capy, cepy. docipy.
10. Po spółgłosce *s*, w wyrazach, w których ta może bydź odmieniona na *ś*, *np.* gęsi, gęś, prosi, proś	10. We wszyſtkich imionach po *s* na końcu *np.* lasy, kęsy, lisy, kosy, kusy, łysy.
11. Po spółgłosce *w*, mogącey się odmienić na ẃ, *np.* krwi, krew, brwi, brew. i od takich pochodzące przymiotniki, *np.* krwisty, *toż* przymiotniki kończące	11. Po spółgłosce *w*, wszyſtkie rzeczowniki w liczbie mnogiey kończą się i piszą przez wy, *np.* krowy, zabawy, sławy, ulewy, niwy, toż przymiotniki rodz: męz:

w h-

się w liczbie poied: na wy, kładą się w liczbie mnogiey na wi, *np.* zdrowy, zdrowi, żwawy, żwawi, tak i inne przymiotniki, lub imiosłowy.	w liczbie poied: *np.* martwy, lewy, siwy, płowy, krzywy.
12. Po spółgłoskach *x*, *z*, w przymiotnikach i słowach, *np.* kozi, kazi, grozi, toż w rzeczownikach, które w 1. przyp: miały na końcu *ź*, *np.* rzezi, mazi, lub inną spółgłoskę miękką, *np.* łaźni, soli, it. p.	12. We wsz. rzeczownikach w liczbie mnogiéy po *z*, *np.* razy, wozy, wyzy, muzy. Po *x*, w cudzoziemskich pisze się ypsylon, *np.* Xystus, Xymenes.

j długie.

1. Pisze się w wyrazach przyswoionych tylko, które się piszą przez *ge*, w swoim ięzyku, *np.* Jenerał, rejestr; w swoyskich wyrazach pisze się i wymawia się *gie*, *np.* giermek. Gdy zaś w wyrazach cudz: iest gi, my ie też tak w przyswoionych wymawiamy, *np.* Religiia.

2. Gdy *i* łączy się z poprzedzaiącém *w*, *z*, twardo brzmiącém, pisze się przez j długie, *np.* wjazd, zjem, i to w wyrazach złożonych, dla różnicy od niezłożonych *ziem* od ziemia, wiadomość, wiatr.

§. VIII. TABELLA

O znamionach nad spółgłoskami.

Dwa mamy znamiona nad spółgłoskami: iedne nazwané *prawém*, drugie przyciskiem.

Znamię Prawe, od prawéy ręki, ku lewéy nachylone, i przeto tak nazwané, znaczy miękkość współgłoski, nad którą się pisze. Miękkość czyli delikatność naszych spółgłosek zawisła od miękczącéy samogłoski, *i*, którą to miękcząca samogłoska, albo się wyraźnie kładzie przy zmiękczonéy spółgłosce np. *wabi*, *traci*, etc, albo ią zastępuie znamię prawé nad spółgłoską położoné np. *wab́*. *trać*. etc. Kto dobitnie wymawia spółgłoskę miękką, musi przy niéy wydawać króciuchné brzmienie miękczącey samogłoski *i*, Przeto dzieciom, a nawet cudzoziemcom nie mogącym z łatwością wymówić miękkiéy spółgłoski, nie zawadzi kázać przy niéy dodáwać miękkié *i*, byle ié króciuchno wymawiały. np, *Wabi*, *traci*. Miękczeią wszyſtkie spółgłoski, prócz d, ł, r, t, ż. bo téż po nich nigdy się nie pisze *i*, miękkié, ale y twardé. np. *dym*, *goły*, *ryba*, *tykać*, *żyto*. L, z natury swoiéy ieſt miękkié przeto nie przyimuie znamienia. Gdy się spółgłoski wymáwiaią miękko, pisze się nad niemi znamię prawé, czy są położone na końcu wyrazu, czy w iego ciągu. np. *gołąb́*, *dobroć*, *karḿ*, *koń*, *karṕ*, *wieś*, *kreẃ*, *gałąź*, *ćma*, *słońce*, *świeca*, *prośba*, *groźba*. Jeżeli spółgłoski wymáwiane miękko, maią przy sobie miękczącé, *i*; nie potrzebuią nad sobą znamieniá, iako zastępcy tylko w niebytności miękczącego *i*. Nie zachowywali tego prawidła dáwni Pisarze, nie mieli teo-

ryczney Pisowni. Z tey przyczyny nie kładzie się znamie prawé nad g, h, k, x. bo zawsze przy miękkiém wymawianiu maią *i* po sobie: np. *drogi*, *hidra*, *wielki*, *kiedy*, *xiądz*.

Miękkiey spółgłoski F. f. nigdzie w dawnych pismach nie znáyduiemy ze znamieniém, bo też żaden wyraz nie kończy się na f, któryby w drugim przypadku przybiérał *i*: ale má proste *a*, lub *u* *np*. Graf, tráf, Grafa trafu. Słowo tylko *trafić*, ze swoiemi złożonémi má w trybie rozkazuiącym *f*, miękkié: tráf' potraf', utraf', ale to *f*. trudno u góry akcentować dla długości figury: można tedy kłaśdź znamié na prawym boku.

To o końcowych spółgłoskach: dalszé od końca tak się maią:

ć, przed b, m, w, np. młocba, ćmić, ćwiek.

ḿ, ...

ń, przed, c, cz, sk. *np*. słońce, tańce, tańczyć, pański.

p. . . . .

ś. przed b, ci, l, mi, ni, pi, wi. *np*. prośba, ściesnić, ślina, śmiały, śniég, śpiég, świt.

ẃ . . . . . .

ź. przed b, c n. *np*. grośba, gryźć, kaźń, przyiaźń.

P R A W I D Ł A.

1. W imionach przybiéraiących w drugim przypadku samogłoskę miękką, *i*, pisze się ostatnia spółgłoska miękka.

2. W słowach maiących w trybie oznaymuiącym trzecią osobę liczby poiedynczéy zakończoną na *i*, lub *ie*, przez, e, otwarté, pisze się w trybie rozkazuiącym spółgłoska miękka, ta która była przed *i* lub ie położona w trybie oznaymuiącym np. *robi*, *rób*, *robimy*, *robicie*: *traci*, *traćmy*, *traćcie*, *trafi*, *traf*, *trafmy*, *traficie*: *łamie*, *łam*, *łammy*, *łamcie*: *broni*, *broń*, *brońmy*, *brońcie*: *łapie*, *łap*, *łapmy*, *łapcie*: *prosi*, *proś*, *prośmy*, *proście*: *mówi*, *mów*, *mówmy*, *mówcie*: *grozi*, *groź*, *groźmy*, *groźcie*. Słowa zaś kończące się w trybie oznaymuiącym na e, ściśnione, np. *ié*, *wié*, *powié*, etc. maią w trybie rozkazuiącym spółgłoskę twardą, *iédz*, *wiedz*, *powiedz*.

3. Gdy spółgłoska spaia się z miękkiém *i*, nie powinna mieć nad sobą znamienia np. *robi*, *płaci*, *trafi*, *karmi*, *goni*, *łapie*, *prosi*, *grozi*.

Prawidła na przyciskowé ż.

1. Gdzie się ma pisać początkowé *ż*, nauczy Słownik np. *Żaba*, *żąć*, *żebrak*, *żołądź*. *żółw*, *żywot*, *żgać*, *żłób*.

2. Końcowé *ż* pisze się naprzód w wyrazach nie odmiennych, iako to, *ż*, *aż*, *zaż*, *téż*, *gdyż*, *nuż*, *otóż*, etc. Starzy takie wyrazy pisali naywięcéy przez *sz*, *Powtóre* w imionach, które w drugim przypadku maią *ż*, np. *mąż*, *męża*. *stróż*, *stróża*. *Potrzecie* w pytaniu z przyrostkiem *ż*, np. *możnáż*, *dałaż*, *iednaż* etc.

3. W stopniu wyższym *np*. wyższy, niższy, dłuższy.

§. IX. Przestanki Powyrazowe.

O przestankach powyrazowych, mówiliśmy w nauce czytania, na co się piszą, i iak na którym głos urabiać: teraz o potrzebie i miescu ich pisania mówić mamy.

I rękopisma i druki polskie nie znaią w praktyce téy potrzebnéy wielce nauki: przeto też i czytanié potoczné i deklinacyia, bardzo u nás niedokładné. Uczynimy więc nie małą przysługę Literaturze narodowéy, wyłuszczaiąc trochę obszerniéy i teoryą i praktykę téy nauki: wymieniaiąc nawet niektóre pospolitsze omyłki.

Przeſtanki powyrazowe, wypływaią náprzód z natury i głosu mowcy, i uszu słuchacza. Ani bowiém tamten nieprzestannie mówić, ani ten bez odpoczynku słuchać, rozumieć i spamiętać nie może. Powtóre, z natury wdzięku, czyli harmonii, która, ieżeli ieſt w myśli pisarza, musi się i w piśmie znaydować: a przeto i w wymawianiu wydaną bydź powinna. Nie spuszczáymy z uwági bliskiego bardzo porównania mowy, z muzyką. W muzyce pisanéy są osobne znaki na tony, wyższe i niższe, prędsze lub powolnieysze: są znaki na przeſtanki czyli pauzy, krótsze lub dłuższe. Toż wszyſtko ieſt w ustnéy mowie, toż wszystko i w piśmie oznaczyć trzeba.

Są znamiona przy głoskach ściśnionych, nosowych, miękkich, ieſt, choć iescze niezupełny, iloczas: są powyrazowe przestanki dobitnieysze od pauz muzycznych: bo urobienie głosu, albo równo prze-

ciętego, albo podniesionego i zawieszonego, albo mniey lub więcéy spusczonego okazuią. Iakże w czytaniu zachować te istotne mówie tony, ieżeli w pismie nie będzie na to przyzwoitych znaków? Otoż ieſt okázana potrzeba, i przeſtanków powyrazowych i przypomniających znamion w powszechności.

Przestanki powyrazowe, w głosie czynić się maiące, albo są tylko odległością mieśca, wyrazu od wyrazu, oznaczone, albo maią oddzielné urąbianie głosu,

Przeſtanki powyrazowe, w pismie, dwoiako bywaią oznaczone: raz samą odległością wyrazu od wyrazu; drugi raz znamieniém iakiém ną téy odległości pisaném. Czy niewiadomość, czy raczéy spieszné pisanié, są przyczyną nie zachowania téy reguły o odſtępie wyrazu od wyrazu: a przecię to do iasności pisma należy. Jednogłoskowe nawet, w, z, lub s, chociáż się osobno nie wymawiaią, ale się z następnem wyrazem łączą; osobno się pisać powinny, bo są osobne wyrazy. W złożonych tylko wyrazach, nie potrzebnie u *Knapskiego* odłączaią się, i łącznikiem iednoczą.

Náyniezrozumialszé są pisma łancuhowé, gdzie między wyrazami, żadnéy nie masz odległości. W prędkiém czytaniu, łączy się czasem kilka wyrazów: ale wybitność każe choć maleńkie czynić oddziały. W szkołach łaią pospolicie dzieci, że przez prędkość mowienia ostatnie zgłoski połykaią, od których zrozumiénié náywięcéy zawisło.

Poſtaci znamion, piszących się po wyrazach są wszyſtkim wiadome. Wiadomo także z pierwszey

części Grammatyki, iakie odpoczynki, i iakie urabianie głosu bydź na nich powinny: ale mało kto wié w iakich okolicznościach pisać się powinny. Przebież my więc przednieysze okoliczności.

Znaki wykrzyknięnia, pytania, cudzysłowu, nawiasu, odsełacza, samem nazwiskiem iasno pokazuią, gdzie się pisać powinny: nie potrzebuią tedy dłuższégo wyłusczénia.

Przecinek. Tam, gdzie ieſt mały przestanek, a głos ani się spuscza, ani podnosi; pisać się ma przecinek. np. *Król, Senat, i Rycérstwo, miasta i włościanie, równymi są w obliczu Prawa. Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława.*

Dwukropek. Ma dwa miesca: pierwszé, gdzie w ciągu okresu ieſt myśl zupełna, a z następną myślą nie ieſt spóynikiém złączoná np.

„ Jednégo chcieć i niechcieć, to społeczność prawa:
„ Gdzie się myśli nie zgodzą; tam przyiaźń dziurawa.

Drugie miescé ma dwukropek tam, gdzie ma naſtąpić iaka powieść, albo pięknieysze zdanié *np.*

„ Miłośnicy mądrości, tak nam powiadaią:
„ Że niemowné zwiérzęta rozumu nie maią etc.
„ Słuchay co żywo: wszystkie ziemskie kraie
„ Nakłońcie uszu: i kędy dzień wstaie,
„ I kędy gaśnie: i którym słoneczny
„ Promień doymuie, i kędy mróz wieczny,
„ Szaleni ludzie, którzy w swém władaniu,
„ Nadzieię kładą, albo i w zebraniu.

„ I mądry umrze, a umrze i głupi;
„ Jednako z dusze śmierć obudwu złupi etc. Ps. XLIX.

Srzednik, w którym się naywięcey mylą, a który do zachowania iest nayłatwieyszy, pisze się w śrzodku mysli, kędy się głos zawiesza: po czém następuie druga część myśli, i łączy się z pierwszą przez spóynik wyrażny lub domyślny. Obaczmy kilką przykładów z Kochanowskiego:

1. Na dom w Czarnolesie.

Panie! to moia praca, a zdarzenie Twoie;
Raczysz błogosławieństwo dadź do końca swoie.
Jnsi niecháy pałace murowane maią,
I sczérym złotogłowem ściany obiiaią;
Já Panie niecháy mieszkám w tém gniazdzie oyczystém,
A ty mnie zdrowiem opatrz, i sumieniém czystém,
Pożywieniém uczciwém, ludzką życzliwością,
Obyczaymi znośnemi, nie przykrą starością.

2. Nagrobek Podlodowskiemu.

By wedle cnót, i zacności,
Grzebiono umarłych kości;
Przystałoby leżeć Tobie
W złotym Podlodowski grobie.
Teráz cię lichá mogiła,
Zacnego męża pokryła,
Ale sława sięgá niebą;
Nie z grobu cię sądzić trzeba.

3. *O Rzymie.*

Jako wszyltkie narody Rzymowi służyły,
Póki mu doſtawało i sczęścia i siły;
Także też skoro mu się powinęła noga,
Ze wszyſtkiégo nań świata uderzyła trwoga.
Fortunnieyszy był ięzyk, bo ten i dziś miły;
Tak zawzdy trwalszy owoc dowcipu, niź siły!

.

Krès, czyli kropka, pisze się naprzód na końcu okresu czyli peryodu, gdzie myśl skończona, i gdzie się głos zupełnie spuscza. Powtóre po liczbach. Potrzecie po każdym wyrazie (prócz końcowego) w napisach kolumn.

Nagrobek Urszuli Kochanowskiey.

Orszula Kochanowska tu leży kochanie.
Oycowé, albo raczéy płacz i narzekanie.
Opakeś to niebaczna śmierci udziałała.
Nie iać onéy, ale mnie ona płakać miała.

§. X. Namowa do PP. Drukarzy.

Mości Panowie!

Sławny ów Patryarcha wasz, *Jan Januszowski*, Obywatel Krakowski szesnastego, a naysławnieyszego u nas wieku, dwa wam godne wielu naśladowania zostawił przykłady: ieden, nie żałowania wydatku na drukowe charaktery, wtóry wydawania z drukarni swoiéy Xiąg iak naylepszą Pisownią.

Wiadomo z historyi *Hoffmanna* o Drukarniach polskich i Litewskich, że do roku 1594. nie mieliśmy w drukach polskich, tylko charaktery niemieckie gotyckiemi zwane: charaktery kręte, wąsowate, a czytelności przeciwne.

Pierwszy *Jan Januszowski* staraniém i nakładem swoim, wystawił nowy charakter czysty, łacińskiéy formy, z przystósowaniém go do akcentów Polskich.

Wiadomo, iż sám pilnował poprawy druku, mianowicie Dzieł *Jána Kochanowskiego*, Konstytucyy Koronnych i Litewskich i t. d. Miał ten Patryarcha Pisowni polskiéy kilku naśladowców drukárzów narodowych: ale drukarze cudzoziemcy, których było daleko więcéy, nieczuiący akcentu polskiego, owszem i drukárze oyczyści, nie maiący wyłożonych praw Pisowni polskiéy, nie zachowali ich, ani mogli zachować, iako niewiadoméy a obszérnéy nauki, i dosyć trudnéy.

Wy Mości PP. maiąc dzisiáy charaktery polskie, prócz kilku akcentowanych liter, iakoto ḿ, ṁ, ẃ: maiąc teráz w tém dziéle wyłożoną całą Teoryą pisowni polskiéy, czémże się wymówić możecie od dokładnégo pism Polskich drukowania?

Maleńki wydatek na kréskowanié kilku głosek, nie może bydź żałowany od ludzi kochaiących honor narodowego ięzyka, któremu przez akcenta, iemu samemu właściwe, a przyrodzone, przybędzie pożądana, a nie dostaiąca korona.

Po tylu opłakanych narodu naszego klęsk i wrógów, nie wiémy, iakie nás daléy czekaią losy. Znikło

z powierzchni ziemi tyle potężnych Królestw; dwa z nich tylko w języku swoim, wiekuią, i sławnieyszé i escze są dzisiay. niżeli były za narodowégo życia. Cóż im tę trwałość, co tę sławę zjednało? Oto cudowny Pisma wynalazek, a cudownieyszy, gdy z rąk na prasy był pzzeniesiony. Wam Mści PP. ten wynalazek winny nauki: wyście go pilnować i doskonalić powinni, Przybyła wam do narodowey Grammatyki, oczekiwana długo Teorya akcentów polskich, stanowiąca zupełność mowy naszéy, mowy z Grecką i Rzymską o pierwszeństwo walczącey, a przeto równé z niemi maiącey prawo do uwiecznienia narodu.

Tego więc źrzódła chwały pospolitey, a szczególnych waszych korzyści, nie omieszkaycie koronować.

KONIEC GRAMMATYKI.

DO

KOMMISSYI RZĄDOWEY

Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

ODEZWA

Drukarni Piiarskiey

Z okoliczności wyszłey z druku Grammatyki Języka Polskiego, przez ś. p. X. Kopczyńskiego *Piiara napisaney.*

Kiedy zasłużony w Literaturze Polskiéy X. Kopczyński (iak mu to Uczona Publiczność przyznaie) iescze ostatnie życia swoiégo chwile wydoskonaleniu ięzyka Narodowego poświecał, a Naczelny Minister Oświecenia Kraiowégo, dzisieyssy Prezes Senatu Królestwa Polskiego JW. Stanisław Hrabia Potocki, wyższy nad dzieła swé uczone, a cudzé prawdziwie oceniać umieiący, będąc sprawcą i tłumaczem powszechnego szacunku dla Kopczyńskiego, oddawał mu w dniu 30. Listopada 1816 roku Medal złoty imieniem Towarzystwa z nayświetleyszych ludzi złożonégo; w dniu tym tak dla siebie chlubnym, Kopczyński wyrzekł między innemi te słowa: *wyślęczałem nową Języka Polskiego Grammatykę, odłączną od Łaciny, skróconą wprawdzie, ale zwiększoną nowemi postrzeżeniami... Kilka iuż lát spoczywá, i doyrzéwá to dziełko,... ale Literatów burzá nie pozwálá, nowey*

téy Grammatyce ruszyć się z portu: może po moiém utonięniu w wieczności, na spokoynieysze puści się fale...

Ta to sama Grammatyka wyszła iuż z Druku, w niczém od myśli Autora nie odstępuiąca, bo tak ią chciał mieć wydaną. Jest ona zbiorem postrzeżeń, uwag i prawideł wyciągnionych z natury ięzyka narodowego, z dzieł uczonych Rodaków, i z własnego długiego, bo pięćdziesiącioletniego rozważania.

Może teraz Cudzoziemiec mowę Polską pod pewne podciągniętą, prawidła, śmiało poznać; może Rodak w czystości swego przeyrzeć się ięzyka, i trzymaiąc się pewnych prawideł iego właściwości, i ozdób, odważnym posunąć się krokiem na szczyt Literatury swoiey, którą wzorem innych oświeconych narodów, coraz lepiey pod rządem Wspaniałomyśnego i Mądrego Monarchy, pod powagą Wysokiey Kommissyi Wyznań Religiynych i Oświecenia publicznego, udoskonalać potrafia. Już się do tego dzieła oświaty powszechnéy przykładać dalszą pracą nie zdoła w zaciszu śmierci umieszczony Kopczyński, lecz Grammatykę tę ostatni prac iego uwieńczonych owoc, oddać pod rozwagę Uczonych obiecał, oddaie ią więc Drukarnia Piiarska, chęci iego zadosyć czyniąca.

Wolno każdemu rzucić krytykę, lecz uwłaczać pracy, która iako prawdziwie pożyteczna naprzód od Króla naukom sprzyiaiącego Stanisława Augusta, a powtornie od uczonéy publiczności nagrodzona, ten tylkoby się odważył, kto zdanie mądrych, kto oświatę ludów, kto narodowego ięzyka wydoskonalenie za nic poczyta.

Mężowie urzędami, wysokiém światłém zaszczyceni! Wasze znawstwo i ocenienie zasługi Autora Grammatyki niech nie będzie daremné, Niech ona będzie prawidłem ięzyka i pisowni polskiéy, aby w piśmie rodackiém, i tworzeniu wyrazów nowych doświadczanéy dotąd mieszaniny, i podług upodobania tak tych, którzy prawdziwie są uczeni, iak tych, co się za takich chcą okazywać, wprowadzanéy nie było, aby drukarnie kraiowe, iako do roznoszenia światła przez wybiianie dzieł pośrednie przeznaczone, (do których Kopczyński przemowę na końcu teraźnieyszéy Grammatyki umieścił (iednakowych, a nie od woli każdego dzieło wydaiącego zawisłych trzymać się mogły pisowni prawideł, które Kopczyński ten prawodawca ięzykowy) bo tak zowie się w swéy w dniu wyżéy wyrażonym 30 Listopada roku 1816 mianéy mowie dzisieyszy Rektor zaszczytnie Uniwersytetem Król. Warszawskim zarządzaiący) do publicznego podał użycia.

Żadné wprawdzie dzieło ludzkié nie może sobie téy chlubnéy przybiérać zalety, aby było naydoskonalszém, toć i Grammatyka ta przypisywać sobie tego nie ma w zamiarze... Ale ieżeli wiele iescze czy w naukach i umieiętnościach, czy w kunsztach i rękodziełach brakuie wyrazów własno-znacznych (technicznych) polskich (lubo ich wiele nowy Słownik ięzyka Polskiego pracowicie i porządnie ułożony zawiéra) ieżeli co w pisowni narodowéy nadto trudném, lub zbytniém okaże się, mamy z wyroku Wspaniałomyślnego Monarchy i Naukom sprzyiaiącego ustanowiony Uniwersytet Królewsko Warszawski, ile z ludzi Literaturę polską znaiących złożony, mamy Towarzystwo Król. Warsz. Przyiaciół Nauk uświetnione rozszerzaniem umieiętności wszelkiego rodzaiu; niechay te Zgroma-

dzenia wraz z innymi Nauk Znawcami, upoważnią swém zdaniém językowé prawidła, nowe wyrazy utworzone, i wprowadzoną iednostayną pisownią, i pod zatwierdzenie Kommissyi Rządowey Oświecenia publicznego oddadzą; a ta gdy tey odmiany uzna potrzebę, całemu kraiowi, a osobliwie młodzieży w naukach się ćwiczącey, do użytku zaleci. Już się tym sposobem ukróci śmiałość każdego przywłasczaiącego sobie prawodawstwo językowe.

Wszak ieżeli, we Francyi od roku 1635. a później w Anglii, w Niemczech, we Włoszech ustanowione Akademiie wydoskonaleniem języków swoich trudniące się, nie przestaią około tego przedmiotu pracować, i (iak mówi Kopczyński na karcie 200. swey teraźnieyszey Grammatyki) poprawiać i bogacić swóy język, a w naszym narodzie, czyliż co takowemu uskutecznieniu przeszkadza? owszem z przygotowanych dzieł rozsądnych wyciągnięty wyrok Naczelników publicznego Oświecenia okaże, iak obfitym język polski, iak prawdziwie językiem naukowym bydź może. A tak w nim nic nie będzie niepewnégo, nic wątpliwégo, nic od modności i próżnych tworców zależącégo, i ten język za naytrudnieyszy od cudzoziemców uznany, bo prawdziwe mowy ludzkiey zasady i okoliczności wyrażeń obeymuiący (co mu zaszczyt iedna) stanie się powszechnieyszym, kunsztom, rękodziełom, naukom i umieiętnościom dogodnieyszym, i coraz więcey dzieł uczonych (iak już na kilku z chwałą i pociechą doświadczaliśmy) z języka polskiego na obce przetłómaczonych uyrzymy; boć narody rożniąc się językiem, naukami zbliżaią do siebie: To iest sztuka w oświeceniu kraiowém, nauki posuwać do wysokiego ſtopnia, a obcych nie przybierać wyrazów. Uſtaie niewola ludów, niechay ustaie i językowa.

O toż do czystości i doskonałości ięzyka naszego narodowego (którego nam dobrotliwy Monarcha zagubiać, iak inni czynią, nie kazał, lecz Rodakom na Urzędach będącym wszelkie Rządowe i Sądowe czynności nim pisać w Konſtytucyi zalecił), przyłoży się Grammatyka, gdy iéy prawidła, iako i dalsze do mowy polskiéy wprowadzone układy zwierzchniczą nauk powagą. zatwierdzone zoſtaną.

REIESTR

RZECZY W TEY GRAMMATYCE ZAWIERAIĄCYCH SIE.

karta

Wstęp, czyli Przemowa do Narodu - 1

CZĘŚĆ I.

Powierzchowność Języka.

ROZDZIAŁ I. o Głosie.

§. 1. Pierwsze poznawaiącemu postrzéżenia iezyk robi głos - 9

§. 2. Drugie postrzeżenie daią narzędzia głosu - - - - - 9

§. 3. Trzecie postrzeżenie czyni rozmaitość głosu - - - - 10

ROZDZIAŁ II. o głosie pisanym.

§. 1. Pożytki Pisma - - - 11

§. 2. Rozbiór pisaney Mowy zkąd się ma zaczynać - - - - - 12

Przykłady - - - - 13

§. 3. Postrzeżenia nad figurami Abecadła 14

karta

§. 4. Postrzeżenie nad brzmiénien. głosek polskich - - - - 16

Prawidła do tego - - - 17

§. 5. Spostrzeżenia nad łączeniem głosek 18

Wiadomości — Prawidła zgłoskowania 19

Przykład i Przestroga - - - 20

§. 6. O wymawianiu skróceń, czyli skoropisów - - - - 20

Przykłady na różne skrócenia 21

§. 7. O znamionach pisownych, i ich użyciu - - - - 24

Uwagi nad tęmi znamionami 27

ROZDZIAŁ III. O czytaniu.

§. 1. Czytanie początkowe - - 28

§. 2. Przykłady do czytania i prawidła z nich wyciągnione - - 28

§. 3. Uwagi nad czytaniem - - 29

§. 4. O iloczasie — Reguły krótkie do niego - - - - 31

Uwagi i przykłady iloczasu z łaciny naśladowanego - - - 32

ROZDZIAŁ IV. Podział mowy na osm części.

§. 1. Wstęp o trudnościach grammatycznych ułatwiających się porządnym téy nauki podziałem, i przydaniem wewnętrznego wyrazów znaczénia - 33

§. 2. Liczba, nazwiska i przykłady szeregów - - - - 35

§. 3. Uwagi nad temi przykładami 36

karta

ROZDZIAŁ V. O Wykrzykniku.

§. 1. Przykłady różnych Wykrzykników 37
§. 2. Uwagi nad niemi - - 38

ROZDZIAŁ VI. O Imieniu.

§. 1. Podział imion podług względów grammatycznych - - - 39
§. 2. Pierwsza odmiana Imion przez rodzaie. - - - 42
Prawidła ze znaczenia — Zakończeniá 44
Postrzeżenia i uwagi - - 47
§. 3. Druga Imion odmiana przez stopnie 48
Przykłady stopniowania przymiotników 48
Postrzeżenia i uwagi z nich - 50
§. 4. O przypadkowaniu Imion, iako trzeciéy odmianie - - - 52
Na wstępie wyłożenie wyrazów technicznych - - - - 52
Zasady przypadkowaniá, i przykłady 53
§. 5. Formy przypadkowań z uwagami nad każdą - - 55
Forma I. z przykładami i uwagami 56
§. 6. Porównanie trzech przypadkowań na Formę I. - - - 60
§. 7. Forma II. na Rzeczowniki żeńskie 62
Uwagi nad tą Formą - - 63
§. 8. Forma III. na Rzeczowniki rodzaiu niiakiego - - - - 66
Uwagi nad Formą III. - - 66
§. 9. Dodatek do przypadkowania. O Imionach ułomnych — Zbytkowych — liczbowych — i złożonych - 67

karta

§. 10. Postaci grammatyczne - 70
Dodatnią — Wyrzutnią — Zamienną — Cudzoziemczyzna - - 71
§. 11. Forma IV. V. VI. na Przymiotniki trzech rodzaiów. - - 75
Uwagi nad temi Formami - 76

ROZDZIAŁ VII. O Zaimku.

§. 1. Co iest Zaimek? - - 77
§. 2. Podział Zaimku - - 77
§. 3. O odmienianiu się zaimków 77
§. 4. Uwagi nad Zaimkami - - 80

ROZDZIAŁ VIII. O Przyimku,

§. 1. Natura Przyimku - - 83
§. 2. Zbiór Przyimków z krótkiemi przykładami - - - - 83
§. 3, Uwagi nad Przyimkami - 85

ROZDZIAŁ IX. O Słowie.

§. 1. Różne znaczenie tego wyrazu *słowo* 85
§. 2. Przykłady, nazwiska i podział słów 86
§. 3. Wyłusczenie wyrazów naukowych słowo rzeczowné. — Przymiotne. — czynné, bierné, niiakie — Poczynaiącé niedokonané — dokonané — Jednotliwé, — częstotliwé, oboié. — posiłkowé 87
§. 4. O Formach czasowań w powszechności, i cecha ich - 90
§. 5. Forma słów posiłkowych - 90
§. 6. formy na słowa niedokonané podług cech a, e, i, y, - - 91

karta

§. 7. Cztéry formy na słowa dokonané podług tychże céch - - 94
§. 8. Formy na słowa bierné - 96
§. 9. Forma na słowa zaimkowé 97
§. 10. Forma na słowa bezosobisté 97
§. 11. Uwagi nad Formami temi 98
§. 12. Teorya czasowań, co do trybów, osób, rodzaiów - - - 98

ROZDZIAŁ X. O Imiosłowie.

§. 1. Natura, podział i własności Imiosłowu. - - - - 105
§. 2. O postaciach słowa i Imiosłowa tych samych co Imiénia - - 106

ROZDZIAŁ XI. O Przysłówku.

§. 1, Nazwisko, przeznaczenié i porównanié Przysłowka z przyimkiem 108
§. 2. Znaczénié względów przez przysłówek - - - - 109
§. 3. Uwagi nad Przysłowkami - 110

ROZDZIAŁ XII. O Spóyniku.

§. 1. Nazwisko i przeznaczénié Spóynika, oráz porównanié onegoż z przyimkiem i przysłowkiem - - 111
Spóyniki dzielą się na poiedyncze i parzyste - - - - 112
§. 2. Przykłady na spóyniki poiedyncze, parzyste. - - - - 112
§. 3. Uwagi nad Spóynikiem - 115

CZĘŚĆ II.

O Wewnętrzności Języka Polskiego.

ROZDZIAŁ I.

karta

§. 1. Grammatyk łączyć powinien znaiomość słów ze znaiomością myśli 117
§. 2. Znaiomość wyrazów grammatycznych do znaczenia myśli służących 118
§. 3 Przez co się wiąże mowa z myślą? 119
§. 4. O migach iako pierwszym tłumaczu myśli. - - - - 120
§. 5. O głosie choć nieukształconym na słowa, lecz znaku myśli 121
§. 6. Co przywiodło ludzi do kształcenia głosu na mowę? - - 123
§. 7. Pierwsze Języków tworzenie 125
§. 8. Skąd wyrazy biorą znaczenie swoie? 126
§. 9. Co znaczy każdy wyraz? i iak się uczyć znaczenia iego? - 127

ROZDZIAŁ II. O rodzeniu się słów, czyli o Słoworodzie.

§. 1. Pierwsze mowy zródło, dzwięki naturalne - - - 132
§. 2, Drugie źródło wyrazów pochodzenie z pierwotnych - - - 133
§. 3. Trzecie źródło iest: złożenie kilku wyrazów w ieden - 134
Uwagi i przykłady - - 135
§. 4. Czwarte źródło: Cudzoziemczyzna 137
§. 5. Piąte źródło: nowe wyrazy polskie 138

karta

§. 6. O wyrazach gminnych i wolnieyszych - - - - 141
§. 7. O wyrazach przestarzałych.—Przykłady, - - - - 142

ROZDZIAŁ III. O przenośném Znaczéniu.

§. 1. Nauka o Przenośni wielce potrzebná 147
§. 2. Co to ieſt Znaczénié przenośné? 147
§. 3. ktorym rzeczom dawano wprzód nazwiska? - - 148
§. 4. Przyczyny przenośnégo znaczéniá 149
§. 5 Zasady Przenośni pomagaiące do ich rozumieniá - - - 151
§. 6. O gatunkach i okolicznościach przenośni — Przykłady - - 152
§. 7. O náypięknieyszéy Przenośni ożywiaiącéy martwe istoty . - 154
§. 8. Przysłowia poskié, iako przykłady Przenośni - - - 155

ROZDZIAŁ IV. O Składni czyli konstrukcyi zawisłéy od myśli.

§. 1. Co iest Składnia czyli konstrukcyiá? iéy szacunek i podział - 159
§. 2. Głębszé poznanié myśli stósownie do Mowy - - - - 160
Okrésy z różnéy liczby wyrazów złożone - - - - - 161
§ 3. Poznanié przypádków grammatycznych - - - - 162
§. 4. O postaciach w mowie, iuż wyżéy w słowie uważanych - - 164

karta

§. 5. Składnia zgody — Między rzeczownikiem a przymiotnikiem — Między słowem a zaimkiem osobistym — Między rodzaiami Imion - - - 168
§. 6. Składnia Rządu. — Wykrzykników. Imienia, co do rodzaiów, stopni i przypadków — Słowa, co do trybów i przypadków słowu odpowiadaiących. — Rząd Imie-słowu. — Przyimka, który z iakim przypadkiem się kładzie — Rząd Przysłówka — Spóynika - - 170
§. 7. Składnia szyku — Przykład o Oyczyznie - - - 183
§. 8. Deklamacya, i do niey prawidle 186

CZĘŚĆ III.

O Mowie Pisaney.

ROZDZIAŁ I. Poprzednicze wiadomości

§. 1. Historyia Pisowni polskiey. — Przykłady z różnych dawnych Autorów polskich wyięte - - 188
§. 2. Ustatkowanie pisowni - 191
§. 3. Zasady Pisowni polskiey - 193
§. 4. Podział nauki o pisowni - 194

ROZDZIAŁ II. O piśmie.

§. 1. O Piśmie ręcznem stósownie do piękności i czytelności - 194
§. 2. O głoskach szczególnych nie dobrze używanych - - - - 195

karta

ROZDZIAŁ III. O Akcentach.

§. 1. Czy są? i co są akcenta w ięzyku polskim? - - - 197
§. 2. Jaka iest zasada znamion polskich? 198
§. 3. Konieczna potrzeba akcentów polskich - - - - - 199
Tabella wyrazów dwuznacznych, i dwoisto brzmiących - 202
§. 4. Liczba i miesce akcentów naszych 204
§. 5. Potrzeba napisania teoryi o akcentach - - - - - 205
§. 6. Porządek w napisaniu teoryi akcentów - - - - - 207

TABELLA I. Na końcową samogłoskę a *otwarte*, a *scisnione* - - 210

Prawidła z téy 1széy Tabelli wyciągnioné - - - - 214

TABELLA II. na przykońcowe a *otwarté*, a *scisnione*. - - - - 215

Prawidła z téy 2giey Tabelli wyciągnioné - - - - 219

TABELLA III. Na a *otwarte*, a *scisnione*, położone w drugiéy od końca zgłosce 224

Prawidła z 3ciéy Tabelli wyciągnioné 229

TABELLA IV. Na a *otwarté*, a *scisnione* w trzeciéy i dalszych od końca zgłoskach 230

karta

O drugiéy Samogłosce E.

TABELLA I. Na Końcowe E *otwarte*, E *ściśnione*, z prawidłami - - - 233

TABELLA II. Na przedkońcowe E *otwarté*, E *ściśnioné*. - - - - 234
Prawidła powszechné, 237

TABELLA III. Na E *otwarté*, E *ściśnioné*, w drugiéy od końca zgłosce - 238

TABELLA IV. Na E *otwarté*, E *ściśnioné*, w dalszych od końca zgłoskach - 240

O trzeciéy Samogłosce O.

TABELLA I. Na końcowé O *otwarté*, O *ściśnioné*, prawidło - - - 242

TABELLA II. Na przedkońcowé O *otwarté*, O *ściśnioné* - - - 243
Prawidła powszechné - - 244

TABELLA III. Na O *otwarté*, O *ściśnioné*, w drugiey od końca zgłosce - 245
Prawidła powszechne i ogólné 246

TABELLA IV. Na O *otwarté*, O *ściśnioné*, w dalszych od końca zgłoskach - 247
O Samogłoskach nosowych Ą, Ę, *wstęp* 249
Prawidła na samogłoskę Ą, końcową, przedkońcową, i daléy od końca położoną - - - 250

karta

Prawidła na pisanié E, powyższym porządkiem wyłożone - 252

Prawidła na pisanié i krótkięgo j długiego, tudzież *ypsylon*, czyli twardégo - - - - 255

O znamionach nad spółgłoskami,

Tabella krótka do tego, i prawidła 257

Prawidła na przyciskowé ż - 259

Przestanki powyrazowe - 260

Przykłady na okazanie ich potrzeby 262

Namowa do PP. Drukárzy 264

Do Kommissyi Rządowéy Wyznań religiynych i Oświécenia Publicznégo Odezwa Drukarni Piiarskiéy, z okoliczności téy Grammatyki.